SAPARMURAT
TURKMENBASZY



RUCHNAMA

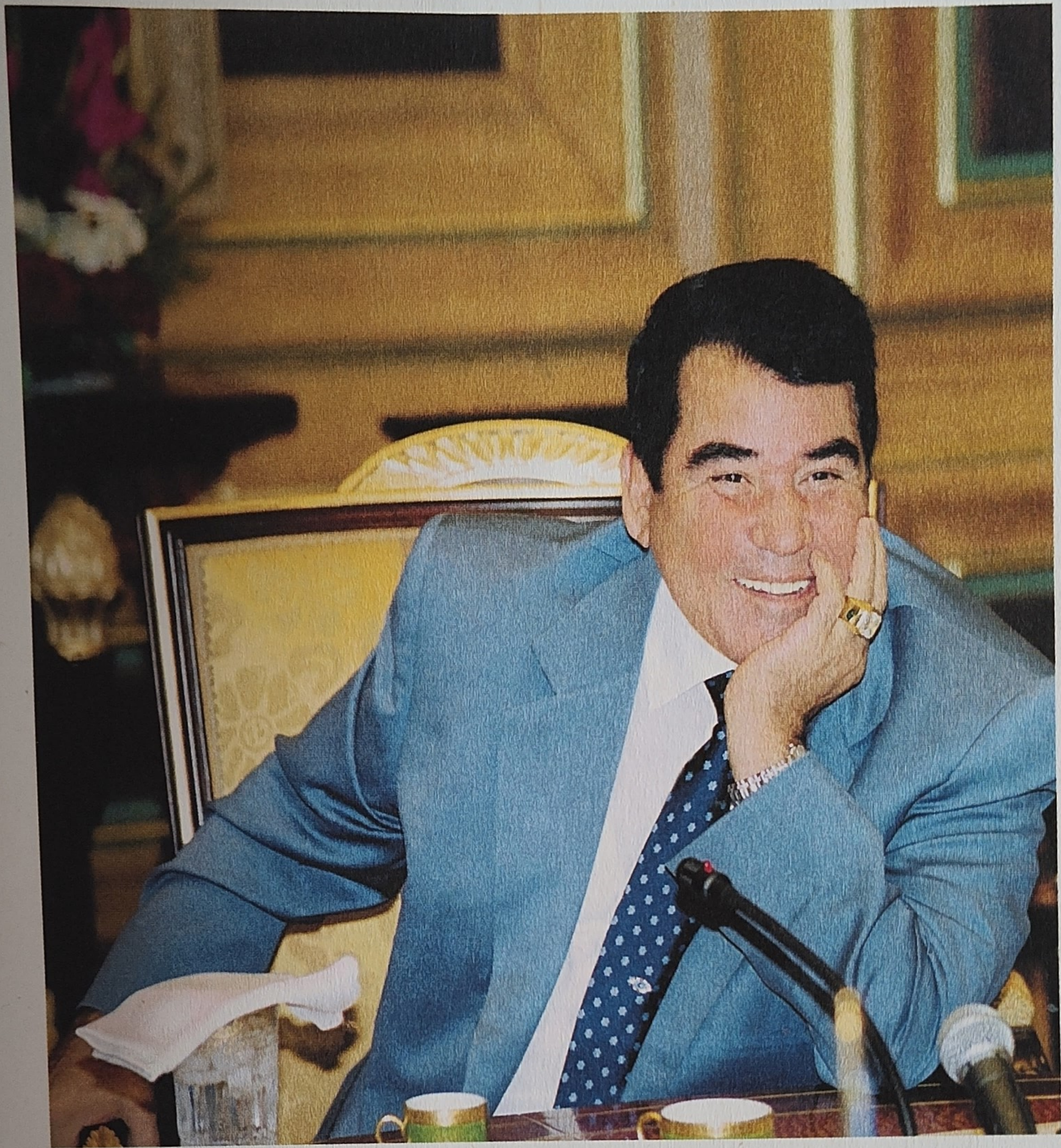
SAPARMURAT
TURKMENBASZY

RUCHNAMA

ASZCHABAD
2005

PRZYSIĘGA

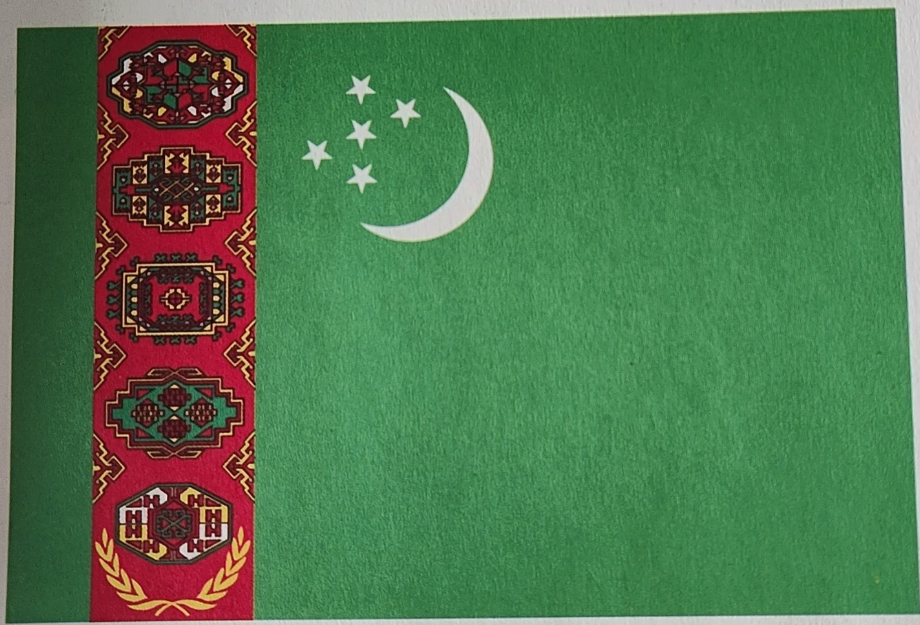
Turkmenistan, Ojczyzna ukochana,
kraj mój rodzinny,
myślami i sercem jestem zawsze
z tobą.
Za najmniejsze zło wyrządzone tobie
niechże uschnie ręka mója.
Oszczerstwo wypowiedziane przeciwko tobie
niechże opadnie z sił język mój.
W razie zdrady Ojczyzny
Przez Wielkiego Saparmurata Turkmenbaszę,
chorągwi twej otoczonego czcią
niech ustanie oddech mój.



DOŻYWOTNI PREZYDENT
NIEZALEŻNEGO I NEUTRALNEGO TURKMENISTANU
SAPARMURAT TURKMENBASZY



GODŁO PAŃSTWOWE TURKMENISTANU



FLAGA PAŃSTWA



SZTANDART PREZYDENTA TURKMENISTANU

PAŃSTWOWY HYMN NIEZALEŻNEGO I NEUTRALNEGO TURKMENISTANU

Doniosłe stworzenie Turkmenbaszy,
Ojczyzno droga, niezależny kraju,
Turkmenistan - światło i pieśń duszy,
Zawsze bądź jak kwiat!

Oddam życie swoje za kraj mój, -
Tak jak moi przodkowie i moi synowie,
Święta ziemio powiewa nad tobą chorągiew moja-
Symbol wielkiego i neutralnego państwa!

Doniosłe stworzenie Turkmenbaszy,
Ojczyzno droga, niezależny kraju,
Turkmenistan - światło i pieśń duszy,
Zawsze bądź jak kwiat!

Jedyny narodzie mój, w żyłach twoich plemion
Płynie wieczna i święta przodków krew,
Nie lękamy się w tym świecie niczego,
Zawsze pielęgnujemy naszą chwałę i sławę!

Doniosłe stworzenie Turkmenbaszy,
Ojczyzno droga, niezależny kraju,
Turkmenistan - światło i pieśń duszy,
Zawsze bądź jak kwiat!

I góry i rzeki, i stepów urok-
Tak umiłowane przeze mnie
Niech straci wzrok, jeśli nie widzi piękna twojego,
Ojczyzna moja i przodków moich!

ROZDZIAL I

TURKMEN

W imieniu Wielkiego Allacha

Mój ukochany naród!

Moi ukochani rodacy!

Wybiła godzina Ruchnamy!

Dzięki woli Allacha, Wszechmogącego i Miłosiernego, który stworzył ten świ3at, zrodziła się w mym sercu książka, podyktowana duchem narodu, jego moralnością i historyczną nieśmiertelnością.

Do ciebie mój czcigodny narodzie kieruję strony tej książki, natchniony ogromną miłością i bezgraniczną wiarą we wspaniała przyszłość Twej drogi, która rozpoczęła się z chwila stworzenia tego świata.

Wzywam ciebie, mój wielki narodzie, byś podzielił ze mną tę wiarę i stał się współtwórcą Ruchnamy gdyż ona jest tobą, twoim losem i historią, twą teraźniejszością i przyszłością.

Ruchnama to nawet nie tyle książka, co głos wewnętrzny nakazujący turkmenom wsłuchać się w bicie własnego serca, które bije dzięki łasce i woli Wszechmogącego. Bądźmy, więc godni tak wielkiego zaszczytu! Opowiem wszystko, co należałoby opowiedzieć w imię podarowanego nam szczęścia – by żyć i tworzyć, cieszyć się i cierpieć! Wspomnę o wszystkim, co godne jest przypomnienia, by spełnić obowiązek dbania o turkmeński naród, który został nałożony na każdego turkmeńskiego władcę od czasów proroka Nuha (Noja).

Darując turkmenom święte prawo rozmnażania się, Allach nadał im dwie uzupełniające się cechy: pobożność i upór w dążeniu do celu. Rozjaśniając światłem ich dusze, rozpalił iskrę rozumu w ich świadomości. Dlatego też, nazwał stworzony przez siebie naród TIURK IMAN **(pochodzący od światła)**. W ten sposób na świecie pojawili się turkmeni.

Naród turkmeński przebył długą drogę pokonując przy tym wiele przeszkód zesłanych mu przez Wszechmogącego. Za początek swojej historii turkmeni uważają panowanie Oguz chana Turkmena - protoplasty wszystkich turkmenów, żyjącego pięć tysięcy lat temu. W tym przejrzystym obecnie okresie historycznym turkmeni nieraz udowodnili światu, że ich przeznaczeniem jest pozostawić wiele materialnych zabytków, stając się częścią starożytnych cywilizacji od Indii po morze śródziemnomorskie. Tylko na tym terytorium zbudowali oni więcej niż 70 państw. Rozgłos światowy zyskały między innymi takie jak Aniu, Altyntype, Margiana, Parfia, imperium turkmenów seldżuków i państwo kuniaurgenckich turkmenów.

Zaiste święta jest ziemia, którą prorok Nuch podarował swojemu synowi Jafesinowi i jego dzieciom - praprzodkom turkmenów. Najważniejsze zaś jest to, że dzięki woli Allacha, prorok ostawił w testamencie rodakom postulat zachowania czystości moralnej.

Postulat stanowi: „Dla młodych ludzi - honor, dla panienek - wstyd, dla ludzi starszych - rozum i powaga, a dla młodych kobiet - wychowanie".

Cierpliwości, odwagi, zamiłowaniu do pracy, a także wierności danemu słowu, nauczał Nuch swoich młodych rodaków. Sugerował, że splamienie tych wartości obraca się przeciwko temu, kto tego dokonał. Młodzi turkmeni byli wychowywani w duchu przestrzegania wyżej wymienionych

wartości. Jakiekolwiek zagrożenie wymierzone w ziemię ojczystą, plemię czy rodzinę, młodzi turkmeni oceniali jako atak na ich honor i godność, i bronili ich na polu walki.

Prorok przywiązywał uwagę do wyglądu zewnętrznego ludzi, ich stroju i ogólnie sposobowi ubierania się. Dawał do zrozumienia, że Allach jest szlachetny i kocha wszystko, co szlachetne, a każdy turkmen musi być wart miłości swego twórcy. Nuch starał się zaszczepić u swoich rodaków poczucie smaku, co odzwierciedliło się między innymi w narodowych strojach turkmeńskich. Ze względu na urodę i wygodę przykazał on by wszystkie kobiety zarówno stare jak i młode były ubrane w długi i obszerne suknie, a włosy miały obwiązane chustą. Twarze miały jednak pozostać odsłonięte. „Twarze Tiurk imanów zostały stworzone ze światła Allacha. Dlatego tez, promienie słoneczne zawsze powinny na nie padać. Nigdy nie bijcie dzieci i żon po twarzy", - nakazał Nuch. Zamiast tego, rozkazał zamknąć im usta. To polecenie stało się tradycją i od tej pory kobiety noszą czarczaf. Panienki na widok mężczyzny musiały zasłonić rękawem oczy, a słysząc obelżywe słowa powinny były przygryźć rękaw.

Prorok Nuch uczynił starców szczególnie odpowiedzialnymi za wychowywanie dzieci. Nakazał on, wychowywać ich jako osoby wstrzemięźliwe i rozsądne, a także wpajać im najlepsze ludzkie cechy. Prorok sugerował: „Jeśli dorośli pomylą się raz, to młodzi tysiąc razy więcej. Jeśli w rodzinie pomylił się ojciec, to myli się i syn, jeżeli myli się matka popełnia błąd córka".

Kierując się wytycznymi swego proroka, tiurk imany wprowadzili zasady wychowania. Są one następujące.

Zasada pierwsza: szanujcie starszych.

Zasada druga: kochajcie młodszych. Prorok Nuch naucza:

„Gdy ludzie nie szanują starszych i nie kochają dzieci zatraca się człowieczeństwo i rodzi się okrucieństwo".

Zasada trzecia: szanujcie rodziców. Prorok Nuch sugeruje dzieciom: „ Nie próbujcie rozmawiać z rodzicami zuchwale patrząc im w twarz. Obowiązkowo wykonujcie wszystkie ich polecenia". Dzieci dość szybko poddadzą się takim sugestiom.

Zasada czwarta: ubierajcie się ładnie i schludnie. "Ubranie upiększa człowieka i cieszy oko. Ubierajcie się tak by ubranie podkreślało waszą urodę", - podkreśla Nuch.

Zasada piąta: możecie posiadać w domu tylko to, na co sami zapracowaliście, „Nie bierzcie cudzego i nie przynoście tego do domu, nie przypisujcie sobie cudzych zasług. Dom, to ognisko świątyni", – powiada prorok.

Zasada szósta: urządzajcie swe mieszkanie by było przyjemne dla oka, utrzymujcie w nim porządek. Każda rzecz w mieszkaniu powinna polepszać nastrój, budzić pozytywne uczucia, a w szczególności chęć do życia", – podkreśla prorok. –„Nie utrzymując porządku w domu sam się opuszczasz i przestajesz dbać o siebie".

Zasada siódma: brońcie swego domu, domowników, sąsiadów i bliskich.

„Przed kłamstwem i wrogami chrońcie przede wszystkim sąsiadów. Bowiem, jeżeli wróg zrujnuje czy zhańbi dom sąsiada, to samo może on uczynić w stosunku do twojego", – uprzedza prorok.

Zasada ósma: dbajcie o wartości duchowe, a w szczególności o powołanie „Dobrze być wesołym i silnym duchowo. Powołanie nadaje sens waszemu życiu i je ułatwia", – nauczał Nuch.

Zasada dziewiąta: dbajcie o to by dziewczyny były ładnie ubrane. „Nie żałujcie dla swoich córek i narzeczonych

szmaragdów. Nabywajcie je ile by was to nie kosztowało. Ten, kto obrazi dziewczynę nie jest tiurk imanem. Musicie pamiętać, że one są bardzo wrażliwe. Jeżeli chcecie zadbać o tę wrażliwość musicie znaleźć odpowiednie podejście do serca dziewczyny. Zadbajcie o ich strój od stóp do głów, ale nie ruszajcie ich twarzy, gdyż twarz jest cenniejsza od wszystkich szmaragdów. Miłość i światło, którymi Wszechmogący obdarzył nasze serca, odbijają się na twarzy i oświecają cały świat. A wtedy stają się one (twarze) jeszcze piękniejsze i wrażliwsze, stają się natchnieniem dla was i ogrzewają waszą duszę. Panienki, narzeczone – są skarbem w każdym domu. Róża jest ładna na krzaku, a kobieta w domu". Tak mówił prorok.

Dodatkowo, nakazywał on: „Nie pozwólcie żeby ogień zgasł w waszym ognisku: jeżeli zgaśnie ogień, to życie również. Ogień to życie. Przy pomocy ognia można pozbyć się różnych chorób, ogień odstrasza nieszczęście".

Dziś, zgłębiając sens tych zasad można zdać sobie sprawę jak ogromny mają one wpływ na życie i poglądy turkmenów. Te zasady są również źródłem tradycji narodowych, które przetrwały tysiąclecia. Korzystając ze świętych źródeł te tradycje umacniały się wraz z upływem lat, stawały się coraz mocniejsze.

Odpowiednio hartował się duch turkmenów, wypełniając się wielkością i pokonując głębię czasu.

Aż do wieku XVII turkmeni żyli w zgodzie z własnymi zasadami, dbając nie tylko o rozwój kultury i języka, ale także o czystość moralną własnego narodu. Praktycznie każdy turkmen troszczył się o własny system wartości, dzięki któremu pozostawał on niepodatny na wszelakie zło płynące z zewnątrz. Każdy turkmen za najważniejsze wartości w swoim życiu

uważał solidarność - narodową, państwową, wspólnoty i rodziny, i dbał o nie na miarę swoich możliwości.

A teraz rzućmy okiem na ostatnie trzysta lat naszej historii.

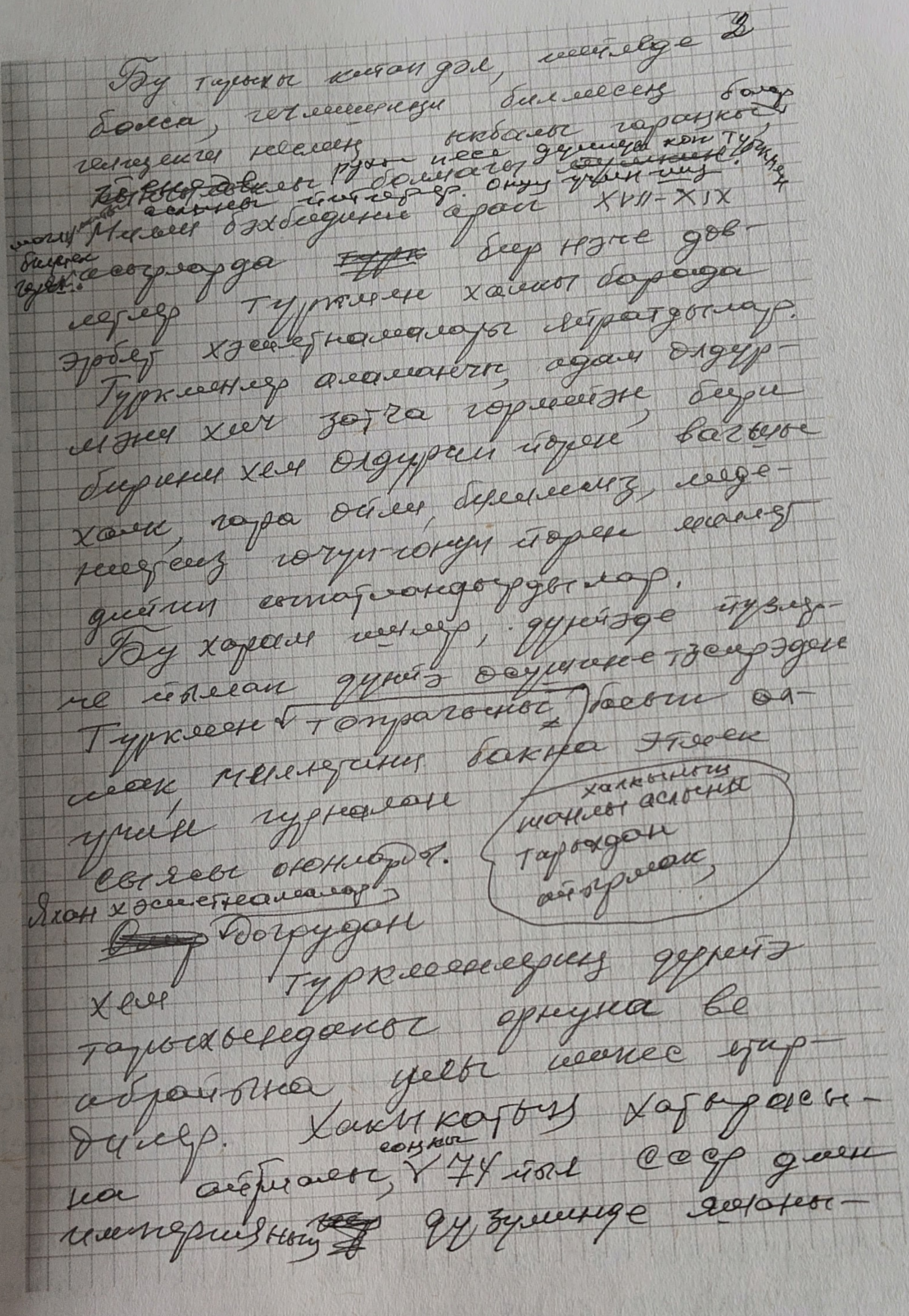
Bracia turkmeni! Poznajecie siebie?

Tak, wiele rzeczy się nie zmieniło, ale stracono solidarność społeczną, o którą walczono i dbano przez wieki. Turkmeni przestali ufać sobie nawzajem, brat nie wierzy bratu, niezgoda panująca w rodzinie rozprzestrzenia się na całe plemię, a ta z kolei przekształca się we wrogość skierowaną przeciwko innym państwom i narodom. A gdzie istnieje wrogość, tam i krew, splamiony honor i niewiara w siebie...

Rodacy!

Przypomnijmy swąniedalekąprzeszłość. Pamiętam czasy istnienia Związku Radzieckiego, już za młodu widziałem wszędzie upadek moralny i brak wiary w istnienie sprawiedliwości. Zdawałem sobie sprawę z tego, że pozbawiony możliwości oceny własnego życia turkmen, utwierdzał się w przekonaniu, że prawda zawsze leży po stronie silniejszego. „Pszenicę zjada ten, który ma największe zęby" – to smutne przysłowie jeszcze bardziej potwierdzało ten fakt.

Na świecie nic się nie dzieje tak po prostu, bez przyczyny. Nieszczęście, nigdy nie pojawia się, jeżeli nie ma ku temu wyraźnych powodów. W szczególności, jeżeli nieszczęście spada na państwo. Dlaczego los okazał się taki surowy dla narodu turkmeńskiego w ciągu ostatnich trzystu lat? Niewątpliwie są tego przyczyny, które należałoby zgłębić. Najważniejsza z nich tkwi w tym, że rozpadło się państwo turkmeńskie. I nastąpiła reakcja łańcuchowa. Plemiona zaczęły walczyć ze sobą, naród stracił poczucie własnej wartości, zrzekł się religii i pokaleczył własny język. Zapomniano o tradycjach, tysiącletnich symbolach piękna i urody,



Бу тарыхы китап дәл, мейле де 2
болса, гечмишиңи билмесең болар
геләжегиң [illegible] ыкбалы гараңкы
[illegible] руха [illegible] болмагы дүнйә [illegible]
[illegible] онуң үчин-де
[illegible] XVII–XIX
асырларда бир нәче довлетлер
түркмен халкы барада
эрбет хәсиетнамалары яйратдылар.
Түркменлер аламанчы, адам өлдүрмәни
хич зат гөрмейән, бири-
бирини хем өлдүрип йөрен вагшы
халк, гара ойлы, билимсиз, медениетсиз
гочы-гочуп йөрен халкдыр
дийип ыгтыбарландырдылар.
Бу харам ишлер, дүнйәде йүзлерче
[illegible] дүнйә [illegible]
Түркмен топрагыны [illegible]
[illegible] миллетиң [illegible]
үчин гурналан [illegible]
[illegible]
Яман хәсиетнамалар
Богрудан
хем Түркменлериң дүнйә
тарыхындакы орнуна ве
абрайына [illegible]
дирлер. Хакыкатың [illegible]
[illegible] соңкы 74 йыл Совет дәвлет
империясының дүзүминде [illegible]

Rękopis Ruchnamy

stworzonych przez turkmenów jako znak doskonałości. O mały włos nie straciliśmy swych odwiecznych symboli narodowych, takich jak dywany czy konie.

Co się tak naprawdę wydarzyło? Dlaczego tak gwałtownie zmienił się nasz los? Niechże, każdy turkmen dziś się nad tym zastanowi i z ręką na sercu odpowie na to pytanie przed Allachem i samym sobą.

Jednocześnie, niech każdy turkmen zrozumie, że niezależność nie jest manną płynącą z niebios, lecz utrzymanie jej wymaga wiele wysiłku, a jeszcze większego wysiłku wymaga przywrócenie dawnej świetności państwu.

Bardzo dużo już zostało zrobione. Co reprezentowało sobą nasze państwo w momencie otrzymania niepodległości w roku 1991? Było to państwo istniejące jedynie na papierze. Chociaż może się to wydać kuriozalne, że u progu trzeciego tysiąclecia istnieje takie państwo - nam się to przydarzyło. Wszystko należało zaczynać od początku - wybrać ustrój państwowy, założenia rozwoju ekonomicznego, polityki międzynarodowej i obrony państwa. Czy może istnieć państwo bez podstaw ustroju państwowego? I ile potrzeba czasu by zostały one stworzone? Minimum około 10-20 lat...

Ile czasu potrzeba na zmianę świadomości ludzkiej, tak żeby móc pokierować nią w ten sposób, by ludzie traktowali niepodległość państwa, które zamieszkują, jak swóją osobistą sprawę. I chociaż trudno jest określić jak długo będzie się zmieniać świadomość ludzi, rodzi się zadanie, niemniej konkretne, ale bardziej trudne. Mam na myśli rozumienie, czym jest odpowiedzialność przez każdego obywatela naszego państwa. Wszyscy razem i każdy turkmen z osobna jest odpowiedzialny za los naszego narodu jako całości, a także za turkmeńskie państwo narodowe. Każdy turkmen

powinien nastroić struny swej duszy na ogólnonarodowy ład, który niegdyś został nam zesłany dzięki miłości Allacha i wysiłkom naszych sławnych przodków, rozprzestrzenił się w czasie, który nie zna granic. Każdy turkmen powinien dobrze znać swóją historię i umieć skonfrontować jej teraźniejszość, przeszłość i przyszłość. Turkmeni mają dobry słuch, nie pozostaną oni głusi na to, co pozostawili im w testamencie przodkowie, nie mogą też nie usłyszeć zewu przyszłości.

Moi bracia!

Bądźmy wdzięczni Wszechmogącemu, za to wszystko, co dla nas zrobił! Podarował nam ogromne i przepiękne tereny, bogactwa naturalne.

Uczynił nas ludźmi rozumnymi, którzy znają własną wartość i w końcu podarował nam niepodległość.

Wyżej głowę, turkmenie! Więcej pewności siebie! Dużo otrzymałeś, ale musisz też wiele oddać. Przede wszystkim swoją pracę, gorliwość i wiele innych rzeczy, wszystko to, dzięki czemu twoi przodkowie zaistnieli na tym świecie. Tylko turkmen uczyni turkmena turkmenem!

Po to żeby tobie pomóc, mój bracie i rodaku napisałem tę książkę. Niechże Ruchnama pomoże ci odnaleźć pewność siebie i zasieje w twej duszy natchnienie, nakaz Wszechmogącego!

* * *

Mój ukochany narodzie turkmeński!

Jesteś sensem mojego życia i źródłem mojej siły! Pragnę by każdy turkmen był szczęśliwy, zdrowy i żył długo.

A teraz, moi drodzy współbracia, chciałbym z wami porozmawiać, jak mamy dziś żyć, w jaki sposób kierując się

przykazaniami Proroka żyć uczciwie dbając nie tylko o w łasne dobro, ale także o dobrobyt całego państwa.

Myślę, że przeczytawszy pierwsze strony Ruchnamy zrozumieliście, jakie są najważniejsze zasady w życiu każdego turkmena. Polegają one na tym, że życie i świat powinny zaczynać się od ciebie samego, twego zdrowia i twej siły ducha.

Przodkowie turkmenów byli narodem bardzo odważnym i przystojnym, dbającym o własne zdrowie. Swoich potomków zaczynali wychowywać już w łonie matki. W wieku 10-12 lat dzieci turkmeńskie dojrzewały. W tym samym wieku opanowywały kodeks wychowania narodowego, wyrabiały światopoglądy. Dla nich ćwiczenia sportowe były nieodzownym elementem życia, tak samo ważnym jak jasność umysłu i dlatego dorastały jako ludzie inteligentni i wartościowi.

Powinniśmy się uczyć od swoich przodków takiego stosunku do życia i do samych siebie. Należy wyrzec się lenistwa i znać umiar we wszystkim, co się tyczy własnego zdrowia i zdrowia naszych dzieci. Przede wszystkim trzeba znać umiar w jedzeniu i piciu. Turkmen nigdy łapczywie nie rzucał się na jedzenie. Starł się dbać o zdrowie by móc oszczędzać siły do pracy.

Powinniśmy pamiętać o przykazaniu danym nam przez Wszechmogącego: „Jedzcie i Pijcie, ale nie przesadzajcie".

Prawdziwy turkmen powinien dbać o wygląd zewnętrzny, musi być zawsze schludnie ubrany, żeby każdy mógł z przyjemnością na niego popatrzeć. Każdy turkmen powinien pamiętać, że Allach jest pięknem i kocha wszystko, co jest piękne, a więc należy być Go godnym.

Przykładem do naśladowania dla dzieci powinien być ojciec. To właśnie ojciec w turkmeńskiej rodzinie był

odpowiedzialny za utrzymanie porządku i przyjaznej atmosfery w rodzinie.

Dobry ojciec to szczęście, dobrobyt i dostatek w rodzinie. Dzieci muszą być otoczone miłością i opieką ojca, powinny znać go jako osobę dobrą, sprawiedliwą i uprzejmą.

Obowiązkiem ojca i w ogóle rodziców jest zapewnienie odpowiedniego wychowania dzieciom, takiego by już u progu swego życia dzieci wiedziały, czym jest odpowiedzialność, moralność, uczciwość i rozsądne myślenie.

Tylko z takiego dziecka może wyrosnąć jednostka pogodzona ze światem i spójna wewnętrznie - wierny ojczyźnie obywatel.

Obowiązek rodziców w stosunku do ich dzieci sprowadza się do zapewnienia im wszechstronnego wykształcenia. Tak bym powiedział: **ostatni obowiązek rodziców** w stosunku do dzieci sprowadza się do tego, by po pierwsze: **zapewnić wykształcenie i nauczyć jakiegoś konkretnego zawodu,** po drugie: **zbudować dla nich dom,** po trzecie: **ożenić!**

Moi drodzy rodacy! Niechże to się stanie obowiązkiem każdego rodzica. Jednak każdy młody turkmen powinien wiedzieć gdzie przebiega granica pomiędzy tym, co powinni zapewnić rodzice, a własnymi obowiązkami. Później powinien on kroczyć własną, samodzielną drogą i przygotowywać się do obowiązków dorosłego człowieka.

Oczywiście nie da się zaplanować życia każdego człowieka. Ale w każdym społeczeństwie powinny obowiązywać własne, bliskie danej społeczności zasady moralne. Nasi przodkowie pozostawili nam w testamencie, jasno wytyczone cele. I my nie powinniśmy mieć innych, dlatego też teraz przedstawię owe cele.

Celem najważniejszym jest – zbudowanie społeczeństwa, opartego na zdrowych stosunkach międzyludzkich. Nie uda nam się tego osiągnąć, jeżeli nie udzielimy odpowiedniej uwagi dorastającej młodzieży.

Nasi przodkowie, zdawali sobie sprawę jak ważne jest gromadzenie wiedzy i korzystali z każdej możliwości by ją pomnożyć, nigdy nie poprzestając na tym, co już mieli. Pragnienie wiedzy opanowało ich umysły, nie pozwalało by rozwój społeczeństwa zatrzymał się w jednym miejscu.

Czytać i uczyć się - wielki dar zesłany nam przez Wszechmogącego. Bycie człowiekiem wykształconym oznacza stałe przywieranie do duchowego źródła i poważne zastanawianie się nad sensem życia. Czytanie rozwija umysł i zaspokaja pragnienie posiadania wiedzy. Osobiście, mam ogromny szacunek dla ludzi wykształconych i erudytów.

Współczesny turkmen powinien nie tylko być człowiekiem wykształconym, ale musi też rozwijać w sobie chęć poznawania świata i czerpać coraz to nowszą wiedzę z wielkiej duchowej skarbnicy wiedzy całego człowieczeństwa. Na jej ołtarz wniesiona została mądrość geniuszy narodu turkmeńskiego, tych, którzy odegrali kluczową rolę w umacnianiu ducha narodu.

Naszym obowiązkiem dziś jest odbudowanie tego ducha i podniesienia go na wyższy poziom. A to z kolei wymaga od każdego turkmena zmobilizowania wszystkich sił wewnętrznych, a także ciągłego poszukiwania harmonii wewnętrznej. Kształtować własną osobowość – oznacza służyć społeczeństwu, ponieważ społeczeństwo jest niczym innym jak systemem wzajemnych więzi z człowiekiem.

Prawdziwy turkmen przeczytawszy Koran zawsze potrafił godnie zachowywać się w towarzystwie, oddając tym samym należyte względy świętej księdze islamu - taka zaś postawa

rodziła szacunek do niego wśród innych ludzi. To właśnie wrodzone dobre wychowanie powinno pomóc obywatelowi turkmenii stać się spadkobiercą tradycji swoich przodków, tych, którzy w swoim czasie pokazali całemu światu swą kulturę wewnętrzną.

Każdy turkmen będąc człowiekiem prawdomównym powinien dążyć do tego by jego ojczyzna kwitła, a społeczeństwo, w którym żyje umacniało się. Dla niego wszyscy są równi, on nie kłamie i nie oszukuje, nie wie także, czym jest zazdrość.

Dobroć, skromność, szczerość, życzliwość-te cechy moralne powinny się umocnić w charakterze prawdziwego turkmena.

Moi rodacy i bracia!

XXI wiek, nasz złoty wiek, czeka na właśnie takich. Niech Wielki Allach da nam siłę i cierpliwość, by podołać temu zadaniu. W imię tego zsyła on Ruchnamę, jako źródło natchnienia, wdzięczności i pamięci dla naszych świętych przodków.

* * *

Los sprawił, że zostałem głową narodu turkmeńskiego na styku dwóch tysiącleci. Na mnie spoczęła odpowiedzialność chronienia mojego narodu przed wszelkimi niepowodzeniami, które czyhają nań u progu trzeciego tysiąclecia.

Ta misja, odpowiedzialność, która spoczęła na moich barkach bez mojej wiedzy i zgody zmusiła mnie do skoncentrowania wszystkich danych mi przez Allacha zdolności i energii życiowej, by przekształcając je w siłę społeczną popchnąć mój naród do przodu. Zrozumiałem, że powinienem

skoncentrować w sobie całą energię duchową, która została zesłana wszystkim turkmenom jako narodowi.

W zasadzie, prawidłowość wzajemnego oddziaływania na siebie jednostki i historii kształtuje się następująco: siły zgromadzone w społeczeństwie, w jakimś konkretnym momencie rozwoju historycznego całkiem naturalnie rodzą się u człowieka, który został wybrany przez społeczeństwo, nie po to by pozostać w jednym miejscu czy tez w ogóle zniknąć, lecz po to by w jakimś punkcie historii powrócić do własnego narodu jeszcze mocniejszym i silniejszym.

Właśnie tutaj na pierwszy plan wysuwa się Ruchnamajako zasadnicze zjawisko porządku duchowego, jako połączenie jednostki i społeczeństwa, jako nowy bodziec energii narodowej.

Namacalnym przykładem związku Ruchnamy z teraźniejszością jest swojego rodzaju dowód jej historycznej gotowości. I chociaż wcześniejsze pokolenia turkmenów nie wypowiadały konkretnych myśli dotyczących konieczności koncentracji podstaw duchowych w celu przekształcenia narodu w jednolity monolit, doskonale zdawali sobie z tego sprawę. Każdego działacza przedstawiali oni w aureoli symboli, zestawiających jego osobowość z przeznaczeniem: wodza z mieczem, poetę z piórem, lekarza z medykamentami. Głowa państwa, jednostka historyczna wkracza na scenę z własną doktryną.

Móją doktryna jest - Ruchnama. Ruchnama to zbiór światopoglądów, których sens leży głęboko w świadomości turkmenów. Ruchnama – jest źródłem wszystkich moich politycznych i ekonomicznych poczynań, społecznych i kulturalnych reform uwarunkowanych współczesną historią turkmenów. Ruchnama – to metoda wprowadzania ich w życie,

w konkretnych warunkach zapoczątkowanego procesu samorealizacji turkmeńskiego narodu.

Z woli duszy dedykuję Ruchnamę mojemu narodowi.

* * *

W ciągu wieloletniej historii, żyjąc w jaskiniach i dżunglach, walcząc z siłami przyrody, zabijając sobie podobnych, człowieknaj doskonalszy ze wszystkich cudów stworzonych przez Boga, zdał sobie sprawę z potrzeby istnienia Słowa. Wraz z jego pojawieniem się rozpoczyna się świadomy byt człowieka. Epoka uświęcenia Słowa i jej wysokości Księgi przyniosła ludziom piśmiennictwo, które zostało zesłane przez Wszechmogącego jego prorokom: Mojżeszowi, Dawidowi, Jezusowi i Mahometowi. Wysłannik Allacha, prorok Mahomet zaręczał, iż łącznie z Koranem z niebios zostały zesłane cztery święte księgi. Słowo zostało wyniesiono do poziomu samego Stwórcy.

Słowo – jest owocem pracy człowieka. Lecz ten owoc został człowiekowi zesłany przez Wszechmogącego. Jest to najświętszy dar zesłany przez Niego dla ludzi.

Wraz z pojawieniem się świętych ksiąg skończył się okres oddawania czci przez człowieka rozmaitym bożkom i rozpoczął się okres szacunku Słowa – Rozumu. Są to dwa długie okresy w historii człowieczeństwa.

Święty Koran - Księga Wielkiego Allacha - najważniejsza księga wszystkich muzułmanów w tym również turkmenów. Koran - pochodnia, służy ludziom jako przewodnik po życiu.

Koran zawiera informacje dotyczące innych świętych księgach. Dzięki woli Wszechmogącego zawiera ona następujące słowa: „Zaprawdę uzupełniliśmy Talmud, w nim jak wiadomo wytyczone są drogi, którymi należy kroczyć".

W Koranie znajdziemy następujące słowa: „W ślad za prorokami skierowałem na świat ten Meriem Isu, potwierdzając tym samym prawdziwość Talmudu. Podarowałem także Ewangelie, w której uzupełniłem sens napisanego w Talmudzie wskazałem prawą drogę". Wszechmogący zesłał prorokowi Dawidowi (Dawutowi) księgę Zebur. W Koranie znajduje się następujący zapis dotyczący tego wydarzenia: „Podarowałem Dawutowi Zebur".

Zsyłając z nieba Koran, Allach zawarł w nim słowa, których nie znajdziemy we wcześniejszych pismach. Dla wszystkich muzułmanów Koran stał się życiowym nakazem, wykonywania zasad Wiary. Traktujemy Koran ze specjalnym szacunkiem. Wyznajemy Koran. Koran to księga święta, nie można jej zastąpić żadną inną.

I w tym momencie, mój szanowny czytelniku, pozwolę sobie przejść do Ruchnamy.

Ruchnama turkmenów nie jest pismem świętym, lecz uświadomieniem celów i zadań dla całego narodu, które zostały oparte na zasadach naszej Wiary. Ruchnama została zrodzona przez samo życie, przez potrzeby zrealizowania celów złotego wieku. Za pośrednictwem Ruchnamy każdy turkmen powinien odbudować bicie własnego serca, odsunąć się od męczącej i niepotrzebnej krzątaniny, uświadomić sobie, jakie są obowiązki narodowe zesłane mu przez los i samo życie. Turkmen powinien skupić się na swoim wnętrzu i nauczyć się utrzymywać równowagę pomiędzy stanem fizycznym, umysłowym i duchowym.

Ruchnama jako owoc woli narodu pomoże każdemu turkmenowi uświadomić i poczuć tę wolę na sobie, otworzyć się sercu w jego szlachetnym porywie, każdej duszy w jej szczerym poetyckim dążeniu i natchnionym życzeniu.

* * *

Turkmeni - sąjednym z najstarszych narodów świata. Na temat różnych okresów jego histońi napisano niezliczona ilość książek. Najbardziej uderzające jest to, że w żadnej z tych książek nie został przedstawiony całościowy obraz turkmena. Kronikarze, historycy i dziejopisarze tworzą różne, często sprzeczne ze sobą obrazy. Według jednych turkmeni sąpółnomadami czy też nomadami, według innych wręcz odwrotnie jest naród, o osiadłym trybie życia. Ci ostatni przedstawiają turkmenów jako budowniczych wielu pięknych miast i wspaniałych pałaców, ci pierwsi natomiast widzą w nich ludzi leniwych i nieporadnych. Jeszcze inni uważają turkmenów za naród, który bierze aktywny udział na scenie międzynarodowej, a ich przeciwnicy sądzą wręcz odwrotnie.

A gdzie tak naprawdę leży prawda? Jaki jest powód takich rozbieżności w osądach? Dlaczego jest tak wiele różnych ocen samych turkmenów jako narodu? Przypomina mi się przypowieść wielkiego poety Dżelaletdina Rumi, a mianowicie: tłum ślepców próbuje sobie wyobrazić jak wygląda słoń. Ten z nich, który dotknął nogi słonia doszedł do wniosku, że to jest kolumna, ci, którzy dotknęli brzucha zwierzęcia uznali, że jest to kora z drzewa i temu podobne. Podobną sytuacje mamy w przypadku turkmenów – niegdyś duży liczbowo naród, struktura etniczna, który od dawien dawna ulegał podziałom plemiennym (jak żaden inny naród na świecie), był różnie postrzegany przez poszczególnych badaczy.

Są to oceny rzecz jasna subiektywne, które nie zawierają prawdy, lecz półprawdę, która jak wszyscy wiedzą jest gorsza od kłamstwa.

Dlaczego o tym wspominam? Jakikolwiek subiektywizm rodzi podziały i nie daje ścisłości co jest niewątpliwie największąpułapką naszych czasów. Naród turkmeński nie chce przypominać owego słonia, którego każdy określał według własnej myśli. Właśnie, dlatego musimy zdobyć coś szczególnego coś, co wreszcie ukaże nasze prawdziwe oblicze, nasz narodowy charakter.

Naród turkmeński jest narodem o strukturze jednolitej. Pomimo charakterystycznej dla niego struktury plemiennej jednoczy go wspólne pochodzenie i język. Ale mówię o innego rodzaju jedności. Tej jedności, która mówi o spójności wewnętrznej całego narodu. Mówię o sednie/trzonie, które powinno zostać odnalezione w długim procesie kształtowania się narodu turkmeńskiego. W związku, z czym potrzebne jest nam filozoficzne spojrzenie, które mogłoby objąć różnorodność losu i historii naszego narodu. Potrzebne jest moralne potwierdzenie ciągłości historii naszego narodu.

I nie chodzi tutaj o zebranie w jedną całość wszelkiego rodzaju wzmianek historycznych dotyczących naszego narodu. To praca dla zajmujących się historią. Chodzi o opracowanie spójnej filozofii, która byłaby w stanie wyjaśnić nie tylko przyczyny, a także skutki wydarzeń historycznych.

Moim mottem życiowym jest jedność. Jeżeli nie ma jedności nie ma też narodu. A jeżeli już naród istnieje to bez jedności nie będzie w stanie długo przetrwać. Właśnie ta cecha warunkuje wielostronność rozumu i polifonię duszy. Jedność wewnętrzna to oparcie dla całego narodu i hart dla jego ducha.

Niewątpliwie bardzo bogata historią turkmenów niesie ze sobą bogate treści duchowe. Ale pomimo wielu znakomitych dzieł dotyczących historii turkmenów, nie powstało jedno, które opisywałoby ją jako całość. Zadaniem Ruchnamy jest

Асырларың довамында ата-бабаларымыз – түркменлериң эхтибарлы тарыхы түркмен дилинде, язылды, эмма (арап, пәрс дилинде хем) олар бир ере топланмады ве тертибе салынмады, оларың көпүси (парчалары) бөлек-бүчек ягдайында ханларың, шаларың, бегликлериң хазыналарында сакланылды. Олар көпчи адамларың ве хатда өзлерине якын хоссарларың адамларың хем окамагындан букулып, гизленип де сакланылярды, олары хич киме окадамярдылар, себәби бирден шол хатлары окап гөренлериң шоларда язылан беян эдилен жең вакалар хакында билмеги, хабардар болмасын дийип гынанч эдйәрдилер.

Туркмен

Оларың хеммесини биркемсиз аңлатмаларда беян этмек билен, олары топлады ве гөвнежай ягдайда тертибе салды, ве хениз чел гизлин сырың астында болан халкың тарыхыны ве гадымы хакыдасы билен дөрән акыл-пайхасларыны ажайып гелинлер ялы эдип, нирде болсалар хем ажайып өвүшгинде, ач-ачан ягдайда ачык мейдана чыкардык...

Rękopis Ruchnamy

naprawić to niedopatrzenie. To właśnie ona powinna stać się tym czymś, co zjednoczy wokół siebie cały naród, wskaże kierunek, w którym należy się poruszać, a także podniesie morale narodowe. Tylko jedność i spójność w działaniach mogą być wystarczającą podstawą do budowy lepszej przyszłości dla całego narodu.

* * *

Jakie są początki osobowości człowieka? Skąd biorą się źródła wielkości człowieka, samodzielności i odpowiedzialności za własne czyny?

Uczciwy człowiek dąży do poznania własnego ja, swego światu wewnętrznego i własnych metod postępowania. Łatwiej jest zrozumieć postępowanie innych osób, dużo trudniej jest dokonać obiektywnej oceny własnych czynów. Nie na darmo nasi przodkowi twierdzili: „Ten, który zrozumiał samego siebie to wizjoner!”.

Rodacy moi! Powinniśmy wiedzieć o sobie wszystko! Musimy bez strachu i jakichkolwiek wymówek patrzeć prawdzie w oczy. Powinniśmy zdawać sobie sprawę ze swej wielkości i nikczemności, ze swoich osiągnięć i porażek, mądrości i nieuctwa. Naród, który zrozumiał samego siebie będzie w stanie pokonać wszelakie problemy!

Wzywamy na pomoc Ruchnamę, by stać się panami samych siebie i by nauczyć się rządzić sobą.

Ruchnama uzupełni nasze pozytywne historyczne doświadczenie i będzie bardzo ważną spuścizną dla następnych pokoleń turkmenów! Ale powtórzę po raz kolejny: powinniśmy uznać za najważniejszy swój cel poznanie samych siebie, swojej duszy i swego charakteru. Musimy zachować

swoje najlepsze cechy, a złych się wyrzec, nauczyć się podchodzić do wszystkiego z rozsądkiem i szacunkiem.

Po naszej stronie stoi nasza długa historia. Powinniśmy ją dobrze znać. Musimy wiedzieć, w jaki sposób i skąd nasz naród czerpał siły budując wspaniałe miasta i tworząc niezapomniane dzieła sztuki. Przecież, jeżeli światu należałoby udostępnić coś pięknego, wspaniałego niewątpliwie moglibyśmy pokazać piękne turkmeńskie dywany! A jeżeli chcielibyśmy pokazać symbol piękna i wdzięku powołalibyśmy się na achaltekinskie rumaki!

Mając takie dziedzictwo nie musimy się obawiać przyszłości. Naród, który stworzył podobne dzieła sztuki, nie może nie posiadać takiegoż piękna w sobie i nie może nie tworzyć go.

Turkmeni! Moi drodzy rodacy!

Spójrzmy na dziesięcioletni okres niepodległości. W porównaniu z naszą długą historią to niewątpliwie zaledwie chwila. Jednak trzeba by tutaj wziąć pod uwagę to jak wiele osiągnęliśmy w tym czasie! Zmieniliśmy wygląd naszego państwa, zbudowaliśmy różnego rodzaju przedsiębiorstwa, pomniki, osiedla.

Turkmenie, bracie mój! To właśnie jest nasza Ruchnama. Wspólnie napisaliśmy jej pierwsze strony. Oznacza to, że odkrywamy siebie na nowo, poznajemy, kim tak naprawdę jesteśmy, odnajdujemy wiarę w siebie, zapalamy w naszych sercach światło, które będzie rozjaśniać drogę każdego turkmena. To światło to właśnie jest światło Ruchnamy, które wydobywa się z głębin przeszłości i będzie świecić w przyszłości.

Ruchnama - najważniejsza księga narodu turkmeńskiego, książka, która będzie służyć jako jego przewodnik życiowy.

Podsumowuje ona bilans historycznej działalności turkmenów, zachwala zalety ich rozumu, opowiada o ich przyzwyczajeniach, tradycjach i obyczajach, a także o pragnieniach i zamiarach narodu turkmeńskiego. Pierwsza część książki opowiada o głębokiej rzeszłości narodu, jeszcze nieskażonej przejawami współczesnej cywilizacji, druga jej część zaś to przyszłość naszego narodu. Jedna część Ruchnamy – Niebo, a druga – Ziemia!

Ruchnama to dusza turkmenów, książka o samych turkmenach!

Jednak Ruchnama jest nie tylko dla turkmenów! Otwierając się na siebie, otwieramy się także na swoich braci - inne narody, żyjące na naszej planecie, tymi, którzy dzielą z nami swój los i razem z nami budującymi Złoty wiek!

Ruchnama jest sposobem poznania turkmeńskiej duszy przez wszystkie inne narody, zarówno te mieszkające obok nas, jak i te, które zamieszkuj ą odległe zakątki naszej planety. Zapoznawszy się bliżej z jakimś człowiekiem, często zaprzyjaźniasz się z nim. Niechże inni tez nas poznają, niech znajomi naszych przyjaciół staną się naszymi przyjaciółmi! Wtedy skrócą się odległości dzielące nas od innych narodów.

* * *

Mój drogi czytelniku!

Proponując ci, Ruchnamę i otwierając przed tobą swoją duszę oczekuję nie tylko zrozumienia, ale także przeżywanie razem ze mną i współudział w tym wszystkim, o czym opowiada ta książka. Kim byś nie był – moim rodakiem czy daleko mieszkającym nieznajomym, kieruję do ciebie następującą prawdę: nikt z nas nie ma przewagi nad drugim.

Wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga, jednego Świata, jednej Ziemi. Wszystkim nam jest zgotowany jeden los – urodzić się i umrzeć, zostawiając po sobie potomstwo. Z jednej strony zbliża nas do siebie wszystko, co czyni człowieka człowiekiem: uczucia, przeżycia, potrzeba pracy i tworzenia dzieł sztuki. Lecz z drugiej strony jednoczy nas również to wszystko, co dzieje się pomimo naszej woli, bowiem życie jest zbyt krótkie by móc pozostawić po sobie ślad w historii, która krętymi ścieżkami wije się od pokolenia do pokolenia.

W wieku dwudziestym człowieczeństwo dokonało wielu odkryć, wyjaśniło niezliczoną ilość zagadek, zbadało wiele zakątków naszej Planety, jej przyrodę – świat roślin i zwierząt, zdobyło kosmos i osiągnęło wyższy poziom rozwoju. Jednak dokonując wszystkich tych odkryć, człowiek nie zadawał sobie spawy z tego jak wielkim błędem było myślenie, iż to tylko on jest jedyną istotą myślącą. Przecież wszystkie istoty żyjące we Wszechświecie – istnieją dzięki Najwyższemu i jego wytycznym. Wszystkie stworzenia obdzielone zostały możliwością wyrażania własnych uczuć o porozumiewania się między sobą. Wszystko, co obdarzone zostało życiem połączone zostało ze sobą milionem niewidzialnych nici, które łączą ze sobą listek z listkiem, jedną gwiazdę z drugą itd.

Zbadawszy cały świat, człowiek stracił poczucie jedności z ziemią i niebem, za bardzo zaczął się przejmować materialnymi aspektami życia i rozerwał nici wiążące go z otaczającą go przyrodą, stracił poczucie więzi z własnymi przodkami. I stał się samotny.

Historia ludzkiej samotności jest historią o każdym z nas. Turkmeni nie stanowiątutaj wyjątku. Droga, jaką kroczył naród pełna była smutku i dramatycznych wydarzeń. Postanowiłem napisać, Ruchnamę także dlatego, że zdałem sobie sprawę iż

muszę opowiedzieć całą prawdę o moim narodzie. Taką prawdę, która nic nie dodaje, ani ujmuje jego godności, taką, która nie oczernia ani też nie upiększa naszej historii, lecz pomagają zrozumieć taką, jakąjest w rzeczywistości.

Dlaczego turkmeni stali się samotni? Dlaczego ich los pod koniec XX wieku okazał się aż tak dramatyczny? Dlaczego historia turkmenów ostatnich kilkuset lat okazała się taka burzliwa? Gdzie należałoby szukać odpowiedzi na te wszystkie pytania? W pracach historycznych? Lecz tam ich nie znajdziemy, a to, dlatego że historie turkmenów nie pisali turkmeni. A dlaczego nie turkmeni? To również jest pytanie oczekujące na odpowiedź.

Lecz najważniejsze pytanie dla mnie jest zupełnie inne. Mianowicie, jaki był powód osłabienia wzorców moralnych mieszkańców Turkmenistanu? Czy chodzi o to że na całym świecie można zauważyć ogólny spadek moralności, czy też powody tego są zupełnie inne? Myślę, że żeby znaleźć odpowiedź na to pytanie należałoby dokładnie prześledzić dzieje naszego narodu i zanalizować wszelkiego rodzaju okoliczności wpływające na taki, a nie inny przebieg wydarzeń. Wydarzeń.

* * *

Mój drogi czytelniku!

Czy wiesz, że pierwszą na świecie furmankę zbudowali turkmeni? Turkmeńskie koło nie tylko wpłynęło na rozwój handlu, ówczesnego wojska i państwa, lecz także na bieg historii i przyśpieszyło rozwój światowej nauki.

Turkmeni jako pierwsi zaczęli wytapiać kruszce. Najstarszy turkmeński destan - **„Ergenekon”**. Opowiada on o tym, jak,

stopiwszy ogromną górę kruszców ludzie wychodzęna powierzchnię ziemi... Ludzie zamieszkujący tereny obecnego Turkmenistanu wymyślili wiele narzędzi pracy zbudowanych ze stali czy różnych metali. W muzeum historycznym Iranu znajduje się turkmeńska szabla z wygrawerowanym napisem: „Turkmen nigdy nie będzie wydobywał swojego miecza by wykorzystać go w walce z sąsiadami".

Starożytni historycy zaznaczali, że najlepsze tkaniny są produkowane w Merwie i Nusaje. Ziemie turkmeńskie słyną z produkowanych tam j edwabi i j edwabnych dywanów.

Za czasów Mahmuta Gaznały, seldżukskich sułtanów, także kunaurgenczskich emirów turkmeni znantbyli ze swego wkładu w rozwój nauki całego światu muzułmańskiego. Ówczesny Turkmenistan stał się ojczyzną wielu naukowców, myślicieli, filozofów czy też poetów.

Po barbarzyńskich najazdach Czyngizchana turkmeni zwrócili swe oczy ze Wschodu na Zachód. To właśnie tędy teraz biegnie szlak, którym kroczęuczeni, filozofowie, koryfeusze sztuki. Ich drogi biegnąprzez Turcję, a także różnymi drogami w kierunku Kaukazu, Rzymu, do państw arabskich, a stamtąd przez Egipt docierają do Hiszpanii. Dzięki temu Europa poznaje tajniki wschodniej wiedzy. Rozwój cywilizacji polega na gromadzeniu coraz to nowszej wiedzy. I właśnie w tym momencie ma miejsce paradoks rozwoju.

Skorupka jajka pękła, kurczątko wydobyło się na świat, ale jego umysł jeszcze nie jest w stanie zrozumieć tego wszystkiego, co dzieje się wokół niego, a sam jeszcze jest zbyt mały i słaby by wyruszyć w świat by samemu wszystko zrozumieć.

Podobnie jest w przypadku człowieka, który umniejsza Wszechświat twierdząc, że Bóg nie istnieje.

Histońa ludzi, którzy wyrzekli się Boga jest najsmutniejsza

na całej Ziemi. Każdy naród przeżył ją na swój sposób. I każdy z nich przypłacił swą winę czymś innym. Lecz zatracenie się w świecie materialnym i upadek życia duchowego, w przypadku turkmenów, miał miej sce nie tylko z tego powodu. Naród mój został zmuszony do odwrócenia się od Boga, lecz w jego sercu pozostał on na zawsze. Zostając wyznawcą Allacha, turkmen raz na zawsze pozostał mu wiemy i w jego sercu pozostała wiara w to, że wszystko, co się dzieje na świecie dzieje się z woli Bożej. Zdaje sobie sprawę z tego, jaki jest Wszechmogący i w swoich modlitwach kieruje do niego słowa podziękowania za to wszystko, czym go obdarzył.

Dramat narodu turioneńskiego tkwi zupełnie gdzie indziej. Turkmeni podupadli na duchu, nie dlatego, że stracili wiaręw Allacha, lecz dlatego że posłuchali podszeptów innych arodów. Ingerencja z zewnątrz wsprawy turkmenów zawszem złe się dla nich kończyła. Wszystkie problemy mego narodu brały się właśnie z tego, że inne narody mieszały siew jego życie, doprowadzając do sporów wewnętrznych.

W XIV - XVI w, rozdarty wewnętrznie naród turkmeńsid zaczyna stopniowo tracić swoją potęgę. Nie mogą dojść do porozumienia chanowie i beki, rodzą się spory pomiędzy poszczególnymi klanami, dochodzi do tego, że turkmeni zaczynajązabijać się nawzajem. W ten sposób turkmeni przestają być narodem potężnym i silnym.

Ze względu na spory wewnętrzne słabnie również państwo turkmenów - seldzuków. Różnice w poglądach carów i szachów doprowadzają do osłabienia władzy centralnej, w rezultacie, czego państwo rozpada się na drobne państewka. Zaczynają walczyć ze sobą dwie najbardziej szanowne dynastie turkmeńskie, a mianowicie - akgojunly i garagojunly.

Konflikty odżywaj ą na nowo w momencie, gdy Rosjanie rozpoczynają podboje Azji Środkowej. W stosunkach rosyjsko – irańskich turkmeni odgrywająrolę drugorzędną, są poniżani, to właśnie ich kosztem obie strony rozstrzygają swoje spory. Rodzą się konflikty wewnętrzne i spory graniczne spowodowane brakiem wody pitnej.

Wojna z lat 1879 - 1881 doprowadza do statecznego upadku życia społecznego i politycznego ówczesnych turkmenów. Zostaj ą zniszczone ostatnie filary turkmeńskiej państwowości. Imperium rosyjskie podporządkowuje sobie ziemie obecnego Turkmenistanu i rozpoczyna prowadzić na jej terenach propagandę religijną! kulturalną.

Różnego rodzaju spekulacje i intrygi, prowadzone przez inne państwa, a dotyczące Turkmenistanu przedstawiały naród turkmeński w krzywym zwierciadle, a ten negatywny obraz był wykorzystywany przez wrogów mojego narodu. W wyniku tego byliśmy postrzegani jako rozbójnicy, którzy są zdolni do wszystkiego, nawet do zabicia swoich współziomków, jako naród bez własnej kultury, niewykształcony zajmujący się hodowlą bydła i mieszkający w jurcie. To właśnie interesy poszczególnych państw spowodowały zdobycie ziemi turkmeńskiej i wzięcie do niewoli jej narodu.

Rodacy!

Nie ma, czego ukrywać, wszystkie te lata, które naród turkmeński spędził w składzie ZSRR, godziliśmy się na to by postrzegano nas w taki właśnie negatywny sposób. Tych, którzy sprzeciwiali się takiemu postrzeganiu nazywano wrogami narodu, poniżano i dyskryminowano.

Setki tysięcy naszych rodaków z tego właśnie powodu było represjonowanych i wielu z nich rozstrzelano. Niemało

turkmenów wyjechało z własnego kraju, bardzo daleko od własnego domu i rodziny. Ci, którzy pozostali we własnej ojczyźnie (a jest ich około trzech milionów) zapomnieli o swoim pochodzeniu i stanowią część narodu sowieckiego, zaczęli zapominać własny język i religię. W takim stanie przeżyliśmy 74 lata. Siedemdziesiąt cztery lata pełne smutku i braku wiary w jutro!

W taki oto sposób przedstawia się droga narodu turkmeńskiego, droga ku samotności. Naród, niegdyś liczący około 24 plemion i powyżej 40 rodów, pozostał w samotności, sam ze swoim losem. On nie wyrzekał się Boga. On wyrzekł się samego siebie, sam siebie złożył w ofierze.

Moi ukochani turkmeni, spójrzcie za siebie i odpowiedzcie na pytanie: czy można zapominać o własnym pochodzeniu?

Chciałbym zrozumieć dlaczego tak się stało? Pragnę by zrozumieli to wszyscy turkmeni. Dlatego też zabrałem się za Ruchnamę.

Mój ukochany narodzie, który tak wiele wycierpiał! Na tym świecie nic nie jest wieczne, prócz Wielkiego Boga. Zwracam do Wszechmogącego słowa modlitwy: Boże spraw by turkmeni mogli powrócić do swoich źródeł! Pomóż im odbudować swą niegdysiejszą sławę, tą, którą sam go. Wszechmogący, obdarzyłeś!

* * *

Drodzy rodacy! W ciągu zaledwie kilku lat udało nam się odbudować niepodległe państwo, zrobiliśmy pierwszy krok w kierunku osiągnięcia celu.

Kolejnym krokiem powinny stać się przemiany, które zajdąw naszych umysłach, sercach i duszach.

Na wiele rzeczy patrzymy już zupełnie inaczej. Nasza święta ziemia jest w stanie zwrócić wzrok tym, którzy stracili go na skutek rozłąki z ojczyzną! My turkmeni posiadamy muzykę i piosenki, które są w stanie przywrócić słuch głuchym! Słysząc naszą rozśpiewaną młodzież nawet niemy śpiewa! Jesteśmy panami tego pięknego kraju!

Jestem dumny z tego narodu i z ziemi, którą on zamieszkuje! Ta ziemia jest dla mnie natchnieniem i napełnia moja duszę twórczym niepokojem. Spoglądam na bezkresne przestworza mej ojczystej, świętej ziemi i oczom moim ukazuje się wyraźnie jej przeszłość. Po jej złotych piaskach przeszedł Chyzr, na szczyty gór skąpane we mgle wspinał się Chowoz, zaś spienione wody morskie przecinał Kijas.

Po tej ziemi stąpali erenowie – piry, ziemia ta jest święta, tak jak domowe ognisko w domach turkmenów, jest czysta jak sumienie turkmena, wielka jak jego duma i silna jak jego wiara. I to wszystko, to j est właśnie Turkmenistan!

Błogosławiona jest ziemia turkmenów, której każda piędź kryje niezliczone bogactwa! Ziemia nasza kryje w swoim wnętrzu dużo skarbów, ale i niemało bogactw znajduje się też na jej powierzchni - góry i morza są pełne darów przyrody. Ziemia ta jest błogosławiona, gdyż jest tak płodna, że o każdej porze roku daje nieprzebrane plony. Kiedy w naszym kraju przychodzi czas wiosny, która jest tak pięknym zjawiskiem jak tęcza po burzy, błękitne niebo zapełniaj ą klucze żurawi.

Krótkie, rozcinane piorunami wiosenne deszcze obmywają rośliny z pyłu, napełniając je życiodajnymi sokami i sprawiają, że ziemia przywdziewa się w cudownie zielony, niepowtarzalny strój. Nasza wiosna jest tak piękna, że zmusza niebo by przemówiło, a kamienie - by rozkwitły!

Otwieramy nasze ramiona dla wszystkich przybywających

tutaj gości i zwracamy się do nich mówiąc - "Zapraszamy!"
Do turystów z całego świata wołamy „Przyjeżdżajcie do nas",
gdyż dla was otwarte są nasze dusze. Wybierzcie się w podróż
w głąb historii i odwiedźcie ziemię Oguz chana, Gorkut ata,
Seldżuk chana, Alp Arslana, Mial sza, Sołtana Sandżara,
Gierogly i Machtumkuli!

Drodzy rodacy, nie jesteście turystami, powinniście czcić pamięć swoich przodków, zamieszkujących te tereny wielkich pirow, serdarow, naszych ojców i dziadków.

Ta ziemia jest święta i błogosławiona!

Ruchnama jest pielgrzymem, który zszedł na tę ziemię. Ruchnama jest powrotem do przyszłości tej ziemi, ale także podróżą w jej przyszłość. Ruchnama jest pielgrzymką w serce każdego turkmena.

Ruchnama jest słodkim, duchowym owocem, zasadzonym w tej ziemi i przez nią zrodzonym.

* * *

W ciągu dziesięciu lat niepodległości i neutralności, którą po dziś dzień zachowywaliśmy, odwołując się do duszy, rozumu i uczuć turkmenów, napełniając ich pewnością i nadzieją, świetlistymi literami napisaliśmy Ruchnama!

Mój drogi, mój szanowny narodzie!

Dojrzewamy a światło odkrywa nas, wydobywa z ciemności nasze twarze i budzi pamięć. My turkmeni wiele musimy sobie przypomnieć i wiele pokochać, a jeszcze więcej rzeczy należy uszanować oddając pokłon do samej ziemi.

Powinniśmy pokłonić się świętemu duchowi naszych przodków, których pomysły i wielkie dokonania rozsławiły tę ziemię.

To oni wyhodowali czystej krwi ahaltekińskie źrebaki, to spod ich zręcznych dłoni wyszły rzadkiej urody dywany turkmeńskie, to oni wyprodukowali niepowtarzalną biżuterię oraz stroje narodowe i to oni wreszcie zebrali plon złotej, czystej pszenicy i doglądali sarydżyńskich owiec.

Żadna wymyślona historia nie jest w stanie pomniejszyć ogromu zasług, jakie oddał światowej cywilizacji naród turkmeński, nie jest też w stanie podeptać jego godności i zbrukać jego honoru.

W historii turkmenów niemało było jednostek, które pozostawiły po sobie proroczy ślad i uznane zostały za świętych. Myśląc tak dalecy jesteśmy, oczywiście, od narzucania innym naszego zdania, ale sami wierzymy w ich świętość i nie pozwolimy nikomu zbezcześcić naszej wiary.

Dowletmamed Azadi mówił: „Największym bogactwem jest mądrość, najcenniejszym spadkiem jest wychowanie, natomiast największe ubóstwo to ignorancja". Nasi przodkowie pozostawili nam w spadku największy majątek, którym jest przepełniająca nasz naród duchowa świadomość. Towarzysząca turkmenom od początku istnienia narodu, olśniewała bohaterską drogę Oguz chana - przodka wszystkich turkmenów i ich ojca. W pamięci narodu jest on postacią święta i nikt nie jest w stanie przekonać moich rodaków, że jest inaczej.

Z ziemi turkmeńskiej nadal wydobywa się figurki złotych byczków pochodzących z epoki Oguz chana, jak również inne wartościowe znaleziska z tej epoki, które są świadectwem, że naród turkmeński ma starożytne korzenie i swój wkład w tworzenie kanonów piękna tego świata.

Gorkut ata też jest świętym. Już wiele pokoleń turkmenów chyliło czoła przed nim, jako tym, który potrafił w sposób

niepowtarzalny opowiadać o bogactwie duchowym narodu turkmeńskiego.

W historii turkmenów ogromną role odegrał również boski Arszak. Założyciel państwa parfianskiego, odważnie jak lew, walczył z rzymianami. To właśnie on był założycielem rycerstwa parfianskiego, które później rozproszyło się po całym świecie.

Siad po sobie, który na zawsze został w pamięci narodu, pozostawiło wiele innych postaci historycznych. Jedną z tych postaci jest - wielki Sołtan Sandżar, ostatni władca imperium Seldżuków. Turkmeni do tej pory oddają cześć jego grobowi, jako grobowi osoby świętej. Z imieniem tego legendarnego turkmeńskiego przywódcy wiąże się wiele legend i przypowieści ludowych. Oto jedna z nich.

...Wracając z polowania, Sołtan Sandżar spotkał chłopa, który pracował w j ego maj ątku. Na znak Sołtana zostaj e on przyprowadzony do jego pałacu, w którym spełniane zostaj ą wszystkie jego marzenia. Sołtan zaprowadza go do swojego skarbca i stawia przed nim worek pełen złota mówiąc, że może zabrać tyle złota ile będzie w stanie unieść.

Po chwili namysłu, rolnik wziął garść złotych monet. Wówczas Sołtan zapytał go, dlaczego tez nie zabrał całego worka.

Odpowiedział mu chłop:

- Nie jest mi potrzebna taka ilość złota, jaka znajduje się w tym worku, lecz tyle ile będzie w stanie mnie utrzymać.

Jakże głęboki sens ma ta przypowieść! Jakże ogromny szacunek do własnego narodu z niej wypływa!

Ponownie zastanawiam się, co doprowadziło do tego, że naród turkmeński, który odznacza się wysoką moralnością, na jednym z zakrętów historii został zmuszony do

podporządkowania się negatywnym wpływom z zewnątrz. Dochodzę do wniosku, że właśnie te cechy porządność i moralność wpłynęły na światopogląd turkmenów, ich spojrzenie na świat zewnętrzny. Spojrzenie otwarte i ufne pozbawione obłudy i hipokryzji. Turkmeni postrzegali innych tak jak siebie. Właśnie takie mieli wyobrażenie o człowieku, w taki sposób byli wychowywani, taką mieli kulturę.

W miarę tego, jak cały świat pogrążał się w nienawiści, egoizmie, zazdrości, Turkmeni stawali się coraz słabsi i nie potrafili przeciwstawić się temu potopowi zła. Mój naród zachował swoją wiarę, obyczaje i przekazywane z pokolenia na pokolenie wartości.Te wartości stały się moralną zbrójną mójego narodu.

Przed okrucieństwami na świecie bronił się on niezdarnie, jak dobry, pozbawiony sprytu olbrzym, którego trzeba rozzłościć by wpadł w szał. Właśnie dlatego, dane przez naturę odwaga i śmiałość niekiedy przekształcały się w nieustraszoność. Być może właśnie, dlatego byli postrzegani jako bezwzględni rozbójnicy.

Turkmenie, bracie mój!

Zostałeś doświadczony przez los. Lecz musisz zrozumieć, że nie da się go zmienić. Historii nie da się tak po prostu przekreślić jednym ruchem ręki. Lecz musisz wiedzieć, że ten sam los, który tak mocno cię doświadczył, dał ci również niepowtarzalną szansę, bycia wolnym i nieskrępowanym. Od dziś twój los jest w twoich rękach. A Ruchnama - niech służy tobie pomocą. Obudź się, przejrzyj na oczy i spójrz w przeszłość. Turkmeni mająwspaniałą historię, niech podniesie się na duchu ów, który ją zrozumiał i pojął.

Wierzę w swój naród. Wiem, jestem pewny, że jeżeli pojawi się jakiekolwiek zagrożenie, odważni turkmeńscy

młodzieńcy, podobnie jak Giorogły, nie wahając się poświęcą swe życie w imię przetrwania ziemi ojczystej i swego narodu. Bowiem turkmeni nigdy nie cofali się na polu boju, w pojedynkach zwyciężali albo ginęli. Są wśród nas mądrzy starcy, którzy podobnie jak Giorkut ata, mogą udzielać dobrych rad i zjednoczyć cały naród. Są również wśród nas ludzie inteligentni, o tak bystrym umyśle, jak u Fragi. Czy mając tak mądrych i błyskotliwych ludzi nie przekształcimy wychodzący nam naprzeciw XXI wiek w Złoty wiek?

Wielki Allach stworzył nas jako ludzi, i tym samym urodziliśmy się jako ludzie, a naszym świętym obowiązkiem będzie zbudowanie społeczeństwa, które byłoby warte swego ludzkiego powołania.

W imię swej wspaniałej historii, a także po to by nasi potomkowie byli szczęśliwi, powinniśmy rozwiązać wszelkie problemy, które zostały postawione na naszej drodze w dniu dzisiejszym. Powinniśmy być godni swego pochodzenia i musimy być godnymi kontynuatorami tradycji naszych przodków.

Turkmeni zawsze dotrzymywali słowa i byli ludźmi honoru! Dla każdego turkmena słowo starszego jest rozkazem dla młodszego! Natomiast szacunek dla młodszych jest obowiązkiem starszych!

Droga turkmenów jest jasna i czysta.

* * *

Moi drodzy rodacy!

Teraz chciałbym opowiedzieć o osobistych motywach, które kierowały mną, gdy chciałem napisać Ruchnamę. Jaki jest powód tego, że głowa państwa chwyciła za pióro i zajęła

się filozofią? Jest kilka przyczyn. Po pierwsze, cechy szczególne epoki, w której przyszło nam żyć. Ważny też jest mój stosunek do odpowiedzialności, która spoczęła na moich barkach. W innych czasach, gdyby otaczające nas okoliczności były znacząco inne, prawdopodobnie bym się skupił tylko na sprawach wagi państwowej, na polityce. Ale żyjemy w epoce, kiedy jedno tysiąclecie zastąpiło drugie, w czasach wielkich przeobrażeń społeczno-historycznych. A to składa na barki przywódcy o wiele większą odpowiedzialność niż w pozbawionych przełomowych wydarzeń czasach. Biorąc pod uwagę splot szczególnych wydarzeń historycznych, jakie wokół nas można zaobserwować, nie wystarczy nam państwowy program rozwoju opracowany na kolejne pięć czy dziesięć lat. Czasy, w jakich przyszło nam żyć, zmuszaj ą nas do wysiłków, których celem jest nie tylko budowanie państwa, ale i narodu. Im cięższe czasy, w których żyjemy, tym większej koncentracji wymaga spoglądanie w przyszłość zarówno dalszą, jak i tę bliższą, ponieważ dla rozwoju narodu bardzo ważne jest zdefiniowanie wartości duchowych, które przyświecać powinny jego rozwojowi. W takiej sytuacji, bez pewnej syntetycznej historyczno - moralnej filozofii działania, naród nie może się obejść. Powinna istnieć doktryna, na której bazuje życie społeczne państwa. Doktryna ta wypływa, z sensu życia narodu, osobliwości jego losu i historii. Ruchnama jest tą doktryną.

Jest jeszcze jeden powód napisania tej książki. Możliwym jest, że nie zrozumie mnie człowiek, który nie znalazł siew sytuacji, w której ja jestem...

... Ojciec, który mógłby mi się stać opoką, leży w obcej ziemi w nieznanej mogile!

Matka, która tuli do piersi dwóch braci, spoczywa martwa

w ziemi. Ty sam zaś, jesteś w Leningradzie. Nikt do ciebie nie pisze listów, nikt nie przesyła tobie pozdrowień.

Zachorowawszy, zwracam się do tych, których uważam za swoich bliskich, za swój ą rodzinę. Ale zamiast pomocy dowiaduje się, że bliscy wyrzekają się mnie!

Znikąd nie mogę oczekiwać na pomoc, nie mam, w kim pokładać nadziei, chyba że pozostanie mi pokładanie ufności w Bogu. Lecz całe państwo krzyczy: „Nie ma Boga!". O, Boże!...

W takie minuty wspominam Giorogły. Lecz wrogowie zabrali głowę Giorogły, żeby turkmeni nigdy nie mogli się zjednoczyć. Ale Dżygalibek?! Przecież Dżygalibek żyje! W całym destanie nie ma wzmianki o tym, że on umarł... I nagle, Dżygalibek doczekał się, że wśród turkmenów pojawił się odważny dżygitrycerz! Potrzebny silny, potrzebny śmiały, potrzebny mądry dżygit, który stanie na czele turkmenów, którzy znajdują się w niewoli! Potrzebny jest jeszcze j eden Giorogły!

Odchodzę od zmysłów, mą pierś rozrywa potok słów, które cisną mi się na usta:

Mam rączego konia, -
Wychowaj go Dzygalibeku!
Mam duszę jak ogień, -
Wylecz mnie Dzygalibeku!
W kajdanach znajdują się Czardagi,
Czandybil mój - kraj tęsknoty.
Nie odrodzi się nasze szczęście,
Smuć się Dzygalibeku!

Wy wszyscy niebezpieczni, jak góry,
Dżygicie gdzie jesteście?

Wstąpiliście w bój śmiertelny,
Bekowie pozostali w biedzie.
Wielu zginęło za wiarę,
Wielu pozostało w potrzebie, -
Wszystko swoimi słowami
Nazwij Dzygalibeku!

Byli znani i bogaci
Co los zgotował Syberii?
Wy dżygici, odważni niczym lwy, podeptaliście śmierć
W tej uroczystości,
Co gorsze może być na tym świecie? -
Od łez moich sierocych
Jęk narodu na radość
Przekuj Dzygalibeku!

Mam rączego konia, -
Wychowaj go Dzygalibeku!
Mam duszę jak ogień, -
Wylecz mnie Dzygalibeku!
Dziś miecz Giorogły
Podaruj mi Dzygalibeku!
Darem nieśmiertelności
Obdaruj mnie Dzygalibeku!

Wtedy, w latach mej młodości nie mogłem nawet przypuszczać, że moje życie i los będą tak ściśle związane z losem mej Ojczyzny. Rozdzielony z rodzicami i braćmi czułem się ogromnie samotny. Moja Ojczyzna płacze z tęsknoty i bólu. Jako osobiste nieszczęście odpierałem rozpacz i smutek swojej

Ojczyzny, która opłakiwała swych najlepszych i najbardziej odważnych synów.

Przemierzając piechotą odległość pomiędzy Kipczakiem i Aszchabadem, Bezmeinom i cmentarzem Imam Kasym, opłakiwałem jej bezbronność i pustkę duchową. Ogolone pagórki, spalony step, wyschnięte źródła wody, powyginane drzewa, zrujnowane domy - ten otaczający mnie krajobraz budził w mym sercu ból i cierpienie. Ojczyzna przypominała mi kobietę cierpiącą i płaczącą z bezsilności i rozpaczy...

Dopiero teraz rozumiem, że uczucia, które przepełniaj ą mnie dzisiaj, zrodziły się w mym sercu już dawno, dużo wcześniej niż została napisana Ruchnama. Te uczucia, obudziły się we mnie w czasach mej młodości, wtedy, gdy bardzo mocno czułem miłość i dobroć mej Ojczyzny.

Jak błyskawica przecina mnie myśl: tę książkę nosiłem w sercu przez całe życie, pisałem ją nie atramentem, lecz duszą i sercem. Składa się ona z tego wszystkiego, co zrobiłem, z mej ogromnej miłości do Ojczyzny i bezgranicznej w nią wiary.

Rozumiem też, że prawdy nie pojmuje się w momencie wygłoszenia jej na głos, a podpowiedzianej przez rozum. Potrzebuje serca, potrzebuje całego ciebie, powinieneś u jej ołtarza złożyć w ofierze swe życie i los.

Mój los, taki sam jak los mej ojczyzny, zsyła na mnie olśnienie: moją filozofię, która przede wszystkim jest zrozumieniem własnych uczuć. Zanurzając się w oceanie pamięci historycznej, zagłębiasz się także we wnętrzu własnej duszy, osiągając w tym procesie moment prawdy.

Człowiek jest dziełem stworzonym przez Wszechmogącego, po to by zrozumieć, czym jest Czas. Człowiek, będąc istota rozumną, tym się różni od innych istot mieszkających na ziemi, że czuje upływ Czasu. Przez całe

swoje życie, człowiek był zmuszony do tego, żeby walczyć z jego upływem, chociaż być może właśnie na tym polega jego szczęście. Jedynym instrumentem walki z Czasem jest ludzka pamięć.

Kiedy człowiek umiera jego ciało spoczywa w ziemi, natomiast jego dusza, właśnie dzięki pamięci ludzkiej pozostaje w sercach jego potomków. Z mego serca biją źródła natchnienia, gdyż żywa jest w nim pamięć o Oguz chanie i Togrul beku, Giorogły i Mahtumkuli i wielu innych odważnych mężów mojego narodu. Moje serce jest żywą pamięcią o tych, którzy obdarzyli mnie życiem, a razem z nim poczucie jedności z narodem. Rozumiem, że jestem jednym z wielu żyjących turkmenów i że ze wszystkimi łączy mnie nie tylko teraźniejszość, ale również przeszłość i przyszłość, naszego wspólnego i nierozerwalnego losu.

* * *

Urodziłem się 19 lutego 1940 roku w Aszchabadzie. Ojciec mój w roku 1941, w czasie drugiej wojny światowej, walczył z faszystowskim najeźdźcą na Kaukaskim froncie.

W roku 1943, po dwóch latach wojny, grupa żołnierzy rosyjskich, w składzie której było sześcioro wojowników z Turkmenistanu znalazła się na obrzeżach osetyńskiej wioski Czikola, która znajduje się nieopodal Wladykaukazu. Tam została otoczona przez faszystów. Wśród nich był też mój ojciec Atamurad Annanijaz ogły, który miał 31 lat. Wiele lat później, już po zakończeniu wojny, poznałem szczegóły dramatu, który rozegrał się wśród żołnierzy znajdujących się w niewoli.

Byłem wówczas studentem leningradzkiej politechniki. Wielu spośród moich kolegów z roku wyjeżdżało na wakacje

do domu. Życie studenckie zamierało, pustoszały akademiki i kluby studenckie. Przez dwa lata nie wyjeżdżałem i dlatego czułem się bardzo samotny. Ogromnie tęskniłem za moim krajem, językiem ojczystym i muzyką. Chciałem spotkać się z kolegami ze szkoły i przyj aciółmi z dzieciństwa. Lecz w przypadku osoby, która nie ma rodziców, ani rodziny rodzi się uczucie, że nie jesteś nikomu potrzebny. Nikt nie interesuje się, ani tobą samym ani też twoimi uczuciami czy życzeniami. Musisz sam dbać o siebie, podejmować trudne decyzje dotyczące przeszłości. Twoimi towarzyszami jesteś jedynie ty sam, twoja dusza, cele i nadzieje.

Nie miałem dokąd się udać i po raz kolejny trafiłem do biblioteki. Obecnie, jest ona dla mnie jak drugi dom, uwielbiam szelest kartek w książkach, które wypełniają sale czytelni. Podręczniki mogą sobie jeszcze poczekać. Szukam książek, w których mógłbym znaleźć jakichkolwiek wzmianek dotyczących Turkmenistanu.

Nagle poczułem na sobie wzrok starszego mężczyzny w okularach, który widocznie się denerwował, chodził z kąta w kąt przyglądając mi się uważnie. Widocznie staruszek pomylił mnie z kimś, pomyślałem sobie. Lecz w tym momencie starszy człowiek podszedł do mnie bliżej już zupełnie otwarcie zaczął mi się przyglądać. Zwykle jestem bardzo spokojny, ale w tej sytuacji nie wytrzymałem i bardzo grzecznie się zapytałem:

- Ojcze, czy wydaje się wam, że kogoś wam przypominam?

- Próbuję, próbuję młodzieńcze, ale wzrok już nie najlepszy, niestety nie widzę zbyt dobrze...

W tej sytuacji, ja też zacząłem się przyglądać temu starszemu człowiekowi o wyglądzie inteligenta, jak się później okazało profesora, mieszkańca Leningradu.

- A niech się dzieje wola nieba! Z tymi słowami na ustach

machnął rękaw jakimś nieokreślonym geście. Nie wiem kim jesteś, ale musisz być synem - Atamurada Annanijazowa!

Usłyszawszy imię mojego ojca, momentalnie zamarłem. Ogarnął mnie niepokój, a serce zaczęło gwałtownie walić w pierś. Poczułem się, jak oparzony i nie mogłem oderwać wzroku, od tego staruszka.

W ten oto sposób poznałem człowieka, który walczył razem z moim ojcem. Wojna zbliżyła ich do siebie, dzielili się wszystkim, co mieli, dbali o siebie. Iwan Semionowicz, bowiem tak właśnie miał na imię ów profesor, już po zakończeniu wojny, dwa razy próbował dowiedzieć się jakichkolwiek informacji dotyczących losów rodziny mojego ojca. Lecz za każdym razem, z Aszchabadu nadchodziła jedna i ta sam odpowiedź: „Żona i dzieci Atamurada Annanijazowa zginęli podczas trzęsienia ziemi".

... Iwan Semionowicz, przypatruje mi się z czułością ojca, nie kryjąc łez radości i wzruszenia.

- Twój ojciec miał taki sam kształt twarzy, jesteś do niego bardzo podobny, a i gesty masz takie same jak ojciec! Nie masz pojęcia, jaki on był wesoły, uwielbiał śpiewać i tańczyć, potrafił grać na wielu instrumentach muzycznych. W przerwach działań wojennych był najbardziej wytrwałym tancerzem z całej naszej jednostki, nawet górale kaukascy nie nadążali za nim.

Profesora ogarnęła fala wspomnień. Nie chcąc opuścić żadnego jego słowa wpatrywałem się w człowieka, który nie tylko widział, ale i dobrze znał mojego ojca! Zalała mnie fala nieznanych dotąd uczuć. Wydawało mi się, że ojciec wciąż żyje, niemal czułem jego obecność przy sobie...

- Nawet nie masz pojęcia, jaki z niego był niego śmiałek! – Kontynuuje swóją wzruszającą opowieść Iwan Semionowicz.

– Według mnie, nie znał on uczucia strachu, wielokrotnie ryzykował własne życie by uratować innych, a szybki i sprawny był jak nikt inny. Byłem od niego starszy i nieraz mówiłem do niego: „Atamurad, pamiętaj też o własnym bezpieczeństwie, przecież w domu czekają na ciebie twoje dzieci”, ale on zawsze mi odpowiadał: „Jeśli będę dbał o siebie, któż zadba o moje dzieci?”.

Niemal bojąc się oddychać, słucham dalszego ciągu opowieści. I w końcu dowiaduję się, w jaki sposób zginął mój ojciec... Tę samą historię później opowie mi jeszcze jeden kolega ojca z czasów wojennych, z którym będę przez przypadek podróżował w tym samym pociągu.

A teraz, siedząc w bibliotece i próbując mówić bardzo cicho, by nikomu nie przeszkadzać, Iwan Semionowicz opowiada nieznaną mi dotąd historię...

- Dostaliśmy się do niewoli, nie mając żadnego odwrotu. Naszej winy w tym nie było. Decyzje podejmowane były przez dowódców. W czasie wojny takie rzeczy zdarzały się dość często. Ale jeżeli chodzi o twojego ojca, nawet trudno jest powiedzieć, że trafił on do niewoli gdyż niemal natychmiast został on rozstrzelany jako komunista. Wyrok przyjął bardzo spokojnie, jak na mężczyznę przystało. Zdradził go ziomek z tej samej wioski, sprzedał go jak Judasz Chrystusa...

Iwan Semionowicz, przez chwilę nic nie mówi, widać jest bardzo przejęty tym, co mówi... Potem jeszcze długo rozmawiamy. Dowiaduję się, że po zakończeniu wojny, napisał on scenariusz, którego głównym bohaterem jest mój ojciec.

- Bardzo chciałem, by o moim przyjacielu z wojny, bohaterskim turkmenie dowiedzieli się wszyscy, to dług, jaki byłem mu winien. Lecz scenariusz został odrzucony, pomimo tego, że się spodobał. W „Mosfilme” poradzono mi, bym

głównego bohatera uczynił gruzinem, gdyż o turkmenach niewielu słyszało, nie zrozumieją...

Iwan Semionowicz, odetchnął i wyciągnął z kieszeni chustkę by przetrzeć szkła w okularach, które mu zaparowały.

- Jestem w stanie ich zrozumieć, przecież to były czasy stalinowskie. Nie zgodziłem się żeby przerabiać scenariusz... Ale ty powinieneś wiedzieć, że ojciec twój był prawdziwym bohaterem!

Przez całe życie będę pamiętał to spotkanie i te słowa, które jeszcze długo dźwięczały w moich uszach dając równocześnie ból i radość.

Zrozumiałem, że nie jestem samotny, na zawsze zapamiętałem historię o moim ojcu, która dodawała mi siły i odwagi w chwilach, gdy najbardziej tego potrzebowałem...

.. .rok 1963. Stęskniłem się za miejscami, w których spędziłem dzieciństwo. Jadę do Aszchabadu. Przede mną długa podróż pociągiem, który zatrzymuje się na wielu przystankach zanim dojedzie do celu. Aleja uwielbiam podróże pociągiem, zmieniające się obrazy za oknem, które śledzę nie odrywając od nich wzroku.

Właśnie w pociągu relacji Moskwa - Aszchabad spotkałem człowieka, który znał mojego ojca i walczył razem z nim. Był to konduktor Czary aga, człowiek który, jak się później okazało, nie tylko walczył z mym ojcem w jednej jednostce, ale także pochodził z tej samej wioski. Znał również mojego dziadka.

W trakcie tej podróży nawiązała się między nami prawdziwa przyjaźń. Czary aga, wspaniały rozmówca, był typem człowieka, którego nie da się nie lubić.

- Synku, w taki właśnie sposób zwracał się on do mnie- wielu nie lubi, kiedy zadaje im się zbyt dużo pytań, mogą wprost się zapytać, kim że ty jesteś by zadawać takie pytania,

prokuratorem? Lecz turkmeni [...] człowiek poznaje drugiego człowieka w trakcie rozmowy, tylko zwierzęta poznają się dzięki zmysłowi węchu... Mieszkałem w dość dużej wsi, ale w czasie wojny bolszewickiej, a i później w latach bolszewizmu, opustoszała ona prawie całkowicie. A kiedy zaczęły się masowe areszty, jedni uciekli, drudzy przeprowadzili się i życie tutaj praktycznie zamarło. Ale jeżeli zaczniesz się dopytywać może uda ci się czegoś się dowiedzieć. Przecież dla turkmenów nie ma ludzi obcych. Dziwisz się, ze znałem twego dziadka. Lepiej byś się zapyiał, kto go w naszych stronach nie znał... W okolicach Kipczaka, Geokcza, Bagra, Errikkala, Jałkyma, Bezmeinu wszyscy znali Annanijaza Artyka.

Był człowiekiem zamożnym i zapraszał do siebie swoich sąsiadów, dzieląc się z nimi chlebem. W roku trzydziestym drugim został on zesłany na siedem lat. A wszystko dlatego, że miał swój przydział ziemi i robotników. Moja mama pochodzi z Kipczacka, a wujek był sąsiadem twego dziadka. Tak, więc możesz mi wierzyć.

Czary aga, a jaki on był mój dziadek? Pamiętacie go?

Czary aga usiadł tak żeby mu było wygodniej, widać było że przygotowuje się do dłuższej opowieści. - A jakże pamiętam. Mimo tego że byłem dużo młodszy często widywałem go na różnych uroczystościach we wsi lub w mieście. Pamiętam, że pewnego razu miałem zanieść do miasta dwa worki jęczmienia. Byłem jeszcze dzieckiem. W dni targowe, na ulicach zawsze było ciasno, trudno przedostać się z jednego miejsca do drugiego, wszędzie pełno wozów zaprzężonych w konie, osły czy też wielbłądy. Tuż przede mną, na ośle, jechał jakiś biedak w łachmanach. O takim ubraniu mówi się, że nawet ogień go nie strawi, łata na łacie. Miejscy chłopcy, urwisy, biegną za

biedakiem wyzywają go i śmieją się, a dorośli im wtórują. Nagle ni stąd ni zowąd nadjechał dżygit w czarnej papasze (to właśnie był twój dziadek) spiął ostrogami karego konia, wyciągnął skórzany bicz i zaczął odpędzać od biedaka śmiejących się z niego chłopców. Ci, przestraszyli się i pouciekali. Nieopodal całego zdarzenią opierając się o laskę stał jaszuli. „Bardzo dobrze synku, -powiedział w ślad za odjeżdżającym dżygitem, postąpiłeś prawidłowo chłostając tych chamów. Jeżeli dziecko wyrosło na chuligana, winni są temu jego rodzice".

Czary aga westchnął i zamyślił się...

– Pytasz się, jaki on był? Powiem ci tylko tyle, że kiedy twój dziadek pojawiał się w mieście, wszyscy, młodzi czy też ludzie starsi, nie mogli oderwać od niego oczu. A Annanijaz Artyk jedzie sobie truchtem drogą, na swoim karym koniu. Przyjemnie było na niego popatrzeć. Zawsze nienagannie ubrany, trzymający się prosto przypominał jakiegoś chana czy też beka.

W tym momencie Czary aga, przymrużył oczy i zapatrzył się w okno nie odrywając oczu od tego, co tam widział. Później, kontynuując przerwaną zapewne przez jakieś wewnętrzne rozterki rozmowę dodał:

- Był człowiekiem sprawiedliwym. Rozumiał ludzi i ich potrzeby. Potrafił też rozstrzygać spory toczące się pomiędzy mieszkańcami naszej wioski. Dlatego ludzie go szanowali. Pamiętam, że gdy po raz kolejny został wybrany na arczi mój nieżyjący już ojciec powiedział: „Nie trzeba było mu powierzać tej funkcji. Władza już wcześniej starała się skompromitować Annanijaza Artyka. Boja się oni takich, jak on". Przewidział przyszłość. W roku 1937 Annanijaz zgodnie z wcześniejszymi oskarżeniami został uznany za wroga narodu. Wydaje mi się, że on sam przeczuwał, że wszystko może się

tak właśnie skończyć. Lecz dziadek twój był takim typem człowieka, który nie mógłby zawieść danego mu przez ludzi zaufania. Wszystko, dlatego, że kochał swój naród i był jego wiernym synem.

Czary aga wyprostował się dając tym samym do zrozumienia, że rozmowę uznaje za zakończoną gdyż wzywają go obowiązki. Zbliżała się kolejna stacja i musiał przypomnieć wysiadającym na niej podróżującym, że już czas się zbierać. Gdy pociąg ponownie ruszył, konduktor ponownie przyszedł do mnie.

– A jeżeli chodzi o twojego ojca, mam o nim jak najlepsze zdanie – kontynuował przerwaną rozmowę. – Starszy był ode mnie, o jakieś trzy, cztery lata. Mieszkałem w wiosce obok – Jałkym, ale większość czasu spędzałem u mojego wujka. Pamiętam, że gdy po raz pierwszy Annanijaz Artyk został zesłany, przyjaciele radzili mu by wyjechał stamtąd, jak najdalej.Dlatego też wyjechał on do miejscowości Kierki, w której przez trzy lata pracował jako nauczyciel. Później przeprowadził się bliżej swych stron rodzinnych i mieszkał niedaleko miejscowości Geoktepe, by następnie osiedlić się w Aszchabadzie. Tam tez kupił niewielki domek. Miało to miejsce w roku 1937. Od tej pory zbliżyliśmy się do siebie jeszcze bardziej... Tak, Saparmuratdżan, widzę twego ojca jak żywego - z uśmiechem na twarzy, zawsze miłego i zadowolonego z życia. Był tez człowiekiem wyjątkowo mądrym.

– Czary aga, a kiedy po raz ostatni widzieliście mojego ojca? – zapytałem się czując jak zamiera mi na chwilę serce, nim zdążył on powrócić do swej opowieści.

– Ach, Saparmuratdżan, o tym właśnie chce ci opowiedzieć, powiedział mój rozmówca wzdychając ciężko.

1 Юрдумда галан
3 үч миллиона голай
түркмен ватандашларымызы
асылыны йитирип, биз Совет
халкы диен дүшүнҗе, дүнйә
мешхурлыгы, [illegible] дүйгусыны
ындун башлады.

2 Гадымдан дүнйәни,
Бейик Алла Түрк-ене Асылында гойды
Түрк-ене гелер, Огуз хандан

башлап орта асыр: бизиң ахырынча
чекли агзыбирлиги,
батырлыгы, ватансөйүжилиги,
халаллыгы, гечиримлилиги, дини,
дили, медениети — Бейик Рухы
билен танаман халк хөкүминде
XXI асырда
миллетимизиң довамлылыгыны
бер-еке тэк Бейик Танрымыз!
Бейик Танрымызда шүкүр, хер бир
Түркмен асыл халал ата-бабаларымызың
гылык-хэсиетлерине эе
болсун.

Rękopis Ruchnamy

Od początku wojny walczyłem z twym ojcem w jednej jednostce wojskowej. Następnym razem opowiem ci, jak ciężko nieraz nam było na froncie. Wojna zawsze była i będzie rzeczą straszną, a w trakcie tej przelano wiele krwi. Odnieśliśmy wiele zwycięstw, ale też nie raz przegraliśmy toczone walki. Podobnie było i wówczas, we Władykaukazie, w 1943 roku. Po ciężkiej bitwie zostaliśmy osaczeni ze wszystkich stron i musieliśmy się poddać. Niemcy stali w jednej grupie, trzymając karabiny i o czymś rozmawiali. Staliśmy osobno, było nas pięciu turkmenów jeden rosjanin. Jeden z chłopaków wyciągnął garstkę tabaki i chciał skręcić papierosa. Nie paliłem i dlatego tez postanowiłem trochę odejść od całej grupy. Oni natomiast stanęli w kółku i palili, przekazując sobie papierosa. Po twoim ojcu kolej miała przyjść na rosjanina, ale wtedy jeden z turkmenów powiedział: „Atamurad, nie dawaj papierosa rosjaninowi, lepiej daj mi, przecież i tak za chwile wszyscy zginiemy, przynajmniej wypalę sobie przed śmiercią...”

Ale twój ojciec odpowiedział: „ Przyjaciele nie możemy tego zrobić, bronimy jednej Ojczyzny i mamy jednego wspólnego wroga. A śmierci nie należy się bać. Bóg nad nami czuwa, nie możemy tracić nadziei. Nasi przodkowie powiadali: dopóki jabłko podrzucone do góry nie spadło na ziemię, wszystko się jeszcze może zmienić!” W tym samym momencie, jeden z niemieckich żołnierzy zaczął coś mówić przez megafon, a jakiś inny tłumaczył to, co on mówił: „Wszyscy macie się ustawić w jednym rzędzie!”. Było nas około stu osób wziętych do niewoli, stanęliśmy w jednym szeregu. Przed nami… .Jeżeli spośród was są komuniści, niech zrobią dwa kroki do przodu!” – rozbrzmiał rozkaz, który był kilkakrotnie powtarzany. Zadrżałem, gdy tuż obok siebie usłyszałem: „Wystąp Atamurad”, – powiedział jeden

z żołnierzy, rodaków, wskazując ręką twojego ojca. „Następnym razem będziesz wiedział, komu dawać papierosa!”- usłyszałem złośliwy szept. Wówczas Niemcy podbiegli, wyciągnęli twego ojca z szeregu i zaprowadzili na skraj skarpy. Wyprowadzili jeszcze kilka osób z szeregu i po chwili wszystkich zastrzelili. Na naszych oczach zamordowanych wrzucono do rowu.

Czary aga wyciągnął chusteczkę z kieszeni i przetarł dziwnie błyszczące oczy. Później, po chwili milczenia, powiedział: „Niech spoczywa w spokoju” Spojrzał na mnie nieco zdziwiony. Czary aga się nie mylił, nie uroniłem ani jednej łzy. Mój rozmówca speszył się odrobinę, widocznie nie mógł uwierzyć, w to, że zachowałem spokój jakbym nie wierzył w jego opowiadanie.

- Synku, wówczas obowiązywał rozkaz Hitlera, według którego komunistów należało zabijać od razu. Pozostałych jeńców można było wymienić na Niemców, którzy się dostali do niewoli. Tak się stało ze mną. Walczyłem dalej, a po wojnie wróciłem do domu.

Czary aga ponownie, bardzo uważnie mi się przyjrzał.

– Bardzo dziękuję za opowieść - powiedziałem. Wszystko na tym świecie dzieje się dzięki woli Wszechmogącego.

Pociąg jechał coraz szybciej. Patrzyłem przez okno, za którym widziałem żółtą, piaszczystą rzekę. Pociąg minął właśnie miejscowość Czardżou, i jechał pośród piasków Repeteka. Przed oczami zobaczyłem obraz ojca, człowieka silnego i odważnego. Prawie słyszałem jego głos: „Nie umrę, przecież mam trójkę dzieci i mojąukochaną Gurbansołtan. Będą kontynuować to, co tworzyłem...”.

Wiele lat później, zbadałem dzieje tych, którzy tego dnia dzielili się między sobąjednym papierosem. Zostali wymienieni na jeńców niemieckich i wszyscy trzej wrócili po zakończeniu

wojny do domu. Lecz los nie okazał się dla nich łaskawy, wszyscy trzej już nie żyli. Dwóch z nich pochodziło z wiosek znajdujących się nieopodal Aszchabadu. Pierwszego z nich, dotknął paraliż, nie mógł poruszać kończynami, przestał mówić i w końcu stracił rozum. Natomiast drugi popełnił samobójstwo we własnym domu. Ostatni z tej trójki, mieszkał pod Geoktepe, i również skończył ze sobą, ale zrobił to rzucając się pod koła rozpędzonego pociągu.

Prędzej czy później, wszyscy odpowiadaj ą za swoje uczynki. Takie jest życie.

Jakże okrutna jest wojna! Wiek XX przyniósł ludzkości dwie wojny światowe, wiele lokalnych potyczek i morze przelanej krwi. Nasi rodacy, turkmeni dobrowolnie brali udział w wielu krwawych wojnach, które miały miejsce w ubiegły stuleciu. W drugiej wojnie światowej zginęło około 740 tysięcy turkmenów, a wiele tysięcy zostało trwale okaleczonych, jeszcze inni stali się inwalidami.

Trudno będzie zrekompensować takie straty! Wszyscy, którzy zginęli w czasie drugiej wojny światowej zostali odznaczeni tytułem Bohatera Turkmenistanu. Niech odpoczywają w pokoju i niech im ziemia lekką będzie.

...Lecz życie toczy się dalej. Ci wszyscy, którzy przeżyli wojnę wrócili do domu, zapomnieli o koszmarach wojny i powrócili do normalnego życia. Niestety, spokojne życie nie trwało zbyt długo, gdyż na naród turkmeński spadło kolejne nieszczęście. W nocy z 5 na 6 października 1948 roku, nastało trzęsienie ziemi. W kilka minut, po pięknym mieście nie pozostało ani śladu. W ciągu jednej nocy zginęło około 176 tysięcy osób! Wówczas w stolicy turkmenii mieszkało około 196 tysięcy osób!

Ta tragedia dotknęła także moją rodzinę. W nocy do łóżek

położyły się cztery osoby, a gdy przyszedł nowy dzień na ruinach naszego domu siedziałem sam.. .Trzęsienie ziemi zabrało moją mamę i dwóch braci -10 -letni Nijazmurad i 6-letni Muhametmurad...

Samotnie przesiedziałem sześć dni i sześć nocy. Dopiero siódmego dnia ktoś z rodziny zabrał ciała mojej mamy i braci, którzy zostali pochowani na cmentarzu Imam Kasym.

W ciągu sześciu dni na zawsze pożegnałem się z dzieciństwem, już nigdy więcej nie płakałem. Po raz ostami spoglądając na ruiny domu, w którym zginęli moi bliscy, złożyłem sobie w myślach przysięgę: „Moi ukochani do końca życia w mym sercu pozostaną wspomnienia o was i ojcu, który zginął. Będą mi oni dodawać siły by spełnić wasze, niespełnione marzenia. Niech Allach mi dopomoże w osiągnięciu tego celu!”.

* * *

Często zastanawiam się, co pomogło mi nie tylko przeżyć, ale i w większym stopniu stając się człowiekiem honorowym i sumiennym, cierpliwym i pokornym, nie ugiąć się i nie stracić silnej woli, lecz nadać sens życiu. Żadne problemy, z którymi stykałem się od najmłodszych lat życia nie zmieniły moich przekonań i nie zawróciły mnie z raz obranej ścieżki. Także żaden sukces nie zawrócił mi w głowie, ale spowodował, że w mym sercu zrodziło się pragnienie by żyć dla mojego narodu, państwa, dla mej ojczyzny - by oddać należytą cześć wybitnym postaciom historycznym, by pomóc moim współbraciom. To pragnienie rosło w siłę z każdym dniem... Za to, że tak właśnie się stało jestem ogromnie wdzięczny swemu losowi.

Jeżeli chodzi o jakiekolwiek bogactwo, po moich

przodkach nie odziedziczyłem wiele. Uzyskałem znacznie więcej. Przez całe życie dowiadywałem się od różnych ludzi, jak bardzo szanowani byli moi przodkowie. „Twój ojciec dał się poznać jako człowiek o szlachetnej duszy i dobrym sercu!”. ... „Twój dziadek był wielkodusznym, dobrym i sprawiedliwym człowiekiem!”... Powiedzcie czy może istnieć coś cenniejszego niż tak dobra opinia o twoich przodkach?

Moi drodzy rodacy!

Mówię nie tylko o sobie i swoich bliskich. Opowiadam o tym, co czuję, dotykając źródeł pamięci. Zarówno mój ojciec, Jak i dziadek sadła mnie fragmentem więzi z moim narodem. Ich serca biły tym samym rytmem, co serce całego narodu turkmeńskiego, a dusze były odbiciem duszy narodu. W Turkmenii dość często, kiedy chce się kogoś pochwalić, mówi się: „To prawdziwy turkmen!”. Naturalnie, ludzie, którzy wypowiadają takie pochwały mają na myśli to, jakimi przymiotami cechują się serce i dusza danej osoby. Dobre serce to takie, które jest odważne i prawe, zaś dusza takiej osoby jest pełna natchnienia. I właśnie dlatego, że turkmeni posiadaj ą takie, a nie inne cechy charakteru, turkmeński naród żyje i rozwija się.

Widzimy zatem, że kolejne pokolenia turkmenów żyjąw spójnej harmonii. Ów swoisty ład należy rozumieć jako jedność ducha narodu. Wszyscy znamy z historii przykłady narodów tworzonych przez ludzi, którzy żyją obok siebie, ale skłóceni, nieufni, nie są ze sobą w harmonii. Nie wydaje wam się, że seldżucy i Machtumkuli, osmańczycy i Giorogły, nic nie wiedzą o sobie nawzajem?

Nie wiem czy jest to prawda czy też nie, ale niezrozumienie, dzielące pokolenia rodzi się w momencie, gdy urywa się nić pamięci. Wówczas też słabną kryteria wewnętrznej spójności narodu i wzmacniają się wpływy

płynące z zewnątrz. To natomiast doprowadza do podziału narodu, do jego rozdrobnienia na drobne części.

Najważniejszą rzeczająest stan wewnętrzny człowieka, szczególnie wówczas, gdy traci on siły i upada na duchu. Mając na względzie fakt, że to właśnie dusza człowieka jest źródłem wszelakiego rodzaju uczuć, stąd też to właśnie z niej wyrasta poczucie dumy narodowej. Dlatego gdy to źródło wysycha, wszystko, co dotyczy twego pochodzenia, staje się jedynie pustym dźwiękiem. Taki człowiek nie zrozumie w tej sytuacji poczucia własnej wartości, jakie ma turkmen.

Ruchnama została napisana przeze mnie po to, by naród poznał swój ą teraźniejszość, a także swój ą przyszłość i mógł się dowiedzieć, jak bardzo był niegdyś potężny. Lecz nie tylko przeszłość jest ważna. Przeszłość to wydarzenia historyczne, które już miały miejsce i nie się powtórzą. Natomiast pamięć jest ogniwem łączącym wydarzenia historyczne, zarówno te, które już się wydarzyły, jak i te, które dopiero będą miały miejsce. Pamięć jest więzią duchową, która łączy ze sobą różne, oddalone od siebie pokolenia ludzi.

Dopiero wówczas, gdy budzi się pamięć historyczna, zaś jej nośnikami są ludzie, wtedy dopiero historia jest kontynuowana. Podobnie jak cała przyroda budzi się na wiosnę tak też odradza się pamięć historyczna. Budzi ona do życia duchy ojców i oświeca drogę, którą oni pokonali, a także przybliża nam wydarzenia mające największe znaczenie dla nich i ich rodzin. Dzięki pamięci człowiek czuje miłość swej ojczyzny. Zaś siebie samego traktuje jak jedno z ogniw, tworzące cały łańcuch łączący wiele pokoleń. Taki człowiek, nie czuje się samotny i wyobcowany.

W latach, które tworzą naszą historię, zabrakło wiele nośników duchowego rozwoju naszego narodu. Zadaniem

Ruchnamy jest odrodzenie tych właśnie nośników. Podobnie, jak stare drzewo, które głęboko zapuściło w ziemię turkmeńską swe korzenie, tak samo należy ożywić przeszłość. Ta, bowiem wydaje się nam nieprzekonująca, natomiast brak przekonania jest ogromnym ciężarem dla tych, którzy żyją.

Lecz mowa jest nie tylko o przeszłości. Celem Ruchnamy nie jest współtworzenie historii, lecz przedstawianie cech osobowych, charakteryzujących Turkmenów, które ukształtowały się Już bardzo dawno.

W związku z tym, chciałbym powiedzieć coś, co dotyczy starej turkmeńskiej tradycji napisania Oguznamy.

Oguznamę tworzą wspaniałe zabytki historyczne. Są to starożytne legendy, oparte na rzeczywistych wydarzeniach i faktach, a pisane przez naszych przodków. Lecz te książki opisują jedynie przeszłość, o przyszłości w ogóle się w nich nie wspomina, nie ma żadnych oczekiwań w stosunku do niej. Nie rozpatruje się w nich doświadczenia historycznego, narodu turkmeńskiego, jest jak gdyby poza nią. Działo się tak dlatego, że nasi przodkowie, ci, którzy pisali Oguznama, nie potrafili umiejscowić siebie na tle całości historii narodu turkmeńskiego.

Dzisiaj, mamy zupełnie inne cele niż nasi przodkowie. Zrozumienie własnej histońi, a więc poniekąd też samych siebie, jest rzeczą bardzo ważną. Nie osiągniemy tego przy pomocy opisywania siebie, lecz jedynie wtedy gdy przedyskutujemy wszystko co jest dla nas ważne.

Mój drogi rodaku!

Moja i twoja Ruchnama jest książką, która otwiera nasze dusze. Jest to książka, która pozwala nam zrozumieć naszą histońę i dzięki rozumieniu przeszłości pojąć przyszłość. W

przeszłości ty i ja szukamy naszej przyszłości. Dla nas jest bardzo ważne by nie tylko odbudować naszą przeszłość, ale i odnaleźć w tym wszystkim prawdę historyczną o naszym narodzie. Temu ma służyć filozofia Ruchnamy.

Przeszłość tworzy podwaliny do przyszłości, dzień dzisiejszy jest podsumowaniem wczorajszego, to co się wydarzy jest zwieńczeniem teraźniejszości i przeszłości. Dlatego też przyszłość i wszystko co z nią wiążemy zależy od tego, jak rozumiemy naszą przeszłość. To co będzie czekało nas w przyszłości zależy zarówno od tego czy będziemy chcieli poznać naszą historię jak i od tego czy poradzimy sobie z tym zadaniem. Autentyczność naszej przyszłości zależy od naszego umysłu i logiczności rozumowania.

Bez jakichkolwiek zastrzeżeń, za najważniejsze uznajemy to, czego dokonał Wszechmogący, lecz równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że powinniśmy własnoręcznie budować nasząprzyszłość. Jest to konieczność. Zaprzeczanie temu oznacza odcięcie się od odpowiedzialności za wszystko, czego już dokonaliśmy, nad czym teraz pracujemy i od tego, co zrobimy w przyszłości.

Uchowaj Boże - nie chełpimy się przed naszymi przodkami tym, czego dokonaliśmy. Oguznama zmieniła Ruchnamę, która jest nowym źródłem natchnienia dla naszego narodu. Pan Bóg obdarował nas rozumem i właśnie, dlatego powinniśmy tworzyć własną historię. Tym się różnimy od innych stworzeń, w związku z czym powinniśmy sprostać oczekiwaniom na nas nałożonym.

Moi drodzy rodacy!

Chciałbym wam pomóc, abyście potrafili otworzyć oczy najednąprawdę, chciałbym byście jącałym sercem przyjęli i zrozumieli.

Dlaczego turkmeni są znakomitym narodem? Niech to pytanie nie wydaje się komuś nieskromne. Dla nas bowiem, mam na myśli mój naród, nie jest to kwestia honoru, tylko rzecz normalna.

Dlaczego turkmeni są znakomitym narodem? Istnieje niezliczona ilość rożnych odpowiedzi na to pytanie. O tym też traktuje Ruchnama.

Turkmeni są znakomitym narodem, dlatego że potrafili przekonać nie tylko rodzimych historyków, lecz także tych pochodzących spoza granic naszego państwa, że historia naszego narodu liczy sobie już 5 tysięcy lat.

Turkmeni są znakomitym narodem również, dlatego, że potrafili stworzyć wiele wspaniałych wynalazków, które znane są na całym świecie tylko dzięki ich, turkmenów, niepowtarzalności i absolutnej doskonałości. Zaś miarą doskonałości jest talent, który został dany mistrzom przez Boga. Istnieje przecież historyczny wiek tych dzieł sztuki, który jest liczony tysiącami lat. Stąd też płynie wniosek, że pytanie o ich wiek jest równocześnie pytaniem o wiek całego narodu.

Pszenica ak bugaj rośnie dziś tak, jak rosła pięć tysięcy lat temu. Tak samo długą historię maj ą achałtekińskie źrebaki, turk, meński pies alabaja, narodowe dywany i inne niezaprzeczalne świadectwa talentu mistrzów turkmeńskich oraz całego narodu turkmeńskiego.

Nie da się zaprzeczyć, że naród turkmeński liczy sobie tyle lat, ile stworzone przez niego dzieła sztuki. W związku, z czym sceptyk może zetrzeć z twarzy uśmiech niedowierzania...

Duma naszego narodu nie jest bezpodstawna i nie ma nic wspólnego z zarozumiałością i chęcią wywyższenia się. Nasza narodowa duma jest tak samo mocna i trwała jak skała czy skorupa ziemska.

Historia turkmenów, która nie jest jeszcze całkowicie zbadana, zawiera także okresy pełne smutku i goryczy. Lecz nawet takie smutne epizody naszej historii tworzą ją, dlatego nie możemy nazwać ich niepotrzebnymi. W taką smutną dla narodu godzinę byliśmy zdolni do tworzenia niepowtarzalnych dzieł sztuki. Wiadomo przecież, że ciężkie czasy, w jakich przyszło żyć naszemu narodowi w przeszłości, mobilizowały siły duchowe narodu będąc jednocześnie natchnieniem dla tworzących sztukę.

Oguznama, a także inne bezcenne dzieła tworzące naszą historię, takie jak przepiękne turkmeńskie destany, pełne natchnienia poezja i muzyka, suficka filozofia turkmenów – zostały stworzone przez nasz naród w ciągu kilku tysiącleci.

Musimy przedstawić geniusz twórczy narodu turkmeńskiego i jego nierozerwalną więź z konkretnymi warunkami historycznymi i zaprezentować warunki życia turkmenów. Jest to niezbędne nie tylko po to by przywrócić sprawiedliwość i wskrzesić sławę naszych przodków, lecz także po to by zbudować lepszą przyszłość dla naszego narodu.

Ruchnama stanie się dla turkmenów nie tylko filozoficznym systemem poznania świata, lecz także zbudowania świata. Ruchnama stanie się czymś więcej niż tylko książką, stanie się duchowym przewodnikiem dla całego narodu zawierającym wskazówki i cenne rady potrzebne do dalszego jego rozwoju. Wówczas, Turkmeni staną się narodem zj ednoczonym wewnętrznie, takim, na którego rozwój nie wpłynie ani upływ czasu ani jakiekolwiek siły zewnętrzne.

Ruchnama jest posłańcem. Zawiera ona niekiedy tajemnicze, lecz z pewnością bardzo interesujące historie sięgające głębokiej przeszłości, ale również odnosi się do przyszłości.

Ruchnama jest statkiem. Przecina bezbrzeżne przestworza turkmeńskiej historii.

Dlatego też mówię:

Jeżeli dusza turkmena jest centrum jego świata to Ruchnama powinna stać się jego duszą. Wszystko to, co się wydarzyło, to wszystko co ma miejsce teraz, a także to co odbędzie się w przyszłości było jest i będzie zgodne z jej duchem.

* * *

Moi drodzy rodacy!

Niezależny i neutralny Turkmenistan – nasza Ojczyzna, istnieje już od dziesięciu lat. Te lata bardzo dużo zmieniły w naszym życiu. Uwierzyliśmy w siebie i w to, że nasze młode państwo przetrwa.

W ciągu tych dziesięciu lat zdołaliśmy postawić na nogi gospodarkę naszego państwa. Ten fakt nie potrafi nie cieszyć wszystkich obywateli naszego państwa....

Drogę, którą powinniśmy byli pokonać w ciągu roku, pokonywaliśmy w ciągu jednego miesiąca. Nie mogli tego nie zauważyć nie tylko ludzie widzący, ale i ślepcy. Dziś nawet ci, którzy nie pochwalali drogi przez nas obranej, przekonali się, że nie mieli racji. Jesteśmy ogromnie dumni, ze statystyk, według których Turkmenistan znajduje się na wysokim miejscu spośród państw rozwijających się pod względem politycznym, kulturalnym i ekonomicznym.

Po raz kolejny zastanawiam się jaka tajemna siła zebrała wszystkich Turkmenów wokół jednego ogniska, wokół jednego stołu i gwałtownie poprowadziła nas w przyszłość?

Przypomniałem sobie jeszcze jedną przypowieść z naszej świątlej przeszłości.

... Około czterdziestu chanów turkmeńskich, którzy w Dandakanskiej bitwie doszczętnie rozbili wojska Masuda - syna najpotężniejszego na świecie turkmeńskiego sułtana Machmuda Gaznewi, zebrało się wokół jednego stołu i ogłosiło powstanie nowego państwa turkmeńskiego. Wówczas na Dandakanskim polu bitwy został zbudowany złoty tron i odbyła się uczta w trakcie której Abu Sejit Abył Chajir - Miane baba udzielał swego błogosławieństwa Czagry beku i Togrul beku, żeby dbali o interesy państwowe. Ale niektórzy obecni na tym przyjęciu mówili: „W tym miejscu nie powinno się stawiać tronu, dzisiejszy dzień nie jest temu sprzyjający". Wówczas Miane baba sprzeciwił się: „Ani miejsce, ani też dzień, które zostały wybrane przez Allacha nie mogą być złe! Jeśli państwo, które zbudujecie będzie państwem narodowym i pójdziecie ścieżką, którą wyznaczy dla was Allach - ścieżkąuczciwych i sprawiedliwych turkmenów, możecie się nie lękać, nie spotkacie żadnych przeszkód na swojej drodze."

Po raz kolejny wspominam dni i miesiące poprzedzające ogłoszenie niepodległości Turkmenistanu i po raz kolejny zdaje sobie sprawę z mądrości swego narodu...

... Kiedy na początku XX wieku budowano ZSSR zginęło wielu niewinnych ludzi. Poczynając od 1987 roku w wielu zakątkach imperium zaczęły wybuchać różnego rodzaju konflikty. Doprowadziły one do zachwiania się autorytetu władz państwowych, a w konsekwencji do społecznych rozruchów. Obserwując narastający kryzys w życiu politycznym państwa, 22 sierpnia 1990 roku ogłosiłem deklarację, w której była mowa o niezależności i pełnej suwerenności Turkmenistanu, rozszerzeniu się władzy rządu nad całym terytorium republiki, o nienaruszalności granic państwowych i o samodzielnym kontaktowaniu się z innymi państwami.

W przeciągu następnych dwóch miesięcy więzi ekonomiczne i polityczne do tej pory ledwie trzymające w ryzach ZSRR ostatecznie pękają. Życie toczy się dalej. Jest absolutnie jasne, że okres bezprawia, w czasie, którego Turkmenistan wchodził w skład ZSRR nie może trwać wiecznie i nie przyniesie żadnych korzyści.

Był to moment ogromnej odpowiedzialności historycznej. Lecz był to także moment, o którym przez długie lata marzyli nasi przodkowie.

W dzień i w nocy nie zważając na wiele innych, niedokończonych spraw, opracowywałem podstawy ustroju nowego, niezależnego państwa. Dnia 26 października 1991 roku w trakcie obrad Parlamentu Republiki Turkmenistan, ogłosiłem tekst Konstytucji Turkmenistanu. Treść tego dokumentu na zawsze pozostanie na stronach Ruchnamy!

KONSTYTUCJA TURKMENISTANU O NIEZALEŻNOŚCI I PODSTAWACH USTROJU PAŃSTWOWEGO REPUBLIKI TURKMENISTAN

Naczelna Rada Turkmenistanu, realizując wolę narodu, wyrażoną przez niego w ogólnonarodowym referendum z dnia 26 października 1991 roku, Deklarację o suwerenności państwowej Turkmeńskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, postanawia, co następujące:

1. Proklamowanie powstanie w granicach Turkmeńskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej – niepodległego państwa Turkmenistan.

Niepodległość Turkmenistanu została ogłoszona w imię

celów wyższych, a mianowicie ma stać się podstawą wskrzeszenia suwerennej państwowości republiki i zagwarantować prawa i wolności. Zgodne z ogólnie przyjętymi zasadami i niniejszą Konstytucją, każdemu obywatelowi Turkmenistanu niezależnie od jego pochodzenia, płci, rasy, narodowości, stanu majątkowego i stanowiska służbowego, stosunku do religii, przekonań czy też innych okoliczności państwo gwarantuje równe prawa. W Turkmenii prawa i wolności człowieka i o obywatela są zagwarantowane zgodnie z Deklaracją Praw człowieka i obywatela oraz innymi ogólnie przyjętymi zasadami prawa międzynarodowego.

2. Turkmenistan jest państwem prawa o republikańskiej formie rządów, którego suwerenem i jedynym źródłem władzy jest naród. Sprawuje on swoją władzę bezpośrednio, a także za pośrednictwem organów władzy państwowej. Najwyższym, bezpośrednim wyrazem władzy narodu jest referendum i wolne wybory.

3. Konstytucja oraz Ustawy Republiki Turkmenistan mają najwyższą moc obowiązującą na całym jej terytorium.

Do chwili uregulowania stosunków z innymi państwami i zakończenia prac nad nowym porządkiem prawnym, który będzie obowiązywał w republice w stosunkach tych będą mieć zastosowanie ustawy i inne akty prawne obowiązujące na terytorium republiki przed wejściem w życie niniejszej Konstytucji, te, które nie pozostają z nią w sprzeczności.

4. Republika Turkmenistan zapewnia integralność i nienaruszalność swojego terytorium.

5. Ustrój w republice opiera się na podziale i równowadze władzy wykonawczej, władzy ustawodawczej i władzy sądowniczej.

6. Organem ustawodawczym, działającym zgodnie z Konstytucją, jest najwyższy organ przedstawicielski – Parlament.

7. Głównym ogniwem systemu władzy jest prezydent Republiki Turkmenistan. Łączy on kompetencje głowy państwa i szefa rządu.

8. Władza sądownicza działa niezależnie od władzy wykonawczej i ustawodawczej, podporządkowana jest Konstytucji republiki.

9. Na terytorium Turkmenistanu obowiązuje obywatelstwo turkmeńskie. Nabycie i utrata obywatelstwa turkmeńskiego następuje zgodnie z obowiązującym prawem; obywatelstwo to jest jednego rodzaju i równe, niezależnie od podstaw, na jakich zostało nabyte. Każdy obywatel Turkmenistanu korzysta na jego terytorium z pełni praw i wolności, a jednocześnie spoczywają na nim jednakowe dla wszystkich obywateli obowiązki przewidziane przez Konstytucję. Jednocześnie, każdy obywatel przebywający poza jego granicami ma prawo do opieki ze strony Turkmenistanu.

Każdy, kto znajduje się pod władzą Republiki Turkmenistan (bezpaństwowcy i obywateli innych państw) korzysta z wolności i praw zapewnionych w Konstytucji, porozumieniach dwustronnych i normami prawa międzynarodowego.

10. Ziemia jej zasoby naturalne, dostęp do morza, przestrzeń powietrzna wchodzące w skład państwa wykorzystywane są i chronione w Republice Turkmenistan jako podstawa życia i działalności narodu zamieszkującego dane terytorium.

Turkmenistan ma prawo do korzystania z funduszów walutowego i diamentowego, a także z zapasów złota ZSRR.

11. Turkmenistan jest na etapie przejścia od gospodarki

centralnie planowanej do wolnorynkowej. W republice uznaje się i chroni na równi jakąkolwiek formę własności prywatnej.

12. Turkmenistan samodzielnie określa politykę finansową państwa oraz jej kierunki rozwoju; system walutowy i zarządza państwowymi systemem bankowym.

13. Turkmenistan uznaje niepodległość republik wchodzących w skład ZSRR, trwałość ich granic państwowych, a także integralność i nienaruszalność ich terytorium.

14. Turkmenistan, jako państwo niepodległe i równoprawny członek społeczności międzynarodowej prowadzi samodzielną politykę zagraniczną. Jest członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych organizacji międzynarodowych, nawiązuje stosunki dyplomatyczne i konsularne, ustanawia placówki dyplomatyczne i podpisuje umowy międzynarodowe.

15. Turkmenistan formułuje wytyczne polityki w zakresie obronności. Państwo formuje siły zbrojne, które służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic.

Turkmenistan ogłasza terytorium swojego państwa wolnym od jakiegokolwiek rodzaju broni: jądrowej, biologicznej, chemicznej i innych rodzajów broni masowego rażenia.

16. Turkmenistan stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu turkmeńskiego, jego trwania i rozwoju. Za język państwowy uznaje się język turkmeński.

Turkmenistan zapewnia obywatelom turkmeńskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, obyczajów tradycji i własnej kultury.

17. Turkmenistan posiada własne symbole państwowe: flagę godło i hymn.

18. Ustawy i inne akty prawne obowiązujące na terytorium Turkmenistanu przed wejściem w życie niniejszej Konstytucji mają zastosowanie w części niepozostającej w sprzeczności z niniejszą Konstytucją.

19. Dzień 27 października - Dzień niepodległości Turkmenistanu uznać za święto państwowe i ogłosić dniem wolnym od pracy.

20. Niniejsza Konstytucja wchodzi w życie z chwilą jej przyjęcia.

* * *

Wydarzenie, jakim stało się pojawienie się na mapie świata jeszcze jednego państwa, stało się dla mnie najważniejszym w całym moim życiu. Lecz nie tylko dla mnie, ale i dla całego narodu turkmeńskiego, do którego wreszcie uśmiechnął się los.

Dnia 8 grudnia 1991 roku przestał istnieć Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Państwo to przestało istnieć gdyż idee leżące u jego podstaw skompromitowały się. Najważniejszym zadaniem stało się doprowadzenie do sprawiedliwego podziału majątku byłego impeńum. Przy udziale i pomocy międzynarodowych organizacji finansowych nowe państwa, które powstały po upadku ZSRR, podzieliły pomiędzy sobą ów majątek. Wówczas zostało przyjęte porozumienie, które uniemożliwiało wysuwanie jakichkolwiek roszczeń materialnych czy też terytorialnych pomiędzy niepodległymi państwami, które założyły Wspólnotę (WNP).

Dokument ten określał:

1. Zarówno granice, jak i terytoria państw, które powstały po upadku ZSRR, maj ą pozostać nienaruszone.

2. Majątek, który został uzyskany na terytoriach wszystkich republik za czasów radzieckich, musi pozostać własnością tych państw.

3. Wysokość długów wewnętrznych i zewnętrznych ZSRR, udział każdego państwa w funduszach diamentowym i walutowym, złota w skarbcach złota, a także w długu ZSRR.

Na dzień 4 grudnia 1991 roku, dług ZSRR w stosunku do Turkmenistanu wynosił l miliard 87 milionów dolarów USD. Natomiast dług Turkmenistanu w stosunku do ZSRR wynosił około 707 milionów dolarów USD. Po odliczeniu wszystkich wzajemnych zaległości już po wyjściu Turkmenistanu ze składu ZSRR dług tego ostatniego w stosunku do naszego państwa wynosił 380 milionów dolarów amerykańskich. Te pieniądze powinna była wypłacić nam Federacja Rosyjska, jako spadkobierca ZSRR.

Biorąc pod uwagę ciężką sytuację ekonomiczną Rosji, uznałem, że nie będziemy chcieli domagać się zwrotu tych pieniędzy, najważniejsze było dla nas pokojowe współistnienie. Powiedziałem o tym pierwszemu Prezydentowi Federacji Rosyjskiej Borysowi Nikołajewiczowi Jelcynowi, a on całkowicie się ze mną zgodził. Pomiędzy Rosją i Turkmenistanem w oparciu o normy prawa międzynarodowego zostało podpisane Porozumienie.

Porozumienie to ma ogromną wartość historyczną, bowiem dotyczy wyjścia Turkmenistanu ze składu ZSRR, dlatego też jego treść znalazła się na stronach Ruchnamy.

POROZUMIENIE
zawarte pomiędzy Turkmenistanem i Federacją Rosyjską dotyczące regulacji prawnych w kwestii zagranicznego długu państwowego i aktywów byłego Związku SRR

Turkmenistan i Federacja Rosyjska,

utrzymując w mocy Memorandum z dnia 28 października 1991 roku, dotyczące wzajemnego zobowiązania umownego wobec zagranicznych wierzycieli byłego ZSRR, a także jego spadkobierców, a także Umowy z dnia 4 grudnia 1991 roku dotyczącej spadkowego przyjmowania wierzytelności byłego ZSRR i dążąc do ostatecznego zaspokojenia wzajemnego zaspokojenia rozliczenia wierzytelności byłego ZSRR,

postanowili, co następujące:

Artykuł I

Dla potrzeb niniejszego porozumienia dotyczących zagranicznego długu i aktywów byłego ZSRR stosować przepisy ustępów (a) i (b) Artykułu I Umowy z dnia 4 grudnia 1991 roku dotyczącej spadkowego przyjmowania wierzytelności byłego ZSRR.

Artykuł II

Strony zawierające Umowę stwierdzają, że Turkmenistan zobowiązuje się spłacić 0,70% wszystkich zagranicznych wierzytelności byłego ZSRR.

Artykul III

Turkmenistan przekazuje a Federacja Rosyjska przyjmuje zobowiązania Turkmenistanu po zaspokojeniu zagranicznych wierzytelności byłego ZSRR zgodnie ze stanem na dzień 1 grudnia 1991 roku.

Artykuł IV

Federacja Rosyjska przyjmuje, a Turkmenistan przekazuje należne jemu część aktywów byłego ZSRR na dzień 1 grudnia 1991 roku.

Artykuł V

Z dniem wejścia w życie niniejszego Porozumienia podpisane wcześniej umowy pomiędzy Turkmenistanem i Federacją Rosyjską takie jak: Memorandum z dnia 4 grudnia 1991 roku dotyczącym wzajemnego zobowiązania umownego wobec zagranicznych wierzycieli byłego ZSRR, a także jego spadkobierców oraz Umowy z dnia 6 lipca 1992 roku dotyczącej spadkowego przyjmowania wierzytelności byłego ZSRR tracą moc powszechnie obowiązującą.

Artykuł VI

Niniejsze Porozumienie nabywa moc prawną w momencie jego podpisania.

Podpisano: w Moskwie dnia 31 lipca 1992 roku, w dwóch egzemplarzach, każdy z nich w języku turkmeńskim i rosyjskim. Oba teksty maj ą jednakową moc prawną.

Prezydent Turkmenistanu S. Nijazow	Prezydent Federacji Rosyjskiej B. Jelcyn

* * *

... W ten właśnie sposób zostały zrobione pierwsze kroki w kierunku samowystarczalności przez nowopowstałe państwo. Od tego momentu turkmeni, podobnie jak nowożeńcy powinni zadbać o zbudowanie własnego domu, nauczyć się dbać o siebie i zapewnić dobrobyt całej swojej rodzinie. W ciągu swej kilku tysiącletniej histońi, zarówno w tych bardziej przychylnych narodowi turkmeńskiemu czasach, jak i w tych mniej turkmeni doskonale wywiązywali się z obowiązków rodzicielskich. Dla nich sprawą honoru było okazywanie szczególnej troski młodym rodzinom i pomaganie im w odnalezieniu własnego miejsca w społeczeństwie.

Tworzymy nowe państwo. Podobnie jak w nowo założonej rodzinie, potrzebujemy wszystkiego – od rzeczy najmniejszych takich jak igła czy leki po dużo większe i droższe - komputery czy samoloty. W nieodległej jeszcze przeszłości, żeby zaparzyć herbatę w Nusaje, musieliśmy sprowadzić drewno z Rosji, zbieraliśmy bawełnę w Mary, ale robiono z niej tkaninę w całej Europie...

„Wy starczającą ilość bogactw ma twój brat, ale ty jesteś bogaty wtedy kiedy sam siebie będziesz potrafił utrzymać”, – tłumaczyli nam nasi przodkowie.

Po ZSRR otrzymaliśmy w spadku przyjaźń, a jego wrogości się pozbyliśmy. Jeśli ludzie uważają się za wrogów, może to oznaczać, że podzielił ich jakiś wspólny cel, do którego dążą. Zaś, kiedy nastawia się jeden naród przeciwko drugiemu, może to oznaczać, że kryją się za tym interesy trzeciego państwa.

Będziemy utrzymywać przyjazne stosunki z naszymi przyjaciółmi i postaramy się zaprzyjaźnić z tymi, kogo za przyjaciół jeszcze nie uważamy. Żadne państwo nie uważamy za swojego wroga i nie spodziewamy się zagrożenia ze strony jakiegokolwiek państwa. W takiej sytuacji nie potrzebujemy zawierać różnego rodzaju sojuszy politycznych, ekonomicznych i wojskowych!

Z doświadczeń historycznych wiemy, jak się kończy wielkomocarstwowy szowinizm, jak się kończą próby podniesienie poziomu życia jednego narodu kosztem innego. Nawet dziecko, które raz się oparzyło pijąc gorące mleko następnym razem będzie na nie dmuchało. Natomiast niektórzy politycy szybko kończą swą karierę popełniając te same błędy, co ich poprzednicy.

Turkmeni są znakomitym narodem, ale nie oznacza to, że jest on lepszy czy stojący na wyższym szczeblu rozwoju niż inni. Turkmeni nigdy nie byli zarozumiali i nie próbowali okazywać wyższości nad jakimkolwiek innym narodem. Niech każdy turkmen o tym pamięta!

Wartości duchowe są spuściznąpo naszych przodkach, są zwierciadłem naszej duszy. Brak poczucia świadomości narodowej u narodu można porównać do rozpędzonego pociągu, zmierzającego donikąd. Wiara w Boga jest cząstką duszy każdego turkmena, tak samo jak nasze obyczaje tradycje i cechy narodowe.

Państwo powinno stać się szkołą wychowania dla

człowieka, podkreślenia jego najlepsz
i poglądów.

Turkmeni!

Niechże ta żyzna ziemia, zalana krwią naszych przodków stanie się naszym symbolicznym, państwowym saczakiem!

Na tej ziemi postawiliśmy tron i zbudowaliśmy narodowe państwo turkmenów. Pamiętajmy, że miejsce wybrane przez Allacha nie może być złe!

Nasza drogajest drogą obraną przez naszych przodków! Nasz szlak to prorocza droga Oguz chana. Jest to droga sprawiedliwości, dobrobytu, przyjaźni i jedności, a także wolności sumienia i jedności narodowej.

Nie możemy zboczyć z tej drogi i niech żaden turkmen też z niej nie zbacza!

Niezależne państwo Turkmeńskie - narodowe państwo! Droga narodu - to droga Pana Boga!

* * *

Zabierając się za pisanie, Ruchnamy, postawiłem przed sobą zadanie przekazania dalej mojego przekonania, że naród mój, który zdobył sławę na samym początku swego historycznego rozwoju, przez ostatnie siedem czy osiem wieków przeżywał powolny upadek. Z jednej strony nasz naród, nie jest liczny, z drugiej zaś nie jest mały, ale pomijając ten fakt on podobnie jak Anglicy, liczne narody Hindusów i Chińczyków pozostawił po sobie ślad w historii świata, a także włożył niepowtarzalny wkład w rozwój cywilizacji ludzkiej.

Turkmeński naród dał światu:

- czystej krwi turkmeńskich wierzchowców,
- przepiękne turkmeńskie dywany,

niepowtarzalnej urody, wytworną narodową biżuterię,
stroje ludowe,
wspaniałą białą pszenicę,
owcy rasy syrydżyńskiej.

Turkmeni przyczynili się do rozwoju życia na ziemi, nauki na świecie, produkcji, rozmiary tego wkładu należy jeszcze zbadać.

Sztandarem turkmeńskiego narodu jest jego honor i czyste sumienie.

Każdy turkmen jest wielki gdyż należy do znakomitego narodu turkmeńskiego.

Zabrałem się za pisanie Ruchnamy, żeby każdy turkmen poznał swojąprawdziwą historię. Zarówno duchowe jak materialne skarby nie tworzą się na pustkowiu. Brutalność historii radzieckiej w stosunku do narodu turkmeńskiego, w zasadzie przez nikogo niezauważona, polega na tym że turkmenów chciano przekształcić w naród radziecki i pozbawić go jego pamiątek narodowych. O mały włos nie uczyniono z nas robotów, maszyn do produkcji surowców naturalnych, okradano nas zarówno moralno, jak i pozbawiano nas naszych bogactw, nie tylko nie uznawano naszych osiągnięć duchowych, a narzucano nam cudze.

Główna zaletą odzyskania niepodległości j est to, że turkmeni z narodu korzystaj ącego z pracy innych narodów stali się **narodem produkującym**. To historyczne wydarzenie jest bardzo ważne dla naszego narodu i jego dalszego rozwoju.

Ruchnama została stworzona po to, żeby obudzić twórczy potencjał narodu, po to by wznieść go na wyżynę, z której zobaczy całą historię turkmeńskiego narodu. Ruchnama nie jest książka traktującą o historii, lecz o tradycjach duchowych i doświadczeniach naszych przodków. Jest to zaledwie

podpowiedz w jaki sposób należy odbierać historię naszego narodu, którą dopiero zaczynamy tworzyć. Historia na łamach tej książki została przedstawiona jako jeden z punktów odniesienia.

Tylko wszechstronne spojrzenie będzie w stanie odzwierciedlić poglądy mojego narodu na nowe tysiąclecie. Pisząc tę książkę uogólniam historyczno-kulturalne doświadczenie narodu, liczącego pięć tysięcy lat, liczę na to że stanie się ona swojego rodzaju punktem odliczenia dla nowego tysiąclecia historii turkmeńskiego narodu.

Bez natchnienia nie można napisać żadnej książki. Nowe perspektywy, które otworzyły się przed moim narodem stały się dla mnie swojego rodzaju natchnieniem. Od młodzieńczych lat oswajałem się z kulturą zapisując do pamiętnika wiersze.

Źródłem natchnienia sadła mnie wspaniałe krajobrazy ziemi turkmeńskiej,

źródłem natchnienia dla mych myśli jest wieloletnia historia narodu turkmeńskiego,

źródłem natchnienia dla mej filozofii jest pamięć turkmenów.

ROZDZIAŁ II

DROGA TURKMENÓW

Naród turkmeński!

Przeszedłeś drogę długością w pięć tysięcy lat! Jest to bardzo długi okres czasu, nawet dla historii! To imponująca próba dla narodu jego ducha i pamięci!

Droga turkmenów to szczególna droga - to szczególna droga, wytyczona przez ludzi na ziemi. Jest to droga olśniewających zwycięstw i dotkliwych porażek, ale jest również droga bohaterów, z której mogą być dumni współcześni potomkowie turkmenów. Ten, zaiste złoty szlak jest teraz wieczny, bowiem Turkmenistan jest niepodległy i neutralny.

Przez tysiąclecia nasi przodkowie byli turkmenami i nimi pozostali, trzymali się oni raz obranej drogi i nie zbaczali z niej. Nie było rzeczą łatwą kroczyć tą drogą przez wszystkie wieki historii gdyż wiele było na niej przeszkód. Ta droga, która składa się z mocy i miłości, powodzenia i hojności, podobnie jak niespotykany cud mieszka na w głębi duszy każdego turkmena. Tak samo w uszy jego mieszka miłość do ziemi ojców Czardagły Czandybil - Ojczyźnie turkmenów.

Przez tysiąclecia ziemia ta karmiła swą miłością turkmenów, którzy wchłonęli to uczucie, dlatego też ziemia turkmeńska i naród ją zamieszkujący połączeni są ze sobą nierozerwalnymi więzami. Tak jak ciało i dusza są oni ze sobą związani.

Ziemia ta jest szczęściem, które uśmiechnęło się turkmenom, bowiem umiłował ją sam Pan Bóg. Jestem pewny, że gdyby turkmeni mieli ponownie wybierać terytorium, które

mieliby zamieszkać ponownie byłyby to ziemie obecnego Turkmenistanu. Jest to ziemia obiecana, magnes, połączenie miłości ojca i czułości matki.

Turkmeni zbudowali około 70 państw wędrując po całej kuli ziemskiej, ale za każdym razem powracali do własnej ojczyzny gdyż nie mogli przestać kochać jej pięknego krajobrazu – gór i dolin, piaszczystej pustyni i błękitnego morza...

Suchy patyk staje się tu sadem, jedno ziarenko całym spichlerzem, jedno słowo całą mądrością świata - taka jest ta ziemia turkmenów. Ziemia ta może wyleczyć tysiąc jedną chorobę, ona daje wszystko żyjącym na niej.

To święta ziemia dla turkmenów, bo w niej leżą synowie turkmeńskiego narodu, którzy oddali za nią życie.

Na ziemię tę padały łzy świętego Miane baby znanego we wszystkich krajach muzułmańskiego światu. Ziemia ta słuchała płaczu Mahtumkuli zwierzającego się górom i skałom. W tej ziemi żyje duch Giorogły, który leci przez wszystkie wieki na swoim koniu Gyrate...

Ta ziemia przechowuje oddech takich świętych pirów jak: Gorkut ata, Hoża Ahmet Janawy, Bahaweddin Bagauddin Nagyszbendi, Nedżemeddin Kubra, Sałyr baba...

Tutaj dzień rozkwita złotymi promieniami słońca i z niebios patrzą na turkmenów wielcy Giun chan i Aj chan. Zabarwioną światłem księżyca nocą chronią ziemi turkmenów Giok chan i Jildyz chan. Z prawej strony patrzy na turkmenów Dag chan, a z lewej strony Deniz chan. Z mroku tysiącleci wyłania się twarz ich ojca podobnego do Pana Boga praojca wszystkich turkmenów Oguz chana.

Ten waleczny naród tęskni za własnym państwem, tak jak ta ziemia marzy o tym żeby się odrodzić!

Dlaczego turkmeni zamieszkujący tą bajeczną ziemię nie

(Окаңызда өвренмиңиз де.)

Мен, хасам тарыхы чешмелерде түркмен ~~[illegible]~~ сөзүниң соңкы 50 йылдан көпрäк вагтда түрк сөзи билен чалышландыгыны аныкладым. Рухнамада түркмен сөзүни асылындакы ода гетирдим. Гой, шу гүнки Ватандашларым Ата-Бабаларының танаювлар, оларың рухы — хыжувы кувват берен Олара, Аллатаалам медет берсин!

XXI ASYR - TÜRKMENIŇ ALTYN ASYRY

Rękopis Ruchnamy

mogą mieć tak wysoko podniesionej głowy, jak wierzchołki Kopetdagi, duchu burzliwego jak wody Dżejhunu i duszy pięknej, jak dolina Sumbaru.

Turkmenie, bracie mój, ta ziemia, ten kraj, umiłowany przez Pana Boga, to jest nasza ziemia ojczysna, nasz niepodległy neutralny Turkmenistan.

* * *

Naród turkmeński istnieje na ziemi od czasów proroka Nuha. Przodkami turkmenów byli tiurki imamy (zrodzeni ze światła). Naród turkmenów, przodek wszystkich turkmenów Oguz chan nazwał narodem zrodzonym ze światła.

Oguz chan miał sześciu synów - Giun chana (słońce), Aj chana (księżyc), Jildyz chana (gwiazda), Giok chana (niebo), Dag chana (góra), Deniz chana (morze). Każdy z nich miał czterech synów. Każdy z 24 wnuków Oguz chana był założycielem jednego z 24 turkmeńskich plemion. Wszyscy żyjący w czasach dzisiejszych turkmeni są potomkami 24 wnuków Oguz chana.

Drzewo genealogiczne Oguz chana Turkmena

BOZUK (pokrewieństwo ze strony ojca):

GIUN CHAN - najstarszy syn Oguz chana i jego synowie:

Gaja - wyżyna, twardy jak skała,
godło : szachin (biały sokół) (prawa kość piszczelowa, plecy).

Bajat - zamożny, fundator,
godło : szachin (prawa kość piszczelowa, plecy).

Agojli - wędrowiec, posłaniec pokoju,
godło : szachin (prawa kość piszczelowa, plecy).

Garajoli - mieszkający w czarnych namiotach,

godło : szachin (prawa kość piszczelowa, plecy).
AJ CHAN - drugi syn Oguz chana i jego synowie:
Jazyr - właściciel ziemski,
godło : berkut (kości udowe).
Diukier-przeprowadzający spotkania w tym samym miejscu,
godło : berkut (kości udowe).
Dodurga - mieszkający we własnym majątku,
godło : berkut (kości udowe).
Japarły - czwarty syn,
godło : berkut (kości udowe).

JILDYZ CHAN - trzeci syn Oguz chana i jego synowie:
Owszar- zwinny, kochający polowanie,
godło : krogulec (prawa kość udowa i żebra).
Gyryk - szczęściarz, kochający wydawać rozkazy,
godło : krogulec (prawa kość udowa i żebra).
Begdyli-mówiący językiem magnatów,
godło : krogulec (prawa kość udowa i żebra).
Garkyn - żywiciel, utrzymujący,
godło : krogulec (prawa kość udowa i żebra).

UCZOK (rodzina ze strony matki):

GIOK CHAN - czwarty syn Oguz chana i jego synowie:
Bajyndyr- bogaty i dający chleb,
godło : krzeczot (lewa kość udowa, plecy).
Beczene - utrzymujący dobre stosunki,
godło : krzeczot (lewa kość udowa, plecy).
Czowdur - sumienny, bardzo znany,

godło : krzeczot (lewa kość ud

Czepni - odważny, zabij aj ący wrogów,

godło : krzeczot (lewa kość udowa, plecy).

DAG CHAN - piąty syn Oguz chana i jego synowie:

Sałyr - chwytający miecz,

godło : ptak łowny (krzyż i żebra).

Ejmir - zamożny, mający wiele domów,

godło : ptak łowny (krzyż i żebra).

Alajuntly - kochający szpakowate konie,

godło : ptak łowny (krzyż i żebra).

Uregir - pożyteczny, dobry,

godło : ptak łowny (krzyż i żebra).

DENIZ CHAN - szósty syn Oguz chana i jego synowie:

Igdyr-wielki, mocny, śmiały,

godło : ptak awdotka (kość pośladkowa).

Biukder-usłużny, szlachetny,

godło : ptak awdotka (kość pośladkowa).

Jiwe - wysoki, dostojny,

godło : ptak awdotka (kość pośladkowa).

Kynyk - kochany przez wszystkich,

godło : ptak awdotka (kość pośladkowa).

Po powrocie z wojny Oguz chan zbiera wszystkich synów i wnuków na uroczystości zorganizowane z okazji zwycięstwa. W wyniku wojny chan podbił Mangyszlak, delty Amudarii i Syrdarii, podhale Kopeddaga. Oguz chan podzieliwszy pomiędzy synami zdobyte ziemie i kosztowności zwraca się do nich mówiąc:

- Słuchajcie mnie moi synowie, bowiem niedługo już pozostanę na tej błogosławionej ziemi. Chcę udzielić wam kilku rad i chce prosić was o przekazanie moich słów wszystkim rodakom. Niech moje rady służą im przez długi czas. Ten, kto będzie słuchał moich rad będzie wielkim właścicielem ziemskim, zbuduje wiele państw i nigdy nie zostanie zwyciężony przez wroga. Nie straci wiary i będzie szanował stare obyczaje. Natomiast ten, który nie wysłucha moich rad będzie narażony na niebezpieczeństwo. Straci on swoje ziemie, państwo, a nawet swoją tożsamość i korzenie.

Później tylko dla swoich synów i wnuków Oguz chan powiedział:

– Niech któryś z was poda mi jedną strzałę.

Po podaniu strzały z łatwością ją złamał. Teraz zwrócił się do dwóch synów:

– Podajcie mi dwie strzały.

Strzały zostały mu dane. Złamał te strzały. Wziął strzały teraz od trzech synów i przełamał je przez kolano. Lecz sześciu strzał - po jednej od każdego syna - nie mógł złamać. Potem wziął dwanaście strzał podał swoim synom i powiedział: spróbujcię je złamać.

– Synowie odpowiedzieli mu, że nie można złamać tych strzał.

Wtedy Oguz chan powiedział do nich:

– Widzicie, moi synowie - zdołacie pokonać wszystkich, ale tylko wtedy, kiedy będzie walczyć razem i będziecie słuchali się nawzajem. Po mojej śmierci moje miejsce powinien zająć Giun chan. Dopóki w jego rodzinie będą męscy potomkowie, dzieci mojego drugiego syna nie mogą zostać chanami, mogą być jedynie bekami. Jego pierwszy syn Bajat, będzie bekiem prawego skrzydła całej rodziny (rodziny ze

strony ojca). Bekiem lewego skrzydła powinien zostać jego drugi syn Bajyndyr. Właśnie taki porządek musi zostać zachowany, młodszy brat nie może rządzić dopóki żyje starszy. Gaja chan powinien zostać chanem dwunastu bejów prawego skrzydła i dwunastu bejów lewego skrzydła.

* * *

Później Oguz chan podzielił naród według umiejętności. Tym, którzy umiejąpisać powierzył finanse, liczenie bydła, pisanie ksiąg.

Znającym się na sztuce walki powierzył wojsko. Szybkim powierzył opiekę nad końmi.

Ludziom niewykształconym powierzył pilnowanie krów, owiec i wielbłądów.

Zgodnie z testamentem Oguz chana, w momencie śmierci juzbaszy (dowódca jednostki liczącej stu żołnierzy), albo ellibaszy (dowódca jednostki liczącej pięćdziesięciu żołnierzy), jeżeli nie pozostawią po sobie męskich potomków - dowódca powinien zostać wybrany spośród członków ich rodów. Ta osoba powinna umieć dobrze jeździć na koniu, strzelać z łuku i umieć naprawiać ten łuk. Tak samo trzeba postępować w przypadku śmierci mingbegi i tumenbegi, ale ich spadkobierców należy wybierać, j eżeli zabraknie synów, spośród ich żołnierzy.

Oguz chan nakazał:

– Żaden dowódca nie powinien cały czas stacjonować w jednym miejscu, lecz powinien przemieszczać się wraz ze swymi żołnierzami. Wiosną powinien wybierać siew góry, gdzie rośnie trawa, zimą docierać nad brzeg morza. Wtedy nigdy nie zabraknie mleka i sera. Nikt nie będzie głodny i nie

będzie niczego potrzebować. Jeżeli wysłuchacie moich rad, a dzieci będą posłuszni w stosunku do swoich rodziców, nawet przez dziesięć tysięcy lat nie zaznacie biedy. Pan Bóg nigdy nie zostawi was i zawsze będzie was miał w swojej opiece. Cały świat będzie podziwiał nasz lud i będzie modlił się za niego.

- Carowie i chanowie mogą mieć wielu potomków. I gdy oni i ich dowódcy nie będą dbać o dyscyplinę i moralność swoich żołnierzy i słuchać rozkazów chana to ich państwa mogą się rozpaść. Wtedy przypomnicie sobie o mnie, ale mnie już nie będzie.

Dowódcy wojskowi dziesiątków tysięcy, tysięcy i setek ludzi będą zmieniać jeden drugiego. Jeżeli chcą być dowódcami powinni pamiętać moje rady. A jeżeli nie będą pamiętać moich rad będą podobni do psa, wyrzuconego z domu, albo do strzały wystrzelonej do lasu.

- Każdy, kto potrafi utrzymać porządek we własnym domu może zostać onbaszy, czyli dowódcą dziesięciu wojowników. Ten, który potrafi dowodzić dziesiątką wojowników będzie zdolny do tego żeby być dowódcą pięćdziesięciu osób. A to oznacza, że może być tez dowódcą setki. Ten, kto potrafi stać na czele setki ludzi, może być dowódca tysiąca ludzi. Dobry zwierzchnik tysiąca może zostać dowódcą dziesięciu tysięcy wojowników. Ten, który poradzi sobie z taką ilością ludzi będzie mógł zostać głównodowodzącym całego wojska. Chan boja – to rządzący całym narodem, albo państwem.

– Ten, kto utrzymuje porządek we własnym domostwie, będzie utrzymywał go w regionie i państwie. Poradzi sobie też z przestępcami i bandytami.

– Onbaszy, który nie potrafi wzbudzić szacunku własnej rodziny powinien zostać ukarany razem z nią. Na jego miejsce

należy wybrać jednego z jego podwładnych. Tak samo trzeba postępować w przypadku juzbaszy, mingbegi i tumenbegi. Jeżeli wojownik popełni przestępstwo to winą należy obarczyć jego dowódcę.

– Kompetentne opinie to takie, które zostały wydane przez trzech uczonych, każdy powinien zgodzić się z ich zdaniem, albo milczeć.

– Dobry koń to taki, który jest szybki i potrafi dobrze skakać. Dobry koń też nie powinien być gruby.

– Dowódcy wojskowi powinni świecić przykładem dla swoich wojowników, powinni być odważni i muszą umieć prosić Boga o zwycięstwo.

Muszą oni pamiętać, że wrogów należy traktować, jak równych sobie, a nie słabszych od siebie.

– Mężczyzna nie powinien robić z siebie widowiska. Twarzą mężczyzny jest jego żona. Kobieta, której mąż jest poza domem, musi dbać o porządek w domu, przyjmować gości i dbać o nich. Wówczas taka żona jest dobrą żoną. Wszyscy będą ją szanować. Dobrego męża można poznać po dobrej żonie. U kiepskiego męża jest kiepska żona.

– Kiedy handlowcy wracają z utargiem do domu, powinni się cieszyć z udanego handlu. Dowódcy powinni nauczyć swoich wojowników dobrze walczyć i wierzyć w zwycięstwo, ta wiara pomoże im być najlepszymi wojownikami.

– W przypadku, kiedy ktoś z waszego rodu zawinił po raz pierwszy należy go upomnieć, gdy zawini po raz drugi wymierzyć mu odpowiednią karę, a gdy zawini po raz trzeci należy go zesłać na pustkowie. Gdy okaże skruchę można pozwolić mu wrócić, a jeżeli jej nie okaże zamknąć go w więzieniu i oddać pod sąd starszyzny.

– Kiedy zobaczysz potrzebującego bogatego czy biednego, zdrowego czy chorego przypomnij sobie słowa Oguz chana: że nie może być dobrym przywódcą narodu ten, kto nie pomaga potrzebującym.

– Ojciec narodu – jest Ojcem wszystkich bezdomnych i sierót. On powinien być lepszy niż rodzony ojciec, powinien być bogatym i szczodrym ojcem.

– Wybudować dom i założyć państwo, – jest największym wyzwaniem dla Ojca narodu! Powinien on wiedzieć wszystko. Powinien cały czas prosić Pana Boga o opiekę nad swoim narodem, a wszystko po to by na ziemi turkmeńskiej urodziło się dużo dzieci, którzy będą kochali swój naród, ziemię i cały świat.

– Ojciec narodu powinien otaczać się mądrymi doradcami, żeby oni przekazywali jego nauki ludowi. Głupi doradcy zaszkodzą mu.

- Nikt nie będzie kradł, jeżeli będzie wiedział, że spotka go kara. By nie nasilała się przemoc przywódca narodu powinien stawać po stronie poszkodowanych. Oguz chan mówił: przywódca, który nie karze złodziei i przestępców niszczy własny naród. Tylko wtedy, kiedy przywódca narodu walczy ze złem naród będzie z niego dumny i będzie mu posłuszny.

LEGENDA.

Car Anuszyrwan Adyl został zapamiętany przez ludzi jako przywódca, który nigdy się nie uśmiecha. Aż wreszcie na łożu śmierci jego doradcy zauważyli, że on się śmieje. Zdziwieni zapytali się o przyczynę jego śmiechu. Adyl odpowiedział: „Odchodzę w spokoju i cieszę się, że nigdy nie darowałem kary złodziejom i przestępcom, ale zawsze stałem po strome poszkodowanych".

– W przypadku, kiedy jeden człowiek pomaga innemu, a ten odpowiada jemu wdzięcznością, jest to postępowanie porządne i słuszne. Jak wojsko i lud czci swojego króla, to król powinien doceniać to i szanować swój lud, wojsko, obywateli i robić wszystko, żeby oni byli szczęśliwi. Jeżeli tego nie zrobi, to będzie to równe zdradzie. Bo bez ludu, wojska, obywateli nie ma państwa.

– Król nie powinien podejmować decyzji w pośpiechu.

Człowieka można zamordować, ale nie można go wskrzesić. Zniszczonego, nie można odbudować, ale można całość zniszczyć.

– Skazać winowajcę, a potem na nowo pozwolić mu na przyjęcie władzy, to tak jakby wilk dał słowo honoru, że nie będzie pożerać owiec, tylko będzie ich bronić. Złodziejom nie można ufać. Człowieka, który popełnił wielkie przestępstwo lepiej zabić, niż wygnać do innego państwa – to tak, jakby podrzucić żmiję sąsiadowi.

- Bydło i majątek zmarłego należy rozdzielić między biednych i bezdomnych. Możni i bogaci nie powinni w tym uczestniczyć.

W tym wielkim świecie nic nie trwa wiecznie, poza dobrymi uczynkami.

– Nie powinno się walczyć z wrogiem, który prosi o pokój. Wręcz przeciwnie, należy próbować się z nim zaprzyjaźnić.

– Król, który nie szanuje swojego ludu jest podobny do chłopa, który posiał żyto i czeka, aż wyrośnie pszenica.

– Nie wolno obrażać małych i słabych, bo nawet mrówki, działające razem mogą pokonać tygrysa.

* * *

Po śmierci Oguz chana zgodnie z jego testamentem, jego spadkobiercą został jego starszy syn – Giun chan. Na swojego doradcę wybrał on doradcę swojego ojca – Erkil chodzą. Ten doradca pouczał Giun chana:

„Twój ociec był wielkim królem. Podbił wiele państw i wszystko, co miał, pozostawił wam – swoim synom. Was jest czworo, każdy z was ma czterech synów. Proście Boga o łaskę, aby wasi synowie nie walczyli pomiędzy sobą. Synowie wasi będą żyć w pokoju, kiedy każdy z nich będzie miał własne państwo, własne godło i pieczęć państwową. Swoim godłem powinni oni zaznaczać wszystko, co każdy z nich posiada. Wtedy oni i ich potomkowie nie będą walczyć pomiędzy sobą, a to wzmocni twoje państwo".

Giun chan zgodził się ze swoim doradcą i nakazał mu zwołać na narady wszystkich najmądrzejszych i możnych. W trakcie tej narady zatwierdzono sposób rządzenia państwem, a wszyscy synowie Oguz chana podzielili się na dwa wielkie klany: Bozuk i Uczok. Lewe i prawe skrzydła (rodzina ze strony matki i ojca) też otrzymały własne nazwy. Każdy ród swoją nazwę i godło. Każdy z 24 wnuków Oguz chana został wybrany na wodza jednego z 24 plemion turkmenów. Imię każdego wnuka stało się nazwą plemienia. Każdemu z plemion było przydzielone zwierzę – opiekun plemienia. Plemię nie mogło zabijać zwierzęcia, które było jego opiekunem.

Na wielkich przyjęciach każdy ród otrzymywał swój przydział mięsa. Zadaniem najstarszego z rodu było podzielenie mięsa między członków swojego rodu.

W przypadku, kiedy ktoś zabija bydło, niezależnie czy jedna sztukę czy całe stado, powinien rozdzielić go pomiędzy wszystkich domowników.

Na naradzie zostało postanowione, że nikt nie powinien wybaczać przestępcom, nawet swoim bliskim. A kto będzie się starał ukryć przestępcę powinien otrzymać karę.

I dalej: w każdym rodzie może być tylko jeden chan. Jeden chan to porządek, dwóch to nieład. Jedna wina to jedna kara. W jednym państwie nie może być dwóch króli naraz. Jedna żona może mieć tylko jednego męża.

Wszystko to zostało przyjęte na tej naradzie. Giun chan rzekł: „Niech tak będzie"!

Najmądrzejsi powiedzieli: „Nasi synowie powinni szanować nasze decyzje. Wtedy będą porządnymi ludźmi".

Wszyscy ci, którzy uczestniczyli w naradzie, spisali swoje decyzje, podpisali i postawili swoje pieczęcie. Przez wszystkie wieki, które minęły od dnia tej narady, naród turkmenów szanował decyzje przyjęte na tej naradzie. Z tych czasów pozostało nam tez przysłowie Oguz chana: „Głowa ludu to jego opoka (Bajat)".

Moc państwa Oguz chana będzie zależała od szacowania tych decyzji.

Turkmeni! Jesteście wielkimi spadkobiercami wielkich tradycji!

My, w dniu dzisiejszym powinniśmy szanować człowieka, którego wiara i mądrość pomogła nam zbudować nasze państwo i dochować naszych tradycji.

Wszyscy, my powinniśmy uczyć się na jego przykładzie, bo on jest podobny do diamentu, ma tysiące szlifów i codziennie można znajdować coraz to nowsze.

Oguz chan pozostawił po sobie spadek, równy spadkowi po prorokach. Ten spadek można przyjąć tylko sercem.

* * *

Dosyć często niektóre zdania mają różne znaczenie. Podobnie, jak nie każda kula, wystrzelona z broni może dosięgnąć celu.

Kiedy pies szczeka, jej właściciel powinien wyjść z domu i sprawdzić dlaczego to robi.

Powinien nauczyć się słuchać. Nawet zwierze może usłyszeć, co mówisz, ale człowiek powinien słuchać swojego serca.

My mówimy, że lata szybko lecą, ale to nie jest tak, czas płynie wolno, to nasze życie szybko upływa.

...Nasz naród ma prawie pięćdziesięciowiekowąhistońę, która jest naszym największym skarbem. Nie każdy, nawet najbardziej wykształcony człowiek może go zrozumieć, ale każdy powinien nauczyć się z niego korzystać. Z niego trzeba korzystać jak z Koranu, szukając w nim ukrytego sensu. Podobnie jak to czynimy czytając sury świętego Koranu!

Imię Oguz chana Turkmena jest symbolem nieba i ziemi...

Imiona jego sześciu synów symbolizują sześć kontynentów...

Monstrum Kiat, które zabił Oguz chan Turkmen było symbolem pradawnych religii, wyznawanych jeszcze przed panowaniem Oguz chana Turkmena...

Błyskawicznie spadłszy z nieba, zielony wilk jest symbolem naszej drugiej epoki – jednocześnie bardzo oddalonej w czasie, ale bliskiej naszemu sercu, albowiem pamięć nie zna granic...

Dwie najważniejsze decyzje w swoim życiu, człowiek powinien podejmować, kiedy jest bardzo młody, a do tych decyzji należą: wybranie zawodu, który nada sens naszemu życiu i wybranie towarzysza życia, który umili życie.

Prorok Mahomet też musiał podjąc dwie decyzje. Te decyzje to: zniszczenie politeizmu z jego niezliczonymi bóstwami i zjednoczenie ludu wokół wiary w jednego Boga - Allacha.

Również Oguz chan Turkmen musiał podjąć się dwóch ważnych zadań a mianowicie: zjednoczyć turkmenów i zbudować nowe państwo.

Przed nami, spadkobiercami Oguz chana życie też postawiło dwa ważne cele: powinniśmy zbudować najlepszą przyszłość i zrozumieć przeszłość.

Lecz jeżeli chcemy tego dokonać powinniśmy cały czas się poruszać, a nie siedzieć w jednym miejscu. Powinniśmy być podobni do deszczu, który nawadnia ziemię. Już nasi przodkowie to rozumieli. I my tak jak oni, powinniśmy słuchać Słowa Bożego i ufać jemu.

Być człowiekiem jest niezmiernie trudno. Musicie uważać gdyż niekiedy chcąc zrobić dobry uczynek możecie wyświadczyć niedźwiedzią przy sługę! Dlatego też proszę was oto żebyście się starali nie robić nikomu krzywdy, nawet niechcący.

Nasz przodek Oguz chan zostawił nam swoje przykazania: będziesz niósł ciężar proporcjonalny do wielkości swojego ciała. Jeżeli jesteś wielki, ciężar też będzie wielki. Jeżeli jesteś mały, ciężar też będzie mały.

Jeżeli jesteś panem domu, to odpowiadasz za domowników, jeżeli jesteś sołtysem – to odpowiadasz za wieś, jeśli jesteś chanem – odpowiadasz za lud, jeśli jesteś namiestnikiem – odpowiadasz za całe państwo.

...Pozostałością po dawnych czsachjest ta legenda.

Żył sobie biedny człowiek, który cały czas narzekał na swój los, winił za niego cały świat i nawet Pana Boga. Wtedy zszedł

-3-

Мен гарашсыз-
лык алан гүнүмиз
шу гүнки Түркменистан
билен Түркия — ики
довлет, бир миллет
дийнин өзлан эдим-
себэбих: Огуз дили —
Түркмен дилидир,
Огуз диймек — Түркмен
диймекдир,
сельчук
дили — Түркмен дилидир,
осман дили — түрк-
мен дилидир, Түркмен
дили бираз үйтгэн түрк-

XXI ASYR - TÜRKMENIŇ ALTYN ASYRY

Rękopis Ruchnamy

7.

na ziemię anioł i próbował dowiedzieć się od niego, jakie jest jego życie. Lecz biedak jedynie narzekał na swój los.

Wówczas anioł zaproponował mu, że on wymienić swój los na los innej osoby. Biedak wyruszył w drogę by zobaczyć na czyj los mógłby wymienić swój własny, lecz nie wybrał sobie żadnego. Wtedy anioł zaproponował mu los najlepszego magnata.

– Ja nie chcę! biedak odmówił, wyjaśniając, że magnat nie ma dzieci.

– Weź los namiestnika, który ma czterech synów! powiedział anioł.

Biedak znowu odmówił, mówiąc, że nie chce tego losu, ponieważ nie chce ciągle walczyć z wrogiem.

Anioł proponował mu też inne losy, ale biedak żadnego nie chciał, bo zrozumiał, że woli zostać ze swoim losem.

Takie mądre legendy zostawili nam nasi przodkowie. Oni byli mądrzy, ponieważ wiedzieli, czym jest przeznaczenie człowieka.

Turkmeni, rodacy moi, potomkowie wielkiego mądrego ludu bądźcie podobni do nich, przyjmujcie swój los i nie skarżcie się na niego!

Powinniście zapamiętać tę legendę. Musicie być cierpliwi i powinniście cieszyć z się z życia i nie skarżyć się na własny los! To nic nie da, tylko zepsuje wasze życie. Ze złym losem trzeba walczyć, Pan Bóg pomoże wam w tym. Zwycięża tylko ten, kto wierzy w zwycięstwo. Nie bądźcie przestraszeni, szukajcie jak najlepszego rozwiązania w przypadku trudnych spraw: nie ma spraw beznadziejnych lub bez wyjścia. Pan Bóg pouczał człowieka zsyłając na niego chorobę, ale tez dawał mu lekarstwo.

Tylko człowiek uduchowiony ma szczęście, do osoby silnej duchem uśmiecha się szczęście.

* * *

Gdy król wielkiego państwa Oguz chan Turkmen wyciąga miecz z pochwy, to tak jakby wyciągał z serca słowa, które włożył tam Bóg. Zawsze w swoim sercu nosił słowo Pana Boga. Właśnie tymi słowami, a nie mieczem podbij ał on świat.

W czasach, kiedy faraonowie w Egipcie mówili, że są synami Boga, szukając życia wiecznego w piramidach, Oguz chan ubrany w złotą zbroję dopiero zaczynał swoje życie. Nie był on synem Boga, a jednak nie zapomniano o nim.

O założycielu narodu turkmeńskiego Oguz chanie Turkmenie, znany historyk Ryza Nur pisze: „Oguz chan jest mesjaszem turkmenów. Jednak jego imienia nie ma wśród imion proroków, ale w starożytnych księgach arabskich, „Ybrany", a także w Torze, można go znaleźć pod imieniem „Torg".

Podbiwszy świat Oguz chan dał nazwy 5 plemionom turkmenów. Rządził on przez 116 lat. Jednak to chyba przesada, bo turkmeni obliczali czas trwania rządów inaczej", - napisał w książce pochodzącej z początku XX wieku, historyk Riza Nur. Od czasów Oguz chana datuje się istnienie państwa turkmenów, zaczyna się spisywać ich historię. Wszystkie znane legendy, przypowieści i proroctwa też są powiązane z jego imieniem.

Podajmy niektóre z przykazań Oguz chana:

– Ten kto obdarza szacunkiem osobę starszą, sam będzie szanowany.

– Jeśli chcesz sprzedać dywan, sprzedaj go swojemu sąsiadowi, a kiedy przyjdziesz do niego w gościnę, sam będziesz siedział na tym dywanie.

– Kto nie czci starszego, nie może być podziwiany przez młodszych.

– Kto nie szanuje rzeczy starych, nie dostanie nowych.

– Mieszkańcy jednej wsi są rodziną.

– Kto ma starszego brata, niczym się nie martwi, a kto ma młodszego, ma dobrego wielbłąda.

– Uważaj siebie za mleko, a przyjaciół za śmietanę.

– W dzień sądu ostatecznego, pomoże ci twój sąsiad.

Oguz chan uczył szanować starszego choćby o jeden dzień od siebie. Zawsze proś o radę starszego od siebie, a jak nie ma takiego, to proś o poradę najmądrzejszego.

Nasi przodkowie mówili: „Mądrzy są nawet ci, którzy słuchali ksiąg, a nie czytali ich”. Oguz chan był humanistą, który bardzo kochał ludzi. Był człowiekiem humanitarnym, miłość do ludzi wyssał z mlekiem matki, według jednej z opowieści adaptował dziecko zabitego żołnierza.

Oguz chan i wszyscy jego spadkobiercy nie byli tyranami, nie zajmowali się okradaniem innych narodów, nie palili i nie niszczyli wszystkiego, co napotkają na swojej drodze, lecz rządzili sprawiedliwie.

Oguz chan to wspaniała postać historyczna, człowiek, który stworzył własne państwo, własną religię i podciągnął do własnego poziomu inne państwa i narody!

Oguz chan udowodnił, że można pozostać w ludzkiej pamięci dzięki dobrym uczynkom. Spuścizna po Oguz chanie pomaga nam w naszym dzisiejszym życiu.

– Zawsze pomagałem ludziom, którzy przychodzili do mnie z prośbą o pomoc.

– Znałem różnicę pomiędzy dobrem i złem.

– Nie ukrywałem przed ludem swoich zamiarów i dlatego zdobyłem jego zaufanie.

– Podbijałem narody słowem i nikomu nie wyrządzałem krzywdy.

– Zjednoczyłem swój lud, bo byłem mądry.

– Nie możesz osiągnąć wiele bez aprobaty swojego ludu.

– Ten, kto nie szanuje własnego ludu, kopie swój własny grób.

- Ten, kto nie szanuje własnego ludu, jest jego wrogiem, bowiem jego uczynki cieszającego wrogów.

- Żadna droga nie jest słuszna, jeśli nie jest usłana dobrymi uczynkami.

Zbudowane przez Oguz chana wspaniałe państwa istniały przez wiele setek setki lat. Oguz chan stworzył też alfabet turkmeński – elipbij. Niewiadome, kiedy go straciliśmy, ale pisarz Szejdajy, który żył prawie 300 lat temu, napisał wiersz pod nazwą „Cudowne dwadzieścia pięć", który jest pamiątką po utraconym alfabecie Oguz chana:

Cudowne dwadzieścia pięć
Tak pięknie brzmi dla uszu
Wyliczył same samogłoski
Piękne dwadzieścia pięć

Siedem jest otwartych
Osiemnaście zamkniętych
Trzy tysiące lat brzmiałyście dla nas
Cudowne dwadzieścia pięć!

Szejdajy mówi, że nie będzie lepiej,
Zostaliśmy bez was,
Teraz stypę wam wyprawimy
I już was nie ma cudowne dwadzieścia pięć!

Moi drodzy rodacy!

Jesteśmy spadkobiercami naszych wielkich przodków i

powinniśmy korzystać z tych wszystkich pamiątek, które nam pozostawili w spadku. Pamięć i pielęgnowanie ich jest naszym obowiązkiem.

* * *

Długo trwała sława kontynuatorów dwudziestu czterech turkmeńskich plemion. Przez długi czas tytuły carskie były zachowywane w rodzinie Oguz chana: otoczeni czcią przywódcy byli w innym plemieniu Satyrów i innych gałęziach tego samego narodu.

W bliskiej prorokowi Pichamberowi alejchassalamowi pochodzącemu z rodu Bajat epoce, urodził się Gorkut ata. Miał on dar jasnowidzenia, a jego rodacy uważali go za najmądrzejszego z najmądrzejszych. Natchnienie zsyłał mu sam Allach.

Każdy, kto przeczytał książkę „Gorkut ata" z pewnością znalazł w niej opisy mądrych i myślących logicznie oguzskich Beków – byli to ludzie nie tylko bogaci, ale i o szerokim horyzoncie myślowym. Legenda ta jest świadectwem ogromnego talentu oguzów, a także tego jak cenne było dla nich życie i jak bardzo się nim interesowali. Były to czasy, kiedy turkmeni byli bardzo potężni, rozpierała ich duma z własnych osiągnięć, własnego silnego kraju, którego bogactwa były niezliczone.

Droga turkmenów – jest drogą przyjęcia przez nich islamu jako religii i ich stosunek do niej.

Do czasów dzisiejszych przetrwał list, który został wysłany przez czwartego kalifa- Chezreti Ali do władcy Merwy Machyje. Są w nim zawarte następujące słowa: „Ten, kto kroczy drogą sprawiedliwych, zawsze będzie się cieszył pokojem, a

dopomoże mu w tym miłosierny Allach. Marzban Merwa oraz Machyja sam się do mnie zgłosił i byłem z niego zadowolony". List ten rzuca światło na jedną, dość ciekawą okoliczność, a mianowicie: dlaczego turkmeni z Merwy po raz pierwszy w ciągu całej swej długoletniej historii zlekceważyli nakazy swych przodków i nie tylko nie zaczęli walczyć z najeźdźcami, ale sami otworzyli im bramy miasta...

Gorkut ata był jednym z pierwszych przywódców turkmenów, ich prorokiem, który przyjął islam i odbył pielgrzymkę do Mekki-Medyny. Swe życie i twórczość poświęcił nawróceniu turkmenów na islam, a w szczególności duchowemu aspektowi tego nawrócenia, zaś w mniej szym stopniu politycznym aspektom religii, takim j ak ekspansj a i podbij anie nowych obszarów. To właśnie dlatego, turkmeni z taką łatwością przyjęli nową religię. Być może, dlatego nie zastanawiając się otworzyli oni bramę islamskim wojownikom...

Tylko przy pomocy islamu, można było zwyciężyć tak wspaniałych i niepokonanych wojowników jak Dęli Domrul i Dęli Garczar, bo inaczej by sienie dali!

... Uczeń, który opanował wszystkie nauki nauczyciela, zajmuje jego miejsce!

...Talip opanowawszy nauki zawarte w jednym metresie, szuka innych!

... Osiągając pełnoletniość człowiek zostawia dom rodzinny i buduj e swój własny!

W czasach, kiedy pod zielonym sztandarem dotarł do tych ziemi islam, oguzowie, nie wyznawali żadnej religii, byli w trakcie poszukiwania nowych poglądów na życie. A dopóki nie znali takiej religii jak islam źródłem natchnienia był dla nich duch wielkiego Oguz chana.

Takie oto słowa skierował ...

„Jesteśmy teraz zaręczeni. Jeżeli uznajesz jednego Boga, jeżeli wierzysz w istnienie raju, ożenię się z tobą i będę cię kochał całym swym sercem". Narzeczona odpowiedziała mu co następujące:

"Obecnego Boga ja nie znam i nic o nim nie wiem, ale będę wykonywać wszystkie twoje rozkazy i słuchać wszystkich twoich rad". Wówczas Oguz chan odpowiedział: „Na tym polega moje najskrytsze marzenie: rozkazuje ci wierzyć w prawdę bożą i podporządkowywać się jej.".

Turkmeni są wiernymi wyznawcami islamu, wiele też wnieśli w rozwój tej religii. Po odmówieniu modlitwy, jakby uzupełniając przed chwilą przeczytane sury, zwracaj ą się do Wszechmogącego ze słowami własnej modlitwy i z tym wszystkim, co nagromadziło się w ich sercu.

Czuwanie nad grobami bliskich nie jest zgodne z tradycją islamu. Lecz turkmeni proszą swych przodków o wstawiennictwo przed Bogiem. Ta tradycja powstała jeszcze przed przyjęciem przez Turkmenów islamu jako religii. Turkmeni zawsze uważali, że zmarli rodacy opiekują się swoimi bliskimi.

Przed przyjęciem islamu, turkmeni nie znali żadnej innej religii i nie mieli też świętej księgi, co pozwoliło im łatwo przejść na islam.

Założyciele zoroastryzmu, wyklęci prorocy Mazdak i Mań chcieli zmienić zasady zoroastryzmu po to, żeby mieć wspólny majątek, kobiety i różnego rodzaju bogactwa. Nie podobało się to jednak turkmenom. Znany arabski historyk Ibn Fadlan, jeszcze w X wieku naszej ery pisał, że turkmeńskie kobiety nie znają zwyczaju noszenia czadom i nigdy nie zasłaniają swojej twarzy, co jest tradycją islamu. Kobiety turkmenów cieszą się większą wolnością, niż kobiety sąsiadujących z nimi narodów.

W legendzie spisanej przez Gorkut ata opowiada się, jak pijany wróg, który rozbił wojska Sałyr Gazana wziął do niewoli jego żonę i wiele innych kobiet, chcąc uczynić żonę Salyr Gazana swoją nałożnicą. Pyta więc kobiety, która z nich jest Burlą Chatym, żoną Sałyr Gazana? Wszystkie, co do jednej odpowiadają: „Ja niąjestem". Wtedy wróg postanawia użyć podstępu: „Złapcie jej syna, zabijcie go, ugotujcie jego mięso i podajcie kobietom. Ta, która nie zje mięsa będzie jego matką-Burłą Chatym". Dowiedziawszy się o tym Burła Chatym pyta swojego syna: „Co mam zrobić, zostać nałożnicą czy pozwolić zabić własnego syna?" Zagniewany syn odpowiada:

Niech uschnie język twój!
I nigdy nie otworzą się usta twe!
Szanuje swoją matkę
Bo to jest nakaz od Boga,

Wstanę z miejsca, które zajmuje,
I dosięgnę szyi twej,
Uderzę cię w twarz
I powalę cię na ziemię...

Niech mnie zabiją, niech mnie ugotują,
Niech podadzą mięso moje 40 córkom beków,
Niech one zjedzą po jednym kawałku, a ty zjedz dwa!
Tylko dochowaj wierności memu ojcu!

Kiedy czytasz książkę „Gorkut ata", rozpiera cię duma, że należysz do tego narodu, a dusza twoja śpiewa. Wszystkie rozdziały tej księgi zawierają lśnienie i mądrość.

* * *

Historia każdego narodu jest podobna do rzeki, która bierze początek z małego strumyka. Historia naszego narodu powtarza się. W historii turkmenów już był złoty wiek – tak zwany Renesans. Na początku historii turkmenów widzimy Oguz chana w złotej zbroi na skrzydlatym koniu, teraz możemy obserwować jego potomków – guzów z zielonymi sztandarami w ręku! To oni otwierają dziś złote wrota złotego wieku. To oni powinni, stać się nową chwałą i sławą swego narodu, i być godnymi swoich przodków.

Turkmeni!

Jesteśmy narodem, który powinien być dumny z własnych synów!

Jesteśmy narodem, którego synowie powinni kroczyć drogą obraną przez ich ojców.

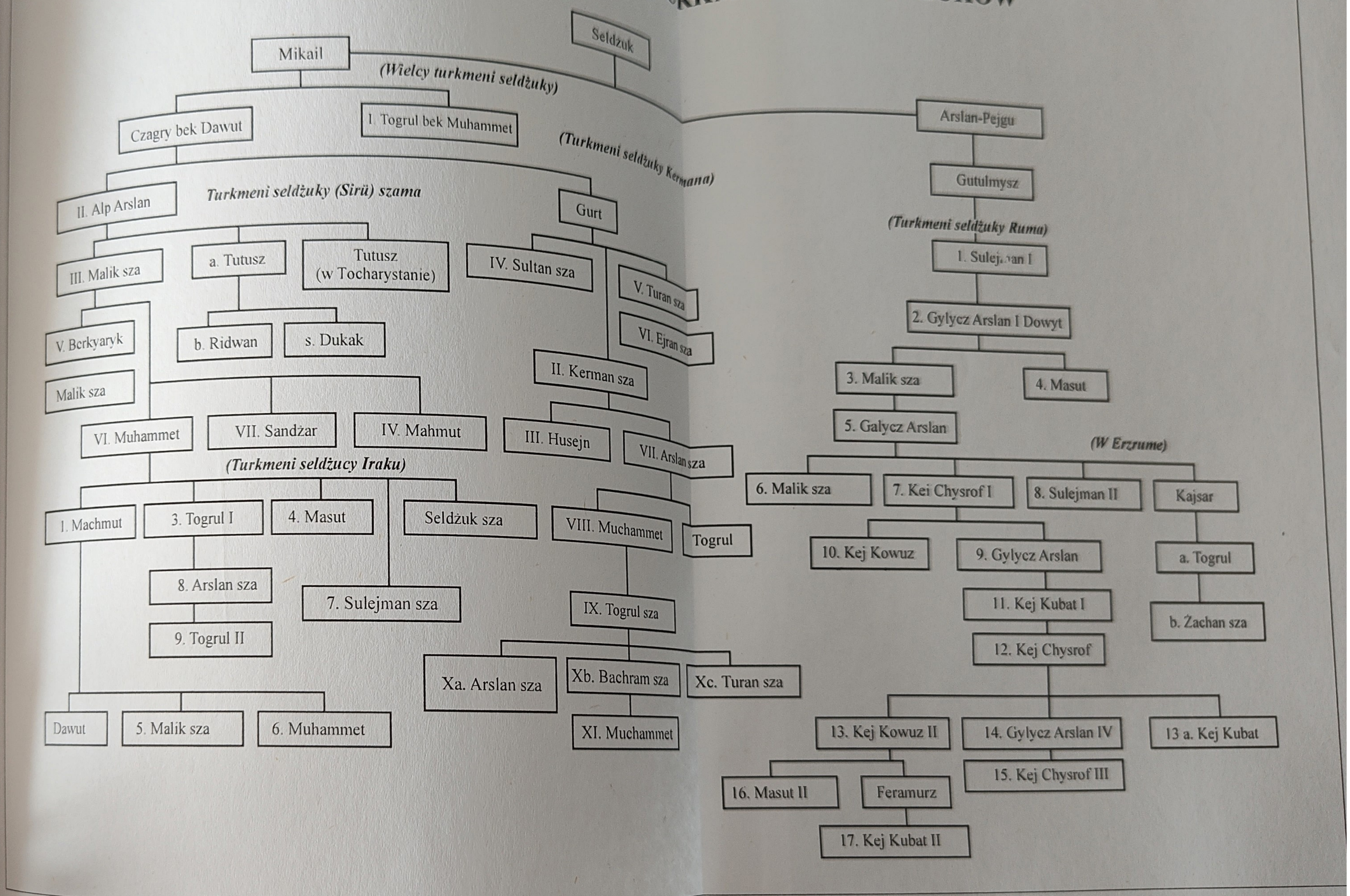
Ten, kto kocha naprawdę, nie widzi świata poza ukochaną dla niego osobą. Jest ona dla niego darem zesłanym przez niebiosa. Lecz w odróżnieniu od zakochanego, który stracił głowę dla swojej ukochanej, my widzimy nasz naród takim, jakim jest naprawdę.

Kochamy swój kraj, swój naród, nasze państwo, a miłość ta rośnie z dnia na dzień. Im więcej rzuca się drewna do ognia tym większy jest ogień! Za każdym razem kiedy prosimy Boga o coś, zostaje nam to dane.

Bracia moi umiłowani!

Jesteśmy synami narodu, który przez cały wiek był niewolnikiem innych. Narodem, który przez cały wiek nie mógł z należytym szacunkiem oddawać czci swojej ziemi i doceniać

DRZEWO GENEALOGICZNE TURKMENOW – SELDŻUKOW



swych korzeni. Jesteśmy narodem, który potrafi uczyć się na własnych błędach.

Zaczynamy rozumieć wielkość historii. Lecz musimy nauczyć się jeszcze wielu rzeczy, po to żeby zrozumieć spuściznę zostawiona nam przez naszych przodków. Powinniśmy nauczyć się rozumieć mądrość Oguz chana. Z czasem zrozumiemy jego mądrość. Nie tylko my, ale i cały świat.

Naród turkmeńskijest wielkim narodem, którego filozofię zrozumieć może tylko człowiek bardzo mądry!

* * *

Chciałbym dziś zobaczyć sławnych przodków naszego narodu, podać im ręce i otworzyć przed nimi swą duszę i serce. Lecz niestety ich już nie ma wśród nas, odeszli na zawsze. Nagle zza wysokich ośnieżonych gór dochodzi do mnie głos Giorogły:

Siadajcie beku napijemy się wina,
Pogadamy, otworzymy przed sobą dusze,
Przepędzimy wroga, znajdziemy szlak,
I odejdziemy tym starym szlakiem turkmenów!

Nalej mi też,
Napełnij piałę,
Jak ja kocham wszystkich turkmenów –
Kocham naród ten!

– Giorogły, jestem tutaj - krzyczysz ty, ale zamiast odpowiedzi słyszysz tylko tętent końskich kopyt. Gorzkie łzy rozpaczy cisną się na oczy. Na wierzchołku góry nie ma Giorogły, jest tylko mgła...

Do lat trzydziestych dwudziestego wieku, turkmeni przemieszczali się jedynie na koniach i tylko z bronią w ręku. Takie było nasze życie i tradycje!

Droga, którą zapoczątkował Oguz chan prowadzi turkmenów przez tysiąclecia. Każdy turkmen wie, z której gałęzi plemienia guzów pochodzi ten albo inny przywódca, dowódca wojskowy albo poeta. Wie też, że razem z całym turkmeńskim narodem, przez pięćset lat na ziemi turkmenów żył Gorkut ata. Zaś po jego śmierci, chanem wszystkich turkmenów został Seldżuk bek. Sułtani z rodu Seldżuka i ich potomkowie byli wielkimi dowódcami, którzy zarządzali wszystkmi prowincjami w Iranie, Turanie, Egipcie i Chinach. Krótka historia rodu Guza zostanie przedstawiona na następnych stronach Ruchnamy.

* * *

Państwo turkmenów seldżuków

Turkmeni seldżucy to odrębny temat w historii wszystkich turkmenów, są oni spadkobiercami guzów. Zbudowali imperium sięgające od Egiptu, Azji Mniejszej i Kaukazu aż po Wielki mur Chiński.

Już w średniowieczu znane były dziesiątki seldżuckich państw:

Bekstwo turkmenów Tuleni - istniało w latach 868-905
Bekstwo turkmenów Ichczidi - istniało w latach 935-969
Izmirskie bekstwo turkmenów - istniało w latach 1081 -1098
Bekstwo turkmenów Dilmaczogullary-istniało w latach 1085-1192

Bekstwo turkmenów danyszmenców- istniało w latach 1092 -1178

Wielkie państwo turkmenów oguzów (jabgu) - istniało w VIII -IX wiekach

Karachanidskie państwo turkmenów - istniało w latach 840-1212

Gaznewidskie państwo turkmenów - istniało w latach 916-1187

Wielkie imperium turkmenów - seldżuków - istniało w latach 1040-1194

Państwo seldżuckich turkmenów w Szamie – istniało w latach 1092-1117

Państwo seldżuckich turkmenów w Kermanie - istniało w latach 1092-1307

Państwo seldżukidów w Rumie - istniało w latach 1092 -1307

Państwo kuniaurgenczskicz turkmenów-istniało w latach 1097-1231

Państwo turkmenów jasyrów - istniało w XI - XIII wiekach

Państwo turkmenów sałyrów istniało w XIV - XVI wiekach

Państwo turkmenów akgojunly - istniało w latach 1350 - 1502

Państwo turkmenów garagojungly - istniało w latach 1410 -1468

Imperium turkmenów - osmanów (Otomańskie) (W Europie słowa „turkmen” i „osman” zostały połączone w jedno, stąd wyszło słowo „otoman”- istniało w latach 1299 -1922

Państwo mamliuków - istniało w latach 1250 -1323

Państwo turkmenów chaladżi - istniało w latach 1202 - 1323

Sułtanat turkmenów Dęli (Dehli)-istniało w latach 1206 -1114

Państwo turkmenów togalaków- istniało w latach 1414- 1555

Państwo turkmenów sefewitów - istniało w latach 1501 - 1736

Państwo turkmenów awszarów - istniało w latach 1736 -1796

Państwo turkmenów gadżarów - istniało w latach 1779 - 1924

Zgodnie z niżej podanym spisem, spadkobiercami seldżukidów byli turkmeni z Kuniaurgeńcza, którzy zbudowali państwo kuniaurgenczskich turkmenów. Po upadku tego państwa, na należących do niego terenach powstało kilkadziesiąt małych niepodległych państewek, nazywanych bekstwami (bekstwo – nazwy pochodzą od imion książąt stających na czele tych jednostek terytorialnych).

Bekstwo turkmenów sałtyków - istniało w latach 1092 -1202

Bekstwo turkmenów achlatszalarów - istniało w latach 1100 -1207

Bekstwo artykskich turkmenów - istniało w latach 1102-1408

Turkmeńskie bekstwo synów Jynała - istniało w latach 1098 -1183

Turkmeńskie bekstwo mengujczliler- istniało w latach 1072 -1277

Bekstwo turkmenów bekteginów - istniało w latach 1146 -1232

Turkmeńskie bekstwo synów Czopana- istniało w latach 1227 -1309

Turkmeńskie bekstwo synów Garamana- istniało w latach 1256 -1483

Turkmeńskie bekstwo synów Jynancza-istniało w latach 1261 -1368

Turkmeńskie bekstwo synów Sachyp ata- istniało w latach 1275 -1341

Turkmeńskie bekstwo synów Perwana- istniało w latach 1277 -1322

Turkmeńskie bekstwo synów Mentesze - istniało w latach 1290 -1382

Turkmeńskie bekstwo synów Dżandara-istniało w latach 1299-1462

Turkmeńskie bekstwo synów Karesi - istniało w latach 1297 -1360

Turkmeńskie bekstwo synów Germijana- istniało w latach 1300-1423

Turkmeńskie bekstwo synów Chamita-istniało w latach 1301-1423

Turkmeńskie bekstwo synów Saryhana - istniało w latach 1302 -1410

Turkmeńskie bekstwo synów Ajdyna- istniało w latach 1308 -1426

Turkmeńskie bekstwo synów Tekę - istniało w latach 1321-1390

Turkmeńskie bekstwo synów Eretna- istniało w latach 1335-1381

Turkmeńskie bekstwo synów Dulkadyra- istniało w latach 1339 -1521

Turkmeńskie bekstwo synów Ramazana-istmało w latach 1325-1608

Turkmeńskie bekstwo Doburczatiurk - istniało w latach 1354-1417

Turkmeńskie bekstwo Kazy Burchanuddina Achmedi - istniało w latach 1381-1398

Turkmeńskie bekstwo synów Eszrefa - istniało od wieku - XIII do roku 1326

Turkmeńskie bekstwo synów Barczema - istniało w wieku XII

Turkmeńskie bekstwo synów Tadżutdina-istniało w latach 1348-1428

Turkmeńskie bekstwo synów Jarłyka - istniało w wieku XII

Turkmeńskie bekstwo synów Emira - istniało w wieku XIV

Państwo turkmeńskich atabegów Bori - istniało w latach 1117-1154

Państwo turkmeńskich atabeków Zenni - istniało w latach 1227-1259

Państwo turkmeńskich atabeków Ildenezli - istniało w latach 1146-1225

Państwo turkmeńskich atabeków Sałgyr (salyr) - istniało w latach 1147 - 1284

Na początku nazwy państw pochodziły od nazw plemion oguzów, seldżuków, kuniaurgenczskich turkmenów, później zaś nazwy państwa zaczęto nazywać imionami synów beków. Każde z tych bekstw było niedużym państewkiem.

Wraz z upływem lat wszystkie bekstwa, które powstały po rozpadzie państwa turkmenów seldżuków i państwa kuniaurgenckich turkmenów złączyły się z imperium osmańskim, czyli Imperium Osman Gazy Turkmena.

Od początków lat trzydziestych XI wieku, historia turkmenów jest związana z imionami dwóch braci, założycielami Imperium turkmenów seldżuków, Togrul beka (993-1063) i Czogry beka (991 -1061). Byli oni synami Mikaila i wnukami Seldżuk beka Dukaka. Ich prawdziwe imiona to Dawud i Muhamat. Czogry i Togrul to natomiast przezwiska, które pochodzą od turkmeńskiej nazwy „krogulec".

W roku 1040 Czogry bek i Togrul bek pokonali Mahmuta Gaznaly i od tego czasu imperium seldżukidów zaczęło się rozrastać.

Czogry bek przyjmuje imię chan chanów i ogłasza się władcą Merwa, a Togrul bek zostaje panem Niszapura. Wkrótce, państwo Turkmenów seldżuków wchłonęło: Bałch, Dżurdżan, Tabaristan, Kuniaurgencz, a później Dżybał, Hemiedan, Dinowar, Hulwan, Rej i Isfagan.

W roku 1055 Togrul bek podbił Bagdad i ogłosił się wielkim sułtanem.

W czasach, kiedy chanem seldżuków był wnuk Czogry beka – Alp Arsłan, państwo seldżukidów zbierało daniny od wielu małych państewek.

WIELCY TURKMENI SELDŻUCY

Liczenie czasu zgodnie z Hidźrą		Chrześcijański sposób liczenia czasu
429 - 552		**1038 - 1157**
429	Rukneddin Abu Tałyp Togrul bek	1038
455	Adudeddin Abu Szudża Alp Arsłan	1063
465	Dżilaletdin Abul Fatch Mialik sza	1072
485	Nasreddin Machmut	1092
487	Rukneddin Abul Muzaffar Berkiaryk	1094
498	Mialik sza II	1104
498	Kijaseddin Abu Szudża Muchammet	1105
511-552	Mujzeddin Abul Charys Sandźar	1118-1157
433 -583	**Turkmeni - seldżucy Kermana**	**1041 - 1187**
433	Imadeddin Gara Arsłan Gurt bek	1041
465	Kerman sza	1073
467	Chusein	1074
467	Rukneddin Soltan sza	1074
477	Turan sza	1085
490	Ejran sza	1097
494	Arsłan sza	1101
536	Mugiseddin Muchammet I	1141
551	Muchueddin Togrul sza	1156
	Bachrem sza	
563	Arslan sza II — okres współzawodnictwa	1168
	Tiurkan sza	
583	Muchammet	1187

487 - 511	**Turkmeni seldżucy Szama**	**1094 - 1117**
487	Tutusz b. Alp Arslan	1094
488	Ridwan b. Tutusz (w Chalapie)	1095
488-497	Dukak b. Tutusz (w Damaszku)	
507	Aly Arslan Achras b. Rydwan	1113
508-511	Soltansza b. Rydwan	1114-1117
511-590	**Turkmeni seldżuky Iranu i Kurdistanu**	**1118 - 1194**
511	Mugiseddin Machmut	1118
525	Kijasetdin Dawut	1131
526	Togrul I	1132
528	Kijasetdin Masut	1133
547	Muyneddin Mialik sza	1152
548	Muchammet	1153
554	Sulejman sza	1159
556	Arslan sza	1161
573-590	Togrul II	1177-1194
470-700	**Turkmeni seldżucy Ruma (w Azji Mniejszej)**	**1077-1300**
470	Sulejman I b.Gutulmysz	1077
479	(nieznany)	1086
485	GyłyczvArslan Danut	1092
500	Mialik sza	1107
510	Masut l	1116
551	Izeddin Klycz Arslan II	1156
584	Kutbeddin Malik sza II	1188
588	Kijadseddin Kej Chysrof I	1192
597	Rukneddm Sulejman II	1200
600	Kłycz Arslan III	1203

601	Kej Chysrof I (ponownie)	1204
607	Izeddin Kej Kowuz I	1210
616	Alajeddin Kej Kubat I	1219
634	Kijaseddin Kej Chysrof II	1236
643	Izeddin Kej Kowuz III	1245
655	Rukneddin Kłycz Arslan IV	1257
666	Kijaseddin Kej Chysrof III	1267
682	Kijaseddin Masut II	1283
696-700	Alajeddin Kej Kubat II	1296-1300

TUKMENI DANYSZMENTA
(w Siewasie, Kajsarze, Małatie)

W czasach, kiedy na terenach Azji Mniejszej turkmeni seldżukowie budowali swoje imperium, inny turkmeński dowódca, syn Danyszmenta-Kumusz, podbił Kappadokię, a także miasta Siewas, Kajsarz i Małat i rozbił krzyżackie wojska. Spadkobiercy Kumusza walczyli o niepodległość swojego państwa, ale niestety zostali włączeni do wielkiego imperium turkmenów-seldżuków.

Około 490-560	**Turkmeni Danyszmenta**	**Około 1097-1165**
	Muhamet I Kumusz b. Tylu Daniszment	
499	Gazy bin Kumusz	1105
529	Muhamet II b. Gazy	1134
537	Zunnun b. Muhamet II	1142
	Jagy (Jakup) Arslan b. Gazy	
560	Ibrajym b. Muhamet I	1165

TURKMENI ...

Dowódcy turkmenów seldżuków w XII-XIII w.

Od czasów Oguza, dzieci chanów, dowódców wojskowych i magnatów ziemskich, kształciły się w prywatnych szkołach znajdujących się w pałacach chanów. Wykładowców tych szkół nazywano ata, atałyk, atabek. Byli to wykształceni niewolnicy, z pochodzenia turkmeni.

Atabekowie nie mogli mieć własnych rodzin, byli jednocześnie wykładowcami i wychowawcami spadkobierców wyżej wymienionych dostojników, od momentu ich narodzenia.

Atabekowie wykładali języki obce, sztukę wojskową, taktykę i strategię. Dlatego wszyscy turkmeńscy dowódcy wojskowi byli dobrze wykształceni. Wszystkie zwycięstwa, które odnieśli turkmeńscy dowódcy zawdzięczaj ą swoim atabekom.

Atabekowie wykładali również literaturę i nauki ścisłe. Turkmeńscy dowódcy umieli mówić w obcych językach, dobrze znali poezję i sami pisali wiersze.

Od początków historii, na ziemiach turkmenów funkcjonowały duże ośrodki nauki i kultury. Carowie i chanowie Indii, Chin i Bizancjum wysyłali do tych ośrodków swoich spadkobierców, aby mogli oni uzyskać dobre wykształcenie. Młodzież wychowana przez turkmeńskich atabeków, wyróżniała się dużą sprawnością fizyczną, mądrością! zdolnościami przywódczymi.

Po rozpadzie imperium seldżuków, najbardziej wykształceni atabekowie, zaczęli zakładać swoje, małe państwa - atabekliki.

Immameddin Zenni, który był atabekiem sułtana Malik sza,

założył państwo na terenach Azji Środkowej. Atabekowie irackiego sułtana Masuda, założyli państwo na terenach Azerbejdżanu. Atabekowie kuniaurgenczskich chanów założyli państwo w Armenii.

TURKMENI BORI (TURKMENI ATABEKOWIE W DAMASZKU)

Turkmen Tug był atabekiem dzieci ostatniego chana turkmenów-seldźuków.

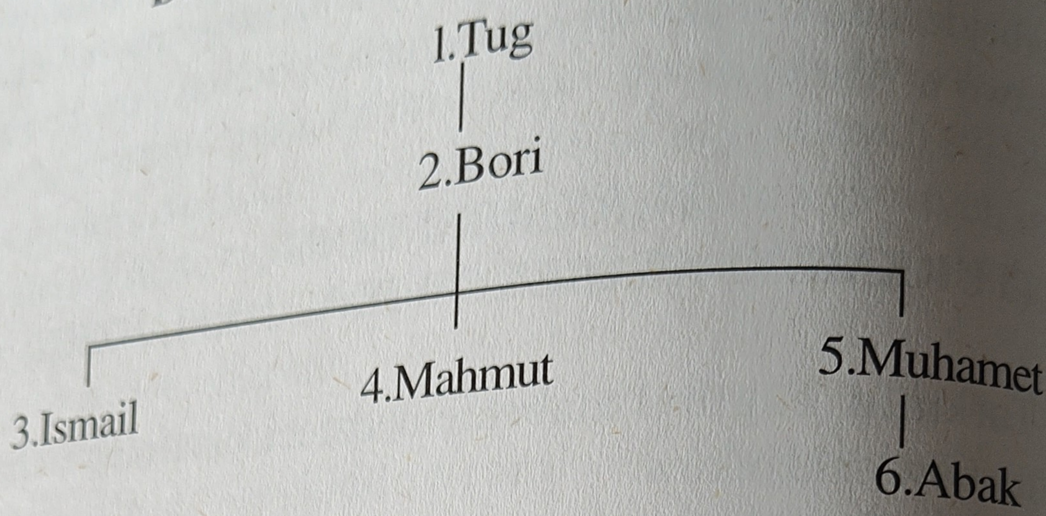
Sułtan Tutusz wysoko ocenił pracę Tuga i darował mu wolność, poczym Tug założył własną rodzinę i wykształcił na dowódcę wojskowego, swojego najstarszego syna – Bori.

Po śmierci ostatniego sułtana seldżuków i po rozpadzie imperium seldżukidów, Tug podbił Damaszek. Było to pierwsze państwo turkmenów atabeków. Na swojego spadkobiercę, Tug wyznaczył swojego najstarszego syna - Tadżylmulka Bori.

Turkmeni bori (Turkmeni atabiegowie w Damaszku)

479-549		**1104-1154**
497	Sejfulislam Zahereddin Tug namiestnik	1104
522	Tadżylmulk Bori	1128
526	Szemsilmulk Ismail	1132
529	Szahabeddin Machmut	1135
533	**Dżamaletdin Muhamet**	**1139**
534-549	Mudżyreddin Abak (albo Anats I + 564 r.)	1140-1154

Drzewo genealogiczne turkmenów Bori



TURKMENI ZENNI
(Turkmeni atabiegowie w Mezopotamii i Szamie)

521-648 **1127-1250**

Atabieg Imameddin Zenni był synem Hadzypa Akszynkara, niewolnika Melik sza. W latach 1085-1094 (478-487) Akszynkar był namiestnikiem Tutusza w Halapie i walczył przeciwko Melik szy. W 1127 roku (521) Zenni został namiestnikiem Iraku. W tym samym roku Zenni podbił Bagdad, Mosul, Sandżar, Dżezib i Harran, później, w roku 522 Halab i inne miasta Szamy. Największe sukcesy odniósł walcząc z Krzyżakami. Po śmierci Zenni, jego spadkobiercami zostali synowie- wrogowie Krzyżaków. Namiestnik Szamy, Nureddin Mahmut i namiestnik Mezopotamii, Imasula Sejfeddin Gazy nie pozostawili po sobie spadkobierców. Później powstały jeszcze dwa państwa, jedno w Sandżarze, a drugie w Dżezirze. W roku 1221 (618) spadkobiercami Zenni w Sandżarze zostali Ijjuby. Resztę państw podbił doradca mosulskich Zenni,

Luluwa. W XIII w. mongołowie nie podbili jeszcze żadnego z tych państw.

521-631	**Turkmeni atabiegowie w Mosule**	**1127-1234**
521	Imameddin Zenni (namiestnik Halapa)	1127
541	Sejfeddin Gazy I	1146
544	Kutbeddin Maudud	1149
565	Sejfeddin Gazy II	1170
576	Izeddin Masut I	1180
589	Nureddin Arslan sza I	1193
607	Izeddin Masut II	1211
615	Nureddin Arslan sza II	1218
616	Nasreddin Machmut	1219
631	Bedreddin Lulu	1233
657-660	Ismaił b.Lulu.	1259-1262

541 - 577	**Turkmeńscy atabecy w Szamie**	**1146 - 1181**
541	Nureddin Machmut b. Zenni	1146
569 - 577	Sałych Ismail	1174 -1181

566 - 617	**Turkmeńscy atabecy w Sandżarze**	**1170 - 1220**
566	Imadeddin Zenni b. Maudud	1170
594	Kutbeddin Muchammet	1197
616	Imadeddin Szachinszach	1219
616-617	Machmut (albo Omar)	1219-1220

576-648	**Turkmeńscy atabecy w Dżezirze**	**1180-1250**
576	Muyzeddin sandżar sza	1180
605	Muyzeddin Mahmut	1208
6xx - 648	Masut	12xx -1250

Drzewo genealogiczne […]

- 1. Zenni b. Ak szunkar
  - A. Atabecy Mosula
    - II. Gazy I
    - III. Maudud
      - IV. Gazy II
        - (atabegy W.Dżezire)
          - a. Sandżar sza
            - b. Mahmut
              - s. Masut
      - V. Masut I
        - VI. Arslan sza
          - VII. Masut II
            - VIII. Arslan sza
            - IX. Mahmut
      - Atabegy S. Sandżara
        - 1. Zenni
          - 2.Muhammet
            - 3. Szachinszach
            - 4. Mahmut
  - B. Atabegy Szama
    - I. Mahmut
      - II. Ismail

Bedreddin Lulu (IX wezyr)
(W Mosule, Sandżarze i Dżezirze, 637 - 660)

- Sałych Ismail (w Mosule 657 - 660)
- Sejit (w Chalapie, 658)
- Muzaffar Alaeddin Aly (w Sandżarze, 657-658)
- Sejfeddin (w Dżezirze, 657-658)
- Mudżachit

TURKMENI NAMIESTNICY BIEGA
(Turkmeni atabiegowie Arbela)

539-630 **1144-1233**

W roku 1144 (539) Imameddin Zenni wyznacza jednego ze swoich dowódców wojskowych, Zeineddina Ali Kuczuk Biege na namiestnika miasta Mosul, a w roku 1149 (544) oddaje mi także Sandżar, Harran, Tekrid, Irbił (Arbelun) i inne prowincje Po śmierci Zeineddina, jego starszy syn i spadkobierca Muzafaraddin Giokberi w obawie o swoje życie ucieka do miasta Harran. Miasto Irbił dostaje w spadku młodszy syn Zeineddina-Zeineddin Josup, który zostaje wasalem emira Mużachytddine Gajmaza. Po jego śmierci w roku 1190 (589) dotychczasowy namiestnik Szamy i Mezopotamii oddaje jego lenno jego starszenu bratu Muzafaraddinowi Giokberi. Miasta Harran, Ruchan (Eddessa) i Sumejsat Giokberi przekazuje swojemu bratankowi Tagyeddinowi Omarowi. Sam Giokberi umarł w roku 1233 (630), Giokberi nie miał spadkobierców, więc w swoim testamencie zapisał Irbił halifom abbasidom.

Turkmeni namiestnicy Biega
(atabiegowie Arbela)

539	Zeineddin Ali Kuczuk b.Begtegin	1144
563	Zeineddin Josub b. Ali+586 (w Irbile)	1168

	Muzafaraddin Giokberi ...	1168
563	(w Harranie)	
586-630	Muzafaraddin Giokberi b. Ali (w Irbile)	1190-1233

TURKMENI ARTYKA
(w Diarbekirze)

495-712 **1101-1312**

Po podbiciu Jerozolimy, sułtan Damaszku, Tutusz wyznaczył na namiestnika miasta swojego zaufanego dowódcę wojskowego Artyka bin Akbara. Synowie Artyka, Sukman i Ilgazy, podbili cała Palestynę. W roku 1091, po śmierci swojego ojca, dostali jako lenno Jerozolimę.

W roku 1101, sułtan turkmenów seldżuków, Muchammet, oddaje jako lenno Ilgazowi miasto Bagdad. W tym samym roku, Sukman dostaje jako lenno twierdze Kaufw Diarbekirze. Wkrótce do Diarbekiru dołącza miasto Mardin. W roku 1108 Mardi przechodzi na Ilgazego. Poczynając od tego czasu turkmeni Artyka są podzieleni na dwa rody:jeden ród rządzi w Kajfie, drugi w Mardinie.

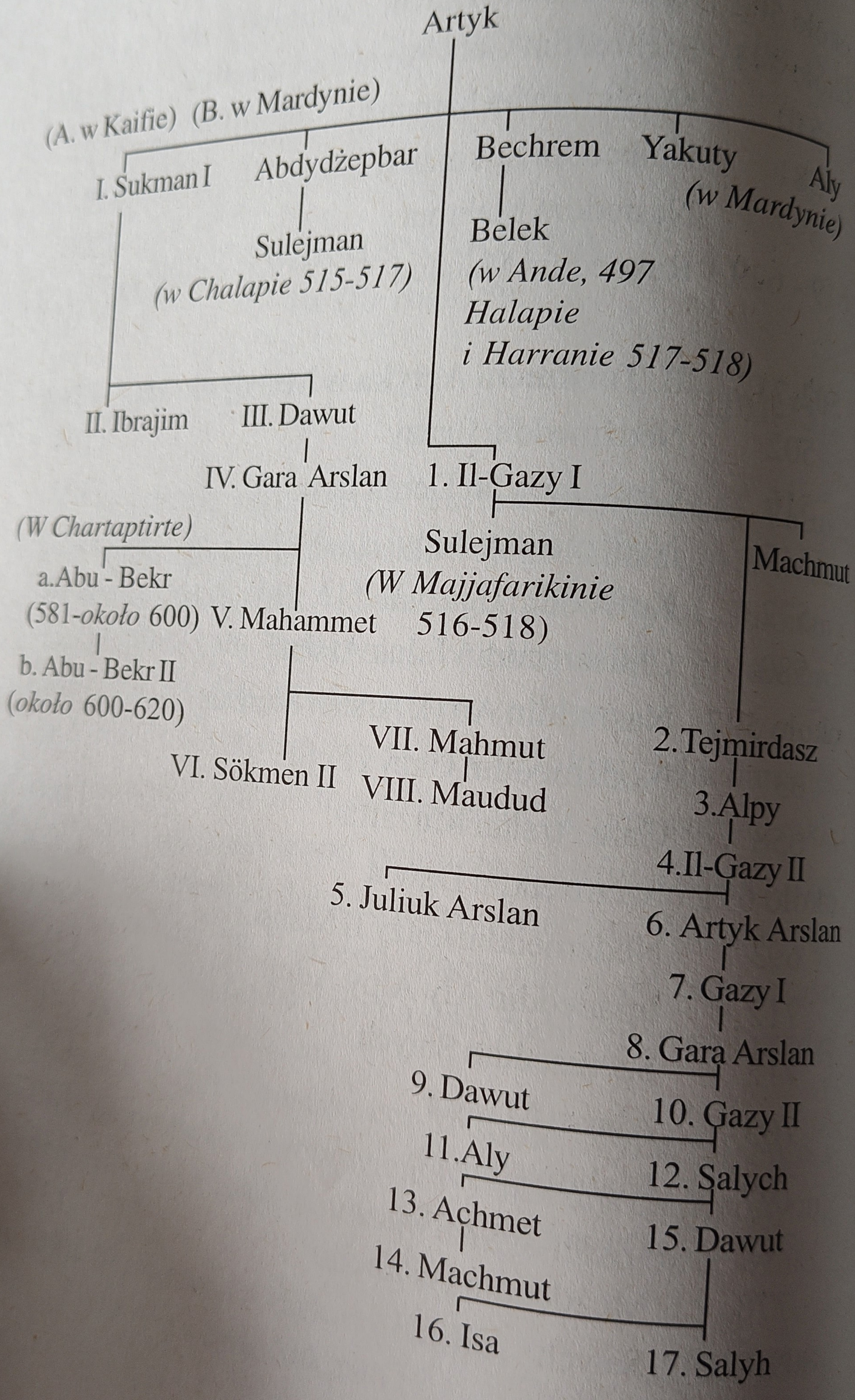
Turkmeni Artyka bardzo cenili sobie wykształcenie i zapraszali so swoich dworów wielu wyśmienitych uczonych. Za czasów ich panowania powstało bardzo dużo dzieł sztuki.

495-629	**Turkmeni Artyka w Kajfie**	**1101-1231**
495	Muynedowle Sukman I	1101

	Ibrajym	
498	Rukneddowle Dawut	1104
około 502	Fachreddin Gara Arslan	1108
około 543	Nureddin Muchammet	1148
570	Kuibeddin Sukman II	1174
581	Nasreddin Mahmut	1185
597	Rukneddin Maudud	1200
619 - 629		1222 - 1231

502-712	**B. Turkmeni Artyka w Mardynie 1108-1312**	
502	Nedżmeddin Ilgazy	1108
516	Chusameddin Demir dasz	1122
547	Nedźmeddin Alpy	1152
572	Kutbeddin Ilgazy II	1176
580	Chusameddin Juluk Arslan	1184
około 597	Nasreddin Artyk Arslan Mansur	1200
637	Nedżmeddin Gazy I Sejit	1239
658	Gara Arslan Muzaffar	1260
około 691	Szemseddin Dawut	1292
693	Nedżmeddin Gazy II Mansur	1294
712	Imadeddin Ały Alpy Adyl	1312
712	Szemseddin Sałych	1312
765	Ahmet Mansur	1363
769	Mahmyt Sałych	1367
769	Dawut Muzaffar	1367
778	Meżdeddin Isa Zachir	1376
809-811	Sałych	1406-1408

Rodowód


Artyk
(A. w Kaifie) (B. w Mardynie)
I. Sukman I
Abdydżepbar
Bechrem
Yakuty
Aly
(w Mardynie)
Sulejman
(w Chalapie 515-517)
Belek
(w Ande, 497
Halapie
i Harranie 517-518)
II. Ibrajim
III. Dawut
IV. Gara Arslan
1. Il-Gazy I
(W Chartaptirte)
a.Abu - Bekr
(581-około 600)
b. Abu - Bekr II
(około 600-620)
V. Mahammet
Sulejman
(W Majjafarikinie
516-518)
Machmut
VI. Sökmen II
VII. Mahmut
VIII. Maudud
2.Tejmirdasz
3.Alpy
4.Il-Gazy II
5. Juliuk Arslan
6. Artyk Arslan
7. Gazy I
8. Gara Arslan
9. Dawut
10. Gazy II
11.Aly
12. Salych
13. Achmet
14. Machmut
15. Dawut
16. Isa
17. Salyh

TURKMEŃSKI CARAT W ARMENII

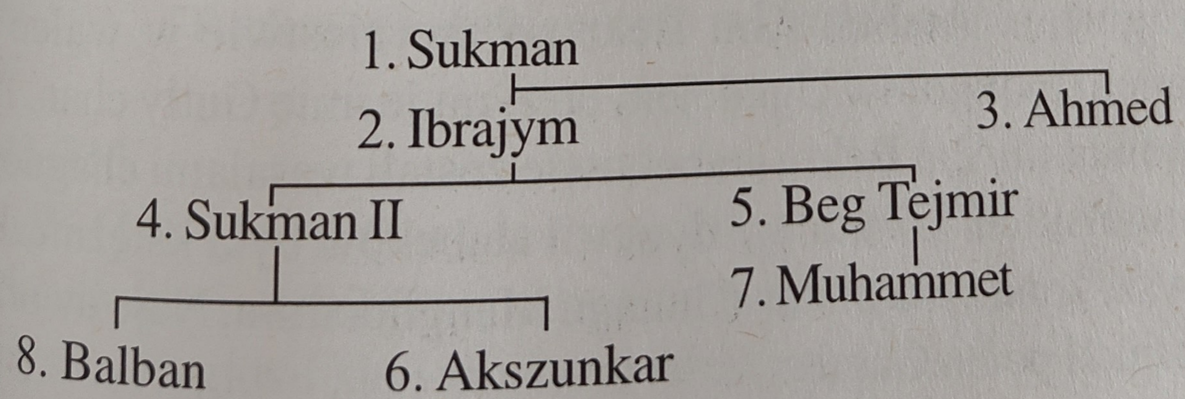
493-604 **1110-1207**

Sukmanyl-Kutby był niewolnikiem turkmena seldżuka Kudbeddina Ismaila, namiestnika azerbańdżańskiego miasta Maranda. W roku 1100, po wojnie, którą prowadził z armianami merwanarami on podbił armiańskie miasto Helat. Jego potomkowie i ich spadkobiercy rządzili miastem i terenami naokoło przez długi okres czasu, aż do roku 1207, kiedy to zostali podbici przez Ejubów.

Carzy turkmeńscy w Armenii

493	Sukmanyl-Kutby	1100
506	Zahereddin Ibraim sza Ermen	1112
521	Ahmet	1127
522	Nasyreddin Sekmen II	1128
579	Sejfeddin Begdemir	1183
589	Bedreddin Akszunkar	1193
594	Mansur Muchammet	1198
603-604	Izeddin Balban	1206-1207

Drzewo genealogiczne carów turkmeńskich w Armenii



TURKMEŃSKIE ATABEKI W AZERBEJDŻANIE

450-560 **1097-1165**

Szemseddin Ildeniz był z pochodzenia turkmenem Kipcza-kiem. Był to bardzo znany atabek, wychowawca wielu szanownych osób. Na początku XI w., podbił on prowincję Azerbejdżańską. Jego syn i spadkobierca Muhamet otrzymał w spadku Azerbej dżan i sporą część mienia turkmenów seldżuków. Spadkobiercą Muhameta był jego brat, były namiestnik Azerbejdżanu Gyzyl Arslan, nazwany Wielkim Emirem. Po krótkim czasie został on zamordowany. Dwójka jego bratanków i ich spadkobiercy również zostali zamordowani.

TURKMENI SALYRY
(Turkmeńskie atabeki w Parsie)

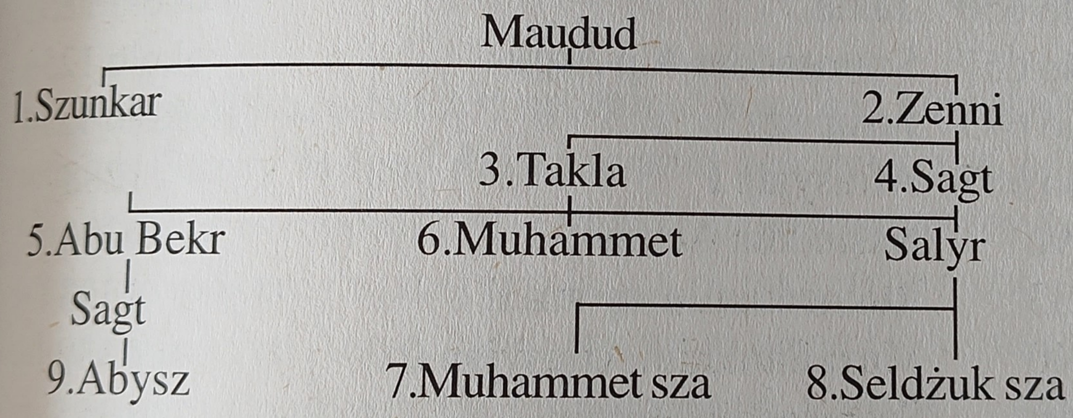
543-686 **1148-1287**

Sałyr był dowódcą turkmenów w Chorasan i wasalem sułtana seldżuków Togruł beka. Togruł bek wyznaczył go na dowódcę swojej armii. Jego spadkobierca Szynkar bek Marud, w roku 1148 (543) podbił prowincje Pars i założył tam własne państwo, które istniało przez 150 lat. Atabek Sagdy był wasalem carów Kunjaurgencza i otrzymał w udziale Jetach i Azzgurran. Atabek Abu Bekr po zwycięstwie w walce z chanem mongołów Ugedejem otrzymuje imię Gutły chan. Po panowaniu Abu Bekra atabekowie zostali wasalami chagnów mongolskich. Ostatnią z dynastii atabeków była księżniczka Abysz, żona syna chana Chulagu Menglidemira. Naje dworze mieszkał poeta Gagdy.

Turkmeni sałyrzy
(Turkmeńscy atabekowie w Parsie)

543	Szunkar	1148
557	Zenni	1162
571	Takla	1175
591	Sagt	1195
623	Abu Bekr	1226
658	Muchammet	1260
660	Muchammet sza	1262
660	Seld•uk sza	1262
662 - 686	Abysz	1263 - 1287

Rodowód turkmenów sałyrów



TURKMENI HAZARASPA
(Turkmeni atabiegowie w Lurystanie)

543-730 **1148-1339**

W 1148 (543), dowódca wojskowy Abu Tahyr razem z turkmeńskimi atabiegami sałyrami podbił prowincję Wielki Lurystan i ogłosił się jego namiestnikiem. Niedługo potem,

chan mongołów Abaga, podarował mu prowincję Huzystan, którą dołączył do Lurystanu. Po śmierci szacha Arguna, atabieg Afrasiap I podbił miasto Isfahan, ale nie zdołał utrzynać w nim władzy. Nieduże turkmeńskie państwo Isfahan ze stolicą w mieście Idacz istniało na mapie aż do roku 1339 (740). Według niepotwierdzonych informacji car Jusup II dołączył do państwa Isfahan, Szuster, Huwejze i Basrę. Atabiegowie, którzy posiadali jeszcze jedno państwa na terenach Małego Lurystanu rządzili nim do XVI w.

Hazaraspscy turkmeni

543	Abu Tahir b. Muchammet	1118
około 600	Nasereddin Hazarasp	około 1203
około 650	Takla	około 1252
około 657	Szemseddin Alp Argu	około 1259
około 673	Jusup sza I	około 1274
około 687	Afrasyjap I	1288
696	Nasreddin Achmet	1296
733	Rukneddin Jusup sza II	1333
740	Muzaffaraddin Afrasyjap II	1339
756	Szemseddin Husejn (albo Nurałyberdy)	1355
Około 780	Achmet	około 1378
Około 815	Abu Sejit	1408
Około 820	Husejn	około 1417
827	Gyjaseddin	1423

Rodowód Chazaraspskich turkmenów

1. Abu Tachir	
2. Chazarasp	
3. Takla	4. Alp-Argu
5. Yusup sza I	7. Achmet
6. Afrasyjap I	8. Yusup sza II
9. Afrasyjap II	x
Nuralyberdi	Chuszen

KUNIAURGENCZSKIE TURKMENI

470-628 **1077-1231**

Na początku, władca o imieniu Anusz, był niewolnikiem władcy Gazny Bilge. Zapanowania seldżuckiego sułtana Mialika sza otrzymuje on jedną z posad państwowych, a wkrótce potem zostaje władcą Kuniaurgencza. Jego adoptowany syn Atsyz, który otrzymał rangę Horesmszacha i został pierwszym władcą tej wspólnoty rodowej i dąży do uzyskania niepodległości. Z powodu buntu, który miał miejsce w roku 1138 (533) sułtan Sandźar wypędził go z Kuniaurgencza (po upływie kilku lat Atsyz wraca; to właśnie po jego powrocie kuniaurgenccy carowie realizują ideę państwa niepodległego.

Atsyz rozciąga swoje panowanie aż do, Dżenda, który znajduje się na wybrzeżu rzeki Sejchan (Syrdaria). Tekeli w latach 1193-94 (589-590) przyłącza do swojego terytorium kolejne zdobycze, a mianowicie Horasan, Rej i Isfahan. Jego syn, znany Alaeddin Muchammet, po zaciekłej walce z

turkmenami Gura w Horasanie mniej więcej w roku 1210 (607) zdołał rozciągnąć swe panowanie nad większą częścią Parsu, opanowuje Bucharę i Samarkandę. Wkracza na ziemie należące do Gur chana Garachtyja i opanowuje jego stolicę Otrar.

Muchammet sza, który poniósł klęskę w jednej z najbardziej krwawych bitew z Czyngischanem, był zmuszony do opuszczenia własnego kraju. W roku 1220 (617) umiera on na emigracji, na jednej z wysp morza Kaspijskiego. Jego syn Dżalaleddin, dzielnie walczył z mongolskim najeźdźcą. To właśnie jemu udało się obalić mit o tym że nie można pokonać mongołów, gdyż jako pierwszy powoduje duże straty wśród wojsk mongolskich, a nawet doprowadza do ich klęsk. Dżalaleddin wyzywa Czyngischana by walczył z nim jak równy z równym. Jednak rozdźwięki wewnątrz wojska nie pozwalają odważnemu turkmeńskiemu sułtanowi osiągnąć zamierzonego celu. Dwa lata spędza on w Indiach, a w wyniku splotu różnych okolicznościwlatach 1225-1231 ponownie staje się władcą w Azerbzjdżanie. Dżalaleddin wiele doświadczył i dlatego mówi o nim wiele legend i przypowieści.

Przez krótki okres państwo kuniaugenckich turkmenów można było porównać, biorąc pod uwagę jego rozmiary, z seldżuckim imperium, lecz jego potęga nie trwała długo.

Carowie kuniaurgenczskich turkmenów

Około 470	Władca Anusz	około 1077
490	Kutbeddin Muchammet	1097
522	Atsyz	1128
551	II-Ąrsian	1156
568	Sołtan sza Machmut (+589)	1172
568	Tekesz	[illegible]

596	Alaeddin Muhammet	1220
617-628	Dzelaleddin Menburyn	1220-1231

Rodowód kuniaurgenczskich carów

1. Anusz tegin

2. Kutbeddin Muchammet

3. Atsyz

4. Il-Arslan

5. Sołtan Sha — 6. Tekesz

7. Alaeddin Muchammet — Nasreddin Mialik cha (*Nasreddin* + 593) — Yunus chan (*Rejde*) — Tażeddin Aly sza (*W Kurdistanie*)

Arslan sza

Runeddin Gursançi + 619 — Kyiaseddin Szir sza + 627 — Dżelaleddin Menburun + 628

TURKMENI GUTLUG CHANA
(w Kermanie)

619-703 **1222-1303**

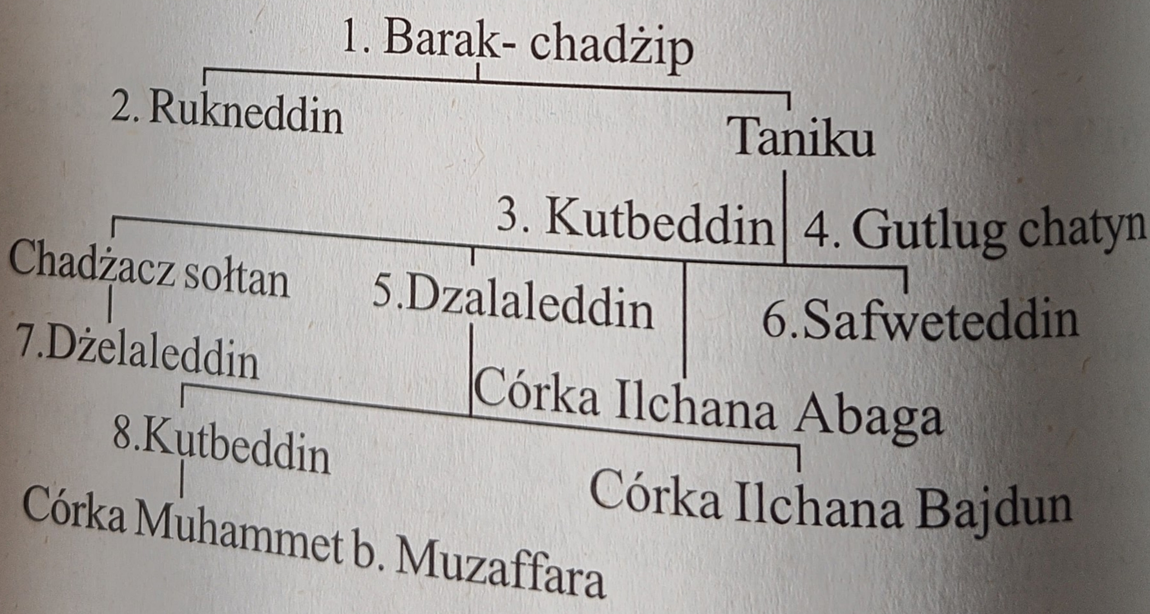
Barakowi chażipowi, pochodżcemu z rodu Garachytaja, który służył u kuniaurgenckiego cara Alaeddina, w roku 1222 (619) udaje się opanować Kerman i wprowadzić tam swoje rządy. Stało się to po tym jak Chingischan zdobył państwo kuniaurgenczskich turkmenów.

Mongoł Ugedej uznaje Baracha i [illegible] Gutlug chana. Granice tego państwa nie wychodzą poza terytorium Kermanu. Jej władcy byli zależni od mongołów, dwoje chanów z rodu Baraschajego ożeniło się z przedstawicielkami tego narodu. Córka ostatniego z przywódców tego rodu Parsa wyszła za mąż za przywódcę muzaffarcew Muchammeta.

Turkmeni Gutlug chana

	Barak chadżip Gutlug chan	1222
619	Rukneddin Chodżatyłykchak	1235
632	Kutbeddin Muchammet	1252
650	Gutlug chatyn	1257
655	(wdowa Kutbeddina Muchammeta)	
681	Dżelaletdin Sujurgatymysz	1282
693	Sarweddin (caryca)	1293
694	Dzelaleddin Muhammet	1295
701 -703	Kutbeddin Szachdżachan	1301 -1303

Rodowód turkmenów Gutlug chana



SPADKOBIERCY TURKMENÓW SELDŻUKÓW NA ZACHODZIE

XIV-XIX w

Wielka dynastia atabiegów dostała j ako lenno od turkmenów seldżuków prowincje Pars, Mezopotamię i Szam, ale na tych terenach nigdy nie powstało jedno państwo i dlatego w XIII w. te prowincje zostały podbite przez mongołów, jednak mongołowie, którzy podbili Azję centralną i Bliski Wschód nie zdołali zdobyć państwa seldżuków. Później na terenach państwa seldżuków powstało wielkie imperium turkmenów osmańskich.

Po śmierci Malik sza, spadkobiercy wielkich Togrul beka i Alp Arslana, jego synowie Biarkarik i Muhammet zaczęli walczyć między sobą co doprowadziło do rozpadu państwa seldżuków. Na pozostałych po rozpadzie terenach powstało jedynie kilka małych niezależnych państewek. Ostatnim wielkim chanem seldżuków był Sandżar, który rządził tylko prowincją Chorosan. roku 1157(552) małe, niepodległe państewka istniały w prowincjach Kiermana, Szam, Rum, Irak i na terenach Azji mniejszej.

Jednak zostali oni podbici przez mongołów albo turkmenów osmanów.

SUŁTANI TURKM... W TURCJI

699 1299

Imperium osmańskich turkmenów w Turcji istniało przez 624 lata i w ciągu tego czasu rządziło nim 36 carów, a imperium to zostało założone przez Osmana Gazy w roku 1299.

Osman Gazy urodził się w roku 1258 i był trzecim synem znanego turkmeńskiego dowódcy Ertogrula Gazy.

W roku 1277, osadnicy turkmeńscy mieszkający w Sewiucie i Anatolji wysłali do Merwa w Turkmenii, (miasta którym rządził Ertogrul Gazy), wiadomość z prośbą o pomoc w walce z sąsiadami. W mieście Merw odbyło się zebranie wszystkich przywódców turkmeńskich. Zdecydowano wtedy, że wyślą na pomoc do Anatolu Ertogrula Gazy i dadzą mu 400 rycerzy.

Każdy z tych rycerzy był bardzo znanym wojownikiem w swoim kraju, skończył szkołę wojskową i miał duże doświadczenie w walce. Według słów Oguz chana każdy z tych rycerzy mógł walczyć z 1000 przeciwników.

Po 20 latach walk, w roku 1299, Osman Gazy założył na terenach Sewiuci i Anatolji (dzisiejsza Turcja) wielkie imperium.

мен дийендир, ди-
нимиз бирдир,
дилимиз бирдир,
ганымыз бирдир. Биз
түркменлер оңа
ынанярыс. Түрк доган-
ларымызда шоны
арзув эдйэрис.

Rodowód sułtanów

1. Osman b. Ertogrul

2. Orhan

3. Murat I

4. Bajezit I

Sulejman (zawodniczy 1403-1410) | 5. Muhammet | Musa (zawodniczy 1410-1413)

6. Murat II

7. Muhammet II

8. Bajezit II

9. Selim I

10. Sulejman I

11. Selim II

12. Murat III

13. Muhammet III

14. Achmet I | 15. Mustafa I

16. Osman II | 17. Murat IV | 18. Ybrajym

19. Muhammet IV | 20. Sulejman II | 21. Achmet II

22. Mustafa II | 23. Achmet III

24. Machmut I | 25. Osman III | 26. Mustafa III | 27. Abdylchemit I

28. Selim III

29. Mustafa IV | 30. Machmut II

31. Abdulmed•it | 32. Abdyleziz

33. Murat IV | 34. Abdylchemit II

TURKMENI GARAGOJUNLY

turkmeni garagojunly w Azerbajdźanie i innych prowincjach

780-874 **1378-1469**

Jedno z turkmeńskich plemion do końca XIV w. nazywało się garagojunly. Nosili taką nazwę, bo na jednym z ich sztandarów była namalowana czarna owca(po turkmeńsku gara gojun). Turkmeni garagojunly mieszkali na terenach na zachód od jeziora Van. Połączywszy się z Sołtanem Sojunem założyli oni dynastię, która rządziła w Armenii i Azerbajdźanie.

Drugi w kolejności, z tejże dynastii, Gara Yusup kilka razy musiał uciekać przed wojskami chana Tymura. Po śmierci Tymura, w roku 1405 (807) garagojunły zaczął ponownie rządzić na swoich ziemiach. W roku 1411 plemię garagojunly połączyło się z plemieniem Dżalairów. W roku 1469(874) ziemie garagojunly zostały przejęte przez inne turkmeńskie plemię akgojunly. Na ich czele stał Uzun Hasan.

Turkmeni garagojunly

780	Gara Muchammet	1378
około 790	Gara Jusup	około 1388
802	najazd Timura	1400
808	Gara Jusup (po raz drugi)	1405
823	Iskander	1420
841	Dżahansza	1437
872-874	Hasan Ały	1467-1469

TURKM…
turkmeni akgojunly w Azerbajdżanie i innych prowincjach

780-908 **1378-1502**

Turkmeni akgojunly zamieszkali na ziemiach swoich wrogów turkmenów garagojunly w Azerbajdźanie i Diarbekirze. Po 30 latach od momentu zajęcia tych ziem, w roku 1502 (907), w bitwie pod miastem Szurur zostali oni pokonani przez sułtana Ismaiła Sefiwi. Był to koniec rządów turkmenów akgiuniy w Azerbajdźanie.

Turkmeni akgojunly

780	Gara Juluk Osman	1378
809	Hemze	1406
848	Dżachangir	1444
871	Uzyn Hasan	1466
883	Halil	1478
884	Jakup	1479
896	Bajsunkar	1490
897	Rustem	1491
902	Achmet	1496
903	Murat	1497
905	Elwent	1499
906	Muchammet	1500
907-908	Murat (po raz drugi)	1501-1502

TURKMENI GAZNEWI
(w Afganistanie i Pendżabie)

351-582 **962-1186**

Syn namiestnika Sybuka z rodu turkmenów gojatów, Machmut Gaznewi zasłynął w historii muzułmańskiej jako

jeden z najlepszych dowódców wojskowych. Machmut Gaznewi przyczynił się do rozszerzenia islamu na teren dzisiejszego Afganistanu i mdii i otrzymał tytuł obrońcy islamu. Zwyciężywszy w walce ze swoim młodszym bratem Ismaiłem, założyciel dynastii Samani Machmut Gaznewi gromadzi przy swoim tronie resztę rodziny. Następnie, od kalifa Bagdadu otrzymuje zezwolenie na rządzenie prowincjami Ghorosan i Gazni. Halif wydaje Machmutowi dokument, w którym oświadcza „od tego momentu wszystko co się dzieje lub będzie działo w tych prowincjach mnie nie dotyczy".

Mahmut Gaznewi podpisawszy porozumienie z chanami Ileków i państwem Samanly zbiera armie i rozpoczyna podbój Indii. Od roku 1001 aż do 1026, 17 razy próbował on podbić Indie. Najpierw Machmut zdobył Kaszmir i Pendżab, później, w roku 1018 Kanaucz i Mutrun,a w roku 1024(415) stolicę budżarata Anchalwar i Samnat.

Te najazdy na Indie miały charakter religijny, Machmut walczył tam z poganami i nawracał ich na islam. Machmut nazywany także „pogromcą pogan" zburzył wiele indyjskich chramanów i wywiózł stamtąd wielkie łupy, dzięki którym wybudował stolicę swojego państwa. Te „ wojny krzyżowe" obróciły Pendżab i budżerat w ruiny. Po zwycięstwie w wojnie z Indiami Machmut ruszył na podbój chanów Ileków i w roku 1010 dołączył do swojego państwa miasta Gur, a w 1012 deltę rzeki Murgab. W roku 1016 (407) dołączył do swojego imperium handlowe centrum Azji Środkowej miasta: Samarkandę i Bucharę.

Pod koniec swoich rządów Machmut Gaznewi rozpoczyna walkę z Turkmenami Seldżukami, na czele których stało dwóch braci Togrul bek i Czagry bek, którzy do roku 1027(418) byli jego wasalami. Machmut Gaznywi umarł na wiosnę roku

1030(421) na niedługo prz... państwa
przez Togrul beka i Czogry beka.

Machmut Gaznewi znany był nie tylko jako utalentowany dowódca wojskowy i mądry polityk, ale także jako opiekun uczonych i poetów. W Gaznie wybudował on uniwersytet, w którym kształciło się wielu znanych poetów takich jak Firdousi. W tym samym mieście wybudował on też wiele meczetów i pałacy. Wymyślił system irregacyjny.

Granice państwa Machmuta Gaznewi ciągnęły się od Lachora do Samarkandy i Isfaganu. Jednak nie zdołał on utrzymać terenów podbitych w Indiach. W roku 1040 na terenach Dandanakanu, nieopodal miasta Merw, turkmeni seldżukowie rozgromili wojska syna Machmuta Gaznewi, Masuta co było początkiem końca dynastii Gaznewi.

351-582	**Turkmeni Gaznewi**	**962-1186**
351	Prawiciel Alp	962
352	Ischak	963
355	Prawiciel Bilgie	966
362	Piri	972
366	Prawiciel Sebuk	977
387	Ismaił	997
388	Machmut (Ijemineddovle)	998
421	Muchammet (Dżelaleddowle)	1030
421	Masut (Nasreddin - Ala)	1030
432	Maudud (Szichabaddowle)	1041
440	Aly Abul - Chasan (Bechaaddowle)	1048
440	Abdyreszit (Izzaddowle)	1049
444	Togrul	1053
444	Farruchzat (Dżemaladdowle)	1053
451	Ibrajym (Zachyradowle)	1059

492	Masut III (Alaaddowle)	1099
508	Szirzat (Kemaladdowle)	1114
509	Arslan (Soltaneddowle)	1115
511	Bechrem sza (Jemineddowle)	1118
547	Chysrow sza (Muyzzeddowle)	1152
555-582	Chysrow Mialik (Teczeddowle)	1160-1186

Rodowód turkmenów gaznewi



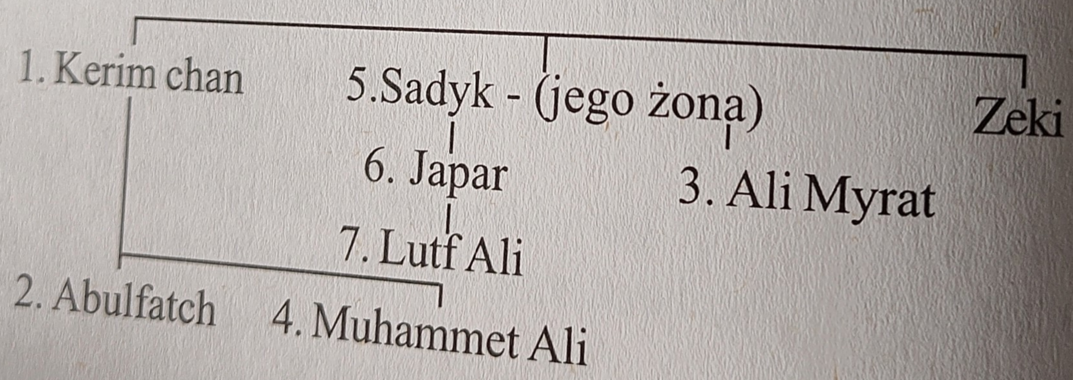
TURKMENI GURLY
(w Afganistanie i Indiach)

543-612 **1148-1215**

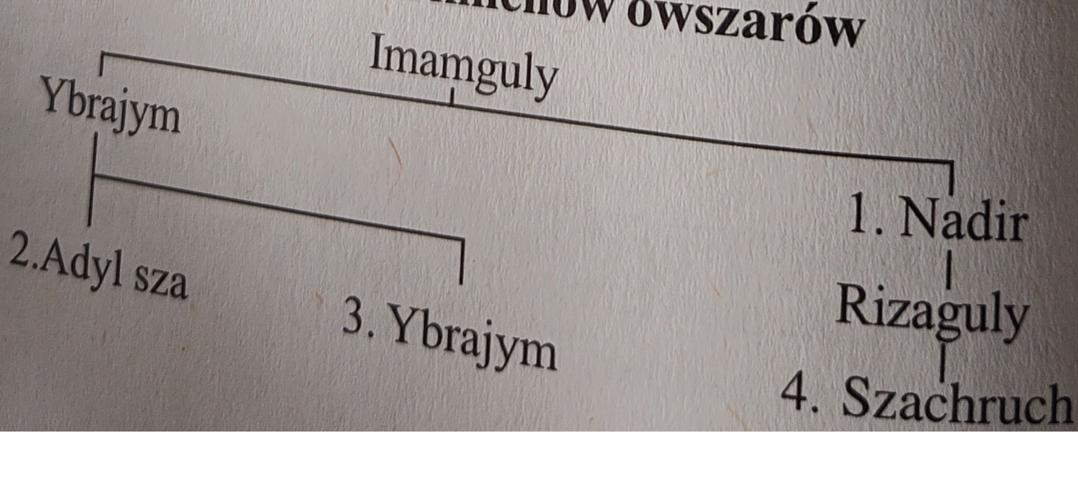
Od niepamiętnych czasów, na podhalu, pomiędzy Giratem i Gaznążyło kilka małych turkmeńskich plemion. Politycznym, ekonomicznym i handlowym centrum na tych terenach była

twierdza Firuzkuch. W roku 1010(401) Machmut Gaznywi podbił tą twierdzę. W tamtym okresie turkmenami (afgańskimi gurami) mieszkającymi naokoło Firuzkuch dowodził Muchammet Sury. Pochodził on z rodu, który od wieków rządził w Firuzkuchie i Bamijanie. Jeden z członków jego rodziny o imieniu Kudbeddin Muchammet z godnie z rozkazem Mąchmuta Gaznywi zamordował swojego teścia Bahrem sza. Brat Bahrem szy, Prawiciel Gura Sejfeddin Sury w akcie zemsty, w roku 1148 podbija Gaznę. Jednak Gaznewi po roku zdołał odbić swoje miasto i zabić Sejfeddina. Brat Sejfeddina Ibechrem sza, Alajeddin Sujun o przydomku “Podpalacz” podbił i zburzył Gaznę. Po zburzeniu Gazny, Alajeddin powrócił do Gura i zaczął rządzić w tym mieście. Po kilku latach, sułtan turkmenów seldżuków, Sołtan Sandżar podbił Gur i wziął do niewoli Alajeddina. Alajeddin umarł w niewoli w roku 1161 (556). Po jego śmierci następuje koniec dynastii Sury w związku z czym turkmeni guzy (oguzy) rozszerzają swoją władzę na cały Afganistan, co stało się powodem końca miast Gura i Gazny.

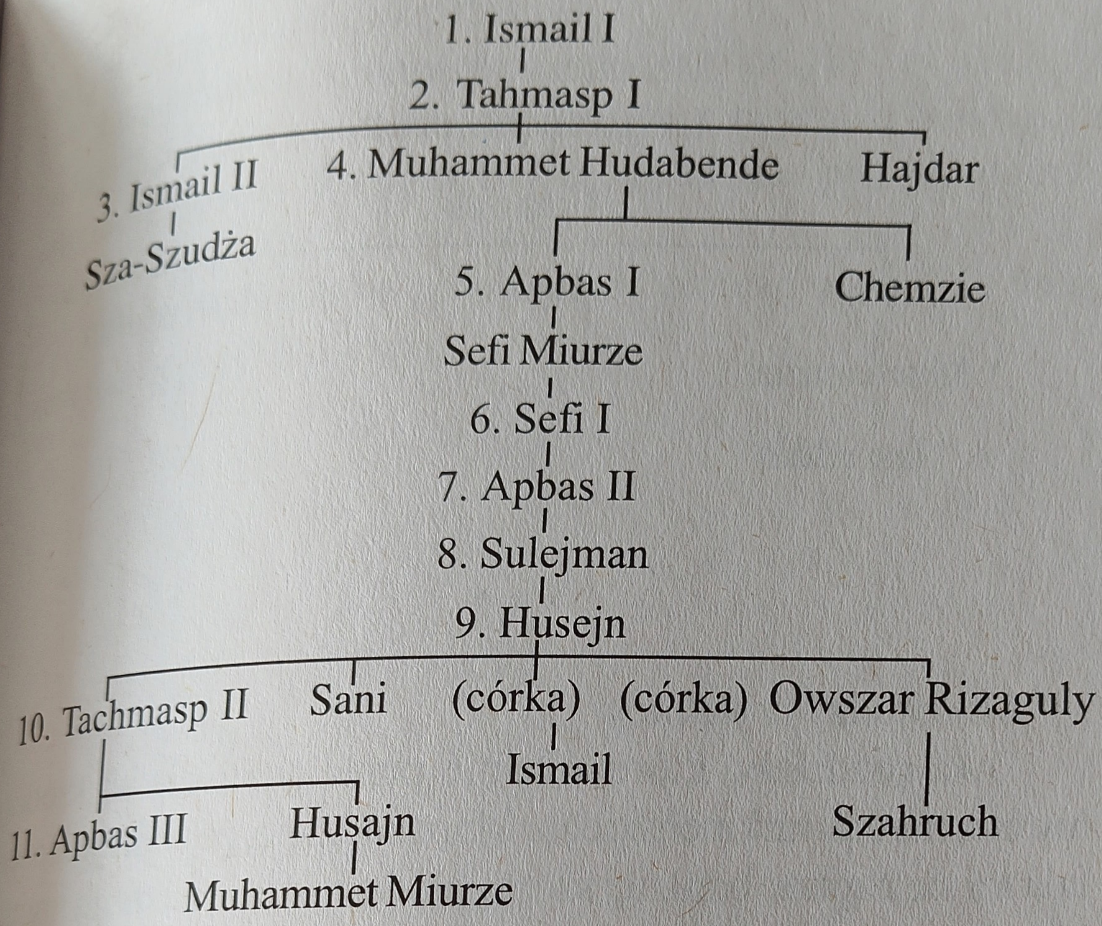
Rodowód turkmenów zentów



Rodowód turkmenów owszarów



Rodowód turkmenów sefewi



Turkmeni gadżary

1193	Agamuchammet	1779
1211	Fath Ali	1797
1250	Muhammet	1834
1264	Nasreddin	1848

Drzewo rodowe turkmenów gadżarów

Muhammetchasan
1. Agamuchammet
2. Fatn Ali
   - Apbas
     3. Muchammet
     4. Nasreddin
   - Husejn
   - Ali Zelli-sołtan

* * *

Moi drodzy czytelnicy!

Dwa rozdziały, które właśnie przeczytaliście są krótką historią narodu turkmeńskiego. Mam nadzieję, że w przyszłości uda mi się napisać bardziej szczegółową historię naszego kraju. Uważam, że jest jeszcze wiele wydarzeń, które nie zostały jeszcze opisane, więc na przyszłych turkmeńskich historyków czeka dużo pracy...

Historyczna droga turkmenów to droga pełna walk, zwycięstw, porażek, pełna krwi, dumy i chwały. W ciągu ostatnich dwóch wieków t urkmeni byli posądzani o wszystko co najgorsze. Nazywani byli przestępcami, złodziejami, basmaczami (nazwa zbrojnych oddziałów walczących z bolszewikami i Czerwoną Armią). Przezwisko „basmacze", które zostało nadane turkmenom w latach 30 zeszłego wieku, było obraźliwe i upokarzające.

Ludzie, którzy nosili przydomek" basmacze" tak naprawdę walczyli o wolność i niepodległość naszego kraju.

Moi drodzy rodacy!

Powinniśmy być dumni z naszej historii i wychowywać na jej przykładach nasze dzieci.

Droga turkmenów j est długa i ciężka. Na j ej początku stóją nasi wielcy przodkowie. Ta droga doprowadziła nas do niepodległości. Ta droga prowadzi nas do pokoju, dobra i sprawiedliwości.

Droga turkmenów prowadzi do złotego wieku. Ta droga jest naszą przyszłością.

ROZDZIAŁ III

POCZĄTKI NARODU TURKMEŃSKIEGO

Moi drodzy rodacy!

Stanowić naród i mieć poczucie przynależności do niego, móc czerpać siły i natchnienie z jednego źródła – jest największym skarbem zarówno dla całego narodu, jak i dla każdego jego przedstawiciela osobno. Lecz poczucie bycia narodem, istnienia więzi narodowej możliwe jest tylko wówczas gdy istnieje ziemia, którą ów naród zamieszkuje, na terenie której istnieje niepodległe państwo.

Marzenia turkmenów o istnieniu własnego samodzielnego państwa, które to oni nosili w swym sercu przez ostatnie siedem czy osiem wieków, były spowodowane dążeniem by obronić, nie pozwolić by zostało zbezczeszczony duch całego narodu, który był dla turkmenów – przepustką w świat, listem żelaznym, piękna modlitwą...

..."Bekowie turkmenów guzów, usłyszcie nas, jeśli Niebo nie spadnie na nas, jeśli ziemia nie rozstąpi się, nic innego nie będzie w stanie zniszczyć narodu turkmeńskiego". Te wykute w kamiennym bloku słowa, zostały znalezione w roku 1889, w dolinie rzeki Orhon na zachodzie Syberii. Po upływie kilku lat uczonym udało się ustalić, że wyżej wymienione słowa zostały napisane w staroturkmeńskim alfabecie - elipbije. Być może, dlatego aż do dnia dzisiejszego popularne jest stwierdzenie Jak w skale wykute".

Zastanawiając się nad tym gdzie tkwią źródła narodu turkmeńskiego, często zadaję sobie pytanie: skąd u turkmenów bieize się takie przywiązanie do domu rodzinnego, do ziemi ojczystej? Skąd się bierze u turkmena niezniszczalne uczucie

miłości do tego wszystkiego co go otacza od momentu pojawienia się na świecie, aż do śmierci?

Te rozmyślania ponownie przenoszą mnie do dzieciństwa. Spotykając mężczyzn, którzy w czymś przypominają mi mojego ojca, czułem tęsknotę i ból rozłąki. Kiedy widziałem kobiety, podobne do mojej matki, w mym sercu budził się smutek osieroconego dziecka. Nie na darmo turkmeni mówią: „Dziecko, które nie ma ojca jest sierotą, a które nie ma matki jest pokrzywdzone przez los”.

Po upływie kilku lat, kiedy już trochę wydoroślałem i nauczyłem się odróżniać czarne od białego, dokonałem odkrycia: zarówno moja Ojczyzna jak i naród ją zamieszkujący są pokrzywdzeni przez los. Oczywiście nie wylewałem łez, ale żyłem z trwałym uczuciem bólu w mym sercu. Podobnie jak żołnierz, który dostał się do niewoli i chce wrócić do domu, jak sierota, która opłakuje stratę rodziców i szuka rodziny, tak i ja pogrążyłem się w świecie książek szukając w nich wzmianek o swych odważnych przodkach.

...Umacniająca się potęga Togrul beka i Czary beka wywołuje niepokój turkmeńskiego sułtana Mahmuta Gaznewi, tego który rządził na Zachodzie i Wschodzie i podbił Indię. Żeby lepiej poznać życie turkmenów seldżuków, Mahmut Gaznewi zaprosił do siebie jednego z seldżuckich chanów. Do sułtana wybiera się Yisrail chan z dziesięcioma tysiącami wojowników. Dowiedziawszy się o tym sułtan wysyła gońca z posłaniem, że nie potrzebuje on pomocy i że zaproszenie jest wyłącznie przejawem gościnności. Yisrail zjawia się w obecności trzystu wojowników. Sułtan przyjmuje go z wielkimi honorami.

- Ilu wojowników moglibyście wystawić, gdybym rzeczywiście potrzebował pomocy? - pyta swego gościa Yisrail wyjmuje z kołczanu jedną strzałę.

- Proszę wystrzelić tę strzałę do Bałkanu i przybędzie stamtąd trzydzieści tysięcy wojowników!

- A jeśli będziemy potrzebować więcej?

- Wtedy proszę wystrzelić tę strzałę i przybędzie jeszcze dziesięć tysięcy uzbrojonych wojowników.

- A jeżeli będziemy potrzebować liczniejszego wojska?

- Proszę wystrzelić tę strzałę w góry Bałkańskie i zjawi się sto tysięcy wojowników!

- A jeżeli jeszcze więcej?

- Proszę wysłać to do Turkmenistanu i przybędzie nawet pięćset tysięcy wojowników! - Yisrail podał zupełnie inną strzałę.

... Moje serce zaczyna bić gwałtownie. Serdar zaledwie jednego plemienia turkmeńskiego jest w stanie wystawić pół miliona żołnierzy! Jak bardzo liczny musi być naród, który posiada aż tylu wojowników!...

Czując rozpacz, która spowodowała, że w mych oczach zakręciły się łzy, mówię do siebie: „ Ach, gdyby nie ta przeklęta orda Czyngizchana !... Gdyby ona nie wkroczyła na te tereny niszcząc wszystko na swoje drodze i nie przemaszerowała poprzez ziemie wielotysięcznego Kuniaurgencza, Maru-Szachu-Dżahanem, Szachrislamem, Abiwerdem, Amulem, Zemmi, Dehistanem... Gdyby obeszła z drugiej strony od Oguzboja (Uzboja), na terenie którego mieści się wiele wiosek i miasteczek... Gdyby nie zostały zniszczone, albo spalone wspaniałe księgozbiory liczące wiele tysięcy książek... Jak bardzo potężny byłby obecnie Turkmenistan, jak wielkim szacunkiem cieszyłby się na świecie!”.

Po dzień dzisiejszy przypominam sobie te smutne wydarzenia, ale zdaję sobie sprawę z tego że historia nie wie czym jest tryb przypuszczający. Historię tworzą przypadki...

W eposie „Giorogły" wezyr Bałybega zwraca się do swojego sułtana: „Sułtanie mój, jeśli chcecie pokonać turkmenów i zrobić z nich swoich niewolników, musicie zapamiętać jedną rzecz: najpierw należy wypuścić z zagrody ich koni".

I wróg zapamiętał tę radę. Pod koniec XIX wieku turkmenów pozbawiono ich rączych koni...

Jeszcze we wczesnej młodości zrozumiałem kim są turkmeni i jakie naprawdę znaczenie ma dla człowieka Ojczyzna. Pewnego dnia olśniło mnie:

„Mądrzejszy jest ten, który zaznał w swym życiu wiele cierpień". Zapisałem te słowa w swoim dzienniku i wiele lat później za każdym razem kiedy zaglądałem do niego znajdowałem w nich pocieszenie. Po jakimś czasie przekonałem się, że wraz z upływem lat rany się goją, a pozostają po nich jedynie blizny.

Bardzo wcześnie zrozumiałem, co reprezentuje sobą człowiek. Spotykałem na swojej drodze wielu ludzi, którzy potrafili znaleźć wspólny język z tobą, pocieszyć cię. Takich ludzi traktowałem jak dobrych aniołów i z zapartym tchem wysłuchiwałem ich słów. Uczucie to się da porównać jedynie do uczucia zaspokojonego głodu...

Lecz spotykałem także i zupełnie innych ludzi. Ich twarze były nieprzystępne i zimne jak lód, a z ich ust padały nieprzyjemne i ostre słowa, które raniły bardzo głęboko. Byłem zbyt młody i słaby by móc się im przeciwstawiać, nie mogłem też odpowiedzieć im podobnymi słowy, bo oni byli ode mnie

starsi i silniejsi. Pozostawało mi jedynie wyciąganie z serca zatrutych jadem słów i wyrzucanie je jak najdalej...

...Odprowadzając dziecko w długą podróż, matka daje mu chleb na drogę. Aleja nie mam matki, wyjeżdżam zabierając ze sobą i przechowuję w sercu magiczne słowo „Turkmen"...

Przed wyruszeniem w daleką podróż, z pożegnalnym słowem zwraca się do dziecka ojciec, aleja nie mam ojca i dlatego też błogosławieństwa udziela mi moja Ojczyzna...

Okazuje się, że wcale nie jestem sierotą. Przecież nie może uważać siebie za sierotę człowiek, który ma takiego pradziadka jak Oguz chan, takiego nauczyciela jak Gorkut ata, takiego starszego brata jak Giorogły i tak mądrego opiekuna jak Machtumkuli?!

Zacząwszy pisanie Ruchnamy, pogrążyłem siew przeszłości po to by odnaleźć odpowiedź na pytanie: skąd u mojego narodu, który był w stanie przeciwstawić sienie tylko nalotom Iskandera Zulkarnajna, podstępnego Czyngizchana, chromego Tamerlana i wielu innych agresorów, lecz także by zachować i donieść do czasów dzisiejszych wszystkie te świętości, które zostały odziedziczone w spadku po Oguz chanie Turkmenie: imię, godność ludzką, tradycje i obyczaje, a także dziedzictwo duchowne i kulturalne? bierze się tak silna miłość do życia.

Moje przemyślenia przerywa głos Oguz chana, który rozbrzmiewa w mej głowie:

- Tam gdzie tworzy się naród, zaczynają rosnąć drzewa, a miejsce, w którym mieszka ów naród staje się państwem, a wszystko to, co jest dla niego, czyli dla narodu bliskie sercu staje się święte!

Słyszę też głos Gotkut ata:

– Wszystko to, co jest najbliższe narodowi, co cieszy się jego poparciem, jest święte!

Duch Giorogły beka:

– Największym szczęściem dla narodu jest możliwość obrony własnej Ojczyzny. Szczęśliwy ten naród, który kroczy raz obraną jasno wytyczoną drogą.

Z nową, większą siłą słyszę znane już mi linijki dzieła Mahtumkuli:

Dusze i serca zaczną się łączyć,
Podniesie się całe wojsko i rozpali do czerwoności ziemię i kamienie,
A jeżeli zbiorą się wszyscy wokół jednego stołu,
Będzie szczęśliwy los turkmenów.

Przed oczami widzę znów niemal jak żywych najdroższych na świecie dla mnie ludzi – moich rodziców. Widzę ich jako ludzi młodych, pięknych i uduchowionych. Słyszę ich rady skierowane do mnie:

– Synku, Pan Bóg nałożył prorocze obowiązki na najdroższych dla mnie, czterech najsłynniejszych mężów - Oguz chana Turkmena, Gorkut atę, Giorogły, Mahtumkuli. Dziś Wszechmogący przełożył ten obowiązek ma twoje ramiona. Nieś je nie uginając się pod naciskiem przeciwności losu i doprowadź do tego żeby naród, na którego będziesz stał czele był szczęśliwy, wskaż mu właściwą drogę!

Wraz z odzyskaniem niepodległości spełniło się wielowiekowe marzenie moich rodaków – otrzymali oni nie tylko niepodległe państwo, ale i wieczna neutralność – ta zaś jest gwarantem swobody ducha narodowego. Głównym zadaniem tej książki jest przedstawienie historii mego narodu od czasów proroka Nucha oraz wskazanie właściwej drogi u progu nowego tysiąclecia - Złotego wieku.

Zabrałem się za pisanie Ruchnamy mając jak najlepsze zamiary. Chcę żeby turkmeni stali się narodem zjednoczonym wewnętrznie, a ich życie było uduchowione i pełne szczęścia. Pragnę by pod osłoną swobody i niepodległości rozwijał się duch mojego narodu.

Rodacy moi!

Dziś, kiedy staliśmy się wolnym narodem, każdy turkmen powinien być mężny i rozsądny. Tylko wówczas, gdy przekonamy się o własnej wartości zajmiemy odpowiednie dla nas miejsce w społeczeństwie międzynarodowym.

Turkmeni, bracia moi, pamiętajcie:

Nie może nie być odważnym i męskim naród, dla którego bohaterstwo stało się sensem życia!

Nie może nie być odważny naród, dla którego Ojczyzna – jest czymś świętym, który dla niej jest w stanie złożyć w ofierze własne życie, który jest przekonany, że nieśmiertelność można uzyskać jedynie oddając życie za Ojczyznę!

Nie może nie być odważnym dżygit, który od najmłodszych lat jeździ konno, doskonale posługuje się bronią i zna się na sztuce wojennej, czyta książki i słucha destantów, a przede wszystkim okazywać miłość do własnej Ojczyzny!

Ojczyzna nie może nie być dumna z takiej postawy swych synów!

Synowie ziemi turkmeńskiej!

Wasza ojczyzna powinna być z was dumna! W imię rozwoju Ojczyzny, jej dobra i własnej pomyślności powinniście zadbać o swóją ziemię oraz mnożyć jej sławę i bogactwo!

Jeżeli będziemy dbać o własne życie, i poświęcimy je na rozbój Ojczyzny I wtedy zaiste spełni się proroctwo orchońskiego napisu: nikt nie będzie w stanie zniszczyć domu turkmenów.

***

Turkmen - to słowo podobnie jak poświęcony saczak, niczym soczewka skupia w sobie naród i jego niekończąca się historię, a następnie jednoczy ów naród, cementuje przyjaźnią. Nasi przodkowie byli dumni ze swego pochodzenia i mężnie odpierali ataki wrogów ojczyzny. Ta duma i miłość do własnej ojczyzny podtrzymywała ich przy życiu, gdy leżeli ranni w szczerym polu.

Turkmen - słowo to w mej piersi ogrzane jest ciepłem mego serca; ono podobnie jak niemowlę otoczone jest mą miłością z każdej strony.

Za tym słowem kryję się duma odważnego narodu, jego siła wewnętrzną, bezpośredniość a także ciepło jego serca.

Żyjemy po to by zachować poczucie własnej godności i godności własnego narodu, naszym marzeniem jest żyć i umrzeć będąc turkmenami.

Gdy człowiek przebywając poza granicami własnego państwa źle się zachowuje wystawia złe świadectwo całemu swemu narodowi, bowiem nie powiedzą: „ To jest taki człowiek", powiedzą: „Cały naród jest taki". Natomiast, jeżeli potrafisz zachowywać się godnie na obcej ziemi i z szacunkiem traktujesz nie tylko siebie, ale i innych usłyszysz: „To jest turkmen! Jest to naród tworzący historię!".

Zastanawiam się niekiedy: a czy przypadkiem nie jestem zbyt dumny ze swego narodu, czy nie jestem przypadkiem oślepiony blaskiem słowa „turkmen", czy nie jestem oczarowany jego magią?

Lecz później uspokajam sam siebie następującymi dowodami: jeszcze żaden człowiek nie cierpiał z powodu miłości. Bać się należy takich ludzi, którzy nie kochają

własnego narodu, przecież, jeżeli każdy człowiek kocha swój
naród, narody też się będą kochać.

A ile nieszczęść zdarzyło się na świecie z powodu
błędnego rozumienia tego uczucia, przez fatszywą wstydliwość
i próby ukrycia go. Turkmeni znająnastępujące przysłowie,
„Jeżeli chcesz możesz odejść od wyznawanej przez ciebie
wiary, lecz nie możesz przestać być członkiem swojego
narodu”. Jest mi bezgranicznie żal tych ludzi, którzy uważaj
ą, że poczucie przynależności do narodu jest przeżytkiem
historii.

Naród turkmeński nie powstał ani wczoraj, ani tym
bardziej dziś. Lecz historyczna droga turkmenów była długa i
bardzo trudna, napotykali oni wiele trudności i
nieprzewidzianych problemów. Taka też była kolej rzeczy -
po latach świetności następowały lata niedoli, w ślad za
odrodzeniem następował upadek.

Marksizm przedstawia historię w sposób uproszczony,
niczym ruch od góry do dołu: na początku tworzą się plemiona,
później tworzą się społeczności etniczne, a z tych z kolei
kształtują się narody itd. Lecz historia zna też i przeciwieństwo
tego stanu rzeczy: taka sama sekwencja wzlotów i upadków,
rozkwitu i zepsucia - tak właśnie wygląda los turkmenów.
Rozwój narodu turkmeńskiego był procesem burzliwym - naród
kształtował się, następnie na skutek splotu rozmaitych
okoliczności rozpadał na plemiona i rody, tak wiec zdarzało
się, że pojedyncze plemiona zaczynały żyć własnym życiem.
Niemniej jednak, wraz z upływem czasu w wyniku rozmaitych
okoliczności owe plemiona turkmeńskie znów się jednoczyły.

W stosunku do czasów obecnych śmiało można
powiedzieć, o kształtowaniu się nowoczesnego narodu
turkmeńskiego, który powstałego w wyniku wydarzeń

-1-

Аслы Огузхандан гайдяр. Ёнкүмлер дөрт Тайпа, кырк тире овалында Түркмен мемлекетиниң дүйбүни тутан. Асырларың ечинен билен кәбир тирелер, тайпалар көпелип ер йүзүне яйрап, тәзе тирелер дөредип, өз бирлигине саклапдырлар.

XXI ASYR - TÜRKMENIŇ ALTYN ASYRY

historycznych, któr[illegible] podjęty na stronicach Ruchnama. Ten temat zostanie jeszcze podjęty na stronicach Ruchnama. Przedtem chciałbym lepiej zrozumieć i wyjaśnić przyrodę ducha narodowego, który pozwolił turkmenom wbrew wszelkim trudnościom i przeciwnościom losu, przetrwać, zachować duch i symbole narodowe w ich pierwotnym znaczeniu.

W ciągu swej długiej i obfitej w różne wydarzenia historii, naród turkmeński stworzył wspaniałe dzieła sztuki, o które w sposób szczególny dba po dzień dzisiejszy.

„Saczak" dla turkmenów był zawsze rzeczą świętą, albowiem był on symbolem jedności, to właśnie za nim zbierano się by przedyskutować najważniejsze wydarzenia i rozwiązać problemy. Saczak – to przysięga turkmena. Kiedy się go pytają: „Kto jest twoim chanem?" on nie zastanawiając się odpowiada: „Dastarchan!".

Do najbliższych, rodziny czy znajomych turkmeni wybierają się też z saczakiem. Wybierając się z prośbą o rękę ukochanej turkmen zabiera ze sobą pełny saczak chleba. W przypadku gdy zostaje przyjęty przez rodzinę ukochanej, jej rodzice wkładają do saczaka taką samą ilość chleba z jaką przyszedł młody człowiek.

Zbierając się na dłuższą wyprawę, turkmen obowiązkowo zabiera ze sobą niemal jak towarzysza podróży kawałek chleba. Istnieje powiedzenie, że kawałek chleba zabrany z ojczystego domu pomoże powrócić do domu, do rodziny.

Pojęcie „droga" w języku turkmeńskim jest wieloznaczne. Między innymi ten kto przeciera szlak pozostanie w historii i pamięci narodu na wieki, a ten kto zejdzie ze słusznej drogi zostanie odrzucony przez własny naród.

Szczególnie dobrze idzie się drogą, która prowadzi do

domu chorego. Zgodnie z nauczaniem proroków czas spędzony przy łóżku chorego nie będzie wliczony do przeżytych lat.

...Zima. Ziemię pokrywa warstwa śniegu. Pan domu od razu po przebudzeniu wychodzi przed dom, aby oczyścić drogę ze śniegu, i zrobić ścieżkę do sąsiada. Dopiero wtedy kieruje swe kroki do kuchni...

Najlepsza droga to droga prowadząca do duszy człowieka. Najlepszy ze szlaków to szlak, którym podąża naród!

Nie można nie być dumnym z narodu, którego dusza, w ciągu setek, a nawet tysięcy lat nie tylko nie straciła nic na wartości, ale stała się bardziej otwarta i pełna pomysłów.

Jakże nie być dumnym z narodu, który z pieczołowitością dba oto by dusza była dobrą, by stałą się symbolem całego narodu.

Chyląc czoło przed twoim moralnym zwycięstwem, zwracam się do ciebie, mój narodzie, z następującymi słowami: niechże wszystko, co najgorsze, co mogłoby cię spotkać, przytrafi się mi, a moja czystość i nieskazitelność staną się twym udziałem.

Turkmenie, całą swoją miłość oddaję tobie, wszystkie troski i cierpienia wezmę na swoje barki!

* * *

Duchowość -jest początkową formułą życia. To właśnie duchowość daje początek każdej drodze. W momencie, gdy narusza się duchową harmonię, życie się kończy. Jeżeli świat jest jakimś spójnym organizmem - duchowość jest jego życiem.

Dlaczego tak często powtarzam, że założycielem naszego narodu jest Oguz chan? Dlatego że to właśnie on wyłożył nam lekcje filozofii, a mianowicie: naród powstaje w momencie

gdy pojawia się znaczne poczucie wspólnoty między ludźmi, gdy istnieje dziedzictwo kulturowe, z którym znaczna część zbiorowości identyfikuje jako z własnym. Dlatego żeby powstał zjednoczony wewnętrznie naród należy musi on mieć przeświadczenie o jedności duchowej. Ogromna zasługą naszego wielkiego przodka polega na tym że już pięć tysięcy lat temu zdołał on zaszczepić w narodzie przekonanie o wspólnym pochodzeniu etnicznym turkmenów i zjednoczyć ich. Na podstawie lektury „Oguznama" widzimy, że Oguz chan był bardzo młody gdy kształtowała się jego osobowość i gdy wstąpił na ścieżkę bojową z własnym ojcem. Ich sprzeczki nie były błahe, leczmiały charakter fundamentalny. Oguz chan zdecydowanie odrzucił przekonania religijne, wyznawane przez jego ojca i opowiedział się za wiarą w jednego Boga. Stając się wyznawcą innej wiary on zupełnie inaczej zaczął spoglądać na życie całego społeczeństwa.

Twierdzę, że: początek kształtowania się narodu turkmeńskiego bierze się od czasów panowania Oguz chana Turkmena. Całe pięć tysięcy lat historii turkmenów z ich wszystkimi wzlotami i upadkami jest urzeczywistnieniem początkowej duchowej myśli, duchowego skarbu. Znalezienie jednej dla wszystkich turkmenów wiary jako jednego jedynego duchowego skarbu doprowadziło do przebudzenia wśród członków narodu uśpionych do tej pory sił - umysłu, serca i fizycznych.

Zarówno stworzenie oguzturkmenskiego alfabetu, jak i wynalezienie furmanki w czasie wielkich pochodów Oguz chana Turkmena, przyczyniło się do nadania tempa i impetu historii turkmenów, przy czym turkmeńska furmanka oznaczała drugą prędkość dla całego człowieczeństwa. Albowiem furmanka przyczyniła się do przyśpieszenia życia i historii turkmenów, a alfabet stał siejej wymiarem duchowym

Te dwa oblicza piękna - duchowe i fizyczne - turkmeni, niczym czerwoną nić, przeciągnęli przez całe wieki historii i utrzymywali ja do dni dzisiejszych. I na jakimś zakręcie historycznym scalenie tych dwóch przejawów piękna spowodowało, ze dotarły one do naszych czasów w postaci przepięknych wzorów turkmeńskich dywanów. A dywan dla naszych przodków był nie tylko przedmiotem używanym w gospodarstwie domowym, nawet nie spojrzeniem na życie a całokształtem spojrzenia na rzeczywistość. Stąd życie stawalo się wieczną trwogą dla duszy, jej wędrówką wewnątrz ciała. Zamieszkując w głowie człowieka duch przyczynia się do budzenia się nauki, zamieszkując serce rodzi sztukę...

Duże rzeki powstają po złączeniu się wielu małych strumyczków, które płyną z gór, lecz rzeki nie piją swójej wody...

Wielkie i potężne drzewa rosną z rzuconego przypadkiem przez wiatr małego nasionka, lecz drzewa nie karmią się własnymi płodami...

Tak samo duch nie istnieje sam dla siebie - karmi on sobą Wszechświat i wszystkie istoty go zamieszkujące.

Ruchnama jest spojrzeniem na histońę przez pryzmat ducha. Duch jest jądrem życia, wewnętrzną siłą przyrody, społeczeństwa i osobowości. Zgodnie z tym, naród jest zjednoczeniem grupy ludzi na podstawie różnych duchowych kryteriów, które kształtują moralne podstawy życia i zewnętrzną formę społeczności ludzi.

Moi drodzy turkmeni!

Turkmenistan kroczy drogą obraną przez jego ojców i dziadów i daj wam Bóg, niech każdy z was stanie się człowiekiem bogatym i będzie miał wszystko, co jest mu potrzebne w życiu, postarajcie się tylko zasłużyć na to bogactwo

i być jego godnym. Mówię tak, [...] się, że prawdziwie bogatym jest tylko człowiek o bogatym wnętrzu. Wówczas, gdy bogactwo materialne jednoczy się z bogactwem duchowym życie będzie prawdziwie piękne.

Każdy człowiek ma swój e marzenia i nadzieje.

Chciałbym żeby turkmeni czuli wspólnotę ducha całego narodu i żeby życie było prawdziwie piękne i szczęśliwe.

Życzę wam, żebyście żyli w przyjaźni, a wasze życie wypełnione było dobrem, natchnieniem i wiarą.

Mam nadziej, ze Ruchnama stanie się pochodnią, która będzie oświecała drogę turkmenów do wspaniałej przyszłości.

* * *

Trwałość historii turkmenów, historyczne piękno ich życia widzę przede wszystkim w tym że naród nasz budował swoje życie nie w niezgodzie z przyrodą lecz wręcz przeciwnie w zgodzie z nią. Turkmeni zawsze żyli na łonie natury, jej kolory wzbogaciły całą ich kulturę, zarówno tę duchową jak i materialną. Wszystkie turkmeńskie legendy i opowiadania pokazują, że każdy turkmen żył w zgodzie z naturalnym pięknem i dbał o nią podobnie, jak syn opiekuje się starzejącym się ojcem. Być może właśnie, dlatego turkmeni zwą swą Ojczyznę Ata watan (Ojcowizna).

Wcześniej naród nasz nazywał Drogę Mleczną łukiem Oguz chana. Bądź też lukiem Oguz chana.

Amudaria była rzeką Oguz.

Gwiazdozbiór byka nazywany był gwiazdozbiorem Oguza. Kiedy był on widoczny na niebie oguzowie wyruszali na letnie pastwiska, a kiedy znikał wracali na zimowiska.

Za czasów Gorkut ata Morze Kaspijskie nazywane było Gurgenskim. Irańska prowincja o nazwie Gurgen, tak samo

jak dość często spotykane, u Machtumkuli imię Gurgen - pochodzi od nazwy dawnego symbolu turkmenów Gurda (gurt - wilk). Oguzowie w sposób szczególny traktowali to zwierzę. Sam Oguz chan wyruszając na wojnę zawsze wypuszczał wilka przed swe wojsko.

Przyroda turkmenów jest pierwszym i najważniejszym kluczem do zrozumienia ich świata duchowego.

Przyroda turkmenów jest abecadłem duchowego języka narodu turkmeńskiego.

Każdy turkmen w momencie gdy ma podjąć najważniejsze w swym życiu decyzje, zarówno te które przyniosą szczęście, jak tych smutnych wychodzi na spotkanie z przyrodą. W trakcie spaceru wzdłuż wąwozu górskiego, albo gdy uda ci się wejść na jakąś górę, dusza rwie się jeszcze wyżej, podobnie jak wypuszczony przez dziecko latawiec. Pod czas takiego właśnie spaceru człowiek zapomina o wszystkich otaczających go problemach i ma szczególnie wyostrzone wyczucie piękna.

Podróżując po świecie będziesz mógł napotkać na swej drodze góry o wiele piękniejsze od turkmeńskich. Mogą one być porośnięte wspaniałymi drzewami, gęstym lasem, które będą cieszyć oczy. Lecz nie będą one w stanie zrozumieć twego języka i podzielić twej tęsknoty i smutku. W żadnym innym państwie nie znajdziesz pustyni, która niemal natychmiast uśmierzy twój ból, ani tez nie usłyszysz odglosów padającego deszczu, który przypominałby melodie turkmeńskie.

W krajach, które leżą na zachodu, a klimat jest dość surowy, wszystkie rośliny są ubrane w ciepłe ubranka, natomiast na wschodzie gdzie klimat jest gorący i suchy rośliny mają kolce. Ale owoce tych roślin są zawsze soczyste i słodkie, a na północy nawet melon należałoby przed zjedzeniem posypać cukrem.

W wilgotnym i chłodnym klimacie północy trudno spotkać pełzające jadowite gady, natomiast na wschodzie jest ich pełno. Człowiek, którego ukąsił gemiulgen (odmiana udawczyka) prawdopodobnie nie dojedzie do lekarza. Jad żmii mieszkającej w wodzie przez wiele stuleci był przemywany wodą przez turkmeńskich uzdrowicieli.

Nasi przodkowie zdobywali najlepsze na świecie ziemie, zachwyceni ich pięknem i bogactwem nigdy nie chcieli zamieszkać w nich na stałe. Ojczyste zakątki wraz z ich gorącym i suchym klimatem zawsze były bardziej pociągające i bliższe sercu. W obronie ojczystej ziemi turkmeni nie szczędziły sił, wkładali duży wysiłek w to by przynosiła ona płody rolne, żeby wykarmić swoje rodziny.

Piękno przyrody turkmeńskiej, a także jej owoce były opisywane przez greckiego uczonego Diodora, który żył w I wieku przed naszą erą. Przytoczę teraz fragmenty pracy znanego historyka Strabona:

... „Po zdobyciu wszystkich miast Girkanii Aleksander Macedoński dotarł do miejscowości o nazwie „Szczęśliwa ludność”. Żadne państwo na świecie nie może się równać z nim pod względem ilości bogactw i rzadkich owoców. Każdy krzak winogronowy przynosi około 450 kilogramów płodów, a każde drzewo figowe około 3 ton owoców. Ziaren, które spadają do ziemi w porze żniw wystarcza aż nadto do następnego siewu. Rośnie tam drzewo, które przypomina z wyglądu dąb. Z jego liści sączy się napój, który w smaku przypomina nektar. Ludność miejscowa wykorzystuje ten napój przyrządzając jakieś potrawy. Zajmują się oni także hodowlą pszczół.

...” Znajdująca się wśród pasków oaza nawadniana jest dzięki wodom płynącym z rzeki Marg. Zadziwiające są ziemie Margiany. Rosną tam przepiękne krzaki winogronowe, które

wysokością sięgają dwóch łokci. By chronić przed najazdami tę wspaniałą oazę „Antioha” zbudował mur o szerokości 5,2 metra, a długościąw 250 kilometrów”...

Dziś, lecąc samolotem nad terytorium Turkmenistanu, można zauważyć pozostałości po starożytnych miastach, takich miejsc jest niezliczona ilość. Po odzyskaniu niepodległości otrzymaliśmy szansę poznaniawłasnej historii, awtymhistorię rolnictwa. Z wielkim zainteresowaniem ją poznawałem i w trakcie tego poznania trafiłem na niezwykłe informacje i dopiero wówczas zrozumiałem, dlaczego nasi ojcowie i dziadkowie porównywali tę ziemię z duszą i sercem.

Historia przyniosła potwierdzenie, że ojczyzną białej pszenicy – „ak bugdaja” jest Turkmenistan. Ożyło i przemówiło do nas ludzkim głosem ziarno pszenicy, które zostało rzucone w te ziemię około pięciu tysięcy lat temu i znalezione stosunkowo niedawno w okolicy miejscowości Aniu...

Oguz chan Turkmen marzył o tym, żeby jego kraj wyglądałjak kwitnący ogród. Przed wyruszeniem na bitwę każdy wojownik musiał posadzić drzewo - w przeciwnym razie nie mógł on wyruszyć na wyprawę wojenną. Już za czasów Oguz chana nasi przodkowie przenosili się na okres letni w góry, w okolice Bahardena, Duruna - najbardziej typowe miejsca do zamieszkania dla ówczesnej ludności turkmeńskiej. Ogromnym grzechem było wyrąbywanie jałowca w górach. Lecz niestety w zeszłym wieku, kiedy postanowiono położyć na tych terenach tory kolejowe podkładu nie szukano daleko. Miejscowi dusigrosze, którym przyobiecano niezłe pieniądze bez jakichkolwiek wyrzutów sumienia zaczęli rąbać drzewa w górach, które to drzewa posłużyli później jako podkład do torów kolejowych. Właśnie wtedy, wieloletnie arczi Kopetdaga poszły pod topórmiejscowych dorobkiewiczów.

Obecnie w naszym [illegible] ...ów nadających siępod uprawę rolną. Ale hektarów terenów nadających siępod uprawę rolną. Ale przecież nasi przodkowie uprawiali praktycznie wszystkie ziemie orne! To nie przez przypadek ziemia nasza, jeżeli się będzie na niąpatrzyło z góry przypomina zaorane pole. A dookoła ścieki, rowy i kanały irygacyjne, kanały irygacyjne, kanały irygacyjne... Biegnąprzez Kesearkacz, Dechistan, Misserian, sąteż w okolicy Balkana i na równinie Chaweran, w Merwie, Amule, Urgenczu, Etreku, Gurgenie-wody te podobniejak układ krwionośny oplatały cały nasz kraj. Są one symbolem życia i pracowitości turkmenów.

Do chwili obecnej na ziemi naszej zachowały się studnie głębokie nawet w dwieście czy trzysta metrów. Przodkowie nasi kopali je pośród sypkich piasków docierając do źródeł przy pomocy czewluków (czewluk- spleciony z gałązek akacji cylinder, który był spuszczany do studni po to by ścianki tejże nie osypywały się). Studnie te są tak głębokie, że wydaje się, iż sięgają serca Ziemi. Turkmeni nazywają je “jyldyzbojły gujular”, co w tłumaczeniu oznacza: do ich dna jest równie daleko, jak do gwiazd na niebie.

Jeżeli będziemy pamiętać, że dziewięćdziesiąt procent turkmeńskich ziem zajmują pustynie, nie jest trudno wyobrazić sobie, ile tysięcy studzienek należało wykopać by życie toczyło się normalnie. Właśnie tyle ich było wybudowanych przez naszych przodków, albowiem oni dążyli do tego by żyć w warunkach pokojowych, było to dla nich najważniejsze. Oprócz tego kopali oni studnie (sarbody), do których ściekały opady deszczowe z takyrów. W ciągu zimy ludzie starali się uzbierać jej jak najwięcej żeby mieć wystarczające zapasy na lato, która to pora roku zawsze jest bardzo upalna. Zimą do specjalnie wykopanych jam (gardany) zrzucane były bryły lodu,

które przykrywano krzakami, a później zasypywano, dwumetrową warstwą piasku. Latem bryły topiły się, a powstała w ten sposób woda, była podobna do życiodajnego nektaru...

Naszym przodkom udawało się odnajdywać w górach źródełka wody i wykorzystywać w celach własnych czystą źródlaną wodę. Wykopywali oni kiarizy długością w kilka kilometrów, budowali tunele w górach i wydobywając z ich wnętrza wodę, która później ściekała na pola uprawne. Kiariz -jest to bardzo skomplikowana budowla, którą tworzy cała sieć studni, połączonych ze sobą podziemnymi kanałami, po to by wydobywać wodę spod ziemi. Kiarizgeny (budujący kiarizy) musieli robić wykopy długością w kilka kalometrów w zależności od tego, w jakiej odległości od podnóża góry znajdowały się pola. Co trzydzieści, czterdzieści metrów trzeba było kopać studnię ziemię i kamienie, z które wyciągano na zewnątrz przy pomocy drewnianych kłód. Kiedy widzisz kupy ziemi obok studzienek, rozumiesz, jak bardzo kochali życie nasi przodkowie i jakim wielkim talentem się odznaczali. Gdyby można było w wyobraźni na malować obraz wszystkich miast zbudowanych przez turkmenów w ciągu pięciu tysięcy lat istnienia tego narodu z pewnością można byłoby pokryć nimi całą naszą planetę.

Miłość do życia i solidność turkmeni posiedli dzięki zdolności postrzegania świata takim, jakim on jest naprawdę, a także dzięki ich wrodzonej dobroci i szlachetności. Przy wyborze optymalnej trasy dla budowy kanału wodnego turkmeni wykorzystywali wiedzę przodków: kobyłę z zawieszonym na szyi ciężkim workiem puszczali wolno, a ona po to by ulżyć sobie zawsze szła w dół. Jej ślady decydowały o wyborze trasy.

W dawnych czasach turkmeni, gdy chcieli osiąść na stałe w jakimś miejscu na początku badali czy nadaje się ono do tego by tam zamieszkać. A robili to w następujący sposób: w kilku miejscach stawiano naczynia wypełnione wodą, a obok do długiego kija, który wystawał z ziemi przymocowywano kawałek mięsa. Po upływie kilku dni starszyzna ze wsi wraz z najmądrzejszymi sprawdzali to, co zostawili. Jeżeli woda przybierała kolor zielony, a mięso pokrywało się pleśnią oznaczało to, że miejsce to nie nadawało się do zamieszkania. Nie przez przypadek turkmeni mają następujące przysłowie: „Nie udało się domu zbudować - miejsce nie jest odpowiednie". Nie posiadając odpowiedniej wiedzy nasi przodkowie tylko na podstawie własnych doświadczeń i intuicji potrafili rozróżnić ziemie nadające się do zamieszkania od tych, które się nie nadają.

... Wtedy, kiedy na starym cmentarzu zabraknie miejsca na pochówek i przyjdzie założyć nowy, turkmeni nie pochowająbyle, kogo w pierwszej mogile na tym cmentarzu. Powinna to być mogiła człowieka dobrego jak anioł, nie musi on być obowiązkowo mułłą, achunem, iszanem, najważniejsze by był on wspaniałym człowiekiem.

...Za dawnych czasów cała wieś przyłożyła się do wyprawy karawany, która miała zakupić ziarno, lecz w odpowiednim czasie karawana nie wraca. Mija pół roku od momentu, w którym karawana miała powrócić, a jej wciąż niema i słuch po niej jakby w ogóle zaginął.

Wreszcie rodziny zaginionych decydują się na wyprawę w celu odnalezienia zaginionej karawany. Sprawdzają wszystkie znajdujące się nieopodal miejscowości, pytają każdego napotkanego po drodze podróżnika, lecz nie przynosi to żadnego rezultatu!

Według tradycji turkmeńskich dopóki nie odnajdzie się dal nie powinno się urządzać stypy, w związku, z czym nie pozostawało im nic innego jak powrócić do normalnego życia i czekać jakieś wiadomości. Minęło około siedmiu czy ośmiu lat, a do wioski dotarła wiadomość, że pastuch z innej miejscowości natrafi l na ludzkie szczątki. I ponownie rodziny wyruszają w podróż. Ostatecznie okazało się, że na karawanę napadli rozbójnicy, obrabowali, ją, a ludzi zamordowali i zakopali, tak by nie zostali prędko odnalezieni. „Co teraz zrobimy?" - zaczęli się zastanawiać mieszkańcy owej wioski, nie istniało wówczas pojęcie mogiły zbiorowej.

Z pomocą przychodzi stara legenda należąca do turkmenów, a mianowicie: ludzkie szczątki kładzie się w jednym rzędzie, krewni tych, którzy zginęli każdy po kolei nożem nadcina skórę na przegubie ręki i krople krwi muszą zlecieć na leżące na ziemi kości. Jeżeli krew pada na kość, człowieka, który nie jest jego krewnym krew po prostu spływa, a jeżeli pada na kości człowieka pochodzącego z tej rodziny wsiąka w te kości, tak jak w piasek...

W ten właśnie sposób, wszyscy rozpoznali swoich krewnych i pochowali ich z należytym szacunkiem. „Siunk chossary" (krewni) - to określenie do tej pory funkcjonuje u turkmenów.

W smutku i w radości, w pracy czy podczas odpoczynku, turkmeni pozostawali turkmenami - oddani i kochający synowie swojej ojczyzny i otaczającej ich przyrody byli i są jej wierni do ostatniej kropli krwi. Trudno byłoby znaleźć drugi naród, który byłby tak bardzo wierny własnej ojczyźnie, a równocześnie taki, który pokładałby tak wielkie zaufanie w otaczającej go przyrodzie.

Strój ludowy turkmenów jest niczym innym jak

zmaterializowany hymn na cześć ku czci przyrody turkmeńskiej, z jej długim i gorącym latem, i krótkiej niczym chwila i pachnącej wiosny. Dlatego właśnie turkmeńskie kobiety od dawien dawna ubierają się w stroje o bardzo jaskrawych kolorach, a wszystko po to by takie piękne wręcz oślepiające wiosenne kolory były zachowane na cały rok. Są to kolory od jaskrawo czerwonego po przepiękną zieleń i wspaniały błękit. Męskie stroje ślubne też są kolorowe, takie jak wiosna.

Turkmeni tkają dla własnego użytku tkaniny bardzo wysokiej jakości: keteni, darajy (tkanina jedwabna w kolorze czerwonofioletowym), gyrmyzy donluk (czerwony jedwab przeznaczony do męskiego stroju ludowego), sukno dla męskich czekmenej, do dziś najbardziej współczesne technologie nie są w stanie odtworzyć wzorów, według których były tkane ówczesne tkaniny.

Czapki z barana (karakule) wysokie boruki dla kobiet, wszystko po to by chronić przed gorącym klimatem. Specjalny krój turkmeńskich czekmenenej, jedwabnych szlafroków powoduje, że turkmeni wyglądają bardzo dostojnie i nobliwie.

W czasie wojny turkmeńscy dżygici zakładali coś w rodzaju munduru służącego do kamuflażu - beżowe czekmene i beżowe czapki z karakuła, spętali bułanych koni. Kamuflaż ten pomagał każdemu wojownikowi zlać się z otoczeniem, stać się niewidzialnym. Następujący opis turkmeńskich wojowników zachował się do dnia dzisiejszego: „Zjawiali się niespodziewanie, niemal jak spod ziemi, a w razie potrzeby znikali równie niespodziewanie jak się pojawiali”.

Podróżnicy, którzy przejeżdżali przez nasz kraj pisali o tym, że turkmeni przez cały rok trenują swoich koni, i sami ćwiczą przez okrągły rok nie zważając na porę roku. Na jakieś

trzycztery dni przed rozpoczęciem działań wojennych czy wyruszenia na pole bitwy turkmeni gwałtownie ograniczają swoje racje żywnościowe i zaczynają stosować dietę. W ten sposób bardzo szybko zrzucają zbędne kilogramy.

Dla koni turkmeni zawsze maj ą pod ręką specyficzne smakołyki - logale, słone kuleczki z ciasta smażone na tłuszczu zwierzęcym. Wyruszając na wyprawę wojenną wojownicy dają do zjedzenia swym koniom kilka takich kuleczek. Jeżeli działania wojenne przeciągają się lub tez, jeżeli turkmeni przystępują do ataku, czy tez wręcz odwrotnie do odwrotu dżygici, w trakcie galopu karmią swe konie logalami, także mogą one pożywiać się w trakcie jazdy, nie zatrzymując się. Po takim „posiłku" konie mogły obejść się nawet bez wody przez dwa czy trzy dni i nie tracą bojowego nastroju. Do dziś nasi pasterze owiec w najbardziej gorące dni pory letniej piją rano „sza kese" płynnego tłuszczu i do późnego wieczoru, dopóki żar nie ustąpi nie chcą ani jeść ani pić!

Można przytoczyć tysiąc, a nawet i więcej przykładów cech szczególnych które wyróżniają naród turkmeński od innych narodów. Do opisania tych wszystkie cech, można zużyć wiele stron papieru i napisać całą encyklopedię. Chciałbym podkreślić taką rzecz: najważniejszą cechą charakteryzującą turkmenów jest ich umiejętność do życia w harmonii z przyrodą.

* * *

W ciągu ostatnich trzech - czterech wieków turkmeni stali się narodem, który został rozdzielony wbrew ich woli, który został zmuszony do życia w małych wioskach, który nie jest w stanie wybudować dużych miast i odbudować swą potęgę. Lecz uczciwy i bezpośredni naród, okazując swą wrodzoną

mądrość, nadal żyje w harmonii z przyrodą i zgodnie z własnymi poglądami.

Wiele zapisów historycznych pochodzi ze świadectw złożonych przez podróżników, którzy spędzili jakąś część swego życia, nawet kilka miesięcy, mieszkając pośród turkmenów. Lecz niewielu z nich udało się poznać prawdziwe życie turkmena, jego radości i troski. Wszystkie zapisy, które zachowały się do czasów obecnych przeważnie miały charakter bardzo powierzchowny. Sprowadzały się one do oceny przez autora opisu życia codziennego turkmenów: strojów, sposobu zachowania i wysławiania się. Na przykład o turkmenach, którzy są ubrani w papachy z karakuli, czarne buty i czekmene, który powodują, że ramiona wydają się jeszcze szersze niż są w rzeczywistości, przepasanych szerokim pasem, a z bronią rozstają się jedynie wtedy, gdy idą na pogrzeb i później na stypę-mówi się, że są to rozbójnicy, złodzieje i mordercy, czyli same najgorsze rzeczy. Prawdziwe oblicze turkmenów, ich spontaniczność i ufność pozostają niezbadane, a tym samym niezrozumiałe dla owych podróżników. Turkmenom, nie zależało na tym by podobać się innym, obcym. Nie była to zarozumiałość czy pycha, prędzej już wrodzona skromność i chęć do pozostania we własnym kraju, na ziemi ojczystej samym sobą.

Tak jak za dawnych czasów turkmeni nie widzieli potrzeby w wieszaniu kłódki na drzwi wejściowe tak i teraz dusza ich jest wolna.

Turkmen nie weźmie cudzej własności, tego co należy do kogoś innego.

Lecz jeżeli już turkmen pożyczy na jakiś czas jakikolwiek przedmiot od sąsiadów, będzie dbał o niego bardziej niż o własny majątek. A jeżeli już przedmiot ten ulegnie zniszczeniu

Шу гүн Түркменистан
гарашсыз довлет болан-
ындан соң хем тереп-
дайына гатнашыкларың
улгамы түркмен
миллетиниң агзыбирли-
гине зыян етирйэр.
Мен мэхрибан халкы-
ма йүзленйэн:
– Бүтеви Түркмен
миллети тэзеден доредилер,
дине миллетиң бэхбиди,
дине миллетиң агзыбирлиги,
дине миллетиң бүтеви-
лиги болунмаз-
лыгы гарашсыз

XXI ASYR - TÜRKMENIŇ ALTYN ASYRY

Rękopis Ruchnamy

turkmen postara się kupić nowy

przepraszał za zniszczenie.

...Dawno, dawno temu bezdzietne małżeństwo zbiera się by wyruszyć w podróż do Mekki by odbyć hadżdż (obowiązkową pielgrzymkę do świętego meczetu w Mekce), lecz nie wiedzągdzie mają schować dwieście tylla (moneta złota) cały ich dorobek życiowy. Ostatecznie, podzielili pieniądze na dwie równe części i włożyli do dwóch sakiewek. Jedną z nich zanieśli do sąsiadów nie turkmenów, a drugą do turkmenów. Sąsiad turkmen powiedział:

– W rogu stoi skrzynia, otwórz ją i włóż do środka sakiewkę.

Po odbyciu pielgrzymki, mąż i żona wracają do domu z poczuciem spełnienia obowiązku. Poszli do sąsiadów by odebrać pieniądze, które zostawili na przechowanie. Sąsiad nie turkmen mówi:

– Sąsiedzie, wykorzystałem twoje pieniądze, powiększyłem dorobek o pięćdziesiąt tylla, zarobiłem trochę dla siebie.

Sąsiad turkmen odpowiada natomiast:

– Otwórz skrzynię i zabierz, pieniądze leżą tam, gdzie je zostawiłeś wyjeżdżając w podróż...

Turkmen nigdy nie weźmie cudzej własności, nie skorzysta z czegoś, co do niego nie należy, bowiem przekonany jest, że w obronie słabszego wstanie pan Bóg...

Ci ludzie, których turkmeni potraktują jako bratnią duszę, nazwą mężczyznami. Miano to nie przylgnie do każdego śmiałka. Mężczyzna - to człowiek, który odznacza się wieloma pozytywnym cechami, a mianowicie: odwagą, męstwem, walecznością, szczerością, szczodrością i dobrocią. Słowo „er” pochodzi od słowa „ary”. Mówił Garadżaoglan: „Z pochodzenia

jesteśmy turkmeni ary". Turkmeńskie słowo „er" w językach obcych było przekształcane na „sir", „herr".

Turkmeni mają następujące powiedzenie: „Długość życia mężczyzny wynosi trzydzieści lat". Taki wiek był podawany prawdopodobnie, dlatego, że dżygici ginęli w niekończących się wojnach właśnie w takim wieku. Godzili się na taki los. Bardziej niż wrogów nienawidzili oni tchórzy, ludzi, którzy kierowali się następującym podejściem do życia - im bardziej będziesz dbał o swoje życie, tym są mniejsze szansę, że zginiesz...

Turkmeni już za dawnych czasów żywili ogromny szacunek do ludzi, którzy odznaczali się odwagą i męstwem. Dowódcy wojskowi dawali taką oto radę swoim podwładnym: „Jeżeli chcecie pokonać wroga i nie polec w bitwie, przed rozpoczęciem działań wojennych musicie pogodzić zmyślą, że śmierć jest zjawiskiem nieuchronnym". Każdy wróg musiał ustąpić przed atakiem ludzi, skazanych na śmierć?

Tchórzostwo było surowo karane, osoby, które stchórzyły musiały czyścić urządzenia służące do pieczenia chleba, oczyszczać je z popiołu, lub też zakładano mu na głowę specjalną opaskę, z którą musiał jeździć po sąsiednich wsiach. „Na głowie twej czerwona chusta", - zwraca się Giorogły do Weli Hertmana, który stchórzył w boju. Dżelaleddin wydał rozkaz by osobom, które uciekły z pola bitwy przewiązać głowy kobiecymi chustami i by zostały one przewiezione przez Isfahan... Takiego wstydu prawdziwy turkmen, nie potrafi przeżyć.

Za czasów Gorkut ata odważnych dżygitów nazywano dęli (nienormalnymi): Dęli Domrul, Dęli Garczar. W legendzie o Giorogły są to Dęli Miatel, Harman Dęli...

Turkmeni zawsze stawali w obronie swej wolności, czci

i godności, lecz nie przychodziło im to z łatwością. Tylko w wieku XIX przetrwali oni dwie Karakalinskie wojny, Merwską, Serachską, Bałkańskąi lolotańską wojny. Już za czasów radzieckich, miały miejsce potyczki w Turkmenabate i Daszoguze, o których świat się nie dowiedział.

Wojny stały się nieodłącznym elementem życia lubiącego wolność narodu turkmeńskiego. Najwspanialsze dzieła literatury turkmeńskiej w całości poświęcone są patriotyzmowi turkmenów.

Ich bohaterstwo, męstwo, bezgraniczna odwaga i miłość do ojczyzny są opisane w książce „Giorkut ata", w legendach „Giorogły" i „Dowletiar", w dziełach Junusa Emre, Garadżaoglana, Burchanetdina Siwasły, Bajram chana, Szabende, Andaliba, Abdurachima chana, Magrupy, Machtumkuli, Sejdi, Zelili, Mollanepesa, Kemine, Miatadżi i wielu, wielu innych wspaniałych poetów turkmeńskich. Najdziwniejszym jest fakt, iż w żadnym z tych dzieł nie natrafiłem na słowo „zdrajca" i być może dlatego nie znajdzie się w nich też opisu zdrady. Tchórzostwo, małostkowość są przedstawiane są jako cechy negatywne, natomiast na temat zdrady nie mogłem znaleźć ani słowa.

Zdrajca – nie ma żadnego synonimu na określenie tego słowa w języku turkmeńskim!

Mężczyzna turkmen, jeżeli jest on oczywiście prawdziwym mężczyzną, nie może być zdrajcą.

Po najeździe Czyngischana każdy ród turkmeński i każde plemię osiedlając się w nowych miejscach odważnie walczyli z napastnikami. Jeżeli wróg liczbowo przewyższał miejscowych, wzywano na pomoc dżygitów sąsiedniej wioski. Bitwy ciągnęły się nieraz cały tydzień, a te najdłuższe nawet miesiąc. To właśnie wojny zawsze ujawniały, kto jest tchórzem,

a kto nim nie jest. Człowiek, który stchórzył nie mógł spojrzeć w oczy mieszkańcom własnej wioski, rodziców czy ukochanej?... Ucieczka do sąsiedniej wioski w niczym ci nie pomoże, albowiem zanim uznającię za jej mieszkańca sprawdzą, czy nie jesteś przypadkiem złodziejem, mordercą lub czy nie stchórzyłeś w trakcie bitwy?... Będzie tak w każdej wiosce! Dlatego też od wstydu związanego z okazaniem tchórzostwa nigdzie nie uciekniesz. A gdy umrzesz, nie zostaniesz pochowany jak każdy porządny człowiek! Właśnie, dlatego turkmeni, gdy walczą nie myślą o niczym innym, jak tylko o bitwie. Tchórzostwo i krzywoprzysięstwo są dla nich równoznaczne ze zdradą pamięci ich przodków.

Właśnie, dlatego młodzi turkmeni odznaczali się w trakcie bitew niezwykłą odwagą, nie bali się śmierci - zwyczajnie nie myśleli o niej, dlatego też otrzymali przydomek ślepych bohaterów.

Rzadka dla cudzoziemców jednomyślność i prawdomówność pojawia się w opisach świadków naocznych wojny Geoktepinskiej, nawet pośród tych, którzy rozpoczęli tę wojnę. Nie można ich podejrzewać o zmówienie się, ale wszyscy jednomyślnie twierdzą, że nie widzieli tak odważnych i mężnych wojowników, jakimi są turkmeni, zaświadczają też, że nie spotkali ani jednego zdrajcy pośród członków tego narodu. Jest to prawda, jeżeli chodzi o obronę honoru ich kraju, ojczyzny, wszystko inne przestaje się liczyć.

Nie myślcie, że próbuję idealizować swój naród: można by znaleźć pośród jego członków judaszy, którzy sprzedali się za trzydzieści srebrników, także w trakcie wojny Geoktepinskiej. Los nie okazał się łaskawy dla tych ludzi!

Ziemia turkmeńska, nie będzie nosić ciężaru zdrajców, obrzuci ich kamieniami i obdarzy pogardą!

Turkmeni, moi mili!

Cokolwiek by o nas nie mówiono, cokolwiek by o nas nie myślano, musimy pozostać takimi, jakimi stworzył nas Bóg, duch naszych przodków i nasza historia. Nie mamy powodów by wstydzić się przed Bogiem, nie ma potrzeby by prosić o zbędne łaski, otrzymaliśmy wszystko, czego możemy potrzebować i musimy za to Dziękować Wszechmogącemu niech, że pozostanie tak na wieki!

Jednej rzeczy poskąpiła nam historia, a w zasadzie coś, czego sami żeśmy się zrzekli na jej korzyść - własną samoocenę. Zbyt nisko ocenialiśmy siebie, czym tylko sobie zaszkodziliśmy. Ale nawet to zostało policzone nam jako coś pozytywnego: przekonaliśmy się, że niezależnie od upływu czasu turkmeni są ludźmi honoru. Turkmeni są narodem, który potrafi oddzielić dobro od zła.

Spójrzcie w oczy turkmena i przekonacie się, że to człowiek, który ma takie czyste i ufne spojrzenie, jak małe dziecko...

Dusza turkmena jest równie piękna, jak ornament jego dywanu, tak świeża jak keteni, czuła i brzmiąca, jak jego muzyka naturalna, jak otaczająca go przyroda...

* * *

Turkmeni mają wrodzoną skromność, ale życie toczy się własnymi ścieżkami... I tak to już jest z człowiekiem, że zawsze chce być dobrze postrzegany przez innych, uchodzić za lepszego niż jest w rzeczywistości...

...Znudzonemu dostatnim i szczęśliwym życiem u oguzów Dęli Domrulowi dobrobyt uderza do głowy. „Czy znajdzie się drugi taki dęli, z którym mógłbym zmierzyć się i walczyć?” –

zastanawia się on i jednocześnie nie wie co ze sobą począć postanawia zbudować most nad wąwozem. Z każdej osoby, która będzie chciał przejść na drugą stronę wąwozu mostem pobiera opłatę w wysokości trzydziestu monet. Natomiast, ci, którzy nie chcą przechodzić przez most, a idą przez wąwóz, każe płacić po czterdzieści.

Pewnego dnia z sąsiedniej wioski donoszą się krzyki i płacz. Domrul wyrusza w drogę by dowiedzieć się, co się stało. Dowiaduje się, że umarł pewien młody człowiek, a rodzina płacze nad jego trumną.

- Kto zamordował waszego syna? - pyta Domruł myśląc, że wreszcie będzie mógł znaleźć godnego siebie przeciwnika, z którym będzie mógł stoczyć walkę.

- Anioł śmierci Azrail...

Zadowolony z siebie Domrul, wyrusza w podróż, żeby odnaleźć owego Azraila. Lecz... Azrail – nie jest człowiekiem, tylko aniołem, który jest w niebie i żaden człowiek go nie pokona. W nierównym pojedynku Domrul zostaje pokonany i błaga o litość...

W taki właśnie sposób napiętnowane zostały pycha, chełpliwość w legendzie pod tytułem „Gorkut ata".

Natomiast w następujący sposób poskromiono pychę w eposie Giorogły.

...Pewnego razu, wiosną Giorogły wysłał na polowanie czterdziestu swoich żołnierzy, uprzednio nakazawszy im upolować czterdzieści sztuk trofeów myśliwskich. A sam zasiada do stołu, pić wino. Wypija jedną czarę, drugą i trzecią... Syn Giorogły, Owez próbuje powstrzymać ojca i nie pozwolić, by wypił zbyt dużo. Lecz słyszy w odpowiedzi:

– Nie śmiej mnie powstrzymywać, powinieneś zgadzać się ze mną we wszystkim, albo każę ci ściąć głowę!

– Dobrze ojcze!

– Nawet Nowszyrwan adyl (adyl - oznacza sprawiedliwy) nie rządził państwem lepiej ode mnie!

– To prawda, ojcze!

– I Hatamtaj nie był w stanie tak dobrze zadbać o swoje państwo jak ja dbam o swoje!

– Dokładnie tak ojcze!

– I Hezreti Ali nie walczył tak odważnie jak ja i dlatego niewiele osiągnął!

- Ależ ojcze, to chyba już przesada, stąpasz po cienkim lodzie! - nie wytrzymał syn.

Zawstydzony Giorogły, zrozumiał, że trochę za dużo wypił i wówczas nakrywszy się czterdziestoma płaszczami swoich żołnierzy, postanowił się trochę przespać. Lecz w czasie snu został schwytany przez swojego wroga Arap Rejchana. Ten, ostatni postanowił zawieźć Giorogły do swojego obozu wojskowego, po drodze rozpowiadał wszystkim, że udało mu się złapać samego Giorogły. Giorogły próbuje powstrzymać swojego wroga:

W ciągu jednego dnia zjadłem małe jagnię,
Zdołałem podbić Stambuł,
Ale zostałem zwyciężony przez swoją pychę,
Arapie, nie daj się zwyciężyć swojej pysze.

W taki oto sposób Giorogły próbuje powiedzieć swojemu wrogowi, żeby on nie popełniał takich samych błędów jak on. Jednak Arap Rejchan nie posłuchał go i został za to ukarany, a Giorogły, który zrozumiał swoje błędy zdołał mu się wymknąć...

...Wielki turkmeński sułtan Alp Arslan, podbiwszy dziesiątki państw, skazał na śmierć schwytanego przez niego wroga:

– Przywiążcie go za ręce i nogi do czterech koni, puśćcie ich i niech oni rozszarpią go na części! Lecz, jego wróg nie był zwykłym żołnierzem, ale chanem i krzyczy on do Alp Arslana:

– Jesteś tchórzem, gdyż boisz się uśmiercić mnie tak, jak powinno uśmiercić się chana - w pojedynku!

Wówczas Alp Arslan daje swojemu wrogowi miecz i rozpoczyna się pojedynek. Alp Arslan zaślepiony złością potyka się i nadziewa się na miecz wroga.

Chwilę później lekarze opatrując ranę sułtana przeklinają jego wroga, ale Alp Arslan stara się ich powstrzymywać:

– Nie obarczajcie wina mojego wroga, moja rana to moja własna wina. Jest to kara zesłana przez Boga za mòją pychę...

...Wczoraj stojąc na wierzchołku tej góry patrząc na obóz wojskowy, moich żołnierzy, pomyślałem: „Panie Boże, czy jest na ziemi sułtan, który byłby potężniejszy ode mnie i który mógłby mnie pokonać!?"

Za tę pychę zostałem dziś ukarany.

Cała literatura turkmenów, wszystkie destany, eposy i legendy - są odzwierciedleniem charakteru narodowego, jego wyobrażeń o dobrych i złych stronach natury człowieka. Przez całe wieki turkmeni walczyli z wyniosłością, próżnością i pychą, przez wieki piętnowani byli przez nich osoby z takimi właśnie cechami charakteru.

Pieniądze, złoto i majątek nic nie znaczą w środowisku turkmenów, albowiem w żadnej z turkmeńskich legend bohaterem nie jest człowiek bogaty. Nasi mądrzy przodkowie nieprzechylnie patrzyli na takich, jak starszy brat Giorogły, Gedżym bek. Giorogły na wieki pozostał w pamięci narodu, nie dlatego, że miał duży majątek, lecz dzięki swojej postawie humanisty. Na swoim koniu o imieniu Gyrat pozostał on na zawsze w pamięci swojego narodu.

* * *

Naród, podobnie jak człowiek ma ciało serce i rozum. Ciałem narodu jest jego kultura, sercem narodu jest jego język i muzyka, a rozumem samoświadomość i filozofia.

Turkmeni przez całe wieki swojej historii zdołali zachować czystość języka, brzmienie muzyki i swoje narodowe święta. Za tym wszystkim kryje się duma narodowa. Dlatego tez dzisiaj możemy i powinniśmy korzystać z tego duchowego skarbcu naszego narodu. Czytając takich autorów, jak Chodzą Achmet Jasawi, Junus Emre, Nawoi, Nesemi, Fizuli, albo legendę „Gorkut ata" możemy ich zrozumieć i skorzystać z ich wiedzy.

Powinniśmy dbać o czystość naszego języka ojczystego, albowiem to pozwala nam utrzymywać więzi z naszym przodkami, i przedłużać życie naszego narodu. Za czasów istnienia Związku Radzieckiego język nasz próbowano wzbogacić wprowadzając do niego wyrazy zupełnie obce. Odzyskanie niepodległości pozwoliło nam pozbyć się z naszego języka wszystkich obcych jemu wyrazów i dzięki temu nasz ojczysty język odzyskał pierwotne, właściwe mu brzmienie.

Rozumiemy, że istnieją terminy międzynarodowy i dużym ułatwieniem jest, kiedy każdy naród z nich korzysta. W przypadku, kiedy istnieje możliwość zamiany międzynarodowego terminu na wyraz pochodzenia turkmeńskiego należy używać tego ostatniego, i jak najmniej używać wyrazów pochodzenia obcego.

Dalej powinniśmy starć się możliwie jak najczęściej używać wyrazów turkmeńskich. Czystość naszego języka będzie świadczyć o mądrości naszego narodu. Kiedy naród poszerza swoje horyzonty myślowe, uczy się czegoś nowego - wzbogaca się jego język.

Gdyby turkmeni nie mieli swojego własnego, bogatego języka, nie moglibyśmy napisać tak dużo literackich dzieł sztuki, które dodatkowo przetrwały całe wieki. Literatura turkmenów, jest żywa, gdyż stanowi przedłużenie ich życia, jako że towarzyszy im przez całe ich życie. Rozsławiona w pieśniach i destanach ona na zawsze pozostaje w duszach turkmenów, tak samo jak muzyka i narodowe muzyczne utwory.

Muzyka turkmenów – kształtuje osobowość całego narodu. Prócz duchowego piękna nadaje sens filozoficznym rozmyślaniom naszego narodu. Czystość dźwięków i oryginalność turkmeńskiej muzyki już dawno znalazły uznanie w oczach całego świata. Ta oryginalność i zrozumienie świata oraz duchowa głębokość turkmeńskiej muzyki znane są na całym świecie. Dźwięk dutara dociera do nas z głębin wieków i historii naszego narodu. W muzyce, tak samo jak w literaturze, znalazł swoje wyrażenie geniusz turkmeńskiego narodu, który to rozsławił dobro i piękno życia.

* * *

Pewien mądry człowiek został zapytany:

– Gdzie znajduje się początek tego świata?

– Początkiem świata są mòje oczy,-odpowiedział ten.

Niech moje oczy widzą tylko dobre rzeczy, złe rzeczy same dadzą o sobie znać...

Pan Bóg obdarzył oczami każde stworzenie na tej ziemi. Zadaniem oczu jest patrzenie na otaczający je świat, ale, w jaki sposób i w którym kierunku i na co, zależy tylko od człowieka, ich właściciela.

Jeden patrząc na mleko widzi krew, inny natomiast patrząc na krew widzi mleko...

Niektórzy uważają, że ogień jest początkiem świata, a inni natomiast, że jest jego końcem...

Lecz jedno jest pewne, na ten świat, na życie i ludzi należy patrzeć oczami Pana Boga. Równocześnie wiemy, że nikt nie widział Boga, dlatego też nie wiemy jak wyglądaj ą j ego oczy, w związku, z czym możemy przyjąć, że jego oczami jest sumienie, którym nas obdarzył.

Turkmen nigdy nie powie nic złego na temat innego człowieka. Co najwyżej może wyrazić swoją opinię w następujący sposób: „Ten człowiek ma swoje dobre i złe strony, albo też powie, że człowiek to stworzenie Boże i w najgorszym przypadku, może być tylko podobny do mnie czy do kogoś innego.

Kiedyś Mialik sza został zapytany:

– Jesteś zawsze życzliwy, tak jak nikt inny. Nikt nigdy nie widział ciebie zagniewanego czy zdenerwowanego, wszyscy po spotkaniu z tobą zawsze są zadowoleni i szczęśliwi. Powiedz nam proszę, jak ci się udaje być takim dobrym?

Na co Mialik sza odpowiedział:

– Jeżeli ludzie słyszą słowa mówione szeptem to dlaczego ja mam mówić głośno? Każdy, kto przychodzi do mnie jest przeważnie przestraszony, albowiem wie, że jeżeli mi się spodoba, wynagrodzę go, a jeżeli nie, mogę ściąć mu głowę. Dlatego też ludzie, przed przyjściem do mnie proszą Pana Boga o łaskę. Idąc do mnie wierzą oni, że jestem ustami Boga na ziemi i nie mogę pozwolić, żeby oni później mówili, że słowa Boga na ziemi przekazuje zły człowiek.

Charakterystyczną dla turkmenów cechą narodową jest ich stosunek do wyznawanej wiary. Przez wszystkie wieki, niezależnie od szybko zmieniających się warunków politycznych turkmeni pozostali wierni raz wybranej przez

- 3 -

бакы бетарап довлетиң манасыны эсе болуп билер.

Тире-тайпа вагт-лайына, меним дөредмек үчин гереклди. Инди Ол кәмил Меллеге меккес етирер. Тире-тайпа месмесини йикди гоямын.

Эзиз адамлар денге Түркмен миллети өз ыкбалыны бакты эдип билер.

XXI ASYR - TÜRKMENIŇ ALTYN ASYRY

Rękopis Ruchnamy

siebie wierze. A było to możliwe dzięki wysokiej osobistej kulturze turkmenów i czystości ich duszy. Życie stanowiło dla nich najwyższą wartość i nawet islam nie został przez nich przyjęty pochopnie, lecz w z pełną świadomością. Przyjmując islam, nie odrzucili oni swoich dotychczasowych wierzeń i tradycji. Z jednej strony pozwoliło to turkmenom przedłużyć istnienie ich narodu jako całości, a z drugiej pozwoliło przetrwać ich duchowi narodowemu, jednocześnie nie naruszając przy tym głównych zasad islamu.

Cechy charakteru narodowego turkmenów kształtowały się pod wpływem specyfiki jego historii.

Równouprawnienie bogatych i biednych jest ważne w kwestii rozwiązywania ważnych problemów nie tylko o charakterze politycznym, ale także i innych, nieznającym takich uczuć jak pycha, wyniosłość czy chełpliwość, bogaczom kontakty z biednymi nie są żądną ujmą, wręcz odwrotnie traktowani są oni jeszcze lepiej, wolność kobiet, które mają prawo głosu nie tylko na zebraniach rodzinnych, ale i całej społeczności, którą zamieszkują-wszystko to świadczy o tym, że turkmeni nie są ślepymi fanatami wyznawanej przez nich wiary. W społeczeństwie turkmeńskim dostojnicy duchowni, nigdy nie tworzyli osobnej klasy społecznej i nie mieszkali w odosobnieniu. Przeważnie pełnili obowiązki związane z obrządkiem religijnym, a mianowicie śpiewali azan, udzielali sakramentu ślubu czy też modlili się nad mogiłą zmarłych.

Podniesienie poziomu wykształcenia osób duchownych przyczyniało się do rozpowszechnienia wiedzy i oczytania. Nikomu nie przychodziło do głowy by czynić z religii narzędzie walki politycznej i z jej pomocą czynić z podobnych do siebie, naszych braci niewolników. Religia dla turkmenów zawsze

służyła dla umacniania własnych przekonań i wychowania w duchu dobra i szlachetności.

W zasadzie, wszystko, przez co musieli przejść turkmeni, a także, w jaki sposób zostali doświadczeni przez los, sprawiło, że stali się twardsi, umocniło ich to wewnętrznie i zespoliło naród jako całość. Dzięki temu jeszcze z większym szacunkiem zaczęli traktować siebie i sobie najbliższych.

Naród turkmeńskijest narodem umiłowanym przez Boga. Bóg nas kocha. Jest to oczywiste, albowiem tylko naród umiłowany przez Allacha może przetrwać aż pięć tysięcy lat. Gdyby nie kochał turkmenów, z pewnością już dawno przestalibyśmy istnieć jako naród. W związku, z czym turkmeni niosą ogromną odpowiedzialność: muszą zachować to wszystko, co jest miłe sercu Wszechmogącego-naszą religię, język, charakter narodowy i tradycje, które musimy przenieść do następnej epoki historycznej.

Jedność turkmenów jako narodu polega na tym, że potrafią oni rozsądnie połączyć wartości duchowe z materialnymi i umocnić swoją wiarę we Wszechmogącego.

* * *

...Pewnego dnia trójka braci, sierot spotkała na pustyni chorego starca, który nie miał już sił by się ruszyć i leżał bezwolnie na piasku.

Bracia podnieśli go, zanieśli do własnego domu i zaczęli go leczyć, dogadzając mu we wszystkim. Lecz, jak się później okazało nie był on zwykłym starcem tylko dobrym czarodziejem, który chciał zobaczyć, jakimi oni są ludźmi. Przekonawszy się, że są dobrzy obdarował ich złotem i innymi bogactwami. Po jakimś czasie każdy z braci zakłada swoją

rodzinę, buduje własny dom i kupuje bydło. Żony mają piękne i mądre, wiodą piękne i dostanie życie.

Lecz pewnego dnia, czarodziej powraca i kiedy bracia wychodzą by spełnić swe codzienne obowiązki zwraca się do żony starszego brata:

- Córeczko, mój czas zbliża się już do końca, powinienem wyruszać w drogę, ale dopóki tutaj jestem możesz prosić wszystko, czego zapragnie dusza.

Żona starszego brata postanawia poprosić o więcej złota i pięknej biżuterii. Żona drugiego brata zapytana o to samo życząc starszemu człowiekowi szczęśliwej podróży mówi mu, że będzie zadowolona ze wszystkiego, co będzie chciał jej zostawić w prezencie. I tylko żona najmłodszego z trzech braci kieruje do niego takie oto słowa:

– Dziękuje ci ojcze, za to, co już dla nas zrobiłeś, niechże cię Allach ma w swojej opiece! Jeżeli zdecydujecie się zostać z nami zadbamy o wasze zdrowie do końca waszych dni, a jeśli postanowicie zostawić nas - szczęśliwej drogi. Pobłogosławcie nas, życzcie pomyślności i życia w pokoju i idźcie z Bogiem!

Starzec zamyślił się i postanowił pozostać z nimi na zawsze:

– Ach córeczko, gdzie ja pójdę, bez pokoju! Właśnie w nim tkwi klucz do moich wszystkich bogactw! Jestem zmuszony pozostać u was na zawsze...

Stara legenda stała się rzeczywistością, w Turkmenii zapanował pokój, na który tak długo musiał czekać naród turkmeński. Rozsławiona niegdyś na cały świat dzięki pełnym wdzięku achałtekińskim źrebakom i pięknym dywanom, dziś Turkmenistan, który jest uznawany przez wszystkie państwa świata i jest państwem neutralnym.

Dzisiaj mamy nieograniczone możliwości. Jesteśmy zwolennikami tego, żeby one, czyli te możliwości były wykorzystywane zgodnie ze wspólnym interesem i dobrem wszystkich. Dlatego też chcemy by współpraca z podmiotami zagranicznymi była równoprawna i wygodna dla każdej ze stron. Dzięki swemu położeniu geograficznemu i geopolitycznemu Turkmenia może wyciągnąć ogromne korzyści ekonomiczne. Zarówno położenie Turkmenii pomiędzy Azją i Europą, jak i jej zasoby naturalne staną się gwarantem dostojnego życia naszego narodu w jego tzw. „Złotym wieku".

Opierając się na wiedzy zdobytej w przeszłości, umiejętnie wykorzystując minione wydarzenia potrafiliśmy utrzymać stabilność w państwie w przejściowym dla niego okresie. W bardzo krótkim czasie zostały stworzone i wprowadzone w życie narodowe programy, zawierające wytyczne odnośnie polityki zarządzania państwem, nawiązano przyjazne stosunki z państwami wchodzącymi w skład tzw. Społeczności międzynarodowej. Ustrój państwowy naszego państwa stoi na straży naszej niezależności, a państwo nasze zostało uznane przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Naszym celem jest nie tylko dążenie do zaspokojenia, wewnętrznych potrzeb naszego państwa, ale i by również żyć w zgodzie z obowiązującymi na całym świecie normami prawa międzynarodowego i dążyć do stabilności sytuacji międzynarodowej. Historia już nieraz udowodniła, że stabilna sytuacja międzynarodowa powoduje stabilność we własnym państwie.

W ciągi swej wieloletniej historii naród turkmeński potrafił zachować swe cechy narodowe i skoncentrować w sobie ogromny ładunek duchowy. Cieszymy się z tego powodu, że

ponownie posiadamy własne, narodowe państwo i potrafiliśmy na nowo zjednoczyć się jako naród.

Cieszymy z nowych budowli, które zmieniły wygląd naszego niezależnego już państwa. Lecz musimy nauczyć się widzieć także zmiany zachodzące w duszach ludzi, we wnętrzu naszego narodu. Albowiem najpiękniejsze zmiany zachodzą w naszych sercach. A żeby je zobaczyć, należy, jak sugerował kiedyś Machtumkuli, „nie wystarczy rozchylić oczy, należy otworzyć na świat naszą duszę".

Tam gdzieś za horyzontem, całkiem niedaleko, widzę wspaniałą przyszłość naszego narodu widzę, że życie jego jest pełne szczęścia i radości. Wiem, też, że nic dzisiaj nie stoi na przeszkodzie by tak właśnie było, że nikt nie jest w stanie odebrać nam naszej szczęśliwej przyszłości. Jestem niezmiernie dumny z tego, że Turkmenia jest państwem neutralnym.

* * *

I ponownie zwracam się do ciebie, mój bracie i rodaku, do ciebie turkmenie!

Mówię do ciebie: obudź się, zrzuć z siebie wszystko to, co przylgnęło do ciebie w ciągu ostatnich siedemdziesięciu lat historii i stań się prawdziwym turkmenem!

Dziś jesteśmy zjednoczeni w taki właśnie sposób, jakby tego życzył sobie Machtumkuli.

Dziś turkmeni spotkali się za jednym saczakiem, w swoim własnym, suwerennym i niepodległym państwie. Wreszcie spełniło się marzenie naszych przodków!

Łączą nas, jak wokół dastarchanu nasz język ojczysty, duch naszych przodków, charakter narodowy, typowy dla nas wygląd zewnętrzny, tradycje i obyczaje oraz naszą wspaniałą i niepowtarzalną przyrodą.

Łagodne turkmeńskie wiatry, które można spotkać tylko na trenie naszego państwa, owiewają nasze dusze...

Góry turkmeńskie, których wierzchołki sięgają nieba szepczą coś po turkmeńsku, w j ęzyku ojczystym turkmenów mówi też pustynia, budząc swym szeptem wiosnę w naszych duszach...

Burzliwe wody turkmeńskich rzek płyną przedzierając się przez nasz los, natchnienie czerpiemy patrząc na nasze cudowne morze...

Prochy naszych ojców stały się nośnikami dobra zasadzonymi w ziemi turkmeńskiej...

Pot, wyciśnięty przez wysiłek, skropił tę ziemię, która zwraca nam po trzykroć...

Miłość do naszej ziemi pozwoliła nam zjednoczyć się, dzięki czemu powstał naród turkmeński...

Każdy turkmen przychodzi na świat kochając tę ziemię, na której się urodził, naród turkmeński narodził się w momencie zjednoczenia. Jednolity pod względem etnicznym naród narodził się ponownie, tylko zjednoczony wewnętrznie i niepodzielny naród może stać się gospodarzem naszego niepodległego i neutralnego państwa.

Dziś możemy śmiało twierdzić, że cała historia turkmenów -jest historią stworzenia prze nich niepodległego państwa, które to świadczy o dojrzałości naszego narodu i które jest gwarantem jego dalszego rozwoju.

Dziś, my turkmeni, powinniśmy powiedzieć sobie raz i na zawsze: rody i plemiona stanowią naszą przeszłość, są częścią drogi, którą przebyli turkmeni by stworzyć jeden naród. Dojrzałemu narodowi podziały wewnętrzne nie służą, są jedynie przeszkodą.

Drodzy przyjaciele, ten etap historii zostawiliśmy za sobą raz i na zawsze! Powinniśmy pozbyć się naszych uprzedzeń i przyzwyczajeń, stanowią one teraz przeszłość, a każdy turkmen powinien zadbać oto żeby już nigdy do nich nie powracać. Naród turkmeński jest zjednoczony wewnętrznie, niepodzielny i jednolity pod względem etnicznym!

Drodzy współbracia!

Droga, którą teraz kroczymy jest szlakiem, na którym naród nasz się zjednoczył i osiągnął cel, postawiony nam przez naszych przodków. Przypomnijcie sobie, w jaki sposób w wieku osiemnastym Machtumkuli zwracał się do nas byśmy włożyli cały swój wysiłek w ponowne zjednoczenie się naszego narodu i jak bardzo on cierpiał albowiem nikt go nie słyszał! Stało się tak, dlatego, że nie znalazł się wśród turkmenów ani jeden człowiek, który mógłby stać się serdarem (wodzem) dla całego narodu turkmeńskiego! By dwóch chanów mogło splunąć do jednego rowu, jeden z nich powinien ustąpić drugiemu. Lecz gdzie można znaleźć takiego chana, który chciałby ustąpić innemu? Turkmeni zawsze mówili w następujący sposób: „Naród, który ma swojego chana ma, w co wierzyć".

W jakim momencie państwo i naród stają się niepokonani? Wówczas, gdy ów naród ze wszystkich sił dąży do zjednoczenia, gdy modli się by osiągnąć ten cel...

Lecz solidarność w narodzie i jego dążenie do zjednoczenia się nie rodzi się bez przyczyny, ani też nie można jej wprowadzić za pomocą rozkazów czy też siły. Gdybyśmy nie obrali prawidłowej drogi, żadne przemówienia skierowane do nas nie pomogłyby w utrzymaniu stabilnej sytuacji w państwie. W interesie pięciu milionów mieszkańców

(биринжи) 1914–18 йылларда
болан дүнйә урушуна гат-
нашан, вейран болан
түркменлериң саны 80 муң-
ден гечди, 1917–1930 йыллар-
да бай-кулак диййп
сүргүн эдиленлериң саны
900 муң адамды, шол йыллар
ят иллерде месген гөзләп
юртдан чыканларың саны
4 миллиондан гечди. 1930-
1937 йылларда миллетчи,
халк душманы, басмачы
атландырылып атыланларың,
сүргүн эдилиенлериң санына
ончыкламак кын, хер гиҗеде
обалардан шәхерлерден сессиз-
-авазсыз адамлар йитердилер,
олары ил сорамага-эдемәге
горкардылар... Шейле рухы
песликде түркмен халкы
яшады... Кә бир адамлар,
шу гүнлер хем, ай СССР

Rękopis Ruchnamy

Turkmenii leży by w nowopowstałym, suwerennym państwie panowały zgoda i pokój i właśnie ten interes powoduje, dążenie turkmenów do zjednoczenia.

Państwo nasze zamieszkują przedstawiciele ponad czterdziestu innych narodów, około dwóch procentów ludności naszego kraju stanowią uzbecy, a jeden procent rosjanie. W sumie osób deklarujących inne pochodzenie niż turkmeńskie jest w kraju około pięciu procent.

Dziś na całym świecie mieszka ponad 22 miliony turkmenów, a w samej Turkmenii jest ich pięć i pół miliona. Do wszystkich innych narodów turkmeni odnoszą się z respektem, uważają ich za swoich przyjaciół i braci, szanują ich tradycje, rozumieją, że mają swój własny język i niekiedy inne wyznanie. W państwie naszym przedstawicieli innych narodów żyją obok siebie nie czując nienawiści i niechęci do siebie i ramię w ramię pracują dbając o dobrobyt państwa, w którym żyją. Wszyscy obywatele Turkmenii są równi wobec prawa, mają jednakowe prawe i jednakowe obowiązki.

W zgodzie i pojednaniu naród turkmeński żyje ze swoimi sąsiadami - z wielkim państwem Iran, z braćmi uzbekami i kazachami, a także z narodem Afganistanu.

A ty, mój rodaku i obywatelu w pierwszej kolejności powinieneś zadbać o dobrosąsiedzkie stosunki, nie tylko z naszymi bliskimi, ale i sąsiadami tych, którzy mieszkają tuż obok nas i tymi, którzy mieszkają dalej. Jeżeli każdy będzie w zgodzie ze swóją rodziną, nic nie będzie w stanie podzielić nas jako naród.

Najszczęśliwszą jest rodzina, której wszyscy członkowie żyją ze sobą w zgodzie.

Szczęśliwy jest naród tej wioski, mieszkańcy, której żyj ą
ze sobą w zgodzie i szacunku.

Trwałość jedności naszego narodu polega na tym, że
wybraliśmy prawidłową drogę, która jest zgodna zarówno z
interesami całego naszego narodu w całości, jak i odpowiada
osobistym interesom każdego turkmeńskiego obywatela.

Gdyby droga przez nas obrana nie była dobra, nie byłoby
takiej zgody pomiędzy interesem narodu i każdego
pojedynczego obywatela.

Państwo – jest ogromnym statkiem, na którego pokładzie,
każdy jego obywatel staje się wioślarzem. Jeżeli wszyscy
zaczną wiosłować w przeciwległych kierunkach, łódka
pozostanie w jednym miejscu. Natomiast w momencie, gdy
wszyscy wioślarze słuchając rozkazów rufowego zaczną
wiosłować w jednym kierunku okręt z ogromną prędkością
wypłynie i nigdy sie nie zatrzyma.

Nasze państwo podobnie jak statek całą parą wyruszy do
przodu na spotkanie swej wspaniałej przyszłości. Turkmenia jest
nie tylko państwem turkmenów, ich Ojczyzną, jest to kraj, w którym
spełniają się wszystkie marzenia zamieszkujących go obywateli!

Zjednoczenie jest ogniskiem domowym, Agzybirlik
saczakiem! Niechże staną się święte ogniska domowe i saczaki
wszystkich turkmenów!

Agzybirlik-państwowym spichlerzem, jego bogactwem!
Agzybirlik-to przyjaźń, pokój i bogactwo! Agzybirlik-dusza,
nieśmiertelność i skarbnica narodu turkmeńskiego! A skarbnica
należy do całego narodu. Naród, który nie dba o własne skarby,
traci na swej wartości.

Powinieneś umieć docenić szczęście, które uśmiechnęło
się do ciebie Turkmenie! Módl się do Wszechmogącego by
pomógł ci strzec tego, co dziś posiadasz!

***

Bóg, pokochawszy Ziemię, jedną z wielu planet, stworzył Człowieka. Człowiek z kolei kocha Ziemię i otaczający go świat, a przede wszystkim Pana Boga.

Spieniona dusza morza, wznosi się w postaci obłoków do nieba by pod postacią deszczu znów wrócić na ziemię. Źródełka, strumyki – obdarzone miłością pokrytych mgiełką gór, płynąc z samych szczytów również spadają na ziemię. Jeżeli w jakimś zakątku świata mieszka wiosna, to w innym dla równowagi króluje upalne lato, natomiast, jeżeli gdzie indziej panuje złota jesień oznacza to, że gdzieś surowa zima już wie, ze niedługo będzie musiała ustąpić wiośnie.

Mieszkając w tak dużym i bogatym kraju, jak nasz powinniśmy stać się ludźmi szczodrymi i wielkodusznymi, albowiem ziemia nasza nie wybaczy nam w przeciwnym przypadku.

Turkmeni już pięćdziesiąt wieków żyją pod tym błękitnym niebem, na tej błogosławionej ziemi, to właśnie w tym miejscu ukształtował się naród turkmeński.

Urodziliśmy się i wychowaliśmy się na tej ziemi, która stała się naszą Ojczyzną, zjednoczyliśmy się pod tym niebem. Również pod tym niebem wkroczyliśmy w nowy okres naszej historii. Na tym, nowym etapie naszego życia musimy zadbać o harmonię. Musi ona istnieć zarówno pomiędzy narodem i państwem, jak i pomiędzy przyrodą i człowiekiem.

Moi drodzy turkmeni!

Pozostańcie ludźmi skromnymi, lecz równocześnie pamiętacie by wysoko trzymać swe dumne głowy, niech przypominają one wierzchołki najwyższych gór.

Bądźcie rozsądni i mądrzy, tak jak nasi ojcowie i dziadkowie, ale i też dobrzy i litościwi, jak nasze matki.

Na całym świecie nie znajdziemy wspanialszego cudu niż człowiek, powinniśmy zadbać oto żeby Bóg był z nas dumny.

U ludzi, którzy żyją w zgodzie ze sobą, którzy wiedzą, czym jest harmonia pomiędzy światem zewnętrznym i ich wnętrzem, wszystko układa się pomyślnie, a wszystko, za co się wezmą kończy się powodzeniem. Wszyscy wiedzą, że życiem człowieka kierują Niebiosa! Bóg nie chciał by ludzie czuli się samotnię. Dlatego też każdy człowiek ma swojego anioła stróża, każdy ma swoją gwiazdę, albo też jak to mówią turkmeni każdy ma swój kaftan. Wielu ze znanych nam ludzi takich jak Sokrates, Szekspir, Wolter posiadali niezwykły talent, dlatego że posiadali swych aniołów stróżów. Turkmeni mogą zaświadczyć, że taki talent posiadali również i wielcy synowie ziemi turkmeńskiej, którzy na zawsze pozostaną na kartach naszej historii, tacy jak: Oguz chan Turkmen, Gorkut ata,Miane baba czy też Machtumkuli...

Człowiek, który potrafi zaufać swemu głosowi wewnętrznemu, wysłuchuje rad, udzielanych mu przez jego bliskich i znajomych, zazwyczaj odnosi sukcesy. Tacy ludzie nie wiedzą, czym jest zarozumiałość. Ludzi zarozumiali to zazwyczaj tacy, którzy przeceniają własne możliwości, albo tez wręcz odwrotnie we wszystkim liczą na pomoc Boga, tacy ludzie, samochwalstwem obrażają swych aniołów stróżów. "Zbyt dużo kłamiesz, nie będę ci już pomagać", – zwraca się do niego jego anioł stróż i opuszcza go. Wtedy człowiek staje się bezbronny. Więź, która łączy niebo i ziemię zostaje przecięta, przez co człowiek staje się samotny.

Turkmeni wyróżniajątrzy typy ludzi. Pierwszym z nich jest typ zwany przez nich hakajył. Ci ludzie dostają w darze od Boga niebiański rozum (Bóg - hak). Mahtumkuli w jednym ze swoich dzieł napisał, co następujące: „Nie osiągnąwszy wieku

czterdziestu lat człowiek mógłby dojrzeć". Dojrzeć oznacza móc zrozumieć, czym jest świat. Ludzie, których zalicza się do typu hakajył bardzo wcześnie dojrzewają, posiadają zdolność rozumienia przeszłości, ale także i potrafią przewidzieć przyszłość.

Drugi typ nosi nazwę hanajył. Ludzi należący do tej kategorii posiadają rozum ziemski, charakteryzują się niezwykłą bystrością umysłu, to właśnie tacy ludzie zostają w przyszłości przywódcami i głowami państw.

Typ trzeci nosi nazwę hamajył. Sąto zwykli ludzie, którzy toczą zwyczajne życie, troszczą się o siebie i własną rodzinę. Nie posiadają oni zdolności rozumienia tego, co się dzieje wokół nich, potrzebują życiowych przywódców.

Hakajyła wybierze Bóg, a wy starajcie się być hanajyła, dlatego że człowiek jest najwspanialszym stworzeniem zamieszkującym tę ziemię! Jeśli troszczą się o was anioły nie powinniście ulegać pokusom szatana.

Mialik sza lubił powtarzać:, "Boże,znieszczęściem, które zwie się głodem rozprawię się sam, a ty pomóż mi pokonać inne życiowe tragedie!"

Nie każdy jest w stanie nie ulec kuszeniu różnego rodzaju bogactwami. By móc dać sobie z tym radę należy posiadać niezłomna wolę.

Bóg obdarzając nas pieniędzmi czy też czyniąc z nas biednych poddaje tym samym nas pewnego rodzaju próbie. Ci, którzy nie pokonają tej próby, schodzą z właściwej drogi i stają się zepsuci. Człowiek, który z biednego stanie się bogatym nie tylko osiągnie zamierzony cel, ale i stanie się osobą cieszącą się powszechnym szacunkiem.

Mirap jest w stanie zesłać suszę na naszą ziemię i pozostawić nasze pola bez wody! Bóg również jest mirapem!

Bracie mój, nie smuć się, że jesteś biedny, przecież opiekunem biednych jest Mowlam!

Haram i halal (to co niedozwolone i to co jest czyste) – są najważniejszymi miernikami w islamie. Kryteria harama i halala są wyjaśnione w tej wierze bardzo dobrze, ale pomijając islam turkmeni sami wiedzą, czym jest dobro, a czym jest zło.

Turkmeni zawsze dążyli do tego by życie ich było czyste – do halału, dlatego też nigdy nie zjedzą haram (skradzionego), a i dzieciom swoim na to nie pozwolą. Albowiem wiedzą oni, że jak nie dziś to jutro skradziona rzecz im w jakiś sposób zaszkodzi. Dla każdego turkmena jeść haram to tak jakby żywić się mięsem, które pochodzi z ich własnego ciała!

Jeżeli ukradłeś i zjadłeś czyjąś własność, grzech możesz zmyć wówczas gdy zwrócisz skradzioną rzecz i uda ci się uzyskać przebaczenie u człowiek, którego okradłeś. Lecz jeżeli okradasz swój własny naród i państwo, jak można zadośćuczynić temu haniebnemu postępkowi?!

Moi drodzy bracia, nastały wreszcie czasy, kiedy będzie mogli żyć dostatnio i godnie. Modlę się do Wszechmogącego by pomógł nam wytrwać i udźwignąć ciężaru próby, której poddaje nas Bóg.

Niech każdy turkmen będzie tak samo szlachetny i czysty jak jego saczak! Albowiem tylko czystość i szlachetność wywyższy nasz naród. Jeżeli wielkim będzie naród - wielkim stanie się też nasze państwo!

* * *

Drodzy współbracia!

XXI wiek – jest wiekiem, w którym żyjemy. Właśnie w tym wieku turkmeni powinni stać się turkmenami. Nie

lekceważymy duchowych skarbów całej społeczności ludzkiej, nie wykreślamy ich ze swojego życia, nie odgradzamy się od nich. Właśnie dlatego, że wartości duchowe narodu turkmeńskiego nie są sprzeczne z najważniejszymi wartościami pozostałych narodów świata, turkmeni dbają o nie najlepiej jak potrafią. I odwrotnie, ogólnoludzkie zasługi są ważne dla narodu turkmeńskiego w takim stopniu, w jakim one pomagają nam pokazać indywidualną wartość naszego narodu.

Jednostka jest nierozerwalnym elementem każdego narodu. Te dwie kategorie mają wspólne pochodzenie. Albowiem na im wyższym poziomie rozwoju znajduje się naród, tym więcej możliwości jest dla kształtowania się dojrzałych ludzi.

Bóg stworzył człowieka w taki sposób, że w jego wnętrzu współżyją wolność i niewola. Dla człowieka szlachetnego i uczciwego natchnieniem jestjego wolność wewnętrzna dzięki której żyje on w zgodzie ze sobą.

Tak człowiek nie zważając na jakiekolwiek trudności życiowe, które mogą go spotkać w życiu, dzięki swej szczerości nie tylko wobec innych ludzi, ale także i wobec samego siebie, i co najważniejsze w stosunku do Boga potrafi znaleźć w sobie tyle sił by pokonać wszelkie trudności. O takim człowieku, jak to mówią turkmeni złego słowa nie powiesz. Jego dusza i serce są jak nieskazitelnie czysty dom, do którego wstęp dla żadnego nikczemnika jest zabroniony przez Wszechmogącego.

Nikczemny człowiek, kiedy zrobi coś złego, próbując ukryć swój postępek przed innymi ucieka się do kłamstwa, jest hipokrytą. Człowiek taki żyje w ciągłym strachu, boi się, iż w końcu zostanie zdemaskowany i dlatego też całe życie jest zmuszony do ukrywania swego prawdziwego ja. Za każdym razem, kiedy robi coś złego, męczą go wyrzuty sumienia, ale raz wkroczywszy na drogę zła trudno z niej zejść nie

demaskując się. W taki oto sposób koło się zamyka, wpada on w pułapkę i staje się kłamcą, albowiem nie wie on, czym jest moralność.

Każdego porządnego człowieka obroni Bóg, który czuwa nad jego dobrem, natomiast złego nie ma, kto bronić, dlatego też otaczają go sami wrogowie.

Dlaczego wspominam o tym? Chcę, bowiem, żeby zrozumieli mnie ci, którzy będą w najbliższej przyszłości tworzyć światopoglądy wśród członków narodu turkmeńskiego, a mianowicie moi współbracia.

Moi przyjaciele!

Na pierwszy rzut oka życie ludzkie można potraktować jako chaotyczne zbiorowisko myśli i interesów. Lecz jeżeli zastanówimy się nad tym chwilę dłużej, wszystko wydaje się prostsze, albo też .. .wręcz odwrotnie bardziej skomplikowane. Człowiek nie może istnieć w chaosie, a jakaś wybitna jednostka tym bardziej. Uporządkowanie życia jednostki pomoże uporządkować życie całego narodu.

Każdy naród jest jak kwiat, który został zasadzony przez Boga w jego ogrodzie. Dla Wszechmogącego, tak samo jak i dla ludzi, każdy kwiat ma swój własny zapach. Nie możemy dopuścić do tego by nasz kwiat zwiędł i przedwcześnie przekwitł. I jeżeli chcemy by nasz naród dalej się rozwijał powinniśmy w pierwszej kolejności zadbać o właściwe wychowanie dla każdego z nas.

Naród nasz ma postawione przed sobą wielkie cele o wartości historycznej, dążymy do ich osiągnięcia w sposób stanowczy i zdecydowanie, ale jednocześnie wiemy, że musimy być bardzo cierpliwi. Każdy turkmen musi przyczynić się do osiągnięcia zamierzonych celów, misji historycznej, która leży na barkach każdego nas. Turkmeni są odpowiedzialni za rozwiązanie postawionych przed nami problemów.

Nie uważamy, że życie nasze jest marnę i nic nie warte, wręcz odwrotnie jest ono dla nas darem, szansa dana nam przez Wszechmogącego. Szansa by otworzyć się na to, co jest nam dane, odszukać swoje przeznaczenie. Jeżeli nie wykorzystamy raz danej nam szansy zgrzeszymy i być może raz i na zawsze stracimy zaufanie, którym obdarzył nas Bóg. Dlatego też po pierwsze i najważniejsze: turkmenowi obce powinny być takie uczucia, jak obojętność czy zabezpieczenie warunków własnego życia, powinien on tez wyrzec się lenistwa, powolności i niezdecydowania.

Serce turkmena powinno bić w takt serca całego naszego narodu, jego wnętrze duchowe powinno być dokładnie takie samo jak wnętrze duchowe całego narodu turkmeńskiego. W złotym wieku, u którego stoimy progu, potrzebujemy serc, które będą bić na cześć naszej Ojczyzny, umysłów, które będą tworzyć ku jej chwale.

Za czasów radzieckich, duchowna więź turkmenów z ich przodkami została przerwana, a droga do budowy własnego narodu zablokowana. Powstała wówczas próżnia powinna teraz zostać wypełniona prawdziwymi skarbami duchowymi naszego narodu, jej duchowymi, moralnymi i światopoglądowymi priorytetami. Właśnie tego wymaga od nas obecna sytuacja, albowiem właśnie teraz zaczynamy odbudowywać nasz naród i będziemy istnieć raz i na zawsze.

Nasze skarby powinny pomóc nam stać się zjednoczoną i przyjazną rodziną, w której skład wchodzi cały naród. Bracia powinni jak to na braci przystało troskliwie dbać o siebie. Turkmen turkmenowi jest nie tylko bratem, ale i przyjacielem. Świadomość każdego turkmena powinna zostać skierowana na to by chronić ogólnonarodowe wartości, w związku z czym

raz i na zawsze powinniśmy się pozbyć bagażu przyzwyczajeń,
który towarzyszy nam od czasów, gdy jeszcze nie istniał naród
turkmeński. W tym celu powinniśmy nauczyć się pokonywać
wszelakie przeszkody, na które natrafimy na naszej drodze, a
także traktować historię, jako jednolity proces, na którego
drodze stworzymy własny naród.

Synonimem wieczności jest dla nas nasz naród, natomiast
synonimem przemijania- lata, które już nigdy nie powrócą i
rody, które wymierają.

W jakich to opałach nie znalazł nasz się naród w przeciągu
pięciu tysięcy lat naszej historii! Lecz turkmeni nie stracili
najważniejszej rzeczy w ich życiu, swojego turkmenczilika.
Nigdy nie poddawali się, gdy napotykali na swej drodze
problemy, a w szczęściu nie zatracali się. Ile też wspaniałych
ludzi pojawiło się na kartach historii turkmeńskiej – ludzi,
obdarzonych niezwykłymi zdolnościami, natchnieniem i
talentem!...

Natchnienie – jest swojego rodzaju stanem, w którym
najczęściej przebywa nasz naród. Jest ono potrzebne ludziom
zawsze i wszędzie, ale w szczególności w przełomowych
momentach historii, kiedy człowieka ogarniają różnego rodzaju
wątpliwości, samotność, niepewność i bezbronność. Człowiek
powinien korzystać z różnego rodzaju źródeł natchnienia by
pokonywać przeszkody, smutek, melancholię i przygnębienie.
Człowiek został tak skonstruowany, ze przebywanie w
samotności mu szkodzi, potrzebuje on towarzystwa bliskich
mu osób i pod tym względem dorośli w jakimś sensie
przypominają dzieci i zachowują się jak one. Tak jak one w
swej wyobraźni zaczynają tworzyć przyjaciół, a wszystko po
to by bronić się przed tak okropnym uczuciem, jakim jest
samotność.

Potrzeba obrony przed różnego rodzaju problemami stała się bardzo ważnym elementem życia wszystkich społeczności, początkiem dialogu pomiędzy ludźmi na wszystkich etapach kształtowania się narodu. Umiejętność obrony własnego zdania i obrony samego siebie, jest bardzo ważna także w czasie pokoju. Mówiąc o tym mam na myśli nie wpływy zewnętrzne, lecz wewnętrzną sytuację danego kraju. Zbudowaliśmy państwo narodowe, które jest w stanie obronić swych obywateli, stworzyć warunki dobrobytu dla całego narodu i każdego obywatela z osobna.

Jednak ażeby wszystko to odbierane było jako życiowe wartości, potrzebne jest zdroworozsądkowe podejście. Tylko rozum pomaga człowiekowi otworzyć duszę i serce i uratować się przed różnego rodzaju problemami, tymi, które widać na pierwszy rzut oka oraz tymi, które nie są widoczne od razu.

Być może komuś zdarzyło się ucierpieć z powodu własnego geniuszu, ale nie znajdzie się ani jedna taka osoba, której zaszkodziło zdroworozsądkowe myślenie.

Rozum i uczucia, charakter i moralność - te kategorie pomogą w kształtowaniu się osobowości turkmenów w wieku XXI. Widzę turkmena jako człowiek, którego wszyscy lubią i który niesie natchnienie wszystkim innym otaczającym go ludziom!

Obyś był zawsze natchniony, mój drogi bracie!

ROZDZIAŁ IV

PAŃSTWOWOŚĆ TURKMENÓW

Moi drodzy współbracia!

W ciągu swej wieloletniej historii turkmeni zbudowali niezliczoną ilość państw. Dążenie do zbudowania własnego państwa jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech, wyróżniających naród turkmeński samoświadomość, którego kształtowała się w przeciągu wielu wieków. Dlatego nie może dziwić powiedzenie, które często było słychać na wschodzie w odległych już dziś czasach: "Jeżeli chcesz zbudować państwo powinieneś zawołać do pomocy turkmena".

W zasadzie historia światowej cywilizacji jest historią rozwijającej się państwowości. W czasach, kiedy ludzkość zmierzała do osiągnięcia swej dojrzałości politycznej, na świecie znana była już potęga takich państwa jak Chiny, Indie czy Egipt. Był to także okres, w którym odrodził się także naród oguzturkmenski.

Państwo turkmenów, poczynając od epoki panowania Oguz chana, pozostawiła głęboki ślad w historii i losach nie tylko Azji, ale i Europy. Odrodzenie się turkmenów guzów przypadło na dość długi okres historyczny, albowiem trwał on od wieku ipo wiek XIII. Istnienie takich organizmów państwowych jak: Parfianskie państwo, Gaznewidskie turkmeńskie państwo, imperium turkmenów seldżuków oraz carstwo kuniaurgenczskich turkmenów w bardzo dużym stopniu wpłynęło na rozwój kulturalny t ekonomiczny całej ówczesnej cywilizacji.

Lecz paradoks polega wcale nie na tym, że renesans turkmenów oguzów nie znalazł się na kartkach podręczników historii światowej i nie został przez nią właściwie oceniony. Czy można to wytłumaczyć zbiegiem złych okoliczności, ślepym losem? W czym tkwi przyczyna tak wielce niezasłużonego historycznego zapomnienia, które jak każda inna rzecz jest tylko wynikiem kolei rzeczy, przecież nic nie dzieje się bez przyczyny?

Badając różne źródła historyczne, trafiłem na jedną bardzo ciekawą prawidłowość, która rzuca światło na to, dlaczego w tak wielu leksykonach uczonych i historyków umieszczone zostaje hasło „tiurk". W przeciągu ostatnich pięćdziesięciu lat ono w dziwny sposób wyparło pojecie „turkmen" dopóki ostatecznie nie pozbawiło go jego historycznego priorytetu. Nie stało się to w sposób gwałtowny. Sprawa polega na tym, że historycy pochodzący ze wschodu będący nośnikami arabo-irańskiej kultury przypisywali wszystkie historyczne osiągnięcia krajom właśnie tego pochodzenia, na skutek, czego te narody stworzyły tak zwaną grupę tiurską. Natomiast historycy tak zwanej radzieckiej szkoły badając materiały pochodzące z arabo-irańskiej historiografii, nie potrafili czytać między stroikami i nie byli w stanie zrozumieć politycznych przesłanek, którymi kierowali się historycy ze szkoły arabo-irańskiej, a które były odbiciem agresywnego zachowania silniejszych państw.

Rodacy!

W Ruchnamie tak słowo „turkmen" znajduje wreszcie swoje właściwe miejsce! Czas zapomnienia wreszcie minął, a naszym świętym długiem, które mamy wobec naszych

przodków jest zrozumienie właściwego sensu i znaczenia danego nam przez Boga imienia.

Mówiąc „oguz”, mamy na myśli turkmena. Nie ma w tym ani krzty wyniosłości czy pychy historycznej, my nie chełpimy się swym pochodzeniem przed innymi narodami, wręcz odwrotnie wzywamy ich do ułożenia stosunków dobrosąsiedzkich. Dobrym przykładem mogą stać się nasze stosunki z naszymi tureckimi braćmi. Dosłownie w pierwszych dniach po uzyskaniu niepodległości wysunąłem następującą tezę: Turkmenia i Turcja są to dwa państwa, ale jeden naród, albowiem posiada on wspólne korzenie. Rzeczywiście mamy wiele ze sobą wspólnego jesteśmy wyznawcami tej samej religii, mamy wspólne tradycje i wspólne pochodzenie. Język Osmanów tak samo jak poprzedzający go języki oguzów i seldżuków - jest językiem turkmenów. Język turecki jest bardzo podobny do języka turkmeńskiego. I chociaż każdy język jest inny, albowiem na jego zmiany wpływa w dużym stopniu historia, jego korzenie z łatwością wskażą, do jakiej grupy językowej on należy.

W tym rozdziale z całą świadomością wracam do rodowodu naszego narodu. Nie chcę żeby ani współcześni turkmeni, ani też ich potomkowie zapomnieli o swoim pochodzeniu, ani też o drodze historycznej, którą pokonali ich przodkowie oraz żeby nie zapomnieli o wszystkich wspaniałych osiągnięciach ich ojców, które zostały dokonane w ich państwie.

STAROŻYTNE OGUZTURKMEŃSKIE PAŃSTWO

Swoje pierwsze państwo turkmeni oguzy zbudowali około pięciu tysięcy lat temu. Namacalnymi świadectwami tej prawdy są strzały i łuk, których niezliczone ilości zostały znalezione na terenie, na którym kwitła oguzturkmeńska kultura poczynając od pomników Altyndepe i Bagabata aż po świątynie Margianny i mauzolea doliny Ary. Znalezione w tym miejscu znaleziska archeologiczne wskazują na historyczne umiejscowienie państwa Oguza, które to rozciągało się od podnóża góry Kopetdaga (twierdza Tek gala), Nusaja, Anau, Altyndepe, w którego skład wchodziła także Merw, Kuniaurgeńcz międzyrzecze Sejchuna i Dżejchuna (Amudarji i Syradarji), które to ciągnęło się od Morza Kaspijskiego po Bałch zjednej strony i Ataiła (Wołgi) z drugiej strony.

Dziś poznajemy starodawne źródła historyczne, a w szczególności średniowieczny traktat pod tytułem „Hududylelem, które pomaga nam uzmysłowić sobie fakt jak daleko rozciągało się ówcześnie istniejące państwo Oguza, ale z jego kartek możemy również się dowiedzieć o tradycjach i obyczajach oraz problemach, jakie *trapiły* naszych przodków, tych którzy dali początek naszemu narodowi.

Oguzowie wierzyli w niebo, które utożsamiali z Bogiem. Ich wiara w jednego Boga wzięła się stąd, że czcili jednego Boga niebios, który to do dziś jest uznawany za uosobienie Wszechmogącego. Na czele Guza rodowodu Oguza stoi prorok Nuch, ojca Oguz chana nazywano Gara chan. Na czele rodowodu narodu turkmeńskiego umieszczamy Oguz chana.

Mój drogi rodaku!

W rozdziale pod tytułem „Droga turkmenów", już

opowiadałem trochę o naszym przodku, przytoczyłem pewne świadectwa dotyczące jego poglądów, które przedstawiały jego zdanie na temat tego, jakie więzi powinny łączyć społeczeństwo oraz jak powinno być zorganizowane państwo. Zwracając szczególną uwagę na niektóre z jego mądrych myśli, chciałbym żebyś zapamiętał niektóre z nich, albowiem wówczas, kiedy pojmiesz ich prawdziwy sens znajdziesz klucz do zrozumienia moralnych i duchowych podstaw życia swojego narodu, którego jesteś członkiem.

Oto, co mówił Oguz chan Turkmen o tych, którzy pracowali na roli by wykarmić swoich najbliższych:

Ten, który uprawia ziemię, na którą cieknie jego pot, a niekiedy i łzy, ostatecznie znajdzie w niej spokój.

Ten, kto zasadził drzewo będzie żyć wiecznie. Ten, kto nie kocha swojej ziemi, nie będzie w stanie również pokochać swej Ojczyzny.

Ten, kto nie potrafi docenić wartości ziemi, która posiada nie jest tiurk iman (turkmen).

Zrywając jeden listek skracasz tym samym swoje życie o rok, w momencie, gdy urywasz gałązkę - to tak jakbyś złamał rękę czy nogę, kiedy wyrywasz krzak wraz z korzeniami – niszczysz tym samym własne życie, a gdy wyrąbiesz drzewo, to tak jakbyś zniszczył swój własny los.

Bierz nie złoto tylko własną ziemię!
Woda - ojcem, ziemia - matką.
Ziemia jest twoim ciałem, niebo - duchem.
Pomimo tego, że głowa twoja jest pod niebem, kłaniaj się ziemi!

Język oguzów był starożytnym językiem Turkmenów. **Oguz chan mówił, co następujące o języku:**

Język przekłada na słowa to, co leży nam na sercu.
Nie ma języka - nie ma narodu.
Największe znaczenie mają słowa płynące prosto z serca.
Słowo upiększa umysł.
Bogactwo języka - bogactwem narodu.
Mądrzy ludzie uczą się języków.
Człowiek, który posiada bogate wnętrze słowa saniczym strzały.
Wyruszając w drogę strzeż swój język.
Mądre słowa są wieczne.
Ucz swoje dziecko języka w mądry sposób.
Mam swój język - wiem, co to pokój.

Oguz chan poznał prawdziwe wnętrze każdego turkmena, poznał ich dusze, wiedział jakimi są ludźmi. Zrozumiał on także, że najlepsze cechy u turkmenów ujawnia się wówczas, gdy zjednoczą się oni i powstanie jeden naród. Oguz chan był przekonany, ze tylko wtedy turkmeni są traktowani z szacunkiem i poważaniem, , gdy są zjednoczeni. Razem sąw stanie stawić czoło wszelakim problemom. Wiosną turkmeni budują białą kibitkę, a w zimie – czarną. Rządzą w wielu krajach. W razie potrzeby potrafią bardzo szybko zorganizować się, by stawić czoło zagrożeniom. Jak najbardziej nadają się do objęcia funkcji chana w podbitych przez siebie krajach. Uwielbiają polowania na niebezpieczne drapieżniki. Sąbardzo silni, bardzo poważnie traktują wszelakiego rodzaju zakazy. Potrafią wspaniale gotować. Bardzo poważnie traktują pracę, którą muszą wykonać. W okolicach, w których mieszkają zawsze traktowani są z szacunkiem. Natychmiast wyruszają na bitwę, jeżeli zagrożone są ich rodzinne miejscowości. Szabla i kij pastuszy - są to dwie najważniejsze rzeczy, od których zależy ich życie. Są bogaci i dobrzy. Ich bydło jest zawsze najlepsze. Wiedza, jak zorganizować

довре говуды дейилдэ болан-
ларам бар. Эзиз Туркме-
ним, ялнышма, өз ойкэң
билен Ватаның Гарашсыз-
лыгының бейиклигини өлчеме!
~~Мен СССР~~ Ол ылмы-
лыкларың бахасына ерме
ёкдур.
СССР дөврүнде түркмен
дилинде ишлерини барярдыгың,
билмесең
~~[illegible]~~ рус дилини алмаярдылар,
окува-да, ише-де джебри-джеф-
дининде кейтирдиң, ыкдысадыетде
сурунди кейтирдиң, республикадың
ыз ыза голан,
миллетимиз обаларда, шәхерлерде
хор яшардылар, гой Ялнуу-
лар, ак сачлы энелеримиз
лейлара ...лары дүйчүндир-
ишлерди. Түркменистан СССР-ың
хазынасына хер йылда 10-18
милиард долларлык мердейлери берип-
ди (небит, газ, пагта, химия önümleri)
ызына бир миллиона хем
гайдып гелмезди.

sobie dzień by wykonać wszystkie zaplanowane zadania i uporządkować swoje sprawy. Są silni duchowo. Są uprzejmi i życzliwi, zawsze pomagają potaebującym. Sąszanowani i kochani przez wszystkich.

Rodaku mój, spróbuj odkryć tajemnicę, która kryje się za tymi słowami, a gdy Ci się to uda zrozumiesz naturę turkmenów, ich naturalność w sposobie bycia, oraz charakter i duch ich przodków. Złoty łuk Oguz chana jest symbolem wielkiego przeznaczenia turkmenów. Jeżeli znajdziesz ten łuk, odkryjesz siebie na nowo, jego blask oświeci twoją flagę we wszystkich zakątkach świata. Podporządkują się tobie ziemia i niebo, a ty sam podążysz do gwiazd. Pomimo tego, że poruszasz się po ziemi, twoja droga jest już dawno wyznaczona w niebie. W twoich rękach znajduje się klucz, którym będziesz mógł otworzyć drzwi odgradzające oię od reszty świata, a droga twoja ku niemu będzie równa i bezpieczna. Podobnie jak twoje serce jest otwarte na cały świat, tak samo świat stoi przed tobą otworem.

Złotym łukiem połączone są trzy srebrne strzały, które symbolizują trzy najważniejsze dla turkmenów epoki w ich historii, albowiem właśnie z tego okresu pochodzą najwspanialsze pamiątki historii naszego narodu. Nadchodzi kolejna epoka, która wymaga od nas ogromnego wysiłku. Albowiem żeby odnaleźć złoty łuk należy przywrócić wartość dziedzictwa pozostawionego nam przez naszych przodków. Dlatego też powrócimy do zamierzchłych już czasów.

POTĘŻNE TURKMENOGUZSKIE PAŃSTWO HUNÓW

Państwo to powstało po upływie dwóch i pół tysiąca lat od czasu panowania Oguz chana Turkmena, zachowane w nim zostały tradycje i obyczaje, a także ustrój państwowy, którym początek dał założyciel naszego narodu.

Jednym z najbardziej wpływowych przywódców Potężnego państwa Hunów był Metę chan, którego w Czyn – Maczyne (Chiny) nazywano Mao – tun. Pochodził on z plemion oguzskich i zasłynął z tego, że pod każdym w względem przypominał samego Oguz chana. „Metę chan – to, który Oguz chan?" – ten zwrot często było słychać na ustach wielu turkmenów, którzy w ten sposób czcili pamięć swego mężnego przodka. Metę chan, podobnie jak jego wielki poprzednik nawoływał do zjednoczenia i zintegrowania wszystkich plemion turkmeńskich, gdyż sądził, że tylko w ten sposób uda się uratować naród i pozbyć się wrogów.

Ojcem Metę chana był Duman Bejgi. W roku 380 przed naszą erą powiększył on granice swojego państwa aż do terytorium Czyn - Maczyna, gdzie znany pod imieniem Teoman, Następnie jego syn Metę chan stanąwszy na czele Potężnego państwa Hunów, zjednoczył pod swoimi rządami 26 państw, które podzielił na 84 prowincje (welojaty). Za czasów panowania Metę chana zaczęto produkcję strzał, otworzono specjalne warsztaty specjalizujące się w produkcji łuków.

Metę chan podporządkował sobie ogromne terytoria o powierzchni 18 milionów kilometrów kwadratowych. Granice państwa Hunów rozciągały się od Morza Kaspijskiego aż do szerokich przestworzy Indii z jednej strony, a od Himalajów po Syberię z drugiej. Po śmierci Metę chana władze objął jego syn Gek chan.

W źródłach chińskich zachowały się listy, które pisał Metę chan do władcy Czyn-Maczyna Ciao-Wenu. Napisane są zgodnie z duchem ówczesnej epoki, mają ogromną wartość historyczną, albowiem zawierają opis życia tych ludzi, ich rozmyślania dotyczące warunków życia ich podwładnych i wiele innych równie pouczających opisów.

„Wielki Hun, który dzięki woli Bożej zasiadł na tronie, przesyła najgorętsze pozdrowienia władcy Czyn-Maczyna życząc mu równocześnie zdrowia i wielu lat życia. Otrzymaliśmy list od Jego Wysokości, w którym wyraża on swoje zadowolenie z powodu osiągniętego pomiędzy naszymi państwami porozumienia dotyczącego bliskich i pokojowych stosunków. Odzwierciedla ono dążenie obu stron, dlatego też zawarte w nim cele zostały przez nas przyjęte ze zrozumieniem w związku, z czym wydaliśmy już odpowiednie rozkazy w celu wykonania tych postanowień.

Natomiast wracając do konfliktu przygranicznego, który niedawno miał miejsce donoszę, co następujące. Ostatnio wasi żołnierze pilnujący granic zaczęli okazywać lekceważenie w stosunku do naszego sąsiada z zachodu, księcia Toki, który to z kolei nie pytając mnie o zgodę, a jednocześnie pchany do działania przez Hu - Heu Nanczżu, popadł w konflikt ze służącymi Czyn - Maczyna, co wzbudziło wrogi stosunek rodaków Chana wobec sąsiadów. Tym samym podjął on kroki sprzeczne z warunkami porozumienia zawartego pomiędzy dwoma władcami państw, które szkodzą rozwijaniu się przyjaznych stosunków między nami. Otrzymaliśmy dwa listy, pełne gniewu i wyrażające niezadowolenie władcy Czyn – Maczyna. Posłaniec, wysłany z odpowiedzią, jeszcze nie wrócił. Widocznie, także wysłaniec Czyn – Maczyna jeszcze nie dotarł do celu, co z kolei przeszkodziło zapobiec obostrzeniu stosunków pomiędzy dwoma sąsiadującymi państwami.

Ponieważ do konfliktu doszło z powodu nieporozumień i błędnych działań kilku młodszych służących wydałem rozkaz skierowany do księcia Toki, by wyruszył do buntowników i ukarał ich.

Dzięki łasce Bożej nukery nasi są zdrowi i silni, a konie szybcy, natomiast nasze wojsko dzięki ostrym mieczom odniosło wspaniałe zwycięstwo nad wrogiem, który najpierw został zmuszony do wycofania się, a ostatecznie do złożenia broni. Ostatnio udało się nam podporządkować sobie 26 plemion z Azji Środkowej, a w tym między innymi Lelan, Usuń, Hukut i innych. Łydy tych państw stali się naszymi nukerami, zjednoczyli się pod naszym dowództwem i zostały wchłonięte przez nasz naród i tworzą teraz j edną wielką rodzinę.

Po tym jak wywalczymy pokój i zaprowadzimy porządek w krajach graniczących z nami na północy, chciałbym zaprzestać prowadzenia walk by wojsko nabrało sił, a konie odpoczęły. Chciałbym również żeby konflikt, do którego doszło pomiędzy nami poszedł w zapomnienie, a porozumienie niegdyś zawarte zostało odnowione. Pragnę by tak samo jak niegdyś ludność zamieszkująca tereny przygraniczne wiodła spokojne życie, małe dzieci dorastały w pokoju i nie poznawały tragedii wojny, a starcy w spokoju dożywali swoich dni. Chciałbym by każde następne pokolenie nie zasmakowało goryczy wojny i wrogości, pragnę by żyli w pokoju i zgodzie.

Ponieważ aż do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi od rządu Czyn-Maczyna na nasze poprzednie posłania, wysyłam ten list z wezyrem Hę - u -Tzijena. Również z nim wysyłam w prezencie jednego wielbłąda, dwóch wspaniałych rumaków i osiem konnych uprzęży. Jeżeli władca nie życzy sobie, żeby Hunowie zbliżali się do granic Czyn - Maczyna, powinien on rozkazać swoim żołnierzom pilnującym granic i ludności zamieszkującej tereny przygraniczne by oddalili się od granicy".

Mam nadzieję, mój drogi czytelniku, że z dużym zainteresowaniem przeczytałeś ten historyczny dokument, który

w pełni oddaje sens polityki prowadzonej przez władcę pierwszego zjednoczonego Oguzskiego państwa. Dlatego tez pozwoliłem sobie w całości zamieścić ten dokument w swojej książce.

PAŃSTWO GIOKTURKMENÓW

Giokturkmeny - oguzy, wierzący w Niebo i Boga, który mieszka w niebie. Stąd tez nazwa państwa, które zostało założone w roku 552 przez Bumyn chana (Kagana) - kontynuatora dynastii Hunów. Rozkwit państwa Giokturkmeńskiego przypada na lata panowania Bilg Chana, który urodził się w roku 683, a w wieku 33 lat stał się potężnym chanem giokturkmenów. Rozkazał by na Jego nagrobku zostały wykute następujące słowa: „Naród Oguzski – jest narodem, którego jestem potomkiem".

Było to państwo ogromne i potężne, które graniczyło z Sasanidami, Rumustanom i Czyn-Maczynom. Lecz toczące się konflikty wewnętrzne, walka o władzę, doprowadziły do upadku wschodniego Giokturkmeńskiego chanatu, a w ślad za nim zachodniego, upadło ostatecznie. Stało się to w roku 745 po ataku garłyków i ujgurówtak.

Według legend, to właśnie do Bilge chana, wielkiego i potężnego władcy Giokturkmeńskiego państwa należy uwiecznione na kamiennej orchońskiej płycie bardzo znane stwierdzenie, że nikt nigdy nie będzie w stanie zburzyć domu narodu turkmeńskiego.

Giokturkmeni posiadali swój alfabet, a także przepiękne dzieła sztuki i monumentalne malarstwo. Potęgę swego państwa widzieli przede wszystkim w zjednoczeniu się narodu i podporządkowanie się przez niego jednemu władcy, a także poprzez wierność tradycjom.

KARAHANIDSKIE PAŃSTWO TURKMENÓW

Założone w Mawerannachre w roku 840 przez z pochodzenia turkmena Bilge Kiul Kadyr chana, który w momencie objęcia władzy przyjął imię Gara chan, otrzymało swą nazwę właśnie od imienia swego założyciela. Pod berłem Karahinidskiego państwa zjednoczyły się turkmeńskie plemiona garłyków, jagmalarów i dżykylarów. Zasłynęło ono z tego, że jako pierwsze państwo turkmeńskie przyjęło islam. Właśnie z pomocą islamu nastąpił rozkwit i umocnienie się tego państwa.

Po śmierci Gara chana władza przeszła w ręce jego synów Bazara Arsłana i Ogulczak chana. Syn Bazara chana Satuk Bugra po śmierci swego ojca był wychowywany na dworze swego wuja Ogulczak chana. Po objęciu władzy w dużym stopniu przyczynił się do rozprzestrzenienia islamu w państwie. Jego synowi Bajdasz Arsłanowi chanowi udało się ponownie zjednoczyć poróżnione w tym czasie części Karahanidskiego państwa. W roku 1006 dążąc do opanowania upadającego państwa samanidów wyrusza on na podbój państwa Gaznewi. Jednak nie dawszy rady potężnym wojskom Sołtana Machmuda Gaznewi, Karahanidskie państwo w roku 1042 rozpadło się na dwa pomniejsze.

POTĘŻNE OGUZTURKMEŃSKIE PAŃSTWO

Po upadku Oguzskiego państwa powstały małe państewka – chanaty, które później na skutek dobrze prowadzonej polityki, a także podporządkowując sobie inne, stawały się coraz bardziej potężne. Nie przez przypadek w źródłach historycznych arabskich i chińskich obok nazwy tego państwa pisano słowo " jabgu" lub też "jabgy" - pochodzące

od turkmeńskiego słowa „wielki, potężny". Wielkie, potężne Oguzturkmeńskie państwo zostało stworzone przez oguzów, którzy jeszcze w czasie istnienia Gekturkmeńskiego państwa założyli na brzegu rzeki Barłyk dziewięć oguzskich chanatów.

Nazwa„0guzturkmeńskie państwo"na kartkach historii została utrwalona dzięki trwałemu śladowi pozostawionemu przez turkmenów oguzów, którzy żyli już na początku X wieku na terenach o nazwie Mawerannachr. Stali się sławni dzięki sprawiedliwym rządom, opartym na zasadach wprowadzonych jeszcze przez Oguz chana, a także dzięki temu, że pomimo problemów, które napotkali na swej drodze, mam tutaj na myśli w szczególności fakt, iż potężne państwa, na których czele stali ich przodkowie uległy podziałom, potrafili otrząsnąć siei przywrócić sławę ich ojcowiźnie. W czasie, o którym mowa niegdyś potężne i ogromne państwo Oguz chana zmniejszyło się, oguzowie musieli wycofać spod granic Chorasanu i Czyn - Maczynu, odstąpić od brzegów Ataiła, a ich rządy obejmowały terytoria znajdujące się w Międzyrzeczu Sejchuna i Dżejchuna, a ośrodekwładzy znajdował sięw Mawerannachrze. Do swoich największych miast zaliczali oni między innymi Jangykent, Garadżyk, Sajram i Dżent.

Dążenie do podtrzymywania tradycji oguzów spowodowało powstawanie konfliktów między państwami islamskimi, które z dnia na dzień stawały się coraz potężniejsze. Szybkie rozprzestrzenienie się islamu wpłynęło także na rodzenie się sprzeczności wewnątrz samego Oguzturkmeńskiego państwa i spowodowało powstawanie różnic w interesach pomiędzy oguzami, którzy przeszli na islam, a tymi, którzy pozostali wierni starym tradycjom.

Władca Dukak, któremu nadano przydomek Demir-Jajły

ене бир мысал. Астрабат
обаларында Елүйли ханы Сайтал
ханы тарапы билен Акгоя
масасының тарапдарларының
арасында газаплы
урушда көп адамлар
өлдүрилипдир, бу урушда
кесекин душмана олжа бол-
мазлык үчин көп санлы
түркмен аяллары өз эрлери
тарапындан өлдүрилипдир.
Мунда горамаздан, 8 муң
түркмен аял-гызлары чага-
лары есир дүшүрилипдир. Бу
аял-гызларың көпүси хем туссаг-
лыкда галмазлыклары үчин
намысларыны горамак үчин
өз җанларына каст эдип-
дирлер. Эй бейик Алла, оларың
җайыны җеннет эт, оларың
гайдувсыз түркмен рухуны
җыненна горамаздан, җемсыка
горамаздан гелу гүнки
түркмен мәмлегене сеңдир.

(co tłumaczy się jako Żelazny łuk) wstępuję na ścieżkę wojennąz władcą Oguzskiego państwa, syn którego Seldżuk zostaje muzułmaninem i oddala się od wspólnoty rodowej. Sławę swoja Wielkie Oguzturkmeńskie państwo zawdzięcza także temu, że wychowało genialnego dowódcę wojskowego, jakim był Seldżuk bek, praprzodka założycieli wielkiego imperium turkmenów-seldżuków.

* * *

Seldżuky turkmeni, potomkowie oguzskiego plemienia kynyk i następcy wnuka Oguz chana Aj chana postanawia założyć państwo w Dżencie. Cześć z nich przeprowadza się do swych turkmeńskich krewnych mieszkających w Mawerannachrze i Bucharze. Seldżucy podtrzymują dobrosąsiedzkie stosunki z kuniaurgenczskimi turkmenami, a także żyją w przyjaźni z karachinidskimi turkmenami.

Do swoich dóbr rodowych Chorasan zaprasza seldżuckich turkmenów sułtan Machmut Gaznewi. Musimy postawić przed sobą pytanie: co kryje się za tym krokiem? Większość historyków błędnie zakłada, że sułtan Machmut zaprosił swych rodaków by im pomóc. Przecież z pochodzenia jest turkmenem i znaczna część jego wojska składa się z turkmeńskich młodych ludzi. W Chorasanie turkmeni żyjąw dużych skupiskach, zarówno w miastach, jak i we wsiach. Swobodnie mieszkają turkmeni również w Merwie, Abiwerdzie, Nusaje, Sarachsie, Amule, Bałkanie, Żeme, Mawerannachrze, Mangyszlakie i Wase. Sułtan Machmut siedemnaście razy wyruszał do Indii, a jego skarbiec pełen jest złota i srebra. Żadne wojsko nie jest w stanie mu się przeciwstawić, żadna siła nie stanowi dla niego zagrożenia oprócz jednej – jego własnych podwładnych.

Sułtan Machmut wie, że żeby pozostali oni mu posłuszni musi podjąć specjalne kroki. W swym postępowaniu kieruje się zasadą „dziel i rządź", którą kierowali się jego poprzednicy i która pozwalała im na utrzymywanie się przy władzy.

I co osiąga zmyślny dowódca? Seldżucy turkmeni przeprowadzają się na nowe miejsce i wtedy okazuje się, że tak naprawdę nie ma dla nich miejsca, miejscowi turkmeni nie chcą się z nimi dzielić swoją ziemią, pastwiskami i innymi dobrami. W związku, z czym seldżucy zmuszenie są do walki by przetrwać i zapewnić byt swoim rodzinom. Najważniejszy jest fakt, z kim oni będą walczyć. Nasuwa się jedna tylko odpowiedź z żyjącymi na tym obszarze chorasańskimi turkmenami. Albowiem seldżuków zaprosił by zamieszkali w tym miejscu sam sułtan, a więc oni są dla niego ważniejsi od miejscowych turkmenów. A jeżeli tak jest niech sami sobie szukają miejsca gdzie mogliby się osiedlić. Oznacza to, że będzie wojna! Pomiędzy samymi turkmenami. Sułtan Machmut może spokojnie wyruszać w kolejny pochód do Indii, albowiem osiągnął on swój cel zasiał ziarenko niezgody pomiędzy turkmenami. A żeby się ostatecznie uspokoić i upewnić, że wszystko idzie po jego myśli zwabia on do siebie w gościnę dowódcę woskowego seldżuckich turkmenów Arsłan chana i czyni z niego swego zakładnika. Zamknięty w twierdzy Keledżar w Indiach, Arsłan chan w czasie pokoju jest zamknięty jak jeniec wojenny. Sułtan sądzi, ze dopóki Arsłan chan znajduje się w jego rękach, seldżucy nie będą chcieli walczyć przeciwko niemu i żądać wydzielenia im terenów, które mogliby zamieszkać. Seldżukom pozostaje jedynie walka z mieszkającymi w Chorasanie turkmenami. Oni najzwyczajniej w świecie nie mają innego wyjścia!

I tutaj się sułtan pomylił, seldżucy turkmeni słynni ze swego

dobrego wychowania nie zaczęli [illegible] kami, lecz zgłosili się do niego by w specjalnym rozporządzeniu prawnym nadał im ziemię. Mądremu sułtanowi nie pozostaje nic innego jak wypełnić ich prośbę.

Polityka sułtanatu diametralnie się zmienia wraz ze śmiercią Machmuta. Jego syn i następca sułtan Mesut bardzo wrogo odnosi się do seldżuków, dochodzi do wybuch wojny. Mesut wysyła przeciwko seldżuckim turkmenom wojsko, na którego czele zostaje postawiony słynny wódz Begdogdy Hadżip, który też jest turkmenem. Lecz znakomity dowódca wojskowy natrafił na godnego siebie przeciwnika turkmeni seldżucy zdawali sobie sprawę z tego, że z pewnością ulegną wojskom Begdogdy hadżipa, dlatego też postanowili sami opuścić tereny, które zamieszkiwali. Wioski opustoszały.

Odnosząc zwycięstwo w Dandanakańskiej bitwie seldżucy na specjalnie zwołanym ogólnoturkmeńskim zjeździe ogłaszają powstanie nowego turkmeńskiego państwa i z taką to wiadomością wysyłają posłańców do wszystkich przywódców sąsiadujących z nimi państw.

Seldżucy jednoczą się z rodowitymi turkmenami. Zbyt mocno wierzą we własne siły są przekonani, że nikt nie będzie w stanie ich pokonać, a to przekonanie zrodziło myśl o podbiciu całego światu.

Niektórzy historycy twierdząc, że seldżucy turkmeni zniszczyli gaznewidskie państwo turkmenów, samych seldżuków pokonali kuniaurgenczsy turkmeni tym samym zarzucająim okrucieństwo. Jest to pogląd bardzo powierzchowny i subiektywny, świadczący o braku znajomości istoty charakteru narodu turkmeńskiego. Z natury są oni ludźmi dobrymi, sprawiedliwymi i miłującymi pokój. Wiele potrafią

wybaczyć, lecz jeżeli władza przechodzi w ręce bezdusznego i okrutnego cara czy sułtana ich stosunek do niego ulega ochłodzeniu. Lecz nie wyrzekają się go i znoszą tyranię do aż wreszcie czara goryczy zostaje przepełniona. A kiedy do tego dochodzą siodłają konie. A turkmena siedzącego na koniu nikt nie jest w stanie pokonać!

W ciągu kilku pierwszych lat, od kiedy to sułtan Mesut wprowadził despotyczne rządy, turkmeni znosili jego zachowanie. Kilkakrotnie sułtan wysyła swe wojsko przeciwko turkmenom, aż wreszcie uznali oni, że nie będą dłużej znosić jego występków.

Sułtanat ostatniego seldżuka Soltana Sandżara upadł podobnie tak jak sułtanat Mesuta sułtana! Sułtana ogromnego państwa prowokuje się do wystąpienia przeciwko żyjącym w okolicach Bacha oguzskich turkmenów. Bardzo cierpiał Sołtan Sandżar, bo nie chciał walczyć z własnym narodem...

W kronice historycznej seldżuków znajdziemy także takie oto smutne wydarzenie. Potrzymaniu posady wielkiego wezyra i na skutek pałacowych rozgrywek Nizamylmiułk nastawił sułtana Alp Arsłana przeciwko staremu wezyrowi. Młody sułtan skazuje na śmierć starego wezyra. Wówczas stary wezyr kieruje do młodego wezyra dość ostry, ale w gruncie rzeczy sprawiedliwy zarzut:

- To ty nauczyłeś turkmeńskich władców rozlewu krwi!

Zdecydowana większość władców turkmeńskich byli to ludzie sprawiedliwi i szlachetni, uważali że grzechem śmiertelnym jest zabijanie niewinnych i bezbronnych ludzi.

Wszystko, co było w jakimkolwiek stopniu związane z władzą i jej wykonywaniem turkmeni uważali za rzecz świętą, tym samym zawsze sprawowana ona była sprawiedliwie. Był to swojego rodzaju kodeks władzy. Łamać jego zasady nie

pozwalano nikomu. Do czego doprowadziło złamanie zasad opisuje kronika Kuniaurgenczskiego carstwa.

W turkmeńskich sułtanatach i carstwach matki i żony carów traktowane były z ogromnym szacunkiem i poważaniem, zwracano się do nich uprzejmie używając następującego zwrotu Tarkan hatyn (w źródłach używano także innych form: Terken lub Tiurkan). Matka sułtana była traktowana jako matka całego sułtanatu. Lecz przy całym swym szacunku do kobiety turkmeni uważali że miejsce kobiety, a zarazem jej szczęście znajdują się wokół domowego ogniska i nigdy nie powierzali jej spraw dotyczących rządzenia państwem. I tylko w Kuniaurgeneczskim carstwie za czasów panowania sułtana Muchammeta złamano ten surowy zakaz. Albowiem wówczas rządy matka i wdowa Tiurkan hatyn wraz ze swoim synem sprawowała rządy.

Takie pobłażanie w stosunku do własnej matki nie spotkało się ze zrozumieniem, wręcz odwrotnie zostało potępione przez dowódców wojskowych, beków, najstarszych mieszkańców i duchownych. Z tego powodu potężny sułtanat został pokonany przez Czyngischana.

GAZNEWIDSKIE PAŃSTWO TURKMENÓW

Za założyciela tego państwa uważa się potomka, pochodzącego z rodu Gaja, który był też spadkobiercą trady – cji Oguz chana albowiem był potomkiem wnuka Oguz chana. W roku 962 przyjechał on do miasta Gazna, w którym to zakłada Gaznewidskie państwo turkmenów.

Rozsławił to państwo sułtan Machmut Gaznewi. W bardzo krótkim czasie uzbierał on ogromne wojsko w skład, którego wchodziło wielu oguzów muzułmanów. Uważa on, że rozprzestrzenienie islamu przyczyni się do umocnienia jego

państwa i poszerzenia j ego granic. Cel, który postawił przed sobą zostaje prze niego osiągnięty, w bardzo krótkim czasie powiększa granice swojego państwa aż po Chorasan, Kuniaurgencz, Iran, Bałch i północne części Indii.

Nawiązuje przyjazne stosunki z władcami Karachanidskiego państwa. Sułtanowi Machmutowi Gaznewi udaje się zapobiec kłótniom, do jakich dochodziło pomiędzy książętami pochodzącymi z rodziny karachanidów. „Włóżcie wasze miecze do pochwy i zabierzcie się do rozwiązywania swoich problemów, opiekujcie swoim majątkiem" mówi on na jakiś czas udało mu się pogodzić ich ze sobą, ale niestety nie na długo, bowiem po jego śmierci na nowo wybucha walka o tron karachanidów.

Ciągły niepokój u Machmuta Gaznewi wzbudza sposób życia i zachowywanie się Seldżuków. Ciągle trwają potyczki pomiędzy nim i synami dowódcy wojskowego Seldżuka, jednego z tych synów - Arsłan chana udaje mu się zamknąć w twierdzy, pozwalając tym samym części oguzów przeprowadzić się do Chorasanu. W tym czasie dorastają wnukowie seldżuka Czary i Togrul, których to boi się sułtan Machmut.

Lecz prawdziwa wojna z seldżukami zaczęła się już po śmierci Machmuta Gaznewi. Jego syn sułtan Mesut uważał się za doskonałego dowódcę wojskowego, a wojna była sensem jego życia. Do pierwszej walki do chodzi w roku 1038, nieopodal twierdzy Tek (Derun), a w krótkim czasie wybucha kolejna bitwa tym razem już w okolicy Serachsa. W roku 1040 natomiast dochodzi do słynnej Dandanakańskiej bitwy, w której to wojsko Mesut chana odnosi druzgocącą klęskę w walce z seldżukami. Wówczas to seldżucy turkmeni

zajmują następujące obszary: Chorsan, Iran, Kuniaurgeńcz, Mawerannarch i ziemie należące do państwa Gazna, na terytorium, którego mieszkało wiele różnych plemion.

WIELKIE PAŃSTWO TURKMENÓW - SELDŻUKÓW

Państwo to zostało założone przez wnuków dowódcy seldżuka Togruła i Czagry, którzy z kolei byli potomkami młodszego wnuka Oguz chana Kynyka, po zwycięstwie odniesionym przez seldżuckich turkmenów nad państwem Gaznały.

Do momentu, w którym turkmeni - seldżucy przeprowadzili się do Chorasanu zaznali oni wiele cierpień, przeżyli wiele tragicznych dni. To z kolei zmusiło władcę Seldżuka zostawić wszystkie swoje obowiązki i zabrać się za wychowywanie wnuków Czagry i Togruła, w których to pokładał ogromne nadzieje. Seldżuk bek zmarł w Dżecie w bardzo podeszłym wieku, albowiem liczył sobie ponad sto lat. Braci Togruła i Czary ich ojciec Arsłan chan przewozi do doliny Nur, która leży nieopodal Buchary. Lecz wychowani przez Seldżuk beka marzą oni o powrocie do Chorasanu, żeby pozostać w nim do końca swoich dni.

Pewnego dnia nastoletni już Czagry uzbierawszy kilku przyjaciół w swoim wieku wyrusza z nimi w podróż, w trakcie której chce zbadać drogę wiodącądo Chorasanu. W trakcie swej wędrówki docierają oni aż do Rumy. Lecz dopiero zamknięcie ich ojca Arsłan chana w twierdzy przez sułtana Machmuta spowodowało podjęcie przez nich decyzji o przeprowadzce do Chorasanu. W roku 1035 przekraczają oni rzekę Dżejchun z zamiarem dotarcia do twierdzy Tek. Lecz po

krótkie debacie postanawiają najpierw wysłać do sułtana Mesuta list, w którym zawierająswoje żądania: „Oddajcie nam prowincje Nusaj i Paraw, które to leżą na pustyni, a my przeprowadzimy się tam wraz z całym swym majątkiem i bydłem i tam zamieszkamy. Nie pozwolimy nikomu przedostać się na te tereny ze strony Bałkańskich gór, Dechistanu, Kuniaurgeńcza czy doliny rzeki Dżejchun".

Lecz list ten zawierający ich prośbę, pozostał bez odpowiedzi. W związku, z czym wojna była nieunikniona, i doszło do niej w roku 1038 nieopodal twierdzy Tek. W ten oto sposób doszło do pierwszej bitwy pomiędzy Seldżukami i wojownikami państwa Gaznały. W tej walce zwycięstwo odnieśli Seldżucy. W następnej bitwie, która miała miejsce obok Serachsa oni ponownie odnoszą zwycięstwo. A Dandakańska bitwa, która odbyła się w roku 1040 przynosi turkmenom - seldżukom nie tylko zwycięstwo i Wielkie państwo turkmenów - seldżuków, ale i zwraca im ich ojczyste ziemie raz i na zawsze. W trakcie odbytego, od razu po zakończeniu walk, ogólnoturkmeńskiego zjazdu w Merwie ogłoszone zostało powstanie nowego państwa, którego władcami zostają Togrul bek i Czagry bek. Togrul sprawował swe rządy w Reje od roku 1040 po 1063, Czagry, panujcy w Chorasanie, - w Mary w latach 1040 - 1060. W ciągu tych wszystkich lat obaj bracia rządzili w zgodzie i przyjaźni.

W roku 1063 na tronie zasiada syn Czagry beka Alp Arsłan. Godny następca swych sławnych przodków z dynastii seldżuków, to właśnie on otworzył dla turkmenów wrota do Rumy. Jego syn Mialik sza czyni swe państwo jeszcze bardziej potężne, albowiem powiększa jego terytorium. Aż wreszcie Sołtan Sandżar, syn Mialik sza zamyka grono swych sławnych przodków gdyż na zawsze pozostaje na kartach historii, nie

tylko jako zdolny przywódca, ale i mecenas sztuki, dbający o rozwój kultury i sztuki we własnym państwie.

Państwo seldżuków było postrzegane jako potężne nie tylko, dlatego że obejmowało ogromne terytoria, które rozciągały się od Stambułu aż po Chiny, ale także i dlatego iż będąc kontynuatorem oguz-turkmeńskich tradycji w islamskim państwie, zdołało podnieść się do rangi światowego mocarstwa, które wzięło na siebie odpowiedzialność za cały świat muzułmański i za los wszystkich narodów zamieszkujących ten region. I tak jak w każdym państwie przeżywającym swój rozkwit, nauce i kulturze poświęcano wiele czasu i pieniędzy, wznoszono wspaniałe budowle, takie jak pałace i meczety, budowane nowe drogi i mosty, zakładano biblioteki i karawan - sarai.

Moi drodzy rodacy!

Mamy prawo do tego, żeby być dumnymi ze swoich sławnych przodków, których imiona zapisane zostały w historii turkmeńskiej państwowości jako wspaniałych przywódców i którzy zawsze takimi pozostaną. Są to między innymi wielcy turkmeńscy synowie tacy jak: Mochamet Togrul bek, Dawut Czagry batyr, Alp Arsłan, Mialik sza, Sołtan Sandżar, ale także i wielu innych niewymienionych przez mnie na stronach tej książki. Mamy pełne prawo do bycia dumnymi z tych wspaniałych ludzi także, dlatego że swą mądrością, męstwem, odwagą i bohaterstwem rozsławili imię turkmenów w całym świecie islamskim, mieszkańcy którego uznali ich za wspaniałych sułtanów i mądrych mężów stanu. O nich, legendarnych turkmenach, należy pisać książki, im, dzielnym synom naszego narodu, należy oddawać należytą cześć i chwałę, by od dziś i na zawsze pamięć o nich trwała wiecznie w naszych sercach i wzbudzała miłość współczesnych turkmenów do ich wspaniałych przodków.

PAŃSTWO KUNIAURGENCZSKICH TURKMENÓW

Kuniaurgencz już od bardzo dawna znany był jako siedziba potomków Oguza. Lecz zbudowanie na jego terenie państwa możliwe było dopiero po upadku Wielkiego państwa seldżuków. W roku 1093 syn sprawującego władzę w Kuniaurgeńczu Anysza Begdili Kutbeddin Mychammet nosi się z zamiarem założenia nowego państwa dla turkmenów, które później pod nazwą Kuniaurgenczskiego carstwa staje się bardzo potężnym państwem za rządów syna Atsiza Ił - Arsłana.

Po śmierci w roku 1172 Il - Arsłana władza przeszła w ręce jego młodszego syna Sołtansza następnie, zaledwie dwa lata później, w roku 1174, przekazane zostanajego bratu Alaeddina Tekesza. Właśnie w czasie rządów tego władcy państwo przeżywa prawdziwy rozkwit.

Poczynając od roku 1219, Kuniaurgenczskie państwo zaczynają atakować, co raz to bardziej potężni mongołowie. Wówczas sprawował władzę Dżelaleddin Sułtan turkmenów

Menburun,który był jednym z najbardziej znakomitych turkmeńskich władców i którego imię znane było w całym świecie islamskim. Był to człowiek odznaczający się szczególną odwagą, mężny, zdecydowany i rozsądnie sprawujący władzę. Menburun stał na czele Kuniaurgenckiego państwa w latach 1220 -1231 i był jego ostatnim władcą. Albowiem w roku 1231 Kuniaurgencz został zniszczony.

PAŃSTWO SELDŻUCKICH TURKMENÓW W KERMANIE

Po tak zwanym Danadakańskim zwycięstwie odniesionym przez seldżuków, w ręce starszego syna Czagry beka - Gara Arsłan Gurdu przeszły Tebes i Kerman. Państwo w Kermanie zostało założone w roku 1040, czyli od razu po zakończonej bitwie, lecz uzyskało pełną samodzielność po okresie sprawowania rządów przez Sułtana Mialik sza. Państwo to istniało aż do 1187 roku.

PAŃSTWO SELDŻUCKICH TURKMENÓW W ANATOLU

Odnosząc zwycięstwo w Malazgirdskiej bitwie w roku 1071, Alp Arsłan otwiera turkmenom drogę do dalszych podbojów w Azji Mniejszej. Seldżucy, którzy weszli do wrót Ruma zjednoczyli się wokół wnuka Alp Arsłana - Sulejmana sza. Stworzywszy w tym miejscu w roku 1075 podwaliny do późniejszego państwa seldżuków, Sulejman sza, opanował Koniej oraz Yznyk, z którego uczynił stolicę, ale nie poprzestał na tym i wyruszył na dalsze podboje zdobywając następne miasta takie jak Tarsus, Adana, Mesis i Małatyja. W roku 1095 przyłączył on do swojego państwa Antakyju. Te zwycięstwa przypieczętował rozsądnym panowaniem drugi sułtan seldżuckiego państwa Kłycz Arsłan.

Państwo to istniało do roku 1308 i zasłynęło z tego, że uczyniło z Anatolii ojczyznę seldżuckich turkmenów. Odegrało ono też bardzo ważną rolę w rozprzestrzenianiu islamu oraz umocnieniu się poszczególnych turkmeńskich bekstw.

Оңа мысал, Мерв, Мару-Шаху Җахан, Мары – 4 муң йыл мундан озал гурлуп өсен, ~~[illegible]~~ түркменлериң ата-баба топрагы, үйтгешик меркези шәхери болупдыр.

Түркмен ханлыклары дөрәнден Солтан-Санҗарың дөврүнде ики миллиондан говрак илатлы болупдыр. XIII асырың башында Чингиз хан бу шәхери вейран эдипдир. Түркмен халкы оны тәзеден дикелдип. XIV асырда Аксак Тей-мур шәхери вейран эдйәр.

Түркменлер ене-де дикелдйәрлер. 1787-нжи йылда Бухара ханы тарапындан бу шәхер ер билен деӊ эдилйәр. Түркменлер ене-де өз милли довлет меркезини дикелдйәрлер. Мунуӊ ялы вейран болмагы гөрен дүнйәде шәхер бармыка? Түркменлериң бейик рухы гоял шәхери ~~эдеди~~ саклайар, гелҗекде-де саклар!

Rękopis Ruchnamy

PAŃSTWO SELDŻUCKICH TURKMENÓW W SZAMIE

W roku 1077 syn sułtana Alp Arsłana - Tutusz zostaje władcą Szamu. Wówczas było to jedynie wasalskie państwo Wielkiego seldżuckiego imperium. Tylko po śmierci brata - Mialik sza, Tutusz ogłasza własne, samoistne rządy. W roku 1095 już po śmierci Tutusza, dwaj jego synowie - Rydwan w Chałapie i Dukak w Szamie ogłaszaj ą niezależność. Lecz ich rządy nie trwały zbyt długo. Chałap w bardzo krótkim czasie przeszedł w ręce Artykuły Ilgazy, Szam natomiast stał się własnością Boriogullary (atabeków Szama).

Celdżuckie państwo w Szamie istniało zaledwie do roku 1117. Turkmeni, którzy zamieszkiwali terytoria wchodzące w skład tego państwa przyczynili się do jego rozwoju kulturalnego.

PANOWANIE TURKMENÓW ARTYKOGULLARY

Ich panowanie datuje się od roku 1101, w Anatolii, a zapoczątkowane zostało przez synów seldżuckiegos sułtana Alp Arsłana Artyk beka - Sokmena i Ilgazy. W roku 1409 państwo to rozpadło się na kilka drobniejszych bekstw.

Ten twór państwowy turkmenów odegrał znaczną rolę w procesie turkmenizacji Anatolii, przyczynił się także do rozwoju nauki i kultury, podniósł się poziom wykształcenia ludzi go zamieszkujących. Wiadomo również, że pierwsze osiągnięcia w dziedzinie mechaniki zostały osiągnięte przez uczonych rządu Artykły.

PAŃSTWO SELDŻUCKICH TURKMENÓW W IRAKU

Wraz z pojawieniem się islamu i jego rozprzestrzenieniem się w Chorasanie co raz więcej turkmenów przeprowadza się do Iraku. Przyczynili się w znacznym stopniu do wybudowania Bagdadu.

W czasie, gdy w Wielkim Seldżuckim państwie zaostrzyła się walka o tron, Sołtan Sandżar postanowił raz i na zawsze pokończyć z tymi sporami i dlatego wydaje rozkaz by zakładano mniejsze państewka na ziemiach do niego należących. Jednym z takich państw stało się państwo seldżuckich turkmenów w Iraku, na czele którego w roku 1118 Sołtan Sandżar ustanowił Machmuda Tapara. Po powstaniu tego państwa irańskich turkmenów zaczyna łączyć wspólna kultura z seldżukami.

RZĄDY TURKMENÓW ATABEGÓW W MOSULE

Państwo to zostało założone w roku 1127 przez Jmamettina Zenni -hakima Mosuła u władcy irańskich seldżuków sułtana Machmuda. Znane ono też było pod nazwą państwo Zennilerów. Zenni przyłączył do terytorium swojego państwa Dżeziru, i Nusajbin, Sandżar, Charran, Chałap czyniąc go tym samym jeszcze bardziej potężnym. Po śmierci Zenni państwo podzieliło się na dwie części, jedna z nich ponownie połączyła się z Mosulem, a druga z Chałapom. Panowanie turkmenów atabegów trwało aż do 1259 roku.

PAŃSTWO TURKMENÓW EJJUBI

W roku 1171 państwo, które swą polityką kontynuuj e tradycje oguzów, powstaje w Egipcie, który został opanowany przez atabeka Salachitdina Ejjubi - wywodzącego się z gałęzi zennilerów. Przedstawicieli innych narodów, którzy wchodzili w skład egipskiego wojska, a także władcę Fatami Sałachitdin Ejjubi wymienia na oguz - turkmeńskich wojowników. Lecz naprawdę turkmeńskim staje się państwo Ejjubi nie ze względu na wojsko, które składa się z turkmenów, a dzięki ustrojowi państwowemu, metodom sprawowania władzy, językowi, powiązaniom kulturalnym, tradycj om i obyczajom.

Złoty wiek w państwie Ejjubi przypieczętowany szerokim rozprzestrzenieniem języka turkmeńskiego w Egipcie, ma miejsce w okresie panowania Mialika Kiamila Muchammeta i Mialika Sałycha Netżmeddina Ejjubi. Po mongolskim najeździe w roku 1222, a także w latach 123 8 - 1239 na Deszti - Kipczak znaczna część Kipczaków przechodzi na stronę turkmeńskiego państwa.

Stopniowe słabnięcie tego państwa datuje się od roku 1249 wraz ze śmiercią Nedżmetdina Ejjubi.

PANOWANIE TURKMENÓW SALYRÓW

W roku 1147 potomek wnuka Oguz chana Sałyra Atabeg Sunur założył nowe państwo na terytorium, które zostało opanowane przez seldżuckich turkmenów Iranu.

Stolicą państwa sałyrów został Sziraz. Państwo to przetrwało do roku 1284, a ziemie pozostałe po jego upadku zostały włączone do państwa Ilchanły.

TURKMEŃSKIE PAŃSTWO ILDENIZA

Państwo turkmenów Ildeniza ze stolicą w Tebriz zostało założone w roku 1146 przez atabeka Szemsetdina Ildeniza Turkmena. Za najbardziej potężne miasta w tym państwie uznawano Nachiczewań i Giandż. W tym samym czasie obszar państwa Ildeniza rozciągał się na terytorium całego Iranu i Południowo - Zachodni Irak. Państwo to zostało zniszczone w roku 1225 przez Dżelaletdina Menburuna.

TURKMEŃSKI SUŁTANAT W DELI

Delijski sułtanat, który został założony pod koniec XII wieku przez sułtana Gura Muizziddina Szama, na początku nie był niezależny. Suwerenność została osiągnięta dzięki turkmeńskiemu dowódcy Ajbegowi, który okazał się silniejszy od sułtana Gura i w roku 1206 zasiadła na tronie w Lachorze w stanie duchownym kutbuddina.

Turkmen z pochodzenia, Ajbeg jeszcze jako dziecko został kupiony przez kadija Niszapura Fachreddina Abdyleziza El - Kufi, w którego rodzinie się wychowywał wraz z jego dziećmi i wyrósł na celnego strzelca i silnego nukera. Granice jego państwa rozciągały się od Pendżabu po Bucharę z jednej strony i od Kaszmiru do Srodkowhinduskiej równiny z drugiej.

W skład Delijskiego sułtanatu wchodziły turkmeńskie sułta naty Mamliuków, Chalaczlarów, Togalaków, Sejitlerów, Ludilrów. Ośrodkiem kulturalnym tego państwa było miasto Deli, na które zwracano szczególną uwagę i przywiązywano szczególne znaczenie. Delijski sułtanat przetrwał do 1526 roku.

PAŃSTWO TURKMENÓW MAMLIUKÓW

To państwo założone zostało w roku 1250 w Egipcie przez sułtana Ajbega Turkmena. W 1257 roku na tronie zasiada Gutuz, który zasłynął ze zwycięstwa, które odniósł nad mongołami w 1260 roku. Dzięki odwadze turkmenów mongołowie nie przedostali się do Egiptu.

Rządy mamliuków były realizowane zgodnie z tradycjami turkmeńskiego islamskiego państwa do 1527 roku.

PAŃSTWO TURKMENÓW RESULOGULLARY

Resulogullary - to turkmeni, którzy dotarli do Jemenu. Swoją nazwę państwo to przyjęło od imienia turkmeńskiego beka Muchammeta oglu Karuna, który miał przydomek Reguł, znalazł się on w Egipcie pośród turkmenów Ejjubi. Początkowo władca Salachiddin Ejjubi wysyła w drogę do Jemenu swojego brata Turan szacha, w którego świcie znajdują się turkmeni Resulogullary. W związku, z czym jeden z jego synów - Nureddin bek pełni funkcję urzędnika państwowego i robi wspaniałą karierę polityczną. A już w roku 1228, po śmierci przywódcy Ejjubi Mialik Mesuda, ogłasza on siebie władcą w Jemenie i funduje podstawy państwa Resulogullary. Państwo to przetrwało do roku 1445, po panowaniu Nureddin beka rządzającego synowie.

Panowanie turkmenów pozostawiło wyraźny ślad w historii Jemenu głównie dzięki temu, że byli dobrzy dla ludzi, troszczyli się o zwykłych śmiertelników i dbali o właściwe zagospodarowanie tych terenów.

PAŃSTWO OSMAŃSKICH TURKMENÓW

To państwo powstało w roku 1300 w Anatolii przez Osmana gazy - syna, seldżuckiego turkmena Ertogrula gazy.

W roku 1071 syn Czary batyra Alp Arsłan wstępuje na ścieżkę wojenną z dowódcami z Bizancjum. Walka miała toczyć się o prawo do otworzenia wrót do Ruma, a Alp Arsłan odniósł w niej przytłaczające zwycięstwo. Turkmeni, w bardzo krótkim czasie podporządkowali sobie całą Anatolię i zaczęli krzewić na tych terenach islam i nawracać naród na islam. W roku 1075 powstaje państwo seldżuckich turkmenów w Anatolii, ale już w roku 1300 zaczynają go trawić problemy wewnętrzne i ostatecznie w roku 1308 doszło do jego upadku. Ziemie Anatolii stopniowo zostają opanowywane przez turkmeńskie bekstwa. To właśnie przez nich zostaje założone państwo osmańskich turkmenów.

Ertogrul gazy stojący na czele czterystu turkmeńskich jeźdźców pilnuje dróg prowadzących do Anatolii. Wraz z nim - brat Diundar oraz dwóch innych jego braci - Giundogdy i Sungur Wracają do Chorasanu. Wówczas Ertogrul gazy wygłasza, jak się później okazuje prorockie słowa, a mianowicie: „Te 400 turkmeńskich rodzin dadzą początek nowemu państwu".

Po odbyciu wielu wędrówek na tereniach Anatolii, w roku 1270 udaje im się odłączyć od Bizancjum Sewut. W nagrodę z to zwycięstwo sułtan seldżuków Alaeddin Kejkubat oddaje w darze Ertogrul gazy Sewut, a także wąwozy Dpmanicza i Ormiańskiej góry - by mogli tam wypasać swoje bydło. Ertogrul bek osiadł w Sewucie, w którym to w roku 1281 umiera w wieku dziewięćdziesięciu trzech lat.

Po śmierci Ertogrula gazy na czele beksiwa wstaje jego

syn Osman. W roku 1300 turkmeńscy Bekowie w Anatolii zjednoczyli się i założyli ogromne państwo.

Osman gazy był jednym z trzech synów Ertogrul beka, a od pozostałych braci wyróżniał się tym, że miał apodyktyczny charakter. Był to słusznego wzrostu, postawny turkmen o szerokich ramionach i pięknej twarzy, na której malowała się odwaga i duma. Jako osoba o atletycznej budowie ciała odznaczał się on dużą siłą. Nie przez przypadek właśnie tego młodzieńca, który miał zaledwie dwadzieścia trzy lata, uznano za człowieka, który powinien stanąć na czele beksiwa. Będąc już na łożu śmierci Ertogrul gazy skierował do swego syna następujące słowa: „Z woli Najwyższego wybiła moja ostatnia godzina. Opiekę nad państwem, na którego stoję czele przekazuję tobie, mój synu, a sam wyruszam w ostatnią już podróż na spotkanie z Bogiem. Pamiętaj, żeby rządzić sprawiedliwie".

Pod nazwą Osmańskiego Imperium państwo to założone przez ojca Ertogrula gazy i jego syna Osmana beka przetrwało ponad sześćset lat, a jego panowanie rozciągało się na około jedną trzecią ziemi.

PAŃSTWO TURKMENÓW GARAGOJUNŁY

W roku 1380 w okolicach Erzurumu, Erdżisza i Mosula powstało państwo turkmenów Garagojunły. Jego założycielami stali się potomkowie Oguz chana Juwa, Jazyra, Diukera i Owszara. Przynależeli oni do plemion baranły, ducharły, sadły, garamanły, chażyły i bozdogan.

Do roku 1380 na czele tych turkmenów stał przywódca Bajram Chodzą, po śmierci, którego jego syn Gara Mammet w dużym stopniu przyczynia się do umocnienia tego państwa.

W roku 1388 opanowuje on Tebriz i czyni z niego stolicę swojego państwa. Granicy państwa Garagojunły znacznie rozszerzają się za panowania Gara Jusuba. W roku 1409 zdobywa on Mardin i niszczy państwo Artykuły, by następnie w roku 1410 opanować Erzindżan, a w roku 1415 - Soltanij ę w Azerbejdżanie, podporządkowuj e sobie Bagdad i w ten sposób pod jego rządami znajdują się ogromne terytoria.

Swą największą potęgę państwo to osiąga za rządów Dżachanszacha, który obejmuje władzę w roku 1436 i staje się władcą Bagdadu, Sołtanii, Kazwinu, Parsu, Isfahanu i Germanu.

Początek rozkładu państwa Garagojunły datuje się na rok 1467, albowiem właśnie wtedy zaczynają się potyczki z turkmenami Akgojunły. Ich przywódca Uzyn Chasan kilkakrotnie wyrusza w pochody wojenne przeciwko Garagojunły, w jednej z tych walk został pojmany i zgładzony przywódca Dżachansza.

Państwo Garagojunły przyczyniło się do rozpowszechnienia tradycji, obyczajów, a także języka turkmenów we Wschodniej Anatolii oraz w Azerbejdżanie.

PAŃSTWO TURKMENÓW KUTUBSZA

Państwo to powstało w Indiach przez turkmenów Garagojunły. Zostało ono założone w roku 1512 przez Sołtanguły Turkmena.

Po śmierci Dżachansza państwo Garagojunły nigdy już nie odzyskało swej dawnej sławy, aż wreszcie upadło ostatecznie. Wówczas to znaczna część jego mieszkańców pod przewództwem emira Allaguły udało się do Chorasanu i do Indii. Właśnie do Indii udaje się i Sołtanguiły Turkmen - syn Owezguły emira, który wywodzi się z rodziny założyciela państwa Kutub

Skalarów -Bajrama Chodzą. Jego rodacy - turkmeni początkowo wyrażają prośbę by przyjęto ich jako poddanych do państwa Bachmany w Derkanie, które znajduje się w Południowych Indiach. Tam Sołtangyły Turkmen zostaje wyszkolony przez przywódcę Machmut sza. Po upadku państwa Bachmany turkmeni Garagojunły pod dowództwem Sołtaguły Turkmena ogłaszająw Indiach powstanie suwerennego państwa.

Państwo turkmenów Kutubsza staje się coraz potężniejsze, aż uznane zostaje za najsilniejsze w regionie, a jego przywódca Sołtanguły – jednym z najbardziej sławnych sułtanów Golkondy. Państwo to jako twór niezależny przetrwało do 1687 roku.

Potomkowie Garagojunły zasłynęli z tego, że zostali przyjęci w Indiach, że właśnie tam wybitnemu poecie i działaczowi państwowemu Bajram chanowi Turkmenowi zostaje nadany tytuł „chan chanów".

PAŃSTWO TURKMENÓW AKGOJUNŁY

Turkmeni Akgojunły są potomkami wnuka, Oguz chana Bajyndyra. Korzystając z pomocy oguzskich plemion diuker, bajat i czepni rosną w siłę, by w roku 1340 zjednoczyć się pod przewodnictwem serdara (wodza) - Tur Ały beka.

W roku 1350, po upadku państwa Ilchanły Turkmeni Akgojunły w anatolijskim Dijarbekirze, a także na terenach wokół nie go leżących postanawiają założyć swoje państwo.

Za czasów panowania Tur Ały beka turkmeni dość często dokonują ataków na sułtanat Trabzon Rum. By zachęcić turkmenów by zaprzestali tych ataków sułtan Trabzon proponuje by jego córka została żoną Achmeta - syna beka Akgojunły Gutły beka. W trakcie panowania Achmeta

pomiędzy turkmenami Akgojunły i turkmenami Garagojunły dochodzi do nieporozumień, które pociągają za sobą działania wojenne. Pewnego razu Achmet Bekowi udaje się wyrwać się z rąk Garagojunły dzięki pomocy przywódcy Siwasu Kazy Burchaneddinowi.

Prawdziwą sławę Akgojunły przynosi brat Achmet beka Gara Juliuk Osman bek, polityka którego była skierowana przede wszystkim na zdobycie niepodległości i wyzwolenia się spod osmańskiej zależności. W roku 1389 opanowuje on Siwas dotąd należący do Kazy Burchaneddina, następnie zawiera porozumienie z egipskim mamliukskim sułtanem Berkukiem aż wreszcie po upływie wielu lat zostaje poddanym Tejmira Chromego. W ten oto sposób od roku 1403 staje się on oficjalnym przywódcą Dijarbekiru - Malatyji, a także przechodzi do historii jako człowiek, który stworzył państwo Akgojunły.

Znanym przywódcą w państwie Akgojunły był też wnuk Gara Osman beka Uzyn Chasan. W roku 1453 dzięki niemu przyłączony zostaje do państwa Akgojunły zaanektowany wcześniej Dijarbekir, a w roku 1457 jego zwycięstwo zmuszony jest uznać przywódca Garagojunły Dżachansza. Później Akgojunły dołączyli do swoich ziem Chorasan, Bagdad, Sziraz i Isfahan. Lecz poczynając od roku 1473, Akgojunły ponoszą jedną klęskę po drugiej. W bitwie Otłukbili przegrywają oni z osmańskim władcą Fatych sołtan Mammetem by jakiś czas później ponieść ostateczną klęskę w walce z carem Ismaiłem, który zebrał turkmenów ze Wschodniej Anatolu i Azerbejdżanu i wydał rozkaz by wybudować na miejscu zniszczonego przez niego państwa turkmenów Akgojunły nowe państwo turkmenów Sefewi.

Akgojunły surowo przestrzegali turkmeńskich tradycji. Na

fladze swojego państwa przywódca Uzyn Chasan umieścił jako symbol państwowy symbol starego plemienia Bajyndyrów.

SEFEWIDSKIE TURKMEŃSKIE PAŃSTWO

Po upadku państwa Akgojunły na początku XVI wieku w Iranie powstało jeszcze jedno turkmeńskie państwo. Założycielami byli turkmeni, którzy opuścili państwa Garagojunły i Akgojunły i zmienili miejsce zamieszkania z Anatolii na Iran. Za bezpośredni powód tych przeprowadzek uznaje się powstanie pustelniczej religijnej sekty Sefewi. Dochodzi do podziału i sprzeczek pomiędzy turkmeniami Akgojunły i Garagojunły i dlatego ci ostatni wyruszają do Iranu, a w ślad za nimi znajdując się pod przemożnym wpływem przywódców religijnych owej sekty opuszczają Anatolię inni turkmeni. To właśnie oni założyli w roku 1502 Sefewidskie turkmeńskie państwo. Matką założyciela tego tworu państwowego cara Ismaiła, była córką jednego z przywódców państwa Akgojunły.

Następnie granice tego państwa turkmenów zostały znacznie poszerzone, w jego skład wchodziły terytoria: Iraku, Wschodniego Chorasnu, Iraku, Gruzji, Azerbejdżanu, Dagestanu, Turkmenii, wybrzeże Arabii Wschodniej, a także poszczególne części Wschodniej Anatolii.

Okres największego rozkwitu i potęgi Sefewidskiego państwa przypada na czas panowania cara Abbasa i trwał do jego śmierci, która miała miejsce w 1628 roku.

Państwo to nosiło także inną nazwę, a mianowicie Irańsko – Turkmeńskie, lub też Irańsko - tiurskie. Pomimo tego, że Sefewi byli zwolennikami kultury perskiej, pamiętali o tym, że mają turkmeńskie korzenie.

PANOWANIE TURKMENÓW OWSZARÓW

W roku 1736 na czele Irańskiego państwa stanął Nedirszach, który do tej pory był przywódcą państwa turkmenów Sefewi. Pochodził on z rodu turkmenów - owszarów, którzy byli potomkami wnuka Oguz chana Owszara. Na tronie w Iranie zasiadł po tym jak udało mu się wypędzić z państwa afgańskich najeźdźców. Panowanie Nedirszacha przyniosło ogromne korzyści dla Iranu. Dzięki walkom, które zostały rozstrzygnięte na jego korzyść zwrócił on ziemie, które były oderwane od terytorium kraju, na którego stał czele, przez Imperium Osmańskie. Odnosząc zwycięstwo nad wojskami Babura dotarł on do Deli.

Po śmierci Nedirszacha w roku 1747, na tronie zasiadł Adyl szach, lecz nie był on tak znakomitym przywódcą jak jego poprzednik i nie udało mu się przedłużyć panowania owszarów. W roku 1750 państwo ich zaczyna się rozpadać.

PANOWANIE TURKMENÓW GADŻARÓW

W swoim czasie z Anatolii do Iranu w charakterze spłaty długu dla sefewitu Szych Ały wysłał siedem turkmeno - oguzskich plemion. W źródłach historycznych zostały one wymienione w następującej kolejności: ustaczły, szamły, tekeli, bacharły, dulkadyr, owszar i gadżar. Właśnie ci ostatni gadżary wyemigrowali z terenów obecnego Azerbejdżanu w kierunku Astrabadu, Merwu, Chorasana, a nawet dotarli do Kazwinu i Isfaganu.

W roku 1779 w Iranie swe rządy ogłosił Agamuchammet chan, który wywodził się z plemienia gadżar. Właśnie jego uznaje się za założyciela dynastii turkmenów gadżarów.Dynasti ta znajdowała się u władzy do 1925 roku.

NIEPODLEGŁY NEUTRALNY TURKMENISTAN

Droga turkmenów do zbudowania własnego, niepodległego państwa była długa i ciernista, lecz na szczęście mieli oni już doświadczenie posiadania własnego państwa. To naturalnie dzięki niemu turkmeni zdołali przetrwać jako naród do czasów dzisiejszych. Właśnie to doświadczenie umożliwiło turkmenom mobilizację i zebranie wszystkich pozostających w zapasie, a być może ostatnich już sił, by wywalczyć święte prawo, dane każdemu narodowi, do autonomii i samodzielności. I my, moi drodzy rodacy otrzymaliśmy tę wspaniałą szansę!

Dzisiaj my, w oparciu o tradycje i obyczaje naszych przodków budujemy swoje, nowe państwo, którego siła polega właśnie na tym, że jest ono dziedzictwem naszych ascendentów. Państwo nasze, na którego powstanie tak długo czekaliśmy, w gruncie rzeczy jest nosicielem i kontynuatorem historycznej tradycji turkmenów, a mianowicie: żyć i zbierać się w jednym domu. Oddając cześć wszystkim wcześniejszym tworom państwowym, przypominając ich nazwy historyczne, ożywiło ono (nasze państwo) duch unoszącej się nad nami historii i wskrzesiło duch naszego wielkiego przodka Oguz chana.

Nowe turkmeńskie państwo nie powstało przez przypadek, wręcz odwrotnie jego powstanie jest wynikiem przebiegu historii i świadomych dążeń narodu jego zamieszkującego. To właśnie powiązanie stało się powodem powstania nowego i silnego państwa, które wyróżnia od jego poprzedników w szczególności trzy przymioty: **narodowa niezależność, wieczysta neutralność i Ruchnama.** Właśnie o tych

niezachwianych filarach niezależnej i neutralnej Turkmenii chciałbym z tobą porozmawiać mój drogi czytelniku.

* * *

Państwo - to zrozumienie, cenność myśli; Ojczyzna - to uczucie, największy skarb duszy...

27 października 1991 roku turkmeni, pokładając ufność Ojczyźnie, Serdakowi (wodzowi), a przede wszystkim samym sobie założyli nowe państwo. Wolność i duch narodowy stały się wreszcie jednością, a naród uzyskał niezachwianą wiarę w sprawiedliwość, wierność Ojczyźnie. Lecz za najważniejsze osiągnięcie niezależności należy uznać solidarność i zjednoczenie się narodu, wszystkich składających się na niego dwudziestu czterech plemion i rodów, które biorą swój początek w drzewie genealogicznym Oguz chana. Naszą flagę i symbole państwowe, odziedziczyliśmy po naszych przodkach, które możemy traktować jako świadectwo tego, że przejęliśmy tradycje pochodzące z pięciu epok historycznych turkmenów, którzy przez cały ten czas cenili sobie ponad wszystko swoją wolność i ojczystą ziemię.

...Zamykam oczy i widzę, jak na dłoni cała turkmeńską ziemię, całą naszą Turkmenię. Państwo nasze przypomina mi potężnego byka, którego rogi tkwią w wodach morza Kaspijskiego... Jest to ogromne terytorium, które rozciąga się od morza Kaspijskiego, aż po pokryte pistacjowymi zagajnikami góry Serchetabata, od urodzajnych ziem Chodżambasu po Daszoguzskiego Ajbowura! Na moim biurku znajduje się figurka przedstawiająca złotego byka, która pochodzi z wykopalisk w Altyndepe, jej wiek ocenia się na sześć tysięcy lat. A z prawej strony nieopodal pałacu

prezydenckiego, ogromny żółty byk trzyma na swoich rogach kule ziemską...

I ponownie widzę przed sobą, jak żywego Oguz chana... Jego państwo dopiero staje się potężne, nieprzyjaciele starają się nie pozwolić by się rosło w siłę... Wysyłając gońca żądają oni, nieprzyjaciele by oddać im najlepszego konia.

– Wróg czepia się nas, szuka powodów by zacząć wojnę. Będziemy, więc walczyć, ale konia nie oddamy! A to dlatego, że koń jest dla nas jak rodzina! – jednym głosem mówią dowódcy wojskowi Oguz chana. On natomiast odpowiada:

– Jeżeli uda nam się oddając konia zapobiec przelewowi krwi, powinniśmy tak właśnie zrobić! Albowiem, jeżeli w walce z wrogiem poniesiemy klęskę zabiorą nam wszystkich naszych koni! Dlatego też myślę, że lepiej oddać jednego.

Tak tez się stało, ale wówczas nieprzyjaciel wysuwa nowe żądanie – oddajcie nam waszą najpiękniejszą kobietę. Dowódcy wojskowi ponownie proponują by zacząć walczyć, ale mądry Oguz chan ponownie się sprzeciwia:

- Jeżeli wybuchnie wojna, mogą w jej trakcie zginąć nasi najlepsi wojownicy, a jeżeli wróg odniesie zwycięstwo jego zakładniczkami staną się wszystkie nasze piękne kobiety! Jeżeli można uratować się przed rozlewem krwi, nie będziemy kusić losu.

Nieprzyjaciel nie potrafi dotrzymać danego wcześniej słowa i po raz kolejny zwraca się z żądaniem do Oguz chana, tym razem chce dostać ziemię. Zrozumiawszy, że wojny nie da się uniknąć Oguz chan, który zdążył się już do niej przygotować wykrzykuje:

- Zginiemy wszyscy, ale swej ziemi nie oddamy!

Ani jeden historyk nie będzie w stanie podać dokładną liczbę walk, stoczonych przez nasz naród, na ziemi

turkmeńskiej, ale każdy z nas dokładnie wie: by obronić wolność swej ojczyzny turkmeni byli gotowi na wszystko, niemało krwi żołnierzy zostało wylanej w jej obronie, a jeszcze więcej łez matek, które straciły swych synów, walczących o niezależność. Każdy metr kwadratowy tej ziemi został obdarzony miłością przez naszych przodków. Niezliczona liczba poetów wychwalała w swych utworach jej niezniszczalne piękno.

Turkmeni nigdy nie bali się walki w obronie swej Ojczyzny, przed nikim się nie uginali, padali na kolana jedynie po to by całować swą ziemię. Oddaj więc i ty Turkmenie pokłon tej świętej ziemi, która ponownie odzyskała wolność i niezależność.

Ziemia nasza kryje nie odkryte dotąd tajemnice... Czy możemy nie być dumni z tej ziemi, której każdy metr kryje tajemnice wielu cywilizacji! A jakie bogactwa mieści ona w swoim wnętrzu! Czy nie powinniśmy być dumni z tego, że jeżeli brać pod uwagę bogactwa naturalne Turkmenie porównuje się do najbogatszych państw świata, nasze państwo posiada 30 procent światowych zapasów ropy i gazu ziemnego!

Nie ma na świecie drugiego takiego państwa, które mogłoby konkurować z naszą ziemią pod względem smaku i okazałości płodów rolnych – ojczyzny ak bugdaja!

Bóg stworzył Adama jako człowieka już dojrzałego, albowiem miał on już dwadzieścia osiem lat. Dokładnie tak samo Turkmenia od początku swego istnienia była państwem dojrzałym. To właśnie jest ta szczególna cecha dzisiejszej naszej niezależności, albowiem naród nasz wraz z nią, czyli dojrzałością naszego państwa, odziedziczył także wolność wyboru.

Droga, którą kroczy nasze państwo, nazwaliśmy turkmeńską

nas do drogą. Jest to nasza nowa droga, [illegible] wspaniałej przyszłości. Nie ukrywaliśmy przed nikim faktu, iż zamierzamy iść własną drogą, nie naśladując innych państw i innych narodów. Żaden człowiek nie chce powtarzać losu innego, żaden naród nie idzie ścieżką, którą kroczył przed nim inny naród.

Historia światowa, zawiera wiele opisów, doświadczeń w rządzeniu państwem przez inne narody. Istnieje wiele systemów rządów państwowych od monarchii po republikęs.

Poznaliśmy i zbadaliśmy wszystkie formy rządów w kontekście wprowadzenie jednej z nich w naszym państwie, a także po to aby z tych wygodnych i pożytecznych metod korzystać i prowadzać je w życie razem z tymi, którymi posługiwali się nasi przodkowie w momencie tworzenia ówczesnych tworów państwowych.

Będziemy budować państwo, które będzie dążyło do tego by osiągnąć nowy, wyższy poziom dojrzałości, do tego co nazywamy złotym stanem naszego społeczeństwa. Dlatego też interesy państwa turkmeńskiego całkowicie pokrywają się z interesami narodu. Interesom tym jest podporządkowana krajowa gospodarka, która zawiera nasze przemyślenia dotyczące rozwiązywania problemów i która pomoże naszemu państwu pokonać wszelkie trapiące je problemy.

Budowa naszego państwa trwa. **Złoty wiek stanie się wskaźnikiem poziomu dojrzałości naszego ustroju państwowego.** Na tym polega charakterystyka naszej narodowej niezależności, która powinna pomóc nam zabezpieczyć się na przyszłość i obrać właściwa drogę, która dostojnie krocząc osiągniemy ten wspaniały cel.

* * *

Około pięciu tysięcy lat temu nasz praprzodek Oguz chan wznosił swe modlitwy do czystego nieba, który traktowany by przez niego jako symbol pokoju. Nadaliśmy moc prawną temu symbolowi w naszym niezależnym państwie kierując się myślą, że swą polityką nie tylko możemy, ale i powinniśmy wpływać na stabilizację sytuacji nie tylko w regionie, ale i na całym świecie.

Sądzimy tak, gdyż uważamy, że gdy zaprowadzimy porządek wewnątrz własnego państwa możemy zacząć pomagać innym narodom w zaprowadzaniu pokoju na świecie.

Naród nasz zawsze wiedział, że bezkonfliktowe stosunki ze światem należy zacząć budować od ułożenia dobrych stosunków z sąsiadami. Ma to swoje odbicie w starej turkmeńskiej tradycji „gonszy skara" głęboko zakorzenionej w świadomości naszego narodu. Tradycja ta polega na tym, że powinno się częstować sąsiadów tym, co się ma najlepsze, najsmaczniejsze. Dziś, poszerzyliśmy zasięg tej tradycji, obejmując nią politykę i ekonomikę prowadząc politykę otwartych drzwi.

Wygłaszając przemówienie na jubileuszowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych, zorganizowanej z okazji obchodów 50-lecia jej istnienia, podniosłem sprawę dotyczącą nadania Turkmenii statusu trwałej neutralności podkreślając przy tym, że turkmeni mają pełne prawo do tego by twierdzić, że wnieśli duży wpływ na rozwój kulturalny terenów zamieszkiwanych przez ich przodków.

Drogi historyczne, którymi podążali nasi przodkowie zaprowadziły ich na tereny różnych krajów Arabskich i na Kaukaz, do Azerbejdżanu, Uzbekistanu, Kirgizji, Kazachstanu, Tadżykistanu, Afganistanu, także i do Chin, Rosji, Indii czy

Pakistanu. Za dawnych czasów [illegible] nawiązać przyjazne stosunki bezpośrednie kontakty z wieloma państwami. Lecz w ciągu ostatnich lat istnienia naszego państwa było to niemożliwe. Dzisiaj po ponownym przyjrzeniu się historii naszego narodu i jego stosunków z innymi państwami postanowiliśmy odbudować te przyjazne niegdyś stosunki.

Narody tych państw nie od dziś wiedzą, jakimi ludźmi są turkmeni, poznali się na ich charakterze. Wiedzę tę czerpią z historycznych doświadczeń, przecież utrzymywaliśmy przyjazne stosunki już za dawnych czasów. Dlatego też w pierwszej kolejności status neutralności został uznany przez naszych sąsiadów, państwa regionu, a później dopiero przez cały świat.

Kierujemy się następującą zasadą: by pokazać się z jak najlepszej strony i sprawić by inne narody darzyły nas szacunkiem w pierwszej kolejności należy zaprowadzić porządek we własnym domu i sprawić by zawsze panował w nim dobrobyt. Uznaliśmy, że pierwszym i najważniejszym zadaniem po odzyskaniu niepodległości będzie otworzenie się na świat. Przyjmiemy każdego, kto będzie chciał znaleźć schronienie w naszym kraju, Turkmenii.

W pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości polityka przez nas prowadzona była popierana przez sąsiadujące z nami państwa. 12 grudnia 1995 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ (w głosowaniu wzięło udział 185 państw) udzieliło zgodę na nadanie Turkmenii statusu trwale neutralnego państwa. W taki oto sposób **po raz pierwszy w historii wyrażono oficjalną zgodę na nadanie statusu trwałej neutralności dla państwa, a pierwszym takim państwem uznanym przez ONZ stalą się Turkmenia. Gałązka oliwna, która mieści się na Fladze Organizacji Narodów Zjednoczonych, znalazła także miejsce na naszej fladze państwowej, jako symbol pokoju.**

* * *

Drzwi do naszego neutralnego państwa będą zawsze otwarte dla wszystkich. Jednak przed naszymi duchowymi wrotami powinniśmy umieścić mądrych odźwiernych, albowiem szkodliwe jest bezgraniczne zaufanie różnego rodzaju podszeptom z zewnątrz, które mogą przynieść więcej złego niż dobrego i nadwerężyć zdrowie duchowe naszego narodu. Skarby, które posiadamy należy zaadoptować do szczególnych okoliczności naszego życia i mentalności naszego narodu. Albowiem naród istnieje dzięki więziom duchowym, które go łączą.

Żeby znaleźć odpowiednie wzorce do naśladowania dla nas i przyszłych pokoleń, należy przedostać się w głąb duszy naszego narodu, ujawnić jej najlepsze cechy i wydostać stamtąd całą mądrość naszych przodków.

Spędziłem dużo czasu myśląc na ten temat, dzieliłem się swoimi przemyśleniami z narodem. By ostatecznie dojść do następującego wniosku: niechże wszystko najlepsze, co posiadali turkmeni mieszkający w różnych częściach świata zostanie zebrane w jednej książce. W ten sposób zrodził się pomysł na napisanie Ruchnama. Niechże ona zastąpi wszystkie książki, które zostały stracone i stanie się drugą po Koranie, ze względu na swoją ważność księgą turkmenów.

Państwo jest uważane za dojrzałe wówczas, gdy jego naród staje się dojrzały duchowo. Lecz dojrzałość duchową nie osiąga się zbiorowo nie można jej ogłosić czy uchylić na podstawie decyzji prawnej wydanej przez sprawujących władzę. Składa się na nią wysiłek każdego człowieka, który później łączy siew jedną całość.

Na każdym kroku widzę miłość Wszechmogącego skierowaną do najdoskonalszego ze swoich stworzeń - Człowieka.

Na świecie ist[illegible] gatunków roślin i wszystkie one kwitną, ale kwitną dla Człowieka! A każdy kwiatek jest piękniejszy od innego, pachnie lepiej niż inne! I wszystko to Bóg stworzył dla człowieka, by wiodło mu się jak najlepiej! Stwórca zbudował ten świat dla ludzkości, dla niego stworzył tyle gatunków roślin, które rosną by cieszyć nasze oczy. Ptaki też zostały stworzone dla człowieka, a także wiele innych rzeczy na tym świecie. Możemy cieszyć się tym wszystkim dzięki miłości naszego Stwórcy!

Mój rodaku! Rozejrzyj się wkoło siebie, a zobaczysz, że otaczające cię piękno odzwierciedla całą miłość, którą cię darzy Bóg. Wystarczy się tylko przyjrzeć. Musisz też pamiętać, że ty jako człowiek również cieszysz się miłością Boga! Musisz być godnym tego uczucia, bezgranicznej miłości, jaką cię obdarza nasz stwórca, kochaj swych bliźnich!

Sens twego życia tkwi w miłości, miłości do najbliższych, Miłości do wszystkiego, co cię otacza! Kluczem do szczęścia Jest twoja miłość do życia, miłość do całego świata!

Człowiek - to siła! Lecz jest on silny tylko wówczas, gdy żyje dostojnie i rozumie, czym jest jego wewnętrzny świat-prawdziwy świat ludzkości. Jest to inny świat, zupełnie inny świat. Nie znajdziesz się w nim podróżując na samolocie, rakiecie czy konno!

Dwa i pół tysiąca lat temu, Zaratustra, który opuścił państwo Margusz przedostał się do tego świata. Prowadząc na uwięzi swego rudego wielbłąda wypowiedział następujące słowa: „Ludzie, czcijcie ogień, albowiem jego światło poprowadzi was jedyną słuszną drogą, sprawi, że poznacie wszystkie zakamarki waszej duszy!”.

Półtora tysiąca lat temu Gorkut ata, grając na instrumencie

muzycznym zwanym dutarą razem z kochającymi życie oguzami odbył pielgrzymkę do tego świata, ludzkiej duszy...

Godność człowieka wywodzi się właśnie z tego świata. Nikt oprócz samego człowieka nie jest w stanie udźwignąć tego ciężaru, jakim jest godność, nikt nie jest w stanie uczynić z tego zalety.

Nie jest to rzeczą łatwą. Wszystkie pomyłki człowieka biorą się stąd, że nie potrafimy poznać tajników swej duszy, a także, czym ona jest. Właśnie, dlatego dochodzi do tego, z czym stykamy się na co dzień - wojen, przelewu krwi i przemocy fizycznej.

Dążąc do udoskonalenia swego życia ludzie włożyli niemały wysiłek by stworzyć różne systemy polityczne, zarówno o charakterze demokratycznym, jak i te utopijne, lecz wszystkie one zapomniały o istnieniu Boga i dlatego też wszystkie one razem wzięte nie potrafiły wyeliminować zła, które czyni człowiek.

Każdy człowiek jest kowalem własnego losu. Na tym polega wolność człowieka, podarowana mu przez Wszechmogącego. Nasze wnętrze pozostanie dla wszystkich tajemnicą, jeżeli nie zechcemy otworzyć się i podzielić nim z innymi.

Jeżeli w ramach tej wolności człowiek będzie miał możliwość by skorzystać z czyjejś pomocy powinien on zadbać oto żeby inni na tym nie ucierpieli, nie powinno się budować własnego szczęścia w oparciu o czyjąś krzywdę. Należy budować swoją przyszłość tylko w oparciu o dobro.

Ruchnama jest punktem odniesienia, który wskazuje nie tylko państwu jako całości, ale i każdemu z nas z osobna gdzie jest dobro. Ta książka nie powstałaby gdyby przeszłość naszego narodu nie niosła w sobie tyle moralnych wskazówek

dotyczących życia i przyszłości naszego narodu. Spośród wielu istniejących niegdyś państw turkmeńskich ani w jednym nie udało się w pełni wprowadzić w życie tych wszystkich wskazówek. Dzisiaj budujemy państwo, które całkowicie będzie odpowiadało zarówno naszym wyobrażeniom, jak i też będzie odzwierciedleniem marzeń naszych przodków. Niech Ruchnama stanie się pomocna dla nas wszystkich razem i dla każdego z osobna. Ruchnama jest pomostem pomiędzy przeszłością! przyszłością, jest to książka, dzięki której zdobędziemy wiedzę o tym jak nie unikać błędów popełnianych już przez naszych przodków. Ruchnama nie uczy, ona jedynie podpowiada nam, nie poucza, lecz pomaga naprawiać popełnione błędy, nie stara się nas do czegoś przekonać jedynie udziela rady. Jest to książka, która jest naszym przewodnikiem w znalezieniu właściwej drogi.

Powtarzam po raz kolejny: nasza droga wywodzi się z głębin przeszłości. Poruszając siępo całym świecie nasi przodkowie, zgodnie z ówczesnymi zasadami walczyli o tereny, na których mogliby się osiedlić. Nasze drogi biegną wzdłuż starożytnych szlaków, lecz cele, jakie sobie stawiamy dziś są całkowicie inne niż te, które realizować chcieli nasi przodkowie, albowiem my, chcemy dzielić się dobrem i szczęściem. Niech, gaz ziemny, którego mamy pod dostatkiem przyniesie innym państwom nie tylko ciepło, ale także szczęście i dobrobyt.

Niezależność i neutralność, które osiągnęliśmy, stały się największą zdobyczą złotego wieku, i daj Bóg by natchnionym księgą Ruchnama udało nam się wreszcie stworzyć państwo, które będzie istniało do końca świata. Wiek XXI, w którym teraz żyjemy powinien pokazać turkmenów, jako doskonały naród, z którym będą się porównywać państwa z całego świata.

* * *

Turkmenio! Moja ukochana, niezależna i neutralna Ojczyzno! Słowa te kieruję do ciebie albowiem wiem, że mnie słyszysz i odpowiesz na me wezwanie z całą siłą swym potężnym głosem. Chylę przed tobą czoło niczym oddany i miłujący cię syn. Poświęcam ci całe swoje życie i oddaję się bez reszty by uczynić cię potężnym turkmeńskim państwem, by moce duchowe ukryte w twej ziemi stały się dla nas siłą i potęgą.

Turkmenio! Jesteś nam droga i ukochana przez nas, albowiem stworzyliśmy ciebie spełniając wyobrażenia i pragnienia naszych przodków, którzy w ciągu wszystkich ośmiu wieków marzyli o spełnieniu ich największego marzenia. Zbudowawszy ciebie odnowiliśmy drogę, którą wytyczyli nasi przodkowie i prześlijmy po niej z wysoko podniesioną głową.

...Pierwszą rzeczą, jakiej dokonał prorok Ibrachim było założenie Mekki. Lecz znalazłszy się daleko od niej, wysłannik Boga prorok Muchamet na początku wzniósł meczet, a dopiero później postawił swój dom. Wymawiając słowo „bismiłła" zbudowaliśmy pierwszy meczet w Kipczaku. Następnie wznieśliśmy w Aszchabadzie wspaniałą świątynię, która swym pięknem nie ustępuje innym duchowym centrom islamu. Dla uczczenia pamięci ofiar Geoktepińskiej bitwy w miejscu w którym się ona odbyła postawiliśmy jeden z najpiękniejszych meczetów w naszym kraju.

Wszystkie nasze modlitwy opowiadają o tobie, święta Turkmenio! Zbudowaliśmy ciebie na świętej ziemi i dlatego jesteś dla nas państwem, które się czci. Twój Hymn - Sena, co oznacza Modlitwę, Modlitwę słuszności, twój Herb - Tugra-Herb sprawiedliwości, twoja zielona Flaga- symbol wiecznie

trwającej wiosny! Od ciebie Turkmenio zaczyna się turkmeński cud. Ponad tobą jest tylko Pan Bóg!

Moi rodacy, bracia i siostry, ukochane matki! Do was zwracam się z następującymi słowami: kochajcie tę ziemię, tylko wasza miłość uczyni ją zieloną i pięknie pachnącą, przekształci ja w bezkresne morze złotej pszenicy, nawodni jej życiodajne płody cudownym sokiem!

W dawnych czasach, o uroku naszej ziemi krążyły legendy. Opowiem wam teraz jedną z nich. Syn urgenczskiego cara Książe Geccz zakochał się w dziewczynie o niebywałej urodzie, która ma na imię Chjur. Ojciec dziewczyny, który jest potężnym szachem daje młodej parze w prezencie ślubnym tyle złota, że nie mieści się ono w skarbcu cara. Wtedy młoda para postanawia rozdać złoto biednym. Lecz złota jest nadal tak dużo, że ogromną jego ilość trzeba było rozsypać na powierzchni ziemi, a później w niej zakopać dla potomków.

Potomkami jesteśmy my, moi rodacy! To do nas należy zadanie odkopania tego złota, my natomiast biorąc przykład z naszych przodków musimy zostawić potomkom mlekiem i miodem płynące państwo. Weźmy się, więc do roboty, powinniśmy zacząć żyć, tworzyć, pracować i dążyć do osiągnięcia postawionych nam celów! Niech na zawsze zagości na waszych szczęśliwych twarzach uśmiech, albowiem nie ma większego szczęścia niż to, że możemy mieszkać w szczęśliwym państwie!

Podnieście wyżej głowę, moi bracia turkmeni! Bądźcie silni duchem, energiczni i pełni zapału! Pamiętajcie, że jesteście obywatelami wspaniałego państwa - niezależnej i neutralnej Turkmenii!

Poniżej przedstawione zostały niektóre z moich przemyśleń dotyczące struktury niezależnego neutralnego Turkmeńskiego państwa

Moi drodzy rodacy!

Wielowiekowa historyczna mądrość, każdego narodu polega na tym, że ludzie starają się to, swe najlepsze cechy, a także wszystko to, co mają najlepsze zebrać w jednym miejscu.

Historia narodu turkmeńskiego jest zarazem świadectwem ogromnego wkładu w duchowy rozwój jego członków. Z jednej strony pokazuje ogromne doświadczenie naszego narodu w budowaniu państwa, a z drugiej ukazuje rolę i znaczenie państwa w rozwoju ludzkości. Historia turkmenów kryje w sobie doświadczenie narodu, który poznał zarówno radość budowania państwa od podstaw, jak i gorycz jego upadku, niemal całkowite zapomnienie tradycji i obyczajów odziedziczonych po naszych przodkach.

W ciągu ostatnich ośmiu wieków w niezliczonej liczbie stoczonych wojen turkmeni poznali, czym jest gorycz strat i zapomnienia, a także brutalność rzeczywistości. Osiem długich stuleci, sąsiadujące z nimi państwa, a także te leżące w znacznej od nich odległości, kierują się zasadą „dziel i rządź" starali się poróżnić ze sobą turkmeńskie plemiona wciągając je w swoje wewnętrzne rozgrywki.

W czasach istnienia Związku Radzieckiego polityka prowadzona przez jego władze naniosła ostateczny cios naszemu narodowi, albowiem istniejące dotąd państwo narodowe zamieniono na państwo o autokratycznym systemie rządów. W interesie rządzących tym państwem nie leżało by tworzyły go poszczególne narody, wręcz przeciwnie dążono do stworzenia jednego narodu - narodu radzieckiego.

Zrównanie wszystkich w prawach, odrzucenie bogactw materialnych szło w parze z niszczeniem duchowego dorobku poszczególnych narodów.

Powszechnie wiadomo, że najlepiej naród się rozwija we własnym, narodowym państwie, albowiem dużo łatwiej jest mu skoncentrować w nim cały swój dorobek duchowy.

Państwo. Państwo jest środkiem i sposobem zjednoczenia narodu. Państwo narodowe - to historyczne dążenie urządzenia wewnątrz niego przez naród swojego życia. Tylko w państwie narodowym można urzeczywistnić dążenia narodu, jego żywot będzie harmoniczny tylko w jednym konkretnym miejscu. Natomiast zdolność narodu do stworzenia własnego państwa świadczy o dojrzałości tego narodu i gotowości do życia wśród innych narodów, a także kształtowania na równi z nimi przyszłości i historii całej społeczności międzynarodowej.

Państwo narodowe to nie drzewo, które zostało przywiezione z dalekich stron i zasadzone w miejscowej ziemi. Takie drzewo niewątpliwie uschnie, albowiem ani woda, ani ziemia nie będą mu pasować. Państwo narodowe jest drzewem, które wyrosło na ziemi bliskiej mu i dlatego zapuściło ono w nim głębokie korzenie. Upodobnianie się i naśladowanie do wzorców już istniejących w żadnej sprawie nie przynosi korzyści, jest ono wręcz zgubne, jeżeli mówimy o rządzeniu państwem, bowiem każde państwo kieruje się interesami własnego narodu.

Zbudować państwo oznacza zabezpieczyć dostojne życie dla jego mieszkańców, narodu, który go zamieszkuje. Stworzyć runki do trwałego rozwoju wszystkich płaszczyzn życia: politycznego, ekonomicznego, społecznego i duchowego.

Stworzenie własnego państwa jest największym osiągnięciem każdego narodu. Z tego też powodu państwo

86.

Түркмен шай-сеп, зергәрчилик сунгатының [illegible] хөкмүнде.

Бизиң гадымы шай-сеплеримиз пери-пейкер ялы гөзеллериң безеги болуп гелди, түркмен бедев атыны хем шайламагы хөкманы билийәр. Дүнйә базарларында, бир сәв билен душен гадымы шай-сеплеримизе өрән гыммат баха кесилйәр. Дүнйәниң [illegible] мешхур кинойылдызлары, театр йылдызлары, сунгат, эдебият билен дахыллы мешхур зенанлары хөкмандан хөкман түркмен шай-сеплерини дакынмагы дереже билйәрлер.

Түркмен гызларының шай-сеплерине үнс бериң: Гупба — тувулга, чекелик — букав — боюндан гылыч салынмазлыгыны үпжүн эдйәр, гүляка дөши, гурсагы гораяр. Билезик голы, донуң өңүне, арка тарапына дакылян дүрли апбасылар, дүрли шайлар пейкамдан гораяр. Түркмен гызыны долы шай-сеп билен безесең — ол долы сөвеш геймине гирен сөвешижи гыз боляр. Хасапланып гөрүлсе, бир аял эхли шай-сепини дакынса, отуз алты килограм алтын-күмүш гөтермели боляр. Түркмениң зенана гойян бахасы байлыкдыр.

Тайларың, байрамларың безеги сазлар барада.

Ата-бабаларымыз „Айдым ве дабара ынсаны тербиелейән ики хусусдыр. Шолардан дабара тен элемине, саз болса рух элемине дегишлидир. Саз билен дабара берлешен вагты ынсаның тенини ве рухы элеми тербиелейәр.“ - дийип кесгитлэндирлер.

Rękopis Ruchnamy

narodowe jest uosobieniem wszystkich właściwych dla danego narodu moralnych i duchowych zalet, ośrodkiem ich skupienia, który powstał dzięki woli politycznej zamieszkujących go ludzi.

Termin naród jest pojęciem wieloznacznym. Możemy go zdefiniować jako wspólnotę ludzi mieszkających w tym samym kraju, lecz również można by go zdefiniować jako jedność ludzi posługujących się tym samym językiem, przekonanych o wspólnym pochodzeniu etnicznym i wspólnej kulturze identyfikują się z tymi samymi symbolami.

Naród rozumiany jako wspólnota ludzi zamieszkujących to samo terytorium, powstaje na skutek przypadkowych i żywiołowych działań poszczególnych grup ludzi, wchodzących w skład owej wspólnoty. Działania te nazywam żywiołowymi i przypadkowymi, dlatego że nie są one podejmowane zgodnie ze sztywno wytyczonymi regułami politycznymi.

Naród rozumiany jako jedność ludzi można uznać za naród klasyczny, w pełni rozwinięty naród, w pełnym tego słowa znaczeniu. Albowiem dąży on również do stworzenia niezależnego bytu politycznego, szczególnie do własnej państwowości. Determinacja, z jaką ów naród dąży do osiągnięcia celu zostaje wynagrodzona-powstaje państwo.

Przez naród rozumiem-wspólnotę ludzi posługujących się jednym językiem i wyznającą jedną religię, posiadającą dziedzictwo kulturowe, z którym identyfikuje się ta zbiorowość, a także wspólne losy i państwo. Kiedy osiąga się takiego rodzaju wspólnotę, przyszłość danego narodu zostaje tym samym wyraźnie określona. Tak samo jak dla założenia rodziny potrzebni są ludzie, przyszli członkowie tej rodziny i ustalenie zasad i reguł, którymi podstawowa komórka społeczna będzie się kierowała w swym życiu, tak samo dla powstania narodu potrzeba jest istnienia państwa.

Państwo – jest domem dla narodu. By życie toczyło się spokojnie w tym domu konieczne jest by każdy jego mieszkaniec znalazł właściwe dla siebie miejsce i znał swe obowiązki. Właściwe wykonywanie tych obowiązków zabezpiecza dobrobyt państwowy.

Państwo nie powstaje na pustkowiu. Nie przez przypadek we wszystkich legendach, olestanach i wierszach setek turkmeńskich poetów zawsze było opiewane jednoczenie się narodu. Nie jest też dziełem przypadku, że od pierwszych dni ogłoszenia niepodległości Turkmeńskiego państwa, naród go zamieszkujący przyjął go jako swoje, narodowe państwo, o którym wiele lat marzył i w zbudowanie, którego włożył wiele wysiłku.

Istnienie narodowego państwa turkmenów oznacza, że Turkmeni mają pełne prawo do rządzenia nim. Państwo narodowe wydaje wszystkie swe materialne bogactwa na swoich obywateli, porządkuje wszystkie jego duchowe osiągnięcia. Państwo powstaje po to by służyć ludziom go zamieszkującym, rozwiązywać ich problemy.

Służyć państwu oznacza tym samym służyć wewnętrznej, potędze narodu. Oddając należytą cześć i służąc państwu naród zabezpiecza swóją teraźniejszość, także i przyszłość.

* * *

Turkmeni! Mój drogi i sławny narodzie!

Drzewo nie przetrwa bez korzeni, a budynek nie utrzyma się bez fundamentu. W ciągu ostatnich wieków naszej tragicznej historii rany, które zostały nam zadane nie potrafiły się zagoić. Naród nasz rozrywano na części, to jak głowę odrywa się od ciała. Dlatego też w żaden sposób nie mogło rozkwitnąć drzewo

jego życia, nie można było zbudować państwa, a szczęście omijało go szerokim łukiem.

Nie spałem po nocach, nie siedziałem bezczynnie, a wszystko po to by żeby zobaczyć cię mój narodzie szczęśliwym i pewnym swego jutra, dumnym i niczego niepotrzebującym. Dzięki miłości Wszechmogącego zdołaliśmy na błogosławionej ziemi naszych przodków utworzyć niepodległe państwo. Dla ciebie, dla każdego obywatela naszego państwa stworzyliśmy dogodne warunki materialne do mieszkania w nim tym samym znaleźliśmy uznanie w oczach innych państw i narodów. Mnie i moim współpracownikom przypadło w udziale obdarowanie cię jeszcze jednym, wspaniałym darem, a mianowicie nadaniem statusu wiecznej neutralności, za co jesteśmy dozgonnie wdzięczni Wszechmogącemu.

Od wieków turkmeńscy sułtanowie i chanowie dawali ubrania tym, którzy ich nie mieli, karmili głodnych i starali się uczynić swój naród szczęśliwym. Czynili to wszystko nie dla sławy czy rozgłosu, ale dlatego, że tak kazało im serce, czynili to by otrzymać sogap (zapłatę za dobre uczynki). Zwykle na sogap, zarabia się by stojąc przed Wszechmogącym móc zrównoważyć swe złe uczynki z dobrymi, ale bez wdzięczności narodu sogapu się nie udziela.

Wznoszenie państwa zacząłem od wybudowania ogniska domowego. Turkmenia jest jedynym na świecie państwem, które nie pobiera ze swoich obywateli opłaty z prąd i gaz, sól i wodę, a obywateli, którzy znajdują się w szczególnej sytuacji otrzymują także bezpłatnie mąkę. To wszystko składa się na ognisko domowe turkmena.

Kierowały mną nie populistyczne motywy. Szczerze chciałem, żeby mój naród żył mając wszystko, żeby nie wiedział, czym jest bieda, by czuł się bogatym i wolnym i by

zawsze w swym postępowaniu kierował się prawdą, był miał poczucie własnej godności.

Nasi przodkowie mieli następującą tradycję: wszyscy sąsiedzi pomagali sobie w budowaniu własnych domów. Powróciliśmy do tej dobrej tradycji, kiedy kładliśmy fundamenty pod nasze nowe państwo, cały naród budował swój wspólny dom. Teraz długiem każdego obywatela jest wniesienie własnego wkładu w urządzenie tego domu, zadbanie oto żeby stał się najpiękniejszy na świecie.

* * *

Szczególną właściwością naszego niezależnego państwa jest fakt, iż jest to państwo narodowe.

Turkmeni od dawien dawna przy podejmowaniu różnych decyzji, a szczególnie tych ważnych zasięgali rady czy opinii najstarszych z rodu. Tę tradycję przyjęliśmy po naszych przodkach i postanowiliśmy korzystać z niej w naszym nowym państwie uważając, że najważniejszą rzeczą w jego budowie będzie odwoływanie się do historii i obyczajów naszych przodków, a także ich postrzegania świata. W strukturze politycznej naszego państwa dużą rolę odgrywa Rada starszych. Ona też i w przyszłości powinna być głównym ośrodkiem władzy i centrum kierowania państwem. Tym samym wykorzystujemy historyczne doświadczenie naszego narodu.

Władza. Rząd. Niepodległa i neutralna Turkmenia jest demokratycznym i świeckim państwem prawa. Turkmenia jest republiką o prezydenckim systemie rządów.

Tym samym kluczową rolę w sprawowaniu władzy politycznej pełni prezydent, który ma szerokie kompetencje.

Głowa państwa posiada znaczące kompetencje nie tylko w sferze polityki wewnętrznej, ale także i zagranicznej. Między innymi jest reprezentantem państwa w stosunkach międzynarodowych. Stoi też na straży suwerenności państwowej.

Prezydent jest głową państwa, symbolem i gwarantem ciągłości władzy państwowej i jedności narodu, dba o nienaruszalność granic państwowych, nadzoruje wykonywanie różnego rodzaju aktów prawnych.

W niepodległej Turkmenii głównym organem ustawodawczym jest Medżlis (parlament).

Władzę wykonawczą w Republice sprawuje - rząd, którego działalność sprowadza się głównie do zapewnienia wykonywania ustaw, które zostały przyjęte przez Medżlis.

Jeżeli natomiast chodzi o podział administracyjny kraju, obowiązują następujące nazwy jednostek terytorialnych: welojaty (które możemy tłumaczyć jako obwody), etrapy (czyli miasta mające prawo do etrapu), czyli takie w których powstają państwowe organy władzy. Ponadto w skład państwa wchodzą miasta i wsie, w których istnieją miejscowe organy władzy, tak zwane samorządy.

Głównym organem przedstawicielskim władzy w Turkmenii jest Chałk Maslachaty (co tłumaczymy jako Radę Narodową), w skład której wchodzą: Prezydent, deputaci Medżlisa, chałk wekili (w tłumaczeniu oznacza wybranych spośród narodu) z każdego etrapa. Chałk wekili wybierany jest na pięcioletnią kadencję, ludzie do niego wybrani sprawuja swe obowiązki nieodpłatnie. Wnioski do rozpatrzenia na forum Chałk Maslachaty mają prawo wnosić Prezydent, członkowie Medżlisu, jego Prezydium, albo też jedna czwarta przedstawicieli Chałk Maslachaty. Na czele najwyższego

organu władzy narodowej stoi Prezydent, albo też każdy inny członek Chałk Maslachaty.

Swóją samodzielność Turkmenii zawdzięcza, narodowi, który ją zamieszkuje, naród jest najważniejszym źródłem władzy państwowej. Swóją władzę realizuje on bezpośrednio bądź też za pośrednictwem organów przedstawicielskich.

Żadne ugrupowanie skupiające jakąś część narodu, ani też jednostki czy różnego rodzaju organizacje nie mają prawa do przejęcia władzy w państwie turkmeńskim.

W Turkmenii największym skarbem państwa i społeczeństwa jest człowiek, jednostka. Państwo ponosi odpowiedzialność za swoją działalność przed swoimi obywatelami.

Do jego obowiązków należy zadbanie o właściwy rozwój jednostek, obrona życia czci, godności i wolności obywateli, nietykalności osobistej, są to zarazem nieodłączne prawa jego obywateli.

Ustawą zasadniczą Turkmenistanu jest Konstytucja, najważniejsza ustawa, która zawiera podstawowe prawa i wolności jednostek i obywateli. Ustawy i inne akty prawne sprzeczne z Konstytucją nie mają mocy prawnej.

Każdy obywatel Turkmenistanu korzysta na jego terytorium z pełni praw i wolności, a jednocześnie spoczywają na nim jednakowe dla wszystkich obywateli obowiązki przewidziane przez Konstytucję i inne akty prawne.

Ustrój w republice opiera się na podziale i równowadze władzy wykonawczej, władzy ustawodawczej i władzy sądowniczej. Każda z tych władz wykonuje swe obowiązki samodzielnie, z szacunkiem odnosząc się do każdej innej.

Wszystkie państwowe akty prawne z wyjątkiem tych, których treść jest objęta tajemnicą państwową są publikowane

by naród mógł się zapoznać z ich treścią. Dokumenty i inne akty prawne, których treść nie jest publikowana, a także te, do których ludność nie ma dostępu nie mają mocy prawnej, tracą ją w momencie ich przyjęcia.

Działalność państwowa: wszystkich organów władzy państwowej i osób pełniących ważne funkcje państwowe realizowane są tylko i wyłącznie w oparciu i zgodnie z prawem.

Turkmenistan, jako państwo niepodległe i równoprawny członek społeczności międzynarodowej prowadzi samodzielną politykę zagraniczną, nie miesza się w sprawy wewnętrzne innych państw. Uznaje priorytet ogólno przyjętych norm prawa międzynarodowego.

Na terytorium Turkmenistanu każdy obywatel ma turkmeńskie obywatelstwo. Nabycie i utrata obywatelstwa turkmeńskiego następuje zgodnie z obowiązującym prawem; obywatelstwo to jest jednego rodzaju i równe, niezależnie od podstaw, na jakich zostało nabyte.

Żaden obywatel państwa turkmeńskiego nie może zostać wydany innemu państwu, albo też wyrzucony poza jego przedziały. Nie można ograniczać przysługującego mu prawa do powrotu do ojczystego kraju.

Każdy obywatel przebywający poza jego granicami ma prawo do opieki ze strony swojego państwa - Turkmenistanu.

Każdy, kto znajduje się pod władzą Republiki Turkmenistan (bezpaństwowcy i obywatele innych państw) korzysta z wolności i praw zapewnionych w Konstytucji, porozumieniach dwustronnych i w normamach prawa międzynarodowego.

Turkmenistan jest państwem, które zapewni schronienie cudzoziemcom prześladowanym w ich własnych krajach ze względu na ich przekonania polityczne, religijne czy z jakiegokolwiek innego powodu.

Własność jest nietykalna. W Turkmenii każdy ma prawo do nabycia na własność środków produkcji, ziemi, a także jakichkolwiek innych materialnych i duchowych wartości. Może to być wspólna własność obywateli i państwa. Państwo stawiając sobie za cel rozwój wszystkich form własności jest gwarantem ich obrony, stwarza dla nich jednakowe warunki.

Każdy obywatel ma prawo do wyboru religii, którą będzie wyznawał, państwo gwarantuje równość wszystkich religii. Turkmenistan jest państwem świeckim, dlatego też Kościół jest oddzielony od państwa. Państwowy system wykształcenia jest oddzielony od organizacji religijnych i ma świecki charakter.

Każdy cztowiek samodzielnie podejmuje decyzję w sprawie wyboru wyznawanej religii. Ma on prawo by samemu czy też razem z innymi ludźmi wyznawać każdą wybraną przez niego wiarę, szerzyć swe religijne przekonania i brać udział w obrządkach religijnych.

Zgodne z ogólnie przyjętymi zasadami, każdemu obywatelowi Turkmenistanu niezależnie od jego pochodzenia, płci, rasy, narodowości, stanu majątkowego i stanowiska służbowego, stosunku do religii, przekonań czy też innych okoliczności państwo gwarantuje równe prawa.

W Turkmenii kobiety i mężczyźni korzystają z równych praw. Dyskryminacja płciowa uznana zostaje za naruszenie prawa i pociąga za sobą odpowiedzialność karną.

Korzystanie przez jedną osobę z przysługujących jej praw i wolności nie powinno swym działaniem naruszać praw i wolności innych ludzi, a także nie powinno pociągać za sobą naruszania norm moralnych, porządku społecznego i bezpieczeństwa narodowego.

Każdy człowiek ma prawo do życia. Nikt nie może być

pozbawiony życia. Z tego też powodu wyszedłem z propozycją zniesienia kary śmierci. Naród wyraził swoją zgodę. Ten zdecydowany krok został przyjęty pozytywnie przez otaczające nas państwa. Nie powinno się ograniczać obywateli, albo też pozbawiać ich, sądzić czy karać. Wszystko to powinno się odbywać zgodnie literą prawa, sądy wymierzą sprawiedliwość.

Każdy obywatel państwa turkmeńskiego może liczyć na pomoc państwa przy zakupie i urządzeniu mieszkania bądź też przy budowie własnego domu.

Mieszkanie każdego obywatela jest jego własnością i nikt nie ma prawa mu go odebrać. Dla Turkmena jego dom jest świątynią, jego największym skarbem. Dla tego też przeszukiwanie domów naszych obywateli zostało przeze mnie zabronione.

W granicach państwa turkmeńskiego każdy człowiek ma prawo do swobodnego poruszania się, a także do wyboru miejsca zamieszkania.

Młodzi ludzie, chłopcy i dziewczęta po osiągnięciu pełnoletności, jeżeli oboje wyrażają zgodę mogą się pobrać i tym samym założyć rodzinę. Mąż i żona mają równe prawa.

Rodzice, czy też prawnie wyznaczeni opiekunowie, są zobowiązani do tego by dobrze wychowywać swoje dzieci, dbać o ich zdrowie fizyczne i psychiczne, zapewnić im wykształcenie, uczyć ich domowych obowiązków i przygotowywać do samodzielności, uprzystępnić im dorobek kulturalny ich przodków, a także ich tradycje i obyczaje, nauczyć z szacunkiem traktować dorosłych. Dzieci, po osiągnięciu pełnoletności są zobowiązani do udzielania pomocy swoim rodzicom.

Każdy obywatel ma prawo do bezpośredniego udziału w sprawowaniu władzy państwowej a także do kierowania

sprawami społecznymi, a także może wybierać swoich przedstawicieli, którzy będą reprezentować jego interesy.

Tylko wyłącznie obywatele państwa turkmeńskiego mają czynne i bierne prawo wyborcze.

Wszyscy mieszkańcy Turkmenii mają równe prawa w dziedzinie wyboru ich przyszłego zawodu, lecz tylko obywatele tego państwa mają równe prawa do pracy w urzędach państwowych, do których do pracy wybieranie są na podstawie ich zdolnościami i dzięki odpowiedniemu wykształceniu.

Wszyscy mieszkańcy państwa turkmeńskiego maja zagwarantowane prawo do pracy i jej wyboru zgodnie z ich wykształceniem. Mają też prawo domagać się by warunki pracy były bezpieczne. Zabrania się zmuszanie ludzi do pracy, chyba, że przewidziane są przez prawo jakieś od tego odstępstwa.

Ludzie, którzy pracują z najmu maj ą pełne prawo do otrzymywania uposażenia odpowiedniego do wykonywanych przez nich obowiązków i zgodnego z jakością wykonanej przez nich pracy. Wysokość wynagrodzenia powinna być zgodna z wysiłkiem wkładanym w jej wykonanie przez pracującego.

Wszyscy pracujący mają prawo do urlopu. Ci, którzy pracują z najmu mogą wybierać wolne dni w tygodniu, a także mają prawo by, co rok korzystać z płatnego urlopu.

Państwo stwarza odpowiednie, korzystne warunki by ludzie mogli odpoczywać tam gdzie mieszkają, by mogli pożytecznie i miło spędzać swój wolny czas.

Obywatele mają prawo do korzystania z bezpłatnej, państwowej służby zdrowia, korzystania z państwowych szpitali i kupowania tańszych leków przez najbiedniejszych. Prywatne kliniki mogą działać na podstawie odpowiednich rozporządzeń i innych aktów prawnych.

Obywatele, którzy osiągnęli już wiek emerytalny, którzy są chorzy, albo stali się kalekami, ci którzy nie są zdolni do pracy i stracili prawnych opiekunów, którzy dbają o nich, bądź też ci którzy stali się bezrobotnymi z tych czy innych powodów maja prawo do państwowej opieki społecznej.

Wielodzietne rodziny, dzieci, którzy straciły swych rodziców czy opiekunów prawnych, weterani wojenni, a także inni obywatele, którzy stracili zdrowie otrzymują prawo od państwa do otrzymywania dodatkowych pieniędzy, rent. Odbywa się to wszystko zgodnie z obowiązującym w państwie turkmeńskim prawem.

Państwo musi zapewnić jego obywatelem dostęp do wiedzy. Obowiązkowe jest wykształcenie średnie, każdy człowiek ma prawo do otrzymania bezpłatnego wykształcenia w szkołach państwowych.

Zgodnie z prawem i na podstawie istniejących Ustaw zarówno poszczególni obywatele, jak i różnego rodzaju organizacje mają prawo do otwierania prywatnych szkół.

Każdy turkmeński obywatel ma zapewnione prawo by zajmować się twórczością artystyczną czy naukową. Prawa i interesy obywateli, którzy zajmują się działalnością naukowo - techniczną tworzą dzieła sztuki, piszą utwory literackie są chronieni przez prawo.

Państwo wspiera różnego rodzaju inicjatywy związane z rozwojem kulturalnym naszego społeczeństwa (sztuka ludowa, literatura narodowa, sport i inne).

Państwo formuje siły zbrojne, które służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic.

Każdy obywatel Turkmenistanu korzysta na jego terytorium

z pełni praw i wolności, ale jest zobowiązany do wykonywania jednakowych dla wszystkich obywateli obowiązków.

Obrona Turkmenistanu jest świętym obowiązkiem każdego jego obywatela. Każdy mężczyzna, obywatel państwa turkmeńskiego po osiągnięciu pełnoletności jest zobowiązany do odbycia służby wojskowej.

Obywatele Turkmenistanu są zobowiązani do płacenia nałogów, a także innych świadczeń pieniężnych na rzecz państwa, przewidzianych w odpowiednich dokumentach.

Żadnej osoby nie można zmuszać do składania zeznań przeciwko sobie czy też przeciwko swojej najbliższej rodzinie.

W państwie turkmeńskim nikogo nie prześladuje się s powodu jego poglądów politycznych, nie istnieją więzienia dla więźniów politycznych.

Państwo turkmeńskie nie jest strona żadnego konfliktu, wewnątrz niego nie toczą się spory pomiędzy jego obywatelami. Panuje tutaj stabilna sytuacja polityczna, wszystkie narody zamieszkujące nasze państwo żyją w zgodzie ze sobą i służą jednemu państwu. Turkmeni, a także mieszkający w Turkmenii przedstawiciele innych narodowości tacy jak: rosjanie, uzbecy, kazachowie, ukraińcy, azerowie, beludżi i armianie tworząc jeden naród wiążą swe nadzieje i szczęście z niepodległym państwem turkmeńskim. Wszyscy obywatele niezależnego i neutralnego Turkmenistanu wiedzą, że jest to państwo bardzo bogate i jeżeli wewnątrz niego wszystkie zamieszkujące go narody będą żyć w zgodzie osiągnie ono pełnię szczęścia.

Naród turkmeński darzy ogromnym szacunkiem inne narody, ich religie i wyznania. Będąc humanitarnym, sprawiedliwym, szczodrym, opanowanym i przyjaznym naród turkmeński uważa za sprawę honoru by żyć w zgodzie i pokoju z innymi narodami.

Nigdy turkmeni nie byli zamieszani w międzynarodowe konflikty i daj nam Bóg w przyszłości też nie będziemy się w nie mieszać!

Niepodległy, neutralny Turkmenistan – jest nowym państwem na mapie świata. Lecz pojawiło się ono na świecie nie przynosząc nikomu szkody i nie stwarzając problemów. Dąży ono do odbudowania tradycji i obyczajów swych przodków, a także do tego by naród je zamieszkujący mógł korzystać z dorobku całej ludzkości. Naszym zadaniem jest zbudowanie państwa, które będzie opierało się na najlepszych narodowych tradycjach rządzenia, a także będzie korzystało z rozwiązań innych państw.

* * *

Drodzy rodacy!

Często to powtarzam, ale chciałbym podkreślić po raz kolejny, że turkmenów w ciągu ich wieloletniej historii niszczono nie z zewnątrz, ale wewnątrz ich organizmu państwowego. Podkreślam ten fakt, by zwrócić waszą szczególną uwagę na to czego można się nauczyć uważnie badając historię własnego narodu. Potężne państwa turkmeńskie, sułtanaty upadły, dlatego że zniszczyły je konflikty wewnętrzne. Jeszcze Gorkut ata mówił, że turkmenów mogą zgubić trzy rzeczy: sprzeczki, wyniosłość i podłość.

Wiadomo, że niektórzy ludzie uzasadnione pretensje skierowane do nich traktują jako ograniczenie ich praw. I wręcz odwrotnie, niekiedy prawa j ednostek zostają naruszone bez jakichkolwiek podstaw prawnych, z powodu pomówień czy oszczerstw skierowanych do ludzi zupełnie niewinnych. Bądźmy szczerzy: zarówno pierwsza jak i druga postawa jest

znana turkmenom, takie nastawienie należy wykorzeniać. Musimy zrozumcie i wytłumaczyć samym sobie naturę tych zjawisk, które wywodzą się z niedalekiej, pamiętanej przez nasze pokolenie przeszłości.

Przez wszystkie 74 lata rządów radzieckich byliśmy tarczą dla strzał krytyki. Zdążyliśmy sięprzyzwyczaić do ciągłych ataków i bycia przedmiotem drwin. Musieliśmy cierpliwie znosić to wszystko, dlatego że byliśmy pozbawieni najważniejszej rzeczy - prawa głosu. Na każdym posiedzeniu biura CK KPZR, na każdej wszechzwiązkowej naradzie w Moskwie niezawodnie krytykowano turkmenów. Przyzwyczajono się do tego, stało sięto niemal tradycją. Krytykowano nas za „szkodliwe przeżytki przeszłości", za „zacofanie społeczne", „niski poziom rozwoju ekonomicznego", co tu dużo mówić, za wszystkie grzechy.

Lecz problem polega na tym, że nikt nie szukał przyczyn takiego „zacofania", nikt nigdy nie zadawał pytania: a dlaczego tak jest? Milczeliśmy i z pokorą przyjmowaliśmy wszystkie obelgi. Posunęliśmy się jeszcze dalej: zaczęliśmy składać samokrytykę, osiągnęliśmy pewne sukcesy w tej dziedzinie. W szczególności, wykazywali dużą gorliwość przedstawicieli świata literatury: wielu z nich bijąc się w pierś potępiało tradycje i obyczaje swojego narodu, jego moralność. Tak to się wszystko zaczęło, wszyscy zaczęli się bez wyraźnych powodów wzajemnie oskarżać i się umoralniać. Wszyscy jakby się zmówili, zapomnieli w tym samym czasie czym jest godność narodowa, duma z dokonań i historii własnego narodu. Najsmutniejsze jednak w tym wszystkim jest to, że czynili to sami turkmeni.

Doskonale znam historię mojego narodu, jakiej uczono nas wszystkich w Związku Radzieckim. Całą historię sprowadzano

do konfliktów toczących się pomiędzy samymi turkmenami, a o ich wspaniałej i trudnej przeszłości nie napisano ani słowa, tak jakby ona w ogóle nie istniała. Dokładnie tak samo „tworzona" była historia współczesna, opisywane były rzeczy, wygodne do opisania. Wszystkie rosyjskie czy też radzieckie problemy stawały się problemami narodu turkmeńskiego.

W 20-30-tych latach była to walka pomiędzy bolszewikami i mienszewikami, pomiędzy walczącymi o wprowadzenie socjalizmu i ich przeciwnikami, tymi, których nazywano bajami i kułakami. W latach 30 i 40 – tych piętnowano tak zwanych nacjonalistów, którym przeciwstawiono "zjednoczonych" komunistów-ateistów. Walkę wewnętrzną toczono wysuwając różnego rodzaju hasła, lecz zawsze kończyła się ona falą prześladowań i przelewem krwi. Turkmeni, tak samo zresztą jak inni narody ZSRR, jako naród byli pozbawieni możliwości poznawania losów narodu i historii swego państwa.

Czy turkmeni wini byli tej sytuacja, a jeżeli tak to, na czym polegała ich wina? Dla nas jest to pytanie zasadnicze. Nie przekreślimy historii, ani też faktu powstania w roku 1922 Związku SRR.

Wówczas rozegrała się wewnątrzzwiązkowa walka, która przyjęła pozory walki nowego ze starym, religii z ateizmem. Właśnie z tego powodu turkmeni byli poniżani, skazywano ich na samozagładę i podjudzano przeciwko członkom naszego że narodu. Czystki wewnątrzpartyjne miały miejsce przed i po wojnie, w latach 40 i 50-tych, a walkę z nacjonalizmem kontynuowano aż do lat 60 - tych, chociaż zaczęto korzystać z innych metod. Ogromna część rodzimej inteligencji stała się ofiarą tej walki, osądzona i zesłana w głąb ZSRR.

W latach 60 i 70 - tych zaczęto przesadnie wychwalać rozdmuchane osiągnięcia, panegiryzować istniejący ustrój

polityczny, władzę i rządzących. Na porządku dziennym stały się wzajemne oskarżania się i mydlenie oczu. Stało się to chorobą społeczną, niedomaganiem społeczeństwa, która dotknęła wszystkie jego struktury. Najważniejsze było myślenie polityczne, ludzi przestali myśleć i wyrażać własne opinie. Nauczono ich bić oklaski, kajać się i zgadzać się ze wszystkim decyzjami podjętymi przez partię, do której podchodzono z najwyższym szacunkiem. Człowiek, jako jednostka nic sobą nie prezentował, jego rola w społeczeństwie była zerowa.

Świadomość masowa kształtowała opinię społeczną, co spowodowało nieliczenie się ze zdaniem jednostek. Wszelkie decyzje były podejmowane przez całe społeczeństwo.

Jest rzeczą oczywistą, że następstwa tej choroby nie mogły zniknąć od razu, pozostawiły trwały ślad na świadomości i żachowaniu ludzi. Zakładnikiem tego systemu stał się także naród turkmeński, który nie ominęła ta choroba, albowiem nie mogło być inaczej - po raz kolejny naród turkmeński okazał się zbyt ufny. Kiedy umysł naszego narodu się rozjaśnił okazało się, że sprawy zaszły zbyt daleko, ludzie przestali być samodzielni, przyzwyczaili się do wykonywania rozkazów.

Jakże bardzo myli się ten, kto nie docenia skutków presji wywieranej na całe narody, kto nie uświadamia sobie, że jest coś, co hamuje rozwój świadomości narodowej i kształtowanie się poszczególnych narodów. Na szczęście te czasy już minęły, a przed nami stoi zadanie wyleczenia ludzi z choroby zwanej systemem komunistycznym. Musimy zadbać o to, żeby ludzie zamieszkujący nasz kraj poczuli się wolni i szczęśliwi. Jest to nasz dług i musimy go spłacić dla własnego dobra i dobra przyszłych pokoleń.

Każdy obywatel powinien czuć się zobowiązany do tego by zadbać o trwałość i nienaruszalność swojego niezależnego

i neutralnego turkmeńskiego państwa, być zawsze gotowym do zapobieżenia najmniejszym nawet nieszczęściom, które mogą go spotkać.

Chciałbym podkreślić, że w tej sytuacji szczególną rolę powinien odgrywać przywódca. Jako osoba pełniąca funkcję Głowy Państwa, jestem zobowiązany by zadbać o to żeby każdy, kto sprawuje jakąkolwiek funkcję państwową kierował się interesami całego narodu, Ojczyzny i uczciwie wykonywał nałożone na niego obowiązki. Zachodzi taka potrzeba by Chałk Maslachaty sporządził akt prawny, zgodnie z zasadami którego będzie się wybierać osoby, które będą sprawować kluczowe funkcje państwowe w naszym państwie. Musimy sporządzić wiele aktów prawnych, które będą regulować zasady wyboru urzędników państwowych, na podstawie, których powstaną państwowe szkoły kształcące ludzi, którzy będą w przyszłości sprawować władzę. Ludzie powinni zdawać sobie sprawę z tego, że kierowanie narodem wiąże się z ogromną odpowiedzialnością. Musimy zagwarantować każdemu obywatelowi jego prawo do pełnienia funkcji państwowych. Prawa te powinny być równe dla każdego obywatela Turkmenistanu niezależnie od jego pochodzenia, narodowości, materialnego dorobku, miejsca pracy, miejsca zamieszkania czy wyznawanej przez niego religii. Szczególnie, powinno się zwracać uwagę na wykształcenie kandydujących na odpowiednie stanowiska obywateli, ich umiejętność radzenia sobie w sytuacjach napięcia i stresu, na ich znajomość sytuacji nie tylko wewnątrz naszego państwa, ale i sytuacji międzynarodowej. Ludzie starający się o przyjęcie na służbę państwową powinni być uczciwi, powinni potrafić samodzielnie podejmować decyzje, muszą postępować zgodnie z interesami swej Ojczyzny, powinni być wierni narodowi.

Ojczyźnie i samemu Prezydentowi. Wiem z własnego doświadczenia, że jeżeli rządzący potrafi dobrać odpowiednich współpracowników i kontrolować ich pracę, a przede wszystkim umiejętnie nimi kierować taki kolektyw pracowniczy jest skazany na odniesienie sukcesu.

Mianowanie na stanowiska kierownicze w państwie godnych i oddanych temu, co będą robić i swemu narodu, ludzi – jest zadaniem bardzo trudnym i odpowiedzialnym. Lecz jeżeli chcemy wykonać postawione przed nami zadania i cele musimy dokonać takiego wyboru, nie możemy uciekać przed odpowiedzialnością. Musimy stworzyć odpowiedni system wychowania ludzi, którzy interesy ich narodu, interesy państwowe, welojatów, etrapów będą stawiać ponad własne.

Chciałbym wskazać siedem sytuacji, zjawisk, których zaistnienie będzie mogło negatywnie wpłynąć na harmoniczny rozwój nowego turkmeńskiego państwa:

Po pierwsze: zły dowódca;

Po drugie: spory i konflikty na tle etnicznym;

Po trzecie: konflikty na tle narodowościowym;

Po czwarte: konflikty na tle religijnym;

Po piąte: złe stosunki z sąsiednimi państwami;

Po szóste: spory wewnątrzpaństwowe;

Po siódme: nie radzenie sobie ze skutkami klęsk żywiołowych.

Jako pierwszy Prezydent niezależnego i neutralnego państwa turkmeńskiego uczynię wszystko co będzie w mojej mocy, żeby nie dopuścić do tego by zaszły wyżej wymienione zjawiska. Prezydentom, którzy będą pełnić tę funkcję po mnie, nakazuje pamiętać o nich w każdej sytuacji, by odpowiednio wcześnie móc im zapobiec.

* * *

POWIEDZIELI

U stóp siwego Kopetdaga
Słychać przepiękny śpiew.
Tylko echo może go
Niekiedy roznieść, - powiedzieli.
W świecie błyskawic grzmi grom -
Dynamiczna wiadomość, - powiedzieli.
Prawdziwym rajem jest nasza ojczyzna,
Nie zliczysz deszczy, które spadły, - powiedzieli.
W tym raj skim wąwozie
Nie uświadczymy słońca,
Doliny kryją się w cieniu
Ciężkich czarnych chmur,
Kopetdag nie jest zwyczajną górą,
Lecz jest kluczem do ludzkiego szczęścia,
Mój Kojten, Chasar, Bałkan mój –
Tkwi w środku setek urwisk, –
To są góry - Oguz chana
Groźny duch i honor, powiedzieli.

Na zawsze pozostaje na wierzchołkach
Królująca na nich mgła,
Właśnie tam wij ą gniazda berkuty!
Korzystają ze wspaniałych przestrzeni.
Ludzie mieszkają na nizinach,
Powietrze jest czyste i pełne aromatu,
Mój Czardogły Czandybil –
Złoty nadchodzący tytuł, –
Są to góry Giorogły
Sławny szlak i honor, – powiedzieli.

мен довлетлериң -87- миллетлериң
хэзынелерине дүйпгүнмек үчин
оларың сазына бердиң,
маңгаланың багтыярлыгыны
билмек үчин шол өйде ат-
дым-сазың овазының яңланы-
шына середиң диймек иселе-
йәрин. Биҙиң ата-бабаларымыз
совшуе нышанда саз топарлары-
ны, туги ве байдаклары эсгер-
лериң руҳуны галдырмак үчин
өңүне алып билен алындырлар. Дирекмериң
гөк гүррүлдесини ядыңа салын
гүммүрдиси, сурнайларың түрк-
мене догмын перде, гыңа
гың мукаддес мукам билен
бейгелешине ол тарыхдакы
эхли түркмен шеличетле-
нең гүйч, илхам ве
гайрат чешмеси экен.
Хер саз топарында ёдиден
он ики кенен саз гурал-
лары уланыландыр.

Rękopis Ruchnamy

A tuż obok są – Karakumy –
Karawana jest gotowa do wyruszenia,
Przyjacielem możesz być dla turkmena,
Lecz nie bądź jego wrogiem,
Zagniewany bywa straszny,
Trąba powietrzna i burza jest jego sednem,
Stworzenie tego świata
Udało się mu spojrzeć,–
By zobaczyć, co czeka turkmenów
Jest to wspaniała wiadomość, - powiedzieli.

TURKMEN

Pójdziemy dusza moja, przespacerujemy się wzdłuż kraju,
Jesteś potężny niczym lew, turkmenie!
Wybiła godzina wszystkich uciśnionych, –
Takjak Dżelaleddin, zwinnych mężczyzn, – turkmenie!

Koń o tysiącu skrzydłach będzie szybszy od każdego wiatru,
Wszystkie góry zobaczyć lecąc na tym rumaku, już czas,
Praprzodkowie twoi – Święta Góro,
Jest ich trzysta sześćdziesięciu nauczycieli, -turkmenie!

Siwi starcy – Gorkuty wszyscy są mądrzy,
Wszystkie matki w Junus są serdeczne i skromne,
W twoim ręku czuć rękę państwa,
Jesteś rodzicem Junus będących niczym wróżki, – turkmenie!
Ty, najdzielniejszy mężu, wybieraj wolność,

Jesteś niczym jak lew, wybieraj sam pole do walk,
Nie trać zapału ani trochę, przemierzaj swój kraj,
Całe zalane jest słońcem Karakumy – państwo słońca, – turkmenie!

Historią nazywają twojąprzeszłość,
Wszystkie czyny bohaterskie twej niezliczonej rodziny,
Niewiernych strąć konnym kopytem,
Plejada wspaniałych bohaterów, – turkmenie!

Razem mieszkają baj i bek i czynią dobro,
Sztandar w błękitnym niebie łopocze,
Słowa są mądre, a w sercach cudowny ładunek,
Czy jest ktoś lepszy od ciebie, – turkmenie?!

U początków – Oguz chan jest, Gorkut dał nam życie,
Zbieramy żniwo pamięci sześćdziesięciu wieków,
Potężny Karakuł – twój skarb,
Kraj twój staje się jeszcze bardziej szczodry, turkmenie!

W OJCZYŹNIE

Duszy natchnienie, schronienie pokoju – w Ojczyźnie.
Tworzą i są sławni, zdobywają sławę – w Ojczyźnie.
Przepięknie opiewają wczesne wiosny – w Ojczyźnie.
I radość i Smutek rozpoznają – w Ojczyźnie.
Dla serca znajdują jedyne schronienie – w Ojczyźnie.

Przemierzyłem stepy byłem u podstaw gór,
Wiatry wiejące z dolin niosą święte słowa dla mnie,
Posiadając to wszystko nie potrzebuję niczego innego,

Dutar oświeca, gidżak przepięknie śpiewa dla mnie,
Marzenia i życzenia swobodnie żyją – w Ojczyźnie.

Chodząc za stadem owiec, cały wiek Achał przemierzałem,
Szedłem za głosem mych przodków, upierałem się,
Ubolewając po stracie rodziców, byłem muzułmaninem,
Byłem samotny, mając imię byłem bezimienny,
Świątynie z popiołu znów powstaną – w Ojczyźnie.

W korzeniach – Akojli przemyślałem źródła ja,
Na początku bezcennego zwycięstwa jestem przyjacielem ja,
Jeszcze będę żył bez jakiegokolwiek zastawu ja,
I jak należy będę czcił Boga ja,
Ponieważ w przyszłości wszyscy czekają na mnie - w Ojczyźnie.

* * *

Dzisiaj znajdując się na kolejnym zakręcie historii najnowszej, zamieszkujące naszą planetę narody i dojrzałe społeczeństwa są zajęci poszukiwaniem swoich własnych dróg rozwoju i znalezieniem swojego miejsca pod słońcem.

Nikt nie będzie w stanie uchronić się przed tym procesem historycznym, albowiem przeszłość nikomu nie udzieli pozwolenia by oderwać się od swej przyszłości. Przeszłość służy nam jako punkt odniesienia, punkt, od którego możemy zaczynać nasz zdecydowany marsz w przyszłość. Posuwanie się naprzód jest wtedy efektywne, kiedy wiemy, w jakim kierunku powinniśmy zmierzać idąc z duchem czasu. To właśnie jest krótka charakterystyka nowej epoki.

W świecie współczesnym czas leci bardzo szybko, on jest jak chwila w wieczności, pomiędzy przeszłością i przyszłością,

lecz jeżeli wykorzystamy ten moment rozsądniei rozważnie, stanie się on punktem zwrotnym w historii kształtowania się narodu, należycie uczci pamięć przodków i zagwarantuje wspaniała przyszłość.

Jednym z najbardziej aktualnych zadań współczesności jest ustanawianie równoprawnych, partnerskich stosunków pomiędzy państwami, które znajdują się na różnych poziomach rozwoju ekonomicznego, socjalnego i technicznego. Narody i państwa, nie są winne takiej sytuacji, które czują się skrzywdzone przez los gdyż muszą rozwiązać wiele problemów, które gromadziły się przez wiele dziesiątków, a czasami nawet setek lat.

Nigdy dotąd nie było tak ogromnego dystansu pomiędzy państwami biednymi i bogatymi i nigdy dotąd z tego powodu nie zaistniały tak realne zagrożenia bezpieczeństwa i stabilności w stosunkach pomiędzy nimi.

W takim układzie postawmy przed sobą skąd pytanie: skąd w tych czsach tu i ówdzie tak często wybuchają konflikty wojenne i spory międzyetniczne? W czym tkwią przyczyny tego, że niektórzy paradoksalnie przeciwstawiają się rozwojowi? Próby tłumaczenia takiego zachowania zderzeniem się różnych kultur, światów, cywilizacji, zapowiadanie nowych „wypraw krzyżowych" jest niczym innym jak tylko manipulacja od dawien dawna istniejącymi pojęciami i terminami.

Błędne jest szukanie korzeni zła w sprzeczności poglądów i w wyznawaniu różnych wartości pomiędzy światem Zachodu i Wschodem, w sprzecznościach religijnych. Chodzi oto, że międzynarodowe stosunki ekonomiczne w postaci, w jakiej obecnie istnieją, nie są w stanie sprostać współczesnym wezwaniom i potrzebom ludności naszej planety. Taka sytuacja jest szczególnie trudna dla państw, które wstepują dopiero na

drogę rozwoju. To właśnie jest kolejna cecha charakteryzująca XXI wiek.

Opierając się na wyżej przedstawionych czy też innych cechach charakterystycznych tej epoki i rozumiejąc, że należy się dopasować do istniejącej sytuacji, Turkmenistan całą swója politykę kieruje na rozwój narodu go zamieszkującego, by pomóc mu w osiągnąć dobrobyt, albowiem w tym właśnie widzimy swój wkład w kwestii osiągnięcia wyższego poziomu rozwoju.

Takie podejście do sprawy, branie udziału w rozwiązywaniu problemów współczesności w dużym stopniu kształtuje psychologia turkmeńskiego narodu, dla którego wewnętrzne wartości duchowe wraz z głęboką wiarą we Wszechmogącego Allacha opierają się na wierze w samych siebie i człowieczeństwo, w zdolność tegoż człowieczeństwa do kierowania biegiem historii, w zwycięstwo pokoju i stabilności. W zasadzie to jest nasza filozofia, która definiuje zasady naszego udziału w sprawach międzynarodowych i warunkuje rozwój wewnętrzny naszego narodu.

Odpowiedzialność, jaką niesiemy przed światem jest w pierwszej kolejności odpowiedzialnością przed nami samymi. Kierując się zasadami okazywania wzajemnego szacunku, umiłowania do pokoju i humanizmu w stosunkach międzynarodowych Turkmenistan dąży do tego by te zasady obowiązywały wewnątrz państwa. Polityka przez nas prowadzona kładzie szczególny nacisk na osiągnięcie zgody pomiędzy narodami zamieszkującymi państwo turkmeńskie, a także na to by nasz naród był tolerancyjny by potrafił przychodzić z pomocą do potrzebujących.

W pierwszych dniach po odzyskaniu niepodległości Turkmenistanu za najważniejszego uznano człowieka, jego

życie, zdrowie, bezpieczeństwo, rozwój moralny i fizyczny w szerokim tego słowa znaczeniu. System ochrony socjalnej ludności został postawiony na pierwszym miejscu, najwięcej wysiłku zaczęto wkładać właśnie w tę sprawę, w związku z czym zabezpieczono społeczno-polityczną stabilność i umocniono wiarę narodu w reformy, które w danym momencie były przeprowadzane.

Dzięki ogromnym zmianom i reformom przeprowadzonym w społecznej sferze życia ludzkiego w latach po odzyskaniu niepodległości w państwie turkmeńskim gwałtownie spadła umieralność niemowląt, wydłużona została średnia długość życia, spadła liczba popełnianych przestępstw, państwo włożyło ogromny wysiłek w stworzenie aktów prawnych związanych z zabezpieczeniem praw matki i dziecka, młodzieży, kobiet i osób starszych.

Założenia polityki socjalnej turkmeńskiego państwa znalazły się w całości w programie „Główne kierunki przekształceń społeczno-ekonomicznych na okres do 2010 roku". Istotą tych założeń jest ich orientacja na zapewnienie podniesienia poziomu życia naszego narodu.

Turkmenistan jest jednym z wielu państw, które uprawiają, jeden z najbardziej podstawowych produktów rolnych - pszenicę dla potrzeb własnego narodu. Państwo wykonało główne założenia kompleksowego programu zabezpieczenia bezpieczeństwa żywnościowego.

W okresie obowiązywania założeń programu „Główne kierunki..." Turkmenistan zakłada, ze poprawi się sytuacja państwa a roczny przyrost produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki wyniesie nie mniej niż 18 procent. Jednym z najważniejszych zadań, spośród tych, którym musimy sprostać jest podniesienie poziomu produkcji. Tak jak i

wcześniej szczególną uwagę będziemy przywiązywać do sektora energetyczno - paliwowego. Chcemy skoncentrować się głównie na tych dziedzinach, które wymagają większego nakładu pracy. Mają one przed sobą wspaniałą przyszłość, mamy szansę by doprowadzić do tego żeby w tych dziedzinach nie istniała dla nas jakakolwiek konkurencja. Mówiąc o poszczególnych dziedzinach, mam na myśli następujące sektory: rolnictwo, zbudowanie infrastruktury, turystykę, przemysł lekki i spożywczy, czy wreszcie budownictwo.

W okresie do roku 2010, w rolnictwie, tak jak i wcześniej szczególną uwagę przywiązujemy do uprawy bawełny i pszenicy. W roku 2005 zakładamy zebranie około 2,5 miliona ton bawełny i około 2,5 miliona ton pszenicy. Dla porównania: w pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości w państwie turkmeńskim zebrano zaledwie około 70 tysięcy ton pszenicy. Te liczby pokazują, że odzyskanie niepodległości ma niewątpliwie pozytywny wpływ na podniesienie poziomu życia naszych mieszkańców i zapewni zabezpieczenie w postaci chleba dla mieszkańców naszej planety.

Długoterminowa perspektywa rozwoju gospodarki narodowej zakłada znaczne powiększenie wszystkich posiadanych przez nas zapasów, dlatego musimy zdobyć potężnych inwestorów. Do roku 2010 ten rodzaj pomocy finansowej zostanie zwiększony w porównaniu z rokiem 2000, o około 2,7 razy.

Wzrost ekonomiczny naszego państwa może okazać się niewystarczający by podnieść poziom życia naszego narodu, ale z całą pewnością stwarza dobre ku temu przesłanki. I dlatego jest rzeczą słuszną, że rozwiązaniu tych wszystkich bardzo ważnych zadań należy nadać najważniejsze znaczenie.

Podstawą założeń rozłożonego w latach do roku 2010

programu pomocy socjalnej dla mieszkańców naszego kraju jest podniesienie poziomu ich życia. Tak jak i wcześniej lwią część środków pochodzących z budżetu państwa przeznaczono na rozwój sfery socjalnej. Mając na uwadze sytuację demograficzną społeczeństwa uznaliśmy, że musimy zacząć także wybudowanie nowych szkół, szpitali, bibliotek, a także bardziej efektywnie wykorzystywać istniejące już tego rodzaju obiekty. Kontynuując praktykę bezpłatnego dostarczania ludności, zamieszkującej nasz kraj, gazu ziemnego, elektryczności, soli pomagamy tym samym najbiedniejszym warstwom naszego społeczeństwa.

W trakcie realizacji reform powstają pierwsze prywatne przedsiębiorstwa, zaczyna się rozwijać niepaństwowy sektor gospodarki. Wkrótce liczba prywatnych przedsiębiorstw zaczynie rosnąć. Reformy tylko wtedy dadzą zauważalne wyniki, kiedy będą rozwiązane problemy własności, kiedy w kraju pójawi się dobrze rozwinięty sektor własności prywatnej. Powszechnie wiadomo, że ekonomiczną podstawą trwałości każdego państwa jest wielorakość form własności w przypadku naszego państwa są to między innymi dajchańskie zjednoczenie przedsiębiorstw produkcyjnych, spółki akcyjne. Zgodnie z założeniami wspomnianego już wcześniej programu, do końca zakładanego okresu państwo planuje przekazanie w ręce prywatnych przedsiębiorstw około trzech tysięcy państwowych przedsiębiorstw i budowli.

Wszystkie państwowe programy szczególną wagę przywiązuja do wzrostu poziomu życia mieszkańców Turkmenistanu, gwarancję i ochronę ich praw. Naszym zadaniem jest przekształcenie państwa turkmeńskiego w kraj mlekiem i miodem płynący, by stał się dla każdego człowieka bezpiecznym domem.

Wgrudniu 1999 roku Chalk Masłachaty Turkmenistanu podjął decyzję w sprawie zniesienia kary śmierci w naszym kraju i zatwierdził Prawo dotyczące zniesienia kary śmierci. Nie poprzestaliśmy jednak na tym i w celu dalszej demokratyzacji naszego ustroju państwowego i humanizacji życia społecznego została zatwierdzona Ustawa „O ułaskawieniu by upamiętnić świętą Gydyr gidżesi". Dzięki tej Ustawie, ci, którzy zeszli ze słusznej drogi przestrzegania prawa mają szansę by powrócić do prawdy i naprawić popełnione wcześniej błędy żyjąc w zgodzie z własnym sumieniem. Ustawa ta jeszcze raz potwierdza, że nie tylko mówimy, ale że i w rzeczywistości zapewniamy opiekę naszym obywatelom by mogli żyć w państwie o demokratycznym systemie rządów, w którym przestrzega się podstawowych praw człowieka i obywatela. Jesteśmy dumni z tego, że Turkmenistan, jako pierwsze państwo z grupy tych, które w ostatnim czasie odzyskały niepodległość podjął działalność w tej dziedzinie.

Wiadomo, że wszystkie wydarzenia, które zachodzą na świecie są ściśle ze sobą powiązane. W trakcie ich realizacji układają się one w pewien ciąg, a mianowicie, .obywatel - państwo - region, państwo – świat - człowieczeństwo". I dlatego uważamy, że każde państwo czy też każdy naród niezależnie od tego czy jest on duży czy mały zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, która leży na nim. Trzymanie się takiej kolejności wydarzeń okrcśla rozmach działań panstwa tulkmeńskiego przy podejmowaniu ważnych decyzji związanych z rozwiązywaniem spraw niecierpiących zwłoki, a w szczególności tych zwanych racją stanu. Nie ma takiej możliwości by zachodziły skandale ekonomiczne czy polityczne, a pomoc płynąca z organizacji międzynarodowych,

poszczególnych państw i funduszów finansowych nie powinno się odbierać jako ograniczanie państwa czy wpływanie przez wyżej wymienione jednostki na podejmowane przez niego decyzje.

Prawdziwa siła powinna ustąpić miejsce sile prawdy. Jest to jeszcze jedna cecha charakteryzująca czasy współczesne. Turkmenistan zawsze rozumował w ten sposób i teraz tez nie chce zmieniać zdania: takie podejście jest zgodne z moralnymi spostrzeżeniami narodu turkmeńskiego i stanowią polityczne kredo jego poparcia neutralności państwowej.

27 grudnia 1999 roku w trakcie obrad Chałk Maslachaty Turkmenistanu została przyjęta „Deklaracja dotycząca kierunków polityki zagranicznej Turkmenistanu w XXI wieku, które opierają się na zasadach trwałej neutralności, umiłowania do pokoju, utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków i demokracji". Ten historyczny dokument głosi ciągłość, obranego przez nas kierunku polityki zagranicznej neutralnego Turkmenistanu, jako państwa, które zawsze będzie kierować się dobrem społeczeństwa i będzie stało na straży ochrony praw i wolności człowieka i obywatela.

Turkmenistan zapewnia swym obywatelom podstawowe prawa i wolności, uznawane na całym świecie i zatwierdzone przez społeczność międzynarodowąi prawo międzynarodowe. Wwyżej wymienionej Deklaracji podkreślono po raz kolejny, Turkmenistan dzisiaj i w przyszłości chce współpracować z Organizacją Narodów Zjednoczonych.

Moi drodzy rodacy!

Jesteśmy ludźmi, którym przyszło żyć w XXI wieku. Ponosimy szczególną odpowiedzialność za losy naszych przyszłych pokoleń, nie możemy o tym zapomnieć. Ta odpowiedzialność w dużym stopniu rzutuje na nasze

zachowanie, decyzje przez nas podejmowane, a także ogrom wysiłku, jaki wkładamy w ich realizację. Taki jest punkt widzenia państwa turkmeńskiego i pozostanie on niezmienny także w przyszłości. Obywatele naszego państwa włożą cały swój wysiłek by wiek dwudziesto pierwszy był zdecydowanie lepszy od poprzedzającego go wieku dwudziestego i żeby niniejszy wiek wszedł w historię jako Złoty wiek narodu turkmeńskiego.

NIECH OPŁYWA W DOSTATKI MÓJ NARÓD TURKMEŃSKI!

Ciesz się miłością naród mój, O Allachu!
Niech opływa w dostatki mój naród turkmeński!
Oddaję cześć mej ziemi, robiąc wszystko dla niej,
Niech opływa w dostatki mój naród turkmeński!
Niech moje czyny prowadzą go zawsze do przodu!

Skrzydlata dusza niech wzbije się w niebiosa,
Niech każdy obywatel naszego państwa będzie szczęśliwy,
Niech zapali się światło wolności,
Niech opływa w dostatki mój naród turkmeński,
Niech żyje zawsze szczęśliwie!

Niech leci w przyszłość pod postacią zielonego ptaka nasza flaga,
Niech będzie pełen radości każdy krok naszego narodu,
Niech sławę naszego narodu opiewają twórcy legend i sag,
Niech opływa w dostatki mój naród turkmeński,
Niech każdy następny rok będzie szczęśliwszy od poprzedniego!
To, o czym marzyli nasi przodkowie w przeszłości,
Jakich czasów wyczekiwał Fragi, przeklinając wojnę,

Zbudowaliśmy wolny kraj,
Niech opływa w dostatki mój naród turkmeński,
Słuszną drogą niech poprowadzi nas Allach!

Skupiony według jednego ogniska, niczego więcej
nie potrzebuje turkmen,
Silny niczym lew – turkmen, potężny mąż – turkmen,
Święte dziecko niebios – turkmen,
Niech opływa w dostatki mój naród turkmeński!
Niech stanie się jeszcze lepsza nasza przyszłość!

ROZDZIAŁ V

DUCHOWY ŚWIAT TURKMENÓW

Mój cierpliwy, mój dumny, mój potężny narodzie!

Chciałbym żebyś wiedział: każdy przeżyty przez ze mnie dzień - to dług, który spłacam tobie za to, że posiadam święte prawo być i nazywać się turkmenem, stać z tobą w jednym rzędzie, słyszeć bicie twojego serca, które bije w jednym rytmie z moim. Nie ma rzeczy wspanialszej dla mnie niż czuć się częścią ciebie, niepodzielnie należeć do ciebie, do twojego ducha i twojej historii, mieć świadomość tego, że biorę udział w tworzeniu twego niezniszczalnego i uduchowionego losu.

Za swoje życiowe powołanie uznałem służbę tobie mój naród! Nie ma dla mnie lepszej nagrody niż robienie wszystkiego, co leży w mych siłach byś był szczęśliwy, a w twych domach i rodzinach nie zaznano biedy tylko pomyślność, dobro i błogosławieństwo, a w zbudowanym niedawno państwie, naszym nowym domu, zapanowały pokój i porządek. Nie ukrywam, że jestem dumny z tego, że pod dachem tego domu mogę czuć się wolny i szczęśliwy, a także z tego że w domach jego mieszkańców ponownie zapanowały radość i wesołość, podarowane nam właśnie przez nasze nowopowstałe państwo. Ojczyzna nasz ponownie stała się krajem szczodrym i bogatym, albowiem znów jest państwem samodzielnym i może dowolnie wykorzystywać bogactwa swej ziemi.

Lecz najbardziej ze wszystkiego jestem dumny z tego, że ponownie mój naród odzyskał możliwość tworzenia, by na skrzydłach swojego ducha mógł ponownie przyjrzeć się swej historii tworzyć nie tylko teraźniejszość, ale i przyszłość. Płody niepodległości, które zbieramy już dzisiaj – są to płody

twego natchnionego i narodowego geniuszu, który towarzyszy tobie od zawsze, w ciągu całej twej długiej historii, i który w sposób widoczny ujawnia się w najważniejszych momentach naszego życia.

Turkmeni, bracia moi!

Mamy pełne prawo by być dumnymi ze swego duchu narodowego nie tylko, dlatego że stanowi on nierozerwalną część naszego narodu, ale i także dlatego że wskazuje on nam kierunki rozwoju, wartości, o które powinniśmy dbać, podtrzymuje nas na duchu w krytycznych momentach naszego wielowiekowego losu.

Duchowy świat turkmenów jest światem czystej i jasnej duszy, wypełnionej optymizmem i wiarą w ziemskie rozumne przeznaczenie człowieka. Tę wiarę w siebie i nadzieję na lepszą przyszłość turkmen wybrał jako jedyny właściwy sposób istnienia, kiedy duch nie poddaje się przygnębieniom i rozczarowaniom, ale unosi się nad nimi czyniąc dobro i litując się nad potrzebującymi, rodząc wielkoduszność i humanizm, wywołując uczucie miłości do swojego narodu i ziemi ojczystej, a także dążenie do jednoczenia się ze swoim narodem.

Ani upływ czasu, ani brak tlenu nie wpływają na żywot ducha narodu. Duch znajduje się ponad historią, albowiem posiada on zdolność unosić się ponad kruchość ludzkiego istnienia. Tam gdzie łączy się duch ludzi silnych powstaje duch narodu. Właśnie on jest źródłem nieśmiertelności duszy ludzkiej, bowiem dzięki niemu czas zostaje zamieniony w żywot uwięziony w życiu jednego człowieka, jednej osoby. I wówczas ty jako jednostka odczuwasz obecność tego czasu obok ciebie. Nie posiada on jakiegoś określonego kształtu, ani też nie mówi żadnym ze znanych nam języków, on przemawia do nas językiem otaczającej nas przyrody. Język ten jest wypełniony niezliczoną ilością dźwięków

pochodzących z każdego zakątka tego świata, wchłania on wszystkie odcienie znaczeniowe mowy, jaką posługują się rozmawiając ze sobą niebo i ziemia. Jest to język krążących nad pustynią Karakum wichrów, płynących nad morzem Kaspijskim obłoków i zrywających się z wierzchołków Kopetdaga burz śnieżnych. Jest to szept ogłuszającej ciszy, który donosi do twych uszu zlewający się z wiatrami pustyni Karakum głosy przodków. Ich spojrzenia skierowane są aż po horyzonty turkmeńskiej pustyni, uczucia zlały się z chmurami, wzrok jaśnieje pod turkmeńskim słońcem a ich sylwetki widoczne są dokładnie w cieniu gór. Całym swym istnieniem odczuwasz obecność dalekich przodków, których duch nigdy nie opuścił tej ziemi.

Niczym ziarno pszenicy zasiane w żyznej ziemi wzrasta do życia, tak duch przodków ożywa w twojej duszy. Dusza rodzi duszę, ponownie odradza się w niej.

Lecz dusza nie odrodzi się w innej duszy, jeżeli spośród trzech najważniejszych przymiotów - talentu, rozumu i pamięci – zabraknie tego ostatniego. To właśnie pamięć kształtuje świadome życie człowieka skłaniając go do stałego oceniania własnego zachowania – zarówno obecnego, jak i tego z przeszłości. Tym samym czas wychodzi poza granice swojego istnienia.

Życie ludzkie i kształtowanie osobowości dzielę na dwa etapy. W pierwszym z nich człowiek nie jest obdarzony świadomością własnego działania, dziedziczy po rodzicach wygląd, cechy charakteru i rozmaite zdolności. Drugi etap zaczyna się w momencie budzenia się świadomości. Właśnie w tym okresie rodzi się pamięć człowieka, ujawnia się jego zdolność rozumienia więzi łączących go z przodkami. Ich duch zaczyna karmić wewnętrzny świat człowieka rodząc w nim ogromną, wewnętrzną potrze bę współuczestniczenia w kształtowaniu tego, co tworzy naród – języka, religii, muzyki,

rodziny, tradycji i obyczajów, które zostały ukształtowane pod wpływem szczególnych właściwości ojczystej ziemi.

Duch narodowy obecny był w narodzie turkmeńskim od momentu jego powstania, na każdym etapie jego rozwoju i kształtowania się, przybierał on nowe odcienie stale zmieniającego się świata duchowego. Jednocześnie ów duch narodowy nie tracił swojej wartości, wręcz przeciwnie – doskonalił się przechodząc pięć etapów.

Pierwszy etap rozwoju turkmeńskiej duchowości obejmuje okres mniej więcej od V tysiąclecia przed naszą erą do 650 roku naszej ery. Okres ten uosabia założycie naszego narodu Oguz chan. Jest to prostu turkmen utrzymujący się dzięki uczciwej pracy.

Jego ognon (talizman) to byk. Przecież to właśnie byk, wół, zmienia swoja pracą przyrodę, przyczynia się do zwiększenia płodów, które rodzi ziemia. Mocny i silny jak byk Oguz chan Turkmen jest symbolem pracowitości, gorliwości, woli i zamożności. Szlak Oguz chana - to prosta droga do solidarności, jednoczenia się i harmonii; to szlak szczerości i sprawiedliwości, który daje początek gorącym, śmiałym i odważnym ludziom.

Żywego człowieka cechuje ruch, martwego – spokój. Ta mądrość Oguz chana została w pełni zrozumiana i doprowadzona do doskonałości przez turkmenów żyjących w jego czasów.

Drugi etap obejmuje okres od roku 650 po wiek X. Wówczas turkemenii zostali narodem wędrowników, który jako za myśl przewodnią swójego życia wzięli słowa Oguz chana: „Nie stój w miejscu!”. Właśnie w tym okresie turkmenii doskonalili cechy przydatne w trakcie podróży, długich marszy i ogólnie - w pod-róży.

W Altyndepe wraz z figurką złotego cielca została znaleziona statuetka wilka - albowiem według legendy, to właśnie wilk wskazał Oguz chanowi drogę. Prawdziwym turkmenom, aby przyswoić sobie nowy szlak i wykazać się w trakcie wędrówki swoimi umiejętnościami, potrzebne były odwaga, siła wilka a także jego szybkość. To właśnie on zastąpił byka. Turkmeńska duchowość wystąpiła z dotychczasowych ram i rozlała się po całym świecie islamskim.

Pod postacią szarego wilka duch ten unosił się nad bezkresnymi przestworzami pustyni a jego silny i odważny charakter stał się znany na wielką skalę. Nie poddawał się pod naciskami silnych, nie ruszał zdobyczy słabych, nie targał się na cudze ziemie, ale też nie wpuszczał obcych na swój własny obszar. Nie chełpił się w dobrych dla siebie czasach, ale i nie korzył się w ciężkich. Jego sierść i jego kłąb były koloru nieba - koloru wieczności i tego, co nieosiągalne. Być może z tego powodu zrodziło się powiedzenia „pysk wilka jest błogosławiony!". Nie pozwolił także, by zapędzono go do klatki z tygrysem, ale i nie igrał z lwem.

Drugi okres jest to okres rozwoju i doskonalenia już istniejących wartości duchowych turkmenów. Duch narodowy w owym czasie przedstawić można za pomocą gopuz*. Gorkut ata, będący duchowym przywódcą narodu, a jednocześnie osobą, która dobrowolnie przyjęła islam, odkrył przed turkmenami nowe obszary duchowości. Swoimi przepowiedniami dotyczącymi wiary l kruchości życia wniósł w życie turkmenów nowe wartości moralne. Obecnie świat dzieli się na trzy, a nie na dwie, jak dotąd, części. Ludzie pojęli to, że za uczynki popełnione na tym świecie należy ponosić odpowiedzialność, a na końcu świata będą musieli zapłacić za wyrządzone na ziemi zło.

---

* Gopuz - instrument muzyczny, na którym gra się wargami; inaczej wargan.

Największy rozkwit duchowości turkmenów przypada na trzeci etap, który trwał od X wieku do XVI. Wówczas istnieje na świecie wiele państw turkmeńskich. Potężne państwo seldżuckich turkmenów, Osmańskie turkmeńskie państwo, państwa Garagojunły i Akgojunły – historyczne świadectwa tego jak bardzo był potężny duch turkmenów w tym okresie, a także jak silną polityczną! historyczną wolę on posiadał.

Duch tej epoki zgromadził potężną siłę, która była zdolna do wielu rzeczy, z których najbardziej spektakularną było podołanie wszelkim problemom. On nie tylko unosił się nad ziemią, ale i był w stanie wznieść się na niebiosa. Nie przez przypadek symbolem tego okresu jest berku. Gwałtowny i nieosiągalny zdobywał on pożywienie w locie. Przebywając na niezdobytych wierzchołkach i wchłaniając w siebie miłość słońca patrzył on z góry na marność i kruchość świata tego, osiągnął on to, co dla zwykłego śmiertelnika jest nieosiągalne.

Duchowym przywódcą tego okresu staje się Giorogły. Nie przez przypadek bierze on do ręki dutar - właśnie ten instrument muzyczny potrafił zaprezentować w sposób najbardziej dostępny turkmeńską duszę. Wojenno -polityczne zdobycze Oguz chana przełożone zostały na kulturalno historyczne, takie, które zdobywają duchową przestrzeń świata tego.

Zaistniali na arenie politycznej i historycznej turkmeni – oguzy, zgromadziły do tego czasu ogromne doświadczenie w dziedzinie zakładania państw i w sferze polityki. Właśnie wtedy zrodziło się na Wschodzie powiedzenie mówiące o turkmeńskiej umiejętności wznoszenia państwa. W bardzo krótkim czasie zbudowali oni setki państw na Wschodzie i Zachodzie, w Egipcie i Indiach, a także wielu innych państwach. Większość sułtanatów tych państw nazywano orłami – zgodnie z tradycją, która powstała jeszcze za czasów Oguz chana. Wszyscy jego wnukowie mieli własne imiona

berkuta: Gajaszunkar, Begdili - biachri, Dodurga – garaczaj, Obszar - zaczyn, Czepni - chumaj, Satyr - berkut, Biukduz - utelgi. Nazwy orłów - Togrul i Czary - miały duchowe imiona założycieli Potężnego państwa Seldżuków Dawuta i Muchameda. W tym okresie duchowymi symbolami turkmenów stały się bajkowe ptaki Simurg i Feniks.

Czwarty okres rozwoju turkmeńskiej duchowości przypada na okres od XVII po XIX ww. – czas powrotu turkmenów do ziemi ojczystej, niegdyś przez nich opuszczonej. Czując zmęczenie po wszystkich swych dokonaniach podsumowują oni przebieg wszystkiego, co wydarzyło się do tej pory, z jednej strony są dumni z osiągnięć, których dokonali, a z drugiej smucą się z powodu niepowodzeń, które ich spotkały. Na tym etapie szczególną uwagę zwracają oni na sprawy wewnętrzne, związane głównie z kształtowaniem się świadomości narodowej.

Turkmeni starają się zrozumieć skąd się brały ich niepowodzenia i im dłużej się nad tym zastanawiają to zaczynają rozumieć, że ponoszą porażki tylko wtedy, gdy zmieniają kierunek raz już obranej drogi, że właśnie stąd się bierze złe fatum.

Praktycznie nie wychodząc z własnych domów, nie opuszczają progu własnego domu, turkmeni wiodą zwyczajne życie. Porywczość zmienia się w pokojowe nastawienie, a zdecydowanie we wnikliwość. Po okresie historycznej aktywności przychodzi etap duchowego wyciszema się. Pomimo tego, że w duchowym obliczu narodu znikają rysy twórczości historycznej, duch turkmenów skoncentrowawszy się w życiu wewnętrznym nadal reprezentuje swą nieugiętą wolę.

Przykładem tego – Merw, Mam – Szachu – Dżachan. Wzniesione około czterech tysięcy lat temu jako centrum wysoko rozwiniętej cywilizacji dawnych turkmenów, miasto

-1- Бәшинжи бөлүм.

Түркмениң рухы дүнйәси.

Мәхрибан Түркмен халкым!
Эзиз илим!

Мен өзүми сизиң билен битеви бир сына хөкмүнде дүйярын. Мениң сизден айры задым ёк, гизлин сырым ёк.

Сизиң шатлыгыңызы, багтыяр-лыгыңызы мен өз шатлыгым, багтыярлыгым хасаплаярын. Сизе хызмат этмекден, агыр рухда алтын яшайышда яшатмак үчин эдйән ишимден чэксиз лезет алярын. Хут шу мак-сат үчин хем гүнделик хаҗат-ларыңызың эсасларының — газың, тогуң, дузуң, (экин экмек үчин) тан-лымлые ериң, довлет яшайыш жайларының төлегсениң
мугт эдилмеги, уны мәхэт-лере мугт пайланмагы, мора-хат, аладасыз яшамагыңыз

Rękopis Ruchnamy

to weszło do historii pod nazwą perły Wschodu. W epoce istnienia turkmeńskich chanatów, za czasów panowania sułtana Handżara ludność Merwu liczyła około dwóch milionów mieszkańców. Na początku XIII wieku Czyngischan całkowicie zniszczył to miasto. Turkmeni odbudowali go ponownie. Po upływie niecałych stu lat zostało ono zniszczone ponownie. Turkmeni postawili go ponownie. Po upływie kolejnych stu lat pozostały z niego tylko ruiny, albowiem przeżyło ono najście chromego Tamerlana. Turkmeni wskrzeszają go ponownie. W roku 1787 chan bucharski zrównał Merw z ziemią. Lecz ponownie zostaje on odbudowany, jako niezniszczalna świątynia. Czy istnieje gdziekolwiek drugie takie miasto, które tyle razy było odbudowywane?!

Historia zna wiele przykładów zadziwiającej niezłomności ducha mojego narodu, który okazywany był prze nich w najcięższych czasach. Chciałbym przytoczyć jeden przykład siły ich ducha być może jeden z najbardziej dramatycznych.

Szczególnie okrutna w swych skutkach okazała się wojna, która toczyła się w wioskach Asrabadu pomiędzy zwolennikami emudskiego przywódcy Sajyl chana i irańskiego szacha Akata. Liczba ofiar została powiększona o kobiety turkmeńskie, które zginęły z rąk ich własnych mężów, niechcących dopuścić by zostały one skrzywdzone przez ich wrogów. Lecz pomimo tego około ośmiu tysięcy kobiet i dzieci dostało się w ręce wroga. Wiele z nich by nie zostać pozbawionymi honoru popełniło samobójstwo. Czy można przytoczyć bardziej jaskrawy przykład niezłomności sucha narodowego?! O, Wielki Allachu wysłuchaj naszych modlitw wypowiedzianych za spokój ich dusz.

Na nieludzkie próby zostali wystawieni w tym okresie turkmeni. Brak własnego państwa, spory i konflikty wewnątrz narodowe nie tylko niszczyły go od wewnątrz, ale o

doprowadziły do częściowej amnezji pamięci historycznej.
W czasach tych więzi rodzinne się rozluźniły, albowiem los
porozrzucał rodziny w odległe zakątki państw wschodnich.
To właśnie w ich ręce, czyli tych przebywających poza ziemią
ojczystą spoczęła aktywność historyczna. Natomiast w
ojczyźnie zmęczony i rozbity na wiele plemion naród cierpiał
z powodu niedostatku.

Nie przez przypadek właśnie w tym okresie urodziło się
wielu znanych poetów i myślicieli. To dzięki ich twórczości
przetrwało prawdziwe oblicze turkmenów. Duchowym
przywódcą tej epoki stał się Machtumkuli Fragi. Prosty człowiek,
wywodzący się z nizin społecznych, stał się ojcem duchowym
całego narodu, dzięki któremu przetrwały wartości moralne,
tradycje i obyczaje turkmenów. Wszyscy następcy wielkiego
myśliciela kultywowali jego idee: kuzyn Zenelili wychwalał w
swych pieśniach patriotyzm, Sejdi – bohaterstwo, Mollanepes i
Kemine stworzyli wspaniałe utwory pełne miłości, Miatadżi -
filozofie życiową. To właśni oni najlepsi poeci, klasycy swojej
epoki zawarliw swej twórczości całą duchową siłę narodu i
stali się piewcami j ego potęgi i mocy. To właśnie do nich
należało zadanie podniesienia poziomu świadomości
narodowej, nawoływali oni do tego by być dumnymi z własnych
osiągnięć, ale i by starać się walczyć o więcej.

Pełen tragicznych wydarzeń, XX wiek stał się cierniowym
wieńcem duchowej historii turkmenów. Nigdy dotąd nieznający
niewoli turkmeni - po raz pierwszy w ciągu całej swej historii
stali się zależni od innego państwa. Naród turkmeński poniósł
nie tylko straty duchowe, lecz stała się rzecz o wiele gorsza,
zginęło wiele ludzi, w wyniku bitew toczących się w trakcie
Pierwszej wojny światowej. W latach 1914-1918, zginęło
ponad 80 tysięcy turkmenów.

Ponad 900 tysięcy osób zginęło w latach 1917 – 1930, w

wyniku procesu, rozkułaczenia. W tych samych latach w poszukiwaniu szczęścia w obcych krajach, swoje ojczyste ziemie opuściło około czterech milionów osób. Niestety nie zachowały się żadne statystyki zawierające liczby osób, które ucierpiały w wyniku represji, tych którzy uznani zostali za wrogów narodu, rozstrzelanych czy zesłanych do łagrów na podstawie oskarżenia o bycie nacjonalistami czy basmaczami w latach 1930 – 1937. Każdej nocy ludzie byli zabierani z własnych domów iwywożeni w nieznanym kierunku. Krewni bali się dopytywać o ich dalszy losy... Ludzie żyli w ciągłym strachu o siebie, swoich bliskich czy wreszcie o swoją przyszłość.

Lecz ona, czyli przyszłość, stawała się coraz trudniejsza, fałszywa ideologia usprawiedliwiała grabienie płodów ziemi turkmeńskiej. Co roku ZSRR wykorzystywał turkmeńską ropę, gaz ziemny, bawełnę, i produkty chemiczne na kwotę około 10-18 miliardów dolarów, nie dając wiele w zamian, wydzielając produkty za zaledwie milion. W takiej sytuacji rozwijanie wartości duchowych schodziło na dalszy plan, kłamstwa i kradzieże powodowały u naszego narodu, rodzenie się poczucia pesymizmu i braku wiary w lepszą przyszłość.

Niektórzy do dziś odczuwają nostalgię za ustrojem, który na szczęście już nie istnieje, uważając, że w czasach istnienia ZSRR żyło się lepiej. Ale ty turkmenie, nie możesz zapomnieć o tym, że o mały włos utraciłbyś własnyjęzyk, bo bez znajomości j ęzyka rosyj skiego nie mogłeś się dostać na studia czy znaleźć porządną pracę. Oczywiście, tylko człowiek, który popełnił błędy będzie w stanie je naprawić. Lecz moi drodzy turkmeni, musimy pomóc sobie dowiedzieć się czym jest prawda, zajrzyjmy jej do oczu! To nie życie, to wegetacja, kiedy człowiek traci najświętsze ze wszystkiego ojczysty język, religię, pamięć narodową. Czy można uważać za rzecz

normalną fakt, iż jeden z najbogatszych narodów na świecie został określony mianem zacofanego. Na szczęście to już przeszłość, teraz musimy postarać się zapomnieć o tym wszystkim i docenić to, co mamy najlepsze, czyli naszą wspaniałą Ojczyznę. Nasz bezcenny skarb!

Wartości duchowe, o których zapomnieliśmy, w minionym okresie, ponownie zaczynają się odradzać. Po przeanalizowaniu historii wszystkich etapów kształtowania się duchowości narodu turkmeńskiego, zauważyłem jedną prawidłowość: po każdym z tych okresów stawaliśmy się ludźmi reprezentującymi wyższy poziom rozwoju. Stało się tak też i na początku trzeciego tysiąclecia: Allach zesłał turkmenom historycznie nowe inspiracje. Dwudziesty siódmy października 1991 roku - jest datą ogłoszenia piątej, złotej epoki duchowego rozwoju turkmenów. Jest to **epoka dojrzałości ducha narodu turkmeńskiego.**

Symbolem tego ducha jest rączy rumak. To właśnie on przyniósł nam z otchłani wieków modlitwę i testament naszych przodków, to właśnie on zgodnie z prawem zajął swoje miejsce w naszym herbie państwowym, to on symbolizuje dążenie turkmeńskiego ducha do doskonałości, harmonii i piękna. Od dziś duch ten zamieszkuje nie tylko w dźwiękach bębna, ale także gopuza, dutara oraz gidżaka. Stał się on także orkiestrą grającą dźwięki wszystkich narodowych instrumentów muzycznych i brzmiał niczym niegasnący i pełen natchnienia hymn narodu turkmeńskiego.

Z pokolenia na pokolenie nasi przodkowie przekazywali całe zgromadzone przez nich doświadczenie i mądrość. Swoje przemyślenia i wiedzę każdy turkmen przekazywał swoim dzieciom i wnukom. W taki sposób mądrość naszych przodków przetrwała do czasów dzisiejszych.

NIECH DUCH WASZ BĘDZIE WIELKI

W świadomości, duszy, a nawet we krwi turkmena kryje się przeznaczenie i ogromny dług: kim byś nie był – dajchanem czy achunem, pastuchem czy dowódcą wojskowym, szanowanym obywatelem czy zwykłym szarym człowiekiem – przede wszystkim powinieneś być człowiekiem honoru. W przeciwnym przypadku wszystko, co zrobiłeś na tym świecie nie jest wiele warte!

Turkmeni ze swej natury są nastawieni na tworzenie dobrych uczynków i utrzymywanie przyjaznych stosunków z sąsiadami. Oni po prostu nie mogą żyć inaczej. Wszędzie tam gdzie mieszkają stwarzają atmosferę pokoju, przyjaźni i serdeczności.

Turkmen, od którego będziesz chciał coś pożyczyć nigdy ci nie odmówi. Mając pieniądze, nawet człowiek skąpy nie wypuści cię ze swojego domu z pustymi rękami, nie wspominając już o kimś z natury swej hojnym. Człowiek szczodry, nawet, jeżeli nie będzie miał pieniędzy powie: „Usiądź napij się herbaty, a wrócę za chwilę”, a sam pójdzie do sąsiada i poprosi go o okazanie pomocy.

Żebraka, który pojawi się u progu jego domu nawet zły człowiek nie odprawi bez jałmużny, a co dopiero dobry, który da mu wszystko, czego będzie ów nieszczęśnik potrzebował.

Turkmeni na swój, właściwy tylko ich narodowi, sposób wyja-sniają, czym jest dla nich dobro. Każdy turkmen czuje sympatię do wszystkich ludzi bez wyjątku, w każdym człowieku widzi jego dobre cechy, nic złe. Zachowała się legenda, która potwierdza takie właśnie traktowanie ludzi przez członków naszego narodu.

...Pewnego razu w trakcie prowadzonej rozmowy zaczęto mówić o wiejskim złodziejaszku. Wówczas Azadi opowiedział historię, w której opisano dobry uczynek, który zrobił ów

złodziej. Siedzący tam podopieczni owego nauczyciela, zrozumiawszy jego aluzję zaczęli jeden przez drugiego chwalić rzezimieszka. Do rozmowy przyłączyli się także inni, przebywający w owym miejscu ludzie, aż w końcu złodziejaszek w opisach wszystkich stał się niemal aniołem.

Po jakimś czasie, rzezimieszek, o którym była mowa przychodzi do Azadi:

-Wasza ekscelencja, znajduje się obecnie w dość trudnej sytuacji... Kiedy przekazano mi treść rozmowy, która miała miejsce kilka dni temu, tak się ucieszyłem, że od razu postanowiłem rzucić to czym zajmowałem się dotychczas. A teraz wystarczy, że zrobię coś złego, jakiś głos wewnętrzny zadaje mi pytanie: „A co na to powie achun?". Czuję cały czas waszą obecność, gdzieś wewnątrz mnie...

– To nie moją obecność czujesz, tylko swojego sumienia, które widocznie w końcu się obudziło...

Znalazł się człowiek, któremu nie spodobało się zachowanie Azadi:

– Achun aga dlaczego oczyściliśmy imię tego nikczemnika, przecież wszyscy dobrze wiedzą czym on tak naprawdę się zajmuje?

Azadi odpowiedział:

- Jeżeli powiem dobre słowo o kimś, ty też, a także jeszcze inne osoby, aż w końcu wszyscy zaczną podkreślać zalety człowieka, a one mogą się faktycznie ujawniać. Ale zastanów się, że jeżeli będzie się mówiło o kimś źle, wszyscy zaczną myśleć, że rzeczywiście to jest zły człowiek. Nie trudno jest skalać człowieka, a jakże trudno jest później odzyskać dawną reputację.

Jest to bardzo mądra legenda. Nasi przodkowie uważali, że człowiek, który się czerwieni j est uczciwy.

Dlaczego turkmeni już za dawnych czasów na przywitanie wyciągali rękę, nawet do nieznajomych? Każdy turkmen bardzo

łatwo nawiązuje kontakty, gdyż jego oczy zawsze się uśmiechają i wyrażają prawdziwe zainteresowanie tym, co mówi jego rozmówca.

Przy powitaniu z kimś, spróbujcie uśmiechnąć się do tego człowieka, a wówczas on również się uśmiechnie do ciebie, a ty poczujesz jak jego uśmiech ogrzewa duszę!

Przychodząc do jakiegoś zatłoczonego miejsca, spróbujcie znaleźć taki temat dla rozmowy, który będzie odpowiadał każdej znajdującej się tam osobie. Zobaczycie wówczas, jak zaczynają się rozjaśniać twarze ludzkie i otwierać ich dusze. Każdy przecież, wie, że jeżeli ludziom sprawia przyjemność rozmawianie z wami, oznacza to, że dla was to też czysta przyjemność. A stąd prosty wniosek, że bycie dobrym człowiekiem jest ważne nie tyle dla innych, co dla samego siebie.

Tę prawdę każdyt Turkmen wyssał z mlekiem matki. Z woli bożej zaczyna bić serce ludzkie. Przypomina ono bajeczny saczak, który wypełniony jest miłością i duchowym pokarmem, a także światło płynące od Boga. Im więcej dajesz tym więcej otrzymujesz w zamian. Podobnie jest z wodą ze studni: im więcej się jej bierze tym bardziej czysta i smaczniejsza się robi, a jeżeli długo nie korzystamy ze studni woda znajdująca się w niej staje się nie nadająca do picia.

Turkmeni zawsze starali się zauważyć dobro istniejące w innych ludziach. Zawsze potrafili dobyć zaufanie obcych i uczynić z nich ludzi sobie bliskich.

Jeżeli nie masz brata to nie twoja wina, a jeżeli nie masz przyjaciela to nie jest to wina Boga. Musisz wiedzieć, że jeżeli będziesz dobry dla ludzi, będziesz podtrzymywał ich na duchu oni odpłacą ci się tym samym. Im więcej jest wokół ciebie dobrych ludzi, tym bardziej będziesz się czuł bezpieczny. Musisz zadbać oto żeby mieć jak najwięcej przyjaciół i wtedy dopiero będziesz szczęśliwy.

TURKMEN

Młodzieńcu, dobry i silny, zastanów się okaż swą mądrość,
Turkmenowi przyniesie sławę tylko turkmen.
Popatrz na swoją przeszłość, pomyśl o dniu jutrzejszym,
Turkmenowi przyniesie sławę tylko turkmen.

Syn lwa to właśnie turkmen, z lwiątka urośnie lew,
Brak odwagi wywoła uczucie pogardy u innych narodów,
Tylko ludzie dobrzy będą odnosić zwycięstwo,
Turkmenowi przyniesie sławę tylko Turkmen.

Bądź osobą, która będzie przynosić same dobre nowiny,
Wszystkim narodom pokażesz, jakimi ludźmi są turkmeni,
Najlepszy z możliwych turkmeni obrali szlak,
Turkmenowi przyniesie sławę tylko turkmen.

Fragi i Gorkuta wspaniałych ludzi postaraj się pokochać,
Ty zaś bądź tak odważny jak Alp Arsłan czy Togrul,
Nie znajdując się w środku wydarzeń spowodujesz
złość u Oguz chana,
Turkmenowi przyniesie sławę tylko turkmen.

Moi przyjaciele!

Stanowimy część narodu, będziemy mieszkać z nim, Turkmenowi przyniesie sławę tylko turkmen! Turkmenowi przyniesie sławę tylko turkmen! wewnątrz niego. Turkmenowi przyniesie sławę tylko turkmen! Tylko my sami będziemy w stanie oczyścić dobre imię naszego narodu. Musimy częściej mówić o dobrych ludziach, złych może Bóg sam wyprowadzi na dobrą drogę. Jeżeli będziemy pomagać sobie nawzajem Bóg odpłaci nam w dwójnasób.

Moi ukochani turkmeni!

Dusza, która znajduje się wewnątrz nas, jest cząstką Boga!

Jesteśmy zobowiązani, żeby utrzymywać należycie wysoki poziom duchowości zesłany nam przez Boga. Pan Bóg udzieli błogosławieństwa ludziom uduchowionym i obdarzy ich swoimi łaskami. Życie tych ludzi będzie przez to dwa razy dłuższe.

Dzięki medytacji Hindusi uprawiający jogę, wyznawcy sufizmu czy tybetańscy mnisi są w stanie połączyć swoje dusze z absolutem. Wszyscy oni twierdzą, że nie ma na świecie niczego, co sprawiłoby im większą przyjemność. My, turkmeni, przyszliśmy na świat mając naszą własną filozofię. Jej myślą przewodnią jest pełne natchnienia radosne życie. Nikt i nic nie zamieni przyjemności na pełne szczęścia i natchnienia życie.

Czy tego ludzie chcą, czy też nie, świat zmierza w kierunku doskonałości, humanizmu i czystości moralnej! Natomiast człowiek zwraca się w kierunku Boga! Wszystkie wielkie religie twierdzą: po śmierci dusza człowieka dostaje się do Boga. Jeszcze za życia człowiek powinien baczyć, by kroczyć słuszną i prawą drogą tak by móc u kresu stanąć przed obliczem Najwyższego.

Poczynając od świętych ksiąg wielkich religii światowa literatura stwarza postacie pozytywnych bohaterów.

Państwo walczy o to, by wychować Człowieka, obronić Człowieka i by uczynić go szczęśliwym.

Państwo nasze za cel postawiło sobie wychować dojrzałą duchowo, mającą wielkie cele i dążenia moralne jednostkę, która moglaby stać się wzorem dla człowieka przyszłości.

Istnieje wiele tytułów honorowych: przodownik pracy, malarz śnarodowy oraz zasłużony aktor... Oprócz tego istnieją tysiące medali nadawanych za zasługi dla państwa.

Jednak nigdzie, w żadnym innym państwie na świecie nie istnieje nagroda, którą daje się za bycie Człowiekiem.

Niepodległy, neutralny Turkmenistan posunął się o krok

dalej oddając cześć szkole Oguz chana i jego wielkim tradycjom humanitarnym. Ustanowiliśmy bowiem jeszcze jeden honorowy tytuł „nestora narodu". Mam zamiar ufundować jeszcze jeden typ odznaczania „Ruhubelent", które będzie wręczane największym z humanistów. Ci właśnie ludzie byli szanowani ze względu na ich działalność, dobroć i aktywność w szerzeniu zasad moralnych. Ten tytuł będzie nadawany przedstawicielom wszystkich zawodów: dajchanie, robotnikom, muzykom, chiakimom, pastuchom i mleczarzom... Będąc mistrzami swoich profesji powinni oni odpowiadać jednemu warunkowi: być wspaniałymi ludźmi! Powinniśmy z większym szacunkiem odnosić się do Człowieka, który jest wyrazicielem ogólnoludzkich wartości, humanistą i ascetą.

Moi drodzy rodacy!

Musicie uwierzyć w to, że im więcej będzie dobrych ludzi, tym lepsze stanie się nasze życie. Życie to jest konkurencja. Rywalizując z dobrymi ludźmi sam stajesz się dobrym, lepszym człowiekiem.

Jeżeli przychodzi do was nieszczęśliwy człowiek, który opowiada o swym smutnym życiu, żali się na ludzi, których spotkał na swej drodze, na niepowodzenia robi wam się go szkoda, zaczynacie zauważać złe strony swojego życia. A jeżeli odwiedza was ktoś szczęśliwy, kochający swe życie człowiek, zarażacie się jego optymizmem, pogodą ducha i odczuwacie przyjemność z takiego spotkania. A wtedy każda praca was cieszy, wykonujecie swe obowiązki z przyjemnością. Natchnienie, inspiracja ma bezgraniczną siłę.

Pan Bóg kocha i miłuje silnych duchowo ludzi i jest dumny z takiej ich postawy. On, tak samo jak każdy zwykły człowiek ze wszystkich swoich dzieci na bardziej kocha to dziecko, które najczęściej się uśmiecha i najbardziej kocha życie.

Negatywne po7e świata tylko przeszkadza w osiągnięciu sukcesu. Smutek i gorycz nie mijają tak po prostu, jeżeli człowiek nie będzie chciał by opuściły jego duszę pozostaną tam na zawsze.

Duszę można porównać do żywego ptaka, który zamieszkał w każdym człowieku dzięki woli Wszechmogącego. Dusza każdego z nas jest niczym błogosławiony oddech naszego Pana. Otrzymaliśmy duszę od Boga po to abyśmy mogli żyć zgodnie z naszym sumieniem.

Człowiek stąpa po ziemi, a dusza jego buja w obłokach! Jeżeli ma jakieś problemy, jest smutny i zrozpaczony, a przede wszystkim jest mu ciężko na duszy, wtedy nawet najlepsze rady nie pomogą jego duszy wzlecieć na wyżyny!

Dopóki żyjecie, powinniście dbać o swój rozwój duchowy, oto by wasz duch wzniósł się na niewyobrażalne wysokości. Musicie przy tym pamiętać, że to właśnie wasz duch zaprowadzi was do Boga. Nie możecie stanąć smutni przed jego obliczem!

Nie jest trudno wpaść w przygnębienie. Żeby się czymś przejąć, czy zmartwić nie trzeba wiele, nie przeszkodzą w tym ani wykształcenie, ani poziom rozwoju, albowiem powodów do niezadowolenia nam nie brakuje. I żeby to zrozumieć nie potrzeba jakiejś szczególnej wiedzy czy umiejętności. Kiedy się jest smutnym to nic cię nie potrafi ucieszyć, ani to, że jesteś bogaty ani to, że jesteś zdrowy, cos mimo wszystko nie jest w porządku. Człowiek bogaty może się smucić tym, że jego oszczędności w porównaniem z bogactwem Karuna są bardzo małe.

Chcę wam opowiedzieć, jeszcze jedną legendę.

...Dawno, dawno temu żył na świecie turkmeński sufi o imieniu Baezit Bistamy. Pewnego dnia szach Abu Mysa zadaje mu następujące pytanie:

– O nauczycielu, czym masz zamiar się zajmować jutro z samego rana?

- Nie znam ani jutra, ani dnia poprzedniego. Ciągle myślę o tym, jak mam spełnić polecenie dane mi przez Boga. Powiedział do mnie, co rzecz następującą: „Jeżeli chcesz stanąć przed moim obliczem, musisz dostarczyć mi to czego nie mam. Lecz musisz pamiętać, że moja krynica wypełniona jest różnymi bogactwami i wspaniałymi uczynkami”. Wtedy, odmówiłem modlitwę i dopiero później spytałem się Go: „O Wszechmogący, co to może być takiego, coś, czego ty nie masz?”. Bóg mu odpowiedział: „W mej krynicy nie ma beznadziei, ubóstwa i słabych duchem. Ale te rzeczy nie sami potrzebne”. Myślę, więc, jak mam w tej sytuacji dogodzić Panu Bogu. Pragnie on mieć wszystko to, co jest najlepsze, nieskazitelne i idealne. Lubi on odważnych i silnych duchem. A to, co podoba się Wszechmogącemu, jest przeznaczeniem turkmenów...

Baezit – jest jednym z najbardziej znanych turkmeńskich przywódców duchowych, który pozostawił ogromny dorobek i trwały ślad w religii islamu. Mówił on: jesteśmy zwykłymi śmiertelnikami. Pojawiliśmy się na tym świecie po to żeby żyć. Z tego też powodu musimy być godni danego nam życia, powinniśmy się cieszyć z życia, które otrzymaliśmy i korzystać z tego wszystkiego, co ono nam daje. A ty, jako turkmen powinieneś być godnym bycia członkiem narodu turkmeńskiego, żyć z wysoko podniesioną głową i korzystać z owoców swej pracy.

Moi drodzy!

Skorzystajcie z tej rady! Kochajcie życie takim jest, kochajcie swoje dzieci! Kochajcie swoją matkę – ziemię, swoją bło gosławioną ojczyznę! Wtedy dopiero osiągnięcie wysoki poziom rozwoju duchowego, co z kolei pomoże wam odnosić sukcesy!

Człowiekowi zostają dane dwie różne siły po to by mógł spokojnie przeżyć swe życie. W jego pierwszej połowie, która jest tożsama z okresem młodości traci się siły na to, żeby nawiązać dobre stosunki z innymi i na to by znaleźć swe miejsce na świecie. Zakłada on rodzinę, zdobywa zawód, dzięki któremu będzie się w przyszłości utrzymywał, zdobywa wykształcenie by służyć sobie samemu i swojemu narodowi. Jednym słowem – znajduje swoje miejsce w życiu.

Zdobywając wraz z upływem lat doświadczenie życiowe, dorastając, człowiek zaczyna rozumieć, że urodził się nie tylko po to by spędzić życie w świecie zamykającym się w jego najbliższym otoczeniu. Zaczyna on rozumieć, na czym polega sens życia, przychodzi czas, kiedy człowiek wyznaje skruchę. Jest to moment, odnalezienia siły wewnętrznej, przejście do innego okresu życia – etapu jakościowego. „Okazawszy skruchę w wieku czterdziestu lat zwracasz się do swej duszy", - mawiał o tym okresie Machtumkuli.

Jedna z najbardziej znanych postaci na Wschodzie, Machtumkuli Fragi, niewątpliwie jest nauczycielem i ojcem duchowym naszego narodu. Na każdym kroku naszego życia powinniśmy brać z niego przykład. Jedynie, do czego nie będziemy wracać, to do jego nauk opartych o zasady sufizmu.

Legenda:

W tych czasach, kiedy turkmenom żyło się dobrze, sułtan Sandżar, przeczytawszy jeden rubai Enweriego, zaprosił autora tego dzieła do swojego pałacu:

– Poeto, jeżeli całe zło tego świata prześladuje tylko ciebie, nie skarż się na swój los, ale się zastanów. Pomyśl, być może sam jesteś sobie winny. Nic się nie dzieje bez powodu.

Enweri zrozumiał, to, co miał na myśli sułtan zadając mu to pytanie: siedząc na popiołach nie ma sensu marzyć o dalekich

krajach. Jeżeli jesteś osobą kłótliwą, nie jesteś stanie długo wytrzymać w jednym miejscu, jeżeli prowadzisz niegodne życie, nie wiele warte są twóje marzenia.

Nie można ślepo ufać swojemu losowi i z tego powodu nie czynić niczego, co by go zmieniło na lepsze. Każdy człowiek zasługuje na szczęśliwe życie, ale musi on najpierw walczyć by osiągnąć pełnię szczęścia. Nie na darmo ludzie mówią, że jeżeli się człowiek nie przyłoży - celu nie osiągnie.

Należy, nawet w ciężkich chwilach życia nie należy tracić wiary w siebie, a trzymać głowę wysoko! A jeżeli już spotka was nieszczęście, postarajcie się stawić mu czoło z uśmiechem na twarzy.

W tym zimnym świecie, pełnym nienawiści i okrucieństwa, trudno jest żyć, bez gorącego jak płomień serca. Po tym jak się kończy dzieciństwo, życie człowieka przestaje być wiecznym świętem. Niezależnie, jak bardzo życie społeczeństwa by nie było zrównoważone i harmoniczne, w życiu poszczególnych ludzi nie brakuje problemów czy sytuacji bez wyjścia. Musimy dążyć do tego by z każdej sytuacji wyjść z twarzą by nie dać się rozpaczy. Musimy skoncentrować wszystkie swoje siły tak aby pokonać w sobie uczucie przegranej i być szczęśliwymi.

W młodości każdego człowieka, utrzymują przy życiu doskonałe zdrowie i gorąca miłość do życia. Lecz młodość nie jest wieczna, organizm ludzki się starzeje, człowiek robi się coraz słabszy. Wraz z upływem lat niektórzy ludzie tracą niektóre cechy, między innymi takie jak: niczym niezmąconą miłość do życia, żar płynący z serca, a przede wszystkim poczucie własnej godności.

Najbardziej wartościowy człowiek to taki, który do najpóźniejszych lat swego życia potrafi zachować siłę ducha.

Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że utrzymanie wysokiego poziomu rozwoju duchowego, nie zależy od zdrowia fizycznego, lecz od cech osobistych każdego człowieka, do których przede wszystkim należy czystość duchowa.

Innym znaczeniem słowa uduchowienie jest miłość. Miłość do wszystkiego, co otacza człowieka, od pierwszej do ostatniej chwili jego życia. Lecz człowiek nigdy nie pozna prawdziwej potęgi i siły miłości, jeżeli nie nauczy się kochać swej Ojczyzny i narodu. Nie pozna tej siły dopóki ktoś go nie obdarzy prawdziwym uczuciem, a stanie się tak dopiero wtedy, kiedy będziemy godni tego uczucia.

Pojęcie Ojczyzny jest bardzo szerokie, kryje się za nim wiele innych znaczeń. Kobiety i dzieci, bracia i siostry, krewni i towarzysze po broni, przyjaciele i znajomi, przyrodę i państwo, pamięć i przyszłość są to wszystko części składowe pojęcia – Ojczyzna. Jego sens, tego pojęcia, tkwi także w złożonym procesie przejścia od masowości do harmonijności. Właśnie ten proces pokazuje poziom duchowego rozwoju człowieka i narodu - stopień ich dojrzałości, dlatego też wymaga personifikacji różnych wartości i pojęć. Tak jak niegdyś wiele narodów uznało, iż należy wierzyć w jednego Boga i do niego jedynego kierować swe modlitwy, tak też każdy, pojedynczy człowiek wszystko, co jest dla niego najdroższe rozuniie pod pojęciem - Ojczyzna. A ponieważ Ojczyzna może być tylko jedna, dlatego powinna być dla nas najdroższa.

Człowiek jest istotą uduchowioną. Przez sito jego umysłu przerodzą bardzo ważne, życiowe dylematy, które wiążą się z rozwiązaniem takich czy innych problemów. Współudział w tworzeniu losów Ojczyzny, okazywanie jej pomocy w podejmowaniu ważnych decyzji jest bardzo ważnym i koniecznym warunkiem nie tyle fizycznego przetrwania

człowieka, co zahartowania jego ducha. Albowiem Ojczyzna dla niego jest opoką i skałą, wiarą i nadzieją, szczerą miłością i przywiązaniem, jest ona dla niego największym skarbem, który posiada.

Człowiek, który świadomie kocha swoją Ojczyznę, nigdy nie będzie smutny, nie podupadnie na duchu. Będzie mu łatwiej pogodzić się z gorszymi warunkami materialnymi i innymi trudnościami okresu przejściowego budowy państwa, jeżeli kocha swoją Ojczyznę, niż kiedy nie darzy jej takim uczuciem. Łatwiej mu będzie być optymistą i żyć w zgodzie z otaczającymi go ludźmi i samym sobą.

Niewątpliwie brak zasobów materialnych i życie w niedostatku, nie należy do rzeczy przyjemnych. Taki stan rzeczy potrafi spowodować nie tylko problemy zdrowotne, ale i przyczynić się do powstania urazów psychicznych, co jest o wiele bardziej niebezpieczne. Lecz musimy wiedzieć, że przed problemami zdrowotnymi będzie w stanie bronić się każdy człowiek. Tak już wspominałem, o wiele trudniej będzie zapomnieć o krzywdzie psychicznej.

O pojawieniu się uczucia pesymizmu możemy mówić w tym momencie, kiedy zaczynamy popełniać błędy. Tylko pesymista, widzi wszystko w czarnych kolorach i nie stara się poprawić swojej sytuacji, nie wierzy w nic i do niczego nie dąży.

Bracia moi!

W imię tego wszystkiego, co rozumiemy pod pojęciem Ojczyzny, w imię każdego z nas z osobna, a także wszystkich nas razem wziętych, oraz po to by przyczynić się do zjednoczenia naszego narodu, jednocześnie pamiętając o tym, że w ciągu całego swego obfitego w wydarzenia i nieprostego życia, Turkmeni wyrobili silny charakter, wzbogacili się o doświadczenie życiowe i natchnienie, które daje duchowe

pożywienie każdemu turkmenowi, powinniśmy zadbać o zahartowanie naszego ducha. Dlatego też ponownie wzywam was:

Z całych sił musicie pędzić do przodu,
Niech wasz duch niczym flaga przebywa w niebie!
Na zawsze pozostawcie za sobą wasze troski i smutki,
Niech wasz duch niczym flaga przebywa w niebie!

W gruncie rzeczy przygnębienie to też cierpienie,
Niezniszczalny nasz duch o nas zadba.
Żeby nie zgasł w sercu płomień.
Niech wasz duch niczym flaga przebywa w niebie!

Nie zlęknie się problemów prawdziwy mężczyzna,
Nie ma miejsca na smutki w naszej duszy,
Całą swą siłą niszcz niedoskonałości,
Niech wasz duch niczym flaga przebywa w niebie!
Bądź wielki, albowiem naród twój jest wielki,
Bycie turkmenem zobowiązuje do godnego zachowania,
Allach osobę o bogatej osobowości duchowej, pobłogosławi,
Niech wasz duch niczym flaga przebywa w niebie!

OJCIEC POSIADA PRAWO BOGA

W ciągu całej historii narodu turkmeńskiego, zgromadziliśmy wiele rad i zaleceń, jedno z nich pochodzi z ust wielkiego mędrca, samego Gorkut atę turkmena:

Prawo cara - prawo Boga.
Prawo ojca - prawo Boga.
Prawo matki -prawo Boga.

Jak możemy zauważyć tylko trzem osobom - Carowi, Ojcu i Matce naród przydzielił prawa, z których korzystać może tylko Wszechmogący. Musimy jednak wyjaśnić, na czym polegają prawa poszczególnych osób. Prawo cara sprowadza się do tego, że wszyscy jego podwładni muszą wykonywać należne im obowiązki, a prawo ojca i matki - to dług, jaki mają im spłacić ich dzieci.

Dzieci powinni odpłacić rodzicom, przede wszystkim za to, że dali im życie, ale także za to, że obdarzyli ich miłością i poświęcili wiele czasu na ich wychowanie. Jeżeli z dziecka wyrasta dobry i porządny człowiek to też zasługa jego rodziców. Dzieci powinni być wdzięczni swym opiekunom, za to, że pomogli im stanąć na nogi.

Bóg tworząc człowieka, uczynił dziecko dopóty zależnym od jego rodziców dopóki nie osiągnie dojrzałości fizycznej i psychicznej. Człowiek powinien dziękować Wszechmogącemu za to, że pojawił się na świecie, natomiast rodzicom za to, że przyczynili się oni do ukształtowania się jego charakteru.

Czasami młodzi zapominają o tym, że to właśnie rodzice pomogli im w zdobyciu wykształcenia myśląc, ze im samym udało się wszystko osiągnąć, bez czyjejkolwiek pomocy. Dopiero, kiedy naprawdę dorosną i założą własną rodzinę, zaczynają rozumieć, co tak naprawdę zrobili dla nich ojciec i matka. „Poznasz wartość osoby, która cię wychowała dopiero wtedy, gdy sam zaczniesz wychowywać". Tak mawiali nasi przodkowie.

Każdy wiek można scharakteryzować na różny sposób. *Zupełnie* inaczej, w różnym wieku myśli syn o swoim ojcu:

Mając pięć lat: „Mój tatuś wszystko wie".

Mając dziesięć lat: „Tata dużo wie".

Mając piętnaście lat: „Wiem tak samo dużo jak mój tata".

Mając dwadzieścia lat: „Prawdę mówiąc ojciec nic nie wie”.

Mając trzydzieści lat: „A jednak ojciec coś wie”.

Mając czterdzieści lat: „Dobrze by było poradzić się w tej sprawie ojca, zapytać go o zdanie”.

Mając pięćdziesiąt lat: „ Ojciec wie wszystko”.

Mając sześćdziesiąt lat: „ Ach gdyby ociec wciąż żył, mógłbym się go poradzić, poznać jego opinię na ten temat. Trzeba było lepiej dbać o niego, nosić go na rękach”.

Tacy już jesteśmy, że potrafimy docenić to, co mamy dopiero wtedy, kiedy nam tego zabraknie. Całe życie należy traktować swoich rodziców z należytym im szacunkiem i dzieci turkmenów powinni o tym wiedzieć. Muszą oni zdawać sobie sprawę z tego, że samo pojawienie się na tym świecie jest ogromnym szczęściem dla człowieka. W rękach każdego z nas spoczywa nasz los, to my będziemy mogli uczynić nasze życie szczęśliwym. Pierwszym przykazaniem powinny się stać następujące słowa: szanuj swoich rodziców, albowiem dzięki temu będziesz zadowolony. Dziecko, które w dzieciństwie było otoczone dobrą opieką, w przyszłości wyrośnie na porządnego obywatela, zrealizuje swoje marzenia. Odpłaci także z nawiązką za dobre serce, które mu okazano, kiedy było małe. Naszym obowiązkiem jest by za nas, jako poszczególnych ludzi nie musiał się wstydzić cały nasz naród.

...Wszechmogący obdarzył mnie niezwykłą łaską-urodziłem się na tej ziemi, lecz wychowywałem się bez rodziców, nie zaznałem matczynej miłości, ani też nie poznałem jak ojcowie troszczą się o swoje dzieci. Dlatego wcześniej niż inni zrozumiałem jak ważną role w wychowaniu dziecka odgrywają rodzice, jeszcze zanim sam zostałem ojcem. Samotność szczególnie mi przeszkadzała wtedy, kiedy

~~-2-~~ -2-

зәхмет чекмегиңиз, окамагыңыз
үчин әхли дерваиыс шертлери
конун эсасында умумы
Түркмен халкы үчин дөрет-
дик.

Мен шоныкдан, [illegible] хер
бир халк үчин шу ениң-
меклер әдилен вагтында, шол
[illegible] миллетиң, дөвлетиң эсасы-
ны тутян халкың ру-
хуның белент болмак-
лыгыны дуйгдым, шу үчин
устунликлериң башланышы
Гарашсызлыгы ве бакы
Битараплыгыны ебедилен-
лен ~~дөретдим~~ мелбеседир.

Рухуңыз белент болсун!

Бизиң рухубелентлик таглы-
магымыз дүнйә нусга
болсун.

***

Rękopis Ruchnamy

widziałem jak ojcowi moich kolegów z miłością w oczach głaszczą ich po głowie.

Lecz, jak się okazuje Bóg doświadczając nas, daje nam odpowiednie siły by pokonać te trudności, które stawia nam na drodze. Będąc sierotą, szukałem miłości i czułości i otrzymałem od Boga w darze ogromne pokłady sił wewnętrznych. Moimi rodzicami byli na początku Bóg, a później stał się nimi mój ukochany naród. A teraz moje doświadczenie życiowe i droga, którą pokonałem, dają mi prawo i podstawę do tego by uczyć młodych, podpowiadać im, jaką tak naprawdę rolę w ich życiu odgrywają rodzice i Ojczyzna.

Moje drogie dzieci! Mój maleńki turkmenie!

Chciałbym żebyś wiedział, że życie człowieka mieści się w trzech pewnego rodzaju twierdzach. Jedną z nich otrzymuje się raz i na zawsze, natomiast, jeżeli chodzi o dwie pozostałe to jedna zmienia drugą.

Tę, którą otrzymałeś raz i na zawsze to twoja Ojczyzna, przebywasz na jej terytorium od momentu urodzenia się, aż do ostatniej danej ci przez Boga godziny.

Druga twierdza to jest twój dom, w którym urodziłeś się i dorastałeś. W tej cytadeli mieszkają twoi rodzice, jesteś otoczony ich troska i miłością. W tym właśnie miejscu powiedziałeś swoje pierwsze słowa. Tutaj wydoroślałeś. W domu rodzinnym podejmiesz decyzję, co zrobisz ze sobą w przyszłości, stąd wyruszysz na podbój świata.

Trzecią twierdzą jest dom, który zbudowałeś dla siebie i swojej wybranki. W tym miejscu powinieneś ostatecznie ukształtować swoją osobowość, tutaj spędzisz resztę swojego życia. Twierdzę tę powinieneś codziennie umacniać dobrymi uczynkami, oddając przy tym należyty szacunek swoim rodzicom za to, że wychowali cię na porządnego człowieka. Twoje dobre zachowanie, godność ludzka i uczciwość będą

najlepszą nagrodą dla twoich rodziców, pociechą w ostatnich dniach ich życia. Możesz im się odpłacić za to, co ci zrobili w dzieciństwie, pomagając i troszcząc się o nich każdego dnia, a także w ten sposób, że będziesz im okazywać szacunek. Musisz przy tym pamiętać, że tak jak ty traktujesz swoich rodziców będą cię traktować twoje dzieci.

Mój młody przyjacielu!

Chciałbym żebyś zapamiętał: ojciec powinien być dla ciebie drugą, po Bogu, pod względem ważności osobą w twoim życiu. Matka jest twym ocaleniem, ojciec natomiast jest twoją opoką. Matka kształtuje twoje wnętrze, ojciec natomiast jest twierdzą, która cię chroni przed złem świata zewnętrznego. Przestraszone dziecko szuka u matki pocieszenia, dorosły natomiast oczekuje słów otuchy od ojca.

Ojciec dla turkmena jest krynicą mądrości, wzorcem do naśladowania, prawdziwym patriotą, człowiekiem uczciwym i dobrym. Turkmeni nie widzą ojca w roli wychowawcy, gdyż on nigdy nie poucza i nie prawi morałów. Ojciec na własnym przykładzie pokazuje dziecku, jak powinno się ono zachowywać i postępować w życiu, a także pracować. Ojciec wszystko, co chce przekazać swojemu dziecku przekazuje w spojrzeniu.

... Dawni, dawno temu ojca i syna niesłusznie oskarżonych o kradzież wyprowadzono na plac by wszyscy mogli zobaczyć, że kradzież nie popłaca. Car wyznacza karę, każdy z nich ma zostać wychłostany. Ojciec zaciska zęby i w milczeniu znosi zadawany mu ból, pomimo tego, że całe plecy ma zakrwawione.

Po wymierzeniu kary ojcu kat podchodzi do syna. Już w trakcie pierwszego uderzenia twarz ojca wykrzywia się z bólu. Obserwujący tą scenę car przywołuje do siebie starca:

- Z godnością wytrzymałeś całą wyznaczoną ci karę, nie

wydałeś ani jednego dźwięku, dlaczego teraz krzyczysz, kiedy twój syn jest karany?

- Wasza wysokość, kiedy mnie bito, cierpiało moje ciało, teraz natomiast każde uderzenie, które otrzymuje mój syn rani moje serce, - odpowiedział carowi ojciec.

Po tym, co usłyszał, car powiedział:

- Ten człowiek nie może być złodziejem, wypuśćcie ich.

Moje kochane dzieci!

Mieliście szczęście, albowiem urodziliście siew dobrym dla naszego państwa czasie. Złoty wiek, o którym marzyli wasi ojcowie i dziadkowie to wasz wiek. Bądźcie, więc go godni, wsłuchajcie się w mądre słowa wypowiedziane przez Gorkut atę:

„Dopóki masz ojca dbaj o dobre imię, a dopóki masz konia toruj sobie drogę!". To wy moi przyjaciele będzie tworzyć naszą przyszłość, przejmując sztafetę po waszych przodkach. Dlatego też każdy z was powinien sobie powiedzieć: „Jestem turkmenem, a więc jestem wzorowym synem i wzorowym obywatelem, mój ojciec nigdy nie będzie się za mnie wstydzić".

Nieodpowiedni stosunek do ojca jest tym samym, co brak szacunku do samego siebie, lekceważenie ojca to pogandzanie samym sobą, Wszystkie dobre uczynki, które robisz dla ojca, robisz także dla siebie.

Pamiętaj, że będą cię porównywać z ojcem, albowiem ludzie myślą, że jaki ojciec taki i syn. Jesteś jego spadkobiercą i dlatego też dziedziczysz nie tylko jego majątek, ale opinię ludzi na jego temat czy to dobrą czy złą. Majątek ojca może zostać podzielony pomiędzy jego synami, natomiast jego autorytet w całości przechodzi na każdego z jego dzieci.

Nie wstydź się swego ojca tylko postaraj się by ludzie

mówili o tobie w następujący sposób: „On jest lepszy od swojego ojca" i bądź dumny z tych słów. Powinieneś się wstydzić natomiast, jeżeli twój ojciec jest postrzegany zdecydowanie lepiej niż ty:

„Przynosi wstyd swojemu ojcu".

Nie możesz zapomnieć także o tym, że to właśnie ojciec dał ci życie. Gdyby nie było twojego ojca, ciebie też by nie było. Pojawiłeś się na tym świecie dzięki swoim rodzicom. Ojciec jest dla ciebie wzorem.

Nigdy nie miej mu za złe, tego, co robi i mówi, nie zwracaj mu uwagi, zawsze wysłuchaj tego, co ma ci do powiedzenia.

Długo myślałem o tym, jakie stosunki powinny łączyć ojca i syna. Nasi przodkowie tez poświęcali temu zagadnieniu wiele czasu, albowiem wiele utworów literackich jest poświęconych temu tematowi. Turkmeni mają też takie oto powiedzenie: „Jeżeli twój ojciec zachowuje się jak pies – ciebie czeka psie życie!" Zachowała się także legenda:

... Pewnego razu, jakiś człowiek rozsierdził czarownika i ten w złości rzucił na niego klątwę: „Żebyś się stał skamlącym psem!". Jak powiedział, tak też się i stało. Jego syn zabrał psa i umieścił na podwórku własnego domu, a kiedy robiło się późno tak, że nikt nie mógł niczego zauważyć, kąpał on psa i jadł z nim z jednej miski. Minęło siedem lat, a sytuacja się nie zmieniła. Nadal jadł z psem z jednej miski. Czarownik, zobaczył jak bardzo syn kocha swojego ojca i to, że nie zostawił go w trudnym dla niego czasie i zlitował się nad nim przywracając mu ludzkie oblicze.

- Za grzechy, jakie popełniłeś powinieneś pozostać psem do końca swoich dni, ale wychowałeś syna na wspaniałego człowieka i dlatego też Bóg zlitował się nad tobą i pozwolił mi przywrócić ci ludzkie oblicze, - powiedział czarownik.

Chce ci coś jeszcze powiedzieć.

Życie jest bytem, a śmierć niebytem. Niebyt jest tylko jeden, a bytów jest aż trzy. Śmierć jest strasznym potworem, pojedynczo nie damy jej rady, ale zdołamy ją pokonać we trójkę. Ty sam jest twoją teraźniejszością, twoi dzieci są twoją przyszłością, a twój ojciec jest twoją przeszłością. Ludzkość to długi łańcuch, a ty jesteś jednym ogniwem tego łańcucha, a to, że nim jesteś, jest zasługą twojego ojca.

Ojcowie nie umierają, ale żyją w swoich dzieciach.

Strach przed śmiercią rodzi się w momencie narodzin człowieka. Uczucie to znika wtedy, kiedy rodzi się pierwsze dziecko. Dlatego że dziecko jest twoim następcą i spadkobiercą.

Kiedy dorosłem dziwnie się czułem, albowiem czasami wydawało mi się, że ja to nie ja – tylko mój ojciec. Czuję nie swoje, ale jego ręce, poruszam nie swoimi, a jego nogami, mówię nie ja tylko on. Na pierwszy rzut oka są to dość dziwne odczucia, jeżeli nie doświadczysz takiego uczucia, może być ci trudno uwierzyć w coś takiego. Lecz właśnie w takie minuty, mojego życia rozumiem, że jestem następca ojca. Ojciec ożywa we mnie! Myśl ta powoduje pojawienie się w mym sercu uczucia radości i spełnienia...

Spadkobiercy tradycji ojców!

Powinniście starać się by waszych umysłach zagościło podobne przekonanie, albowiem jest to oznaka dojrzałości psychicznej człowieka, który zaczyna zdawać sobie sprawę z istnienia nierozerwalnego łańcucha łączącego różne pokolenia. Ta świadomość będzie kontynuacją dzieła zapoczątkowanego przez waszych ojców.

Szanować ojca znaczy też szanować swoją Ojczyznę.

PRAWDZIWE ŁZY WYLEWA TYLKO MATKA, INNI TYLKO UDAJĄ

Matka dla każdego turkmena jest czymś świętym. Matka to świątynia. Tylko wtedy człowiek szanuje samego siebie, kiedy okazuje szacunek swojej matce.

Turkmeni mają swoje, narodowe pojęcie świętości.

Turkmeni, po to żeby podkreślić rolę matki w swoim życiu, a także fakt, że nikt nie będzie w stanie im jej zastąpić, porównują ja: do ojca. Według nich, człowiek powstaje z żebra ojca, ale także i z serca matki.

Dla każdego turkmena serce jest skarbnicą uczuć, dlatego też porównują oni swoje matki właśnie do niego.

Turkmeni mają bardzo ładne przysłowie,.które mówi o tym jak oni postrzegaj ą swój ą matkę: „Dziecko, które nie ma ojca to etim (sierota), natomiast to, które nie ma matki jest esirem (niewolnik, ten, który ma zła dolę)".

Mówiąc o doli sieroty Turkmeni przeważnie mają na myśli trudności materialne i niedogodności z tym związane. Ten, który ma złą dolę według turkmenów człowiek, niemający moralnego oparcia wżyciu i dlatego jest skazany na duchową samotność. Taka osoba cierpi nie z powodu materialnego niedostatku, ale cierpi z powodu bezduszności, braku litości, okrucieństwa otaczającego go świata. Z tego samego powodu najgorsze męki cierpi człowiek, który z powodu przyczyn od niego niezależnych opuszcza Ojczyznę. W takiej sytuacji cały świat wydaje się dla niego być bezduszny i bezlitosny i pozbawionym wszystkich oznak człowieczeństwa.

Dola człowieka,, który nie ma rodziców wydaję się być jednak lepsza od doli tego, który nie ma duszy...

Ale na mnie los zesłał zarówno jedno, jak i drugie

nieszczęście. Człowieka, który nie ma ojca można porównać do człowieka, który głoduje, a tego, którego pozbawiono matki, nie można z nikim porównać, albowiem nic na świecie nie zastąpi matczynej miłości. Rana, powstała po stracie matki boli przez całe życie i nigdy się nie zagoi, ale to mogą zrozumieć tylko ci, którzy to doświadczyli. Ja sam, straciłem ojca i matkę i mogę powiedzieć, że najbardziej mnie bolało to, że nie zaznałem pieszczot macierzyńskich. Mogę powiedzieć, że gdy boli serce, człowiek czuje się o wiele gorzej niż wtedy, gdy bolągo rany zadane jego ciału. Takie zranienia z czasem się zagoją, ale rany zadane sercu nigdy. O nich nigdy nie zapomnimy.

Miłość matki do dzieci w języku turkmeńskim jest odrębnym pojęciem, nazywają ją-miachir. To pojęcie oddaje całą gamę uczuć i pokazuje, jakie stosunki łączą matki z ich dziećmi. Miachir wyraża: sympatię, niepokój matki o losy dzieci, matczyną czułość, a także ciepłe prądy, które przenoszą matkę i dziecko w osobny świat, w którym żyją tylko oni.

Pierwszą Ojczyzną, rozumianej jako świat, człowieka jest jego matka. Ten świat, to ocean matczynej miłości, w którym przez pierwsze dziewięć miesięcy żyje człowiek.

Drugim światem człowieka są matczyne ramiona, które chronią go w pierwszej fazie jego rozwoju, przebywając w nich zaczyna on mówić, myśleć i czuć, a także poznaje, czym jest miłość.

Kolejnym światem dziecka, który on poznaje to są ręce jego matki. One uczą go, bronią przed wszystkimi nieszczęściami tego świata przez cały okres jego dzieciństwa. To okres kształtowania się osobowości i uczuć tego małego człowieka. Człowiek, który zasmakował matczynej miłości, w przyszłości stanie się osobą, która będzie kochała społeczeństwo, w którym żyje oraz swoją Ojczyznę.

Miłość matki zawsze stoi u źródeł kształtowania osobowości człowieka. Dlatego my, czyli turkmeni zawsze mówimy, że matka jest święta.

Bóg nas stworzył, jest on naszym stwórcą, a matka tworzy naszą osobowość!

Po stworzeniu Adama i Ewy, wszystkich żyjących na ziemi rodziły matki. Stworzywszy Ewę, pan Bóg przyczynił się dozałożenia rodu ludzkiego, a później o jego przetrwanie mają dbać matki. Przykładem tego są narodziny Jezusa. „Bez udziału ojca zostałem poczęty", - napisał pochyliwszy głowęprzed Panem Bogiem Machtumkuli...

Oczywiście Bóg może zrobić wszystko. Mógłby stworzyć Jezusa i bez współudziału przy tym kobiety, jego matki Maryi. Lecz Bóg nie uczynił tego, albowiem czuł on szacunek do matek. Tym samym chciał on dać lekcję dobrego wychowania wszystkim żyjącym na tej ziemi i dlatego zobowiązał ludzi by traktowali matkę jako osobę świętą. Z tego właśnie powodu turkmeni tak bardzo szanują swoje matki. Jednocześnie wychodzą oni z założenia, że jeżeli Bóg tak bardzo kochał matkę, to oni tym bardziej powinni kochać swoje.

Jest tylko jeden wyraz na ziemi, który ma magiczną moc jest to słowo matka. Turkmeni sądzą, że temu pojęciu nadał magiczną moc sam Pan Bóg.

Nawet chory umysłowo człowiek, zdaje sobie sprawę z tego, że matka jest święta. O matkach i ich matczynej miłości stworzono wiele legend i przypowieści. Oto jedna z nich.

...Dawno, dawno temu żyła kochająca się para. Dziewczyna po to żeby sprawdzić, jak bardzo kocha jąjej wybraniec prosi jego:

- Wtedy dopiero uwierzę w to, że mnie kochasz, kiedy przyniesiesz mi serce swojej matki.

Chłopak, który stracił z miłości do swojej wybranki głowę, zabija matkę i z jej sercem w dłoni śpieszy do ukochanej. Lecz w czasie podróży potyka się o kamień i pada, a wtedy serce jego matki pyta się go czy nie zrobił sobie przypadkiem jakiejś krzywdy!?

Przez wieki ludzie traktują tę przypowieść jako dowód matczynej miłości. Matka pozostaje matką na zawsze. Ona zawsze będzie miłować swoje dziecko. Ona umiera, kiedy jej dziecko umiera i rodzi się ponownie, kiedy przychodzi na świat jej kolejne dziecko.

Kiedyś opowiedziano mi następującą historię. W trakcie porodu śmierć ponieśli matka i dziecko. Lekarze próbowali przywrócić życie zarówno matce, jak i dziecku. Udaje im się przywrócić do życia dziecko, które zaczyna głośno płakać i wtedy staje się cud, albowiem matka ożywa, żeby chronić swoje dziecko...

Nie jestem człowiekiem łatwowiernym, tym bardziej nie jestem fanatykiem religijnym. Wydaje mi się jednak, że ta historia jest prawdziwa...

Położni opowiadają, że przy porodzie, kiedy zaistnieje sytuacja zagrożenia życia matki albo dziecka, matki zawsze proszą, żeby uratowano ich dzieci. Umierają już po urodzeniu dziecka.

...Enweri, wielki poeta turkmenów, za czasów seldżuków podróżując spotkał na swej drodze czarodzieja, który powiedział do niego:

- Pan Bóg jest wielki, wystarczy, że go poprosisz, a ja w jego imieniu spełnię jedno twoje życzenie!

- Dzięki łasce bożej chciałbym jeszcze raz w życiu zobaczyć, moich zmarłych rodziców. Niech oni dowiedzą się, że ich syn wydoroślał i wyrósł na dobrego człowieka, a później niech odejdą w spokoju.

Dzięki bożej pomocy, czarodziej spełnił życzenie Enweri. Jego rodzice zobaczywszy swojego syna odeszli w pokoju.

- Wtedy wielki czarodziej powiedział do Enweri: „Ty mógłbyś prosić mnie o wszystko: wielkie bogactwa, a nie chciałeś stać się sułtanem. Twoja prośba była święta, albowiem poprosiłeś o spotkanie z rodzicami i dlatego Bóg obdarzy cię łaską, a mianowicie: nigdy nie zostaniesz zapomniany...

Do dziś turkmeni jeszcze niewystarczająco dobrze znają wiersze swojego słynnego poety, Enweri, ale uważają go za proroka. Czasami myślę, że Enweriego spotkało wielkie szczęście, albowiem on jeszcze raz spotkał swoich rodziców. Ja, oddałbym Wszystko, żeby otrzymać taką szansę...

...Kilka lat temu pewien naukowiec zwrócił się z pytaniem do znanego achuna (osoby duchownej):

– Ojcze, chciałbym wierzyć w istnienie Boga, ale nie mogę, gdyż urodziłem się i wychowałem za czasów Związku Radzieckiego. Nie jestem już człowiekiem młodym, nie chciałbym żyć nie wierząc w nic i nie wiem, co mam w związku z tym począć?

- Nie możesz uwierzyć w to, że Bóg istnieje, pójdź na groby swoich przodków... Każda wiara bierze swój początek w szacunku oddawanemu swoim rodzicom... Machtumkuli zawsze mówił: „W imię miłości do moich rodziców Panie Boże wybacz mi moje grzechy". Trzeba szanować swoich rodziców, a wtedy Bóg zmiłuje się nad wami i odpuści wam wasza grzechy...

A tak odpowiedział duchowny.

Ludzie, którzy znali moją matkę, mówili do mnie: „Ach dziecko, twoja matka Gurbansołtan była cudownym człowiekiem, była dobrotliwa i łagodna". A ile dobrych rzeczy

słyszałem na temat mojego ojca. Ludzie mówili mi takie oto rzeczy: „Saparmurat, twój ojciec był człowiekiem nie tylko odważnym, ale dobrym, uczynnym i wrażliwym, pomagał każdemu, komu mógł. Nawet, jeżeli nie mógł pomóc starał się na miarę swoich możliwości ułatwić im życie. Dla każdego znajdywał czas, żeby go pocieszyć i powiedzieć mu ogrzewające duszę słowa."

W miarę upływu czasu, co raz bardziej rozumiem, jak wielkie dziedzictwo zostawili mi moi rodzice. Ten spadek nie można do niczego porównać. Przez całe życie próbuję dorównać moim rodzicom, staram sięudowodnić, że zasługuje na to, co zostawili mi w spadku...

Przypomina mi się jedna przepowiednia, opowiadana w dawnych czasach przez starego poetę. Kiedy jego matka była w ciąży, bardzo chciała zjeść jabłko. Jej sąsiedzi mieli wielki sad, w którym było dużo pięknych i dojrzałych jabłek. Była zbyt dumna, żeby poprosić jabłko u sąsiadów, a pieniędzy na to żeby je kupić ona nie miała. Kilka razy dziennie podchodziła ona do płotu i wyciągała już rękę po wymarzony owoc, ale nigdy go nie zerwała... Za każdym razem myślała ona, że jeżeli zerwie jabłko i je zje jej dziecko może później stać się nieuczciwym człowiekiem. Kiedy jej syn wyrósł i stał się wielkim poetą często powtarzał: „U sąsiad nadal rosną te same jabłka i czasami też mam ochotę, żeby jedno z nich zerwać, ale ze względu na pamięć o mojej matce nigdy tego nie robię".

Strzeżcie się człowieka, który obraża swoich rodziców, on nigdy nie będzie osobą dobrą i nie będzie się go szanowało w towarzystwie!

Nie powinniśmy też ufać człowiekowi, który nie pomaga swoim starym rodzicom, - taki człowiek nigdy nie zrobi nic

dobrego, ani dla innych ludzi, ani tez dla swojego państwa! A na tego, kto będzie w stanie, opuścić swoich rodziców w ogóle nie będziemy zwracać uwagi. Mówi się, że nawet anioły w niebie nie patrzą na nich.

– Dziecko, kiedy byłeś niemowlakiem i nic nie mówiłeś tylko krzyczałeś, ja cię rozumiałem. Ty jeszcze nie nauczyłeś się mówić, ale ja zawsze wiedziałem, co ty chcesz powiedzieć. Teraz, kiedy dorosłeś nie jestem w stanie cię zrozumieć! Z bólem w sercu mówi matka do swojego nieporadnego syna.

Ten, kto obraża swóją matkę, rani jej serce złymi uczynkami nigdy nie zrobi nic dobrego w życiu!

Nie można ufać człowiekowi, który mówi do was, że pomaga komuś innemu, a wy wiecie, że nie pomaga on swojej matce.

Niestety wielu z nas potrafi docenić, czym tak naprawdę byłą dla nich matka dopiero wtedy, gdy ją stracą. Ich ból jest tym większy, że nie mogą już nic zrobić, nic nie zmienią. Nie skazujcie sami siebie, na takie niepotrzebne cierpienia, zmieńcie swój stosunek do matki, dopóki jest jeszcze czas!

Matka jest wspaniałym skarbem, cudem. Wiem to po sobie: jeżeli stanie się coś, co wprowadzi mnie w doskonały humor, albo też wręcz odwrotnie w zły, zawsze przyśni mi się matka.

Turkmeni mają bardzo ładne przysłowie: „Prawdziwe łzy roni tylko matka, inni tylko udają".

Moi kochani dzieci, córki i synowie!

Kochajcie i szanujcie swoje matki! Noście je na rękach! Pamiętajcie, że kiedy wam się wydaje, że nie jesteście nikomu potrzebni, że nikt was nie kocha, kochające oczy waszej matki zawsze będą z wami! Gdzie byście się nie znajdowali, serce waszej matki jest zawsze z wami!

Wszystko osiągnie w życiu tylko ten człowiek, który szanuje

swoją matkę i rodziców i nikomu nie pozwala ich obrażać. Pamiętajcie, że zawsze prawdziwe oblicze człowieka objawia się w tym, jak on traktuje ludzi, którzy darowali mu życie.

DZIECI - NASZA PRZYSZŁOŚĆ

Od dawnych czasów turkmeni bardzo kochali swoje dzieci. Ani jedna matka i ani jeden ojciec nie oddaliby swojego dziecka za żadne skarby, świata! W związku z tym, że turkmeni zawsze byli walecznym narodem chcieli posiadać męskiego potomka. Dla przykładu, kiedy małżeństwu urodził się syn, rodzice zawsze mówili, że ich dom się wzbogacił, a ich rodzina powiększyła się o jeszcze jednego wojownika. Kiedy ktoś zapyta się turkmena z ilu członków składa się jego rodzina, on nigdy nie poda liczby osób, a zawsze mówi że ma ileś tam głów. turkmeni także kochają swoje córki, dziewczynka jest słabsza od chłopaka, jej zawsze trzeba pomagać, wiadomo, że ona opuści rodzinę i dlatego właśnie trzeba się starać żeby domu rodziców było jej zawsze dobrze!

Dom rodzinny to świat dziecka, w którym ojciec i matka mają szczególną rolę do spełnienia. Matka jest dla niego niczym morze miłości i czułości, a ojciec natomiast jest dla niego uosobieniem potęgi wysokich gór i waleczności, jaką mają siedzące na tych skałach orły...

...Kiedy Adamowi urodziły się dzieci, zwrócił się on do Anioła Gabriela z następującym pytaniem:

- Jestem człowiekiem, który nie zaznał matczynej miłości i dumy ojca, Pan Bóg obdarzył mnie dziećmi. Powiedz mi jak ja mam spełnić obowiązki ojca, jeżeli nie wiem jak to się robi?

Gabriel mu odpowiedział:

– Twoim ojcem i matką jest Pan Bóg. Jesteś synem bożym powinieneś uczyć się od niego.

Rodziców potrzebują wszystkie dzieci zarówno te małe, jak i te, które już dorosły, a obowiązkiem dzieci postępować w taki sposób, żeby rodzice byli z nich dumni.

Na czym polega szczęście rodzicielskie? Rodzice są szczęśliwi wtedy, kiedy mogą być dumni ze swoich dzieci, kiedy oni osiągają więcej niż ich rodzice. Kiedy syn zarabia więcej od ojca, cieszy się większym autorytetem, zrobił w życiu więcej niż jego ojciec, wtedy ten ostatni jest dumny ze swojegosyna i jest szczęśliwy. Rodzice dumni są ze swoich dzieci wtedy, kiedy ich dzieci dobrze się zachowują w stosunku do innych ludzi, a także, w pierwszej kolejności do swoich rodziców.

Naród turkmeński, w ciągu swej kilku tysiącletniej historii stworzył system opisujący, jakie stosunki powinny łączyć dzieci z ich ojcami. Zgodnie z tymi regułami żyje każda rodzina turkmeńska, jest podstawową komórką społeczeństwa turkmeńskiego. Dla turkmena uczciwość i prostolinijność są cechami charakteryzującymi nie tylko ich rodzinę, ale także całe społeczeństwo, albowiem rodzina jest pojedynczym ogniwem tworzącym cały łańcuch, którym jest społeczeństwo. Ta właśnie harmonia przyczyniła się do trwałości istnienia narodu turkmeńskiego i pozwoliła jemu przetrwać, aż do czasów obecnych. Tylko w czasach istnienia Związku Radzieckiego system wartości, które dotąd wyznawane były przez nasz naród został podważony. Syn przestał słuchać rad ojca, a córka porad matki. Uderzono w najczulszy punkt naszego narodu - rodzinę turkmeńska. To właśnie był najłatwiejszy i najbardziej przystępny sposób zniszczenia turkmenów jako narodu.

Odbudowanie rodzinnych wartości jest jednym z najważniejszych zadań odbudowania poczucia tożsamości

narodowej w Złotym wieku. Dlatego też wszyscy członkowie naszego narodu powinni się do tego przyłożyć, kim byś nie był - ojcem czy bratem, matką czy siostrą, synem czy też córką.

Moi drodzy rodacy!

Powinniśmy zrozumieć jak ważne zadanie spoczywa na naszych barkach i zdać sobie sprawę, że ponosimy odpowiedzialność za nasze czyny przed samymi sobą. Musimy odbudować tradycje, które wyznawali nasi przodkowie, zgodnie, z którymi żyły kochające pokój, porządne i harmonijne turkmeńskie rodziny. W takiej rodzinie dziecko powinno było odpłacić rodzicom za ich miłość i wysiłek włożony w jego wychowanie w dwójnasób.

Dziecko samo po sobie nie wychowa się na porządnego i dobrego człowieka. Niewychowane dziecko przypomina dzikiego, nieznającego ręki człowieka, konia.

Wychowanie rozumiemy jako świadome, zamierzone i specyficzne działania osób, których celem jest osiągnięcie względnie trwałych zmian w osobowości jednostki. Zmiany te obejmują sferę poznawczo-instrumentalną, pozwalającą na poznanie i przekształcanie rzeczywistości kształtującą stosunek człowieka do świata i ludzi, jego przekonania i system wartości.

Człowiek pojawia się na świecie po to żeby żyć w społeczeństwie, wraz z innymi ludźmi. Człowiek jest istotą społeczną, nie można istnieć bez społeczeństwa. Nikt nie chce żyć w samotności, ale żeby żyć w jakimś, konkretnym społeczeństwie każdy musi wyznawać wartości, które wyznawane są przez całe społeczeństwo.

Rodzina to pierwsze społeczeństwo, w którym dziecko uczy się współżycia z ludźmi, odpowiedzialności, szacunku do rodziców i do innych ludzi, poznaje normy moralne, na których bazują stosunki międzyludzkie.

Wychowanie dzieci jest najważniejszym zadaniem postawionym przed rodzicami. Są oni zobowiązani do tego, żeby utrzymywać swoje dzieci, karmić i ubierać je, ale szczególna wagę powinni przywiązywać do, żeby zapewnić im dobre wychowanie. Najlepsze wychowanie dziecko może otrzymać tylko wtedy, kiedy ma przed oczami dobry wzorzec do naśladowania. Takim wzorcem mogą być dla niego jego rodzice, starsi bracia lub siostry.

W przypadku, kiedy ojciec popełnia błędy i nie poprawi ich, dziecko prawdopodobnie powtórzy błędy swojego ojca. Najlepsze wychowanie - to ograniczenie swoich wydatków. Jeżeli będziesz wydawać pieniądze nie licząc się z niczym, nie odmawiając sobie niczego, możesz stracić szacunek w oczach ludzi. A jeżeli ciebie nie będą szanować być może w przyszłości nie będą szanować także twoich dzieci. Dlatego, żeby twoje dziecko nie straciło szacunku dla ciebie postaraj się powstrzymać się od robienia złych uczynków. Twoje dziecko jest cząstką ciebie, ty ponosisz za niego odpowiedzialność. Jeżeli nie weźmiesz na siebie odpowiedzialności za niego, prawdopodobne jest, że nie będziesz też odpowiadać za swoje uczynki.

Dziecko, które nie otrzymało dobrego wychowania, nie zostanie w przyszłości dobrym wychowawcą. Najlepsze, to, co możemy otrzymać w spadku, to dobre wychowanie. Dobrze wychowany spadkobierca to taki, który został dobrze wychowany przez swojego ojca.

Drodzy rodzice wytłumaczcie swoim dzieciom:
Na czym polega różnica, pomiędzy hałał i haram.
Prawdą i kłamstwem.
Dobrem i złem.

Pracowitością i darmozjadstwem.
Pożytkiem i szkodą.
Wykształceniem i nieuctwem.

Jeżeli wytłumaczycie swym dzieciom, na czym polega różnica, pokażecie mu na własnym przykładzie, czym jest honor, dobro i pracowitość, wasze dziecko z pewnością będzie dobrze wychowane.

Dobro - to umiejętność wyrzeczenia się własnej korzyści, zło natomiast to jest korzystanie z ludzkiej dobroci. Trudno jest od razu rozpoznać zło w ludziach. Źle jest wychowany taki człowiek, które za wszystkie swoje niepowodzenia obciąża winą innych. Obowiązkiem każdego rodzica jest nauczyć swoje dziecko żyć w zgodzie z otoczeniem.

Kiedy uciekasz przed czynieniem dobra, ze względu na napotykane na drodze przeszkody, łatwo możesz przejść na złą stronę, takim postępowaniem czynisz też krzywdy swojemu dziecku.

Ten, kto spodziewa się zapłaty za dobry uczynek zawsze może zrobić coś złego. Taki człowiek czasowo tylko znajduje się po stronie dobra, ale przeważnie stoi po złej stronie. Twoim obowiązkiem jest chronić twoje dziecko przed takimi ludźmi!

Jeśli twoje dziecko, kiedy już dorośnie stanie się złym człowiekiem będzie to wyłącznie twoja wina.

Musisz zawsze robić dobre uczynki, pokładać ufność w Bogu, ludziach i swoim państwie.

Twoim największym atutem jest twoja wiara w Boga, a także twoja pracowitość.

Człowiek powinien czynić dobro, nie na pokaz, lecz ku chwale swego narodu i państwa.

Majątek daję się ludziom nie po to, żeby oni sami korzystali z niego, ale po to by oni za jego pomocą czynili dobro.

Nie rób nic złego ludziom, a wtedy oni nie odpłacą ci tym samym.

Haram to jest krzywda, którą możemy wyrządzić naszemu społeczeństwu.

Hałał to jest dobro, które dajemy ludziom.

Bracia moi!

Zapamiętajcie i nauczcie także swoje dzieci: źródłem zła są kłamstwa i pomówienia, albowiem to właśnie kłamstwo przykrywa winę.

Kiedy miejsce hałała zajmuje haram może to świadczyć o tym, że społeczeństwo jest nieszczęśliwe. Tylko dobrze wychowane społeczeństwo będzie mogło uwolnić się od zła świata tego. Jest to jedyna droga.

Waszym obowiązkiem jest nauczyć swoje dziecko mówić zawsze prawdę.

Nieufność, jest brudem, który pokrywa twoje serce. Nie polegać na swoim narodzi, społeczeństwie i państwie, to oznacza przejść na stronę haramu.

Haram zawsze będzie twierdzić, że jest hałałem, albowiem w przeciwnym przypadku nie zostanie on nigdzie przyjęty. Jak za tarczą haram chroni się za kłamstwami i zawsze kroczy do przodu nie zważając na innych.

Naprawdę porządny człowiek (hałał) nigdy nie powie o sobie, że jest porządny, gdyż nie ma takiej potrzeby, ani też zwyczajnie nie ma sensu żeby tak mówił.

Uczciwość, sumienność, mówienie prawdy to główne cechy, które charakteryzują, hałał. Uczciwy człowiek jest zawszy czysty duchem i ciałem. Najgorzej jest wtedy, kiedy człowiek wygląda na dobrego, ale tak naprawdę jest zły.

Szatan zawsze chce ukraść dwa skarby, które posiadasz – czas i wiarę. Czas to całe twoje życie na tym świecie, a wiara

jest przedłużeniem twojego życia po śmierci. Stracić czas, to znaczy stracić siebie, życie i wiarę.

Powinieneś nauczyć swoje dziecko, by szanowało czas oraz całe swoje życie!

Wszystkie twoje wspomnienia na zawsze pozostaną z tobą i nikt ich ci nie odbierze.

Czas ucieka szybko, jeżeli odpowiednio go nie wykorzystasz nic w swym życiu nie osiągniesz.

Musisz być człowiekiem energicznym, pracowitym i kochającym życie.

Lenistwo to nic innego, jak strata czasu. Kiedy się lenisz życie przecieka ci przez palce.

Kiedy pracujesz czujesz się szczęśliwy i nie zauważasz, jak płynie czas, a kiedy się lenisz wydaje ci się że dzień nigdy się nie skończy.

Lenistwo nie może sprawić przyjemności człowiekowi. Zlituj się nad sobą weź się do roboty!

Próżność, nieuctwo i lenistwo czynią zło, większe niż to, które może ci wtrządzić twój wróg.

Czas – to jest dzikie zwierzę, ale jeżeli się go udomowi stanie się twym najlepszym przyjacielem.

Nie musisz się podporządkowywać czasowi, sam nad nim panuj!

Żyj tak, żebyś pod koniec życia nie musiał żałować swych uczynków, przeciwnie być z nich dumnym!

Naucz tego wszystkiego swoje dziecko!
Obowiązki rodziców są następujące:
Wybrać dla dziecka imię.
Dobrze je wychować.
Zapewnić mu wykształcenie.

Шол түркмениң рухы дүнйәмизе йөнедүрйән, дурмушына хөвес берйән оңуң асылы аңырсы ата-бабаларымызың рухудыр, өз түркмен миллетимизе, динимизе, тебигатымыза, айдымларымыза, сазымыза, гелнешимизе, дурмушымыза, әхли өзболушлы халал дәп-дессурына болан улы сөйгүсидир.

Түркмен миллети дөрәли бәри онуң миллет рухы болупдур, хер довурдә шол рух дүнйәниң өзгермеги билен өз өвүшгинини тапандыр, эмма гымматлыгыны гийтирмән, камиллешмегечип бәйн эйәмең дир.

N ~~1~~ Түркмен Рухуның биринҗи эйямы бизиң эйямымыздан өңки мүңйыллыкдан бизиң эйямымызың 650-нҗи йылына ченли аралыгы тутяр. ~~Бу довүрде~~ түркмен зәхмети билен гүн гөрйәр. Өкүз өз зәхмети билен тебигаты өзгердйәр. Өкүз эне ериң хасыл бермегине себәп боляр. Өкүз яшайшы, дүнйәни, жемгыети херекете гетирйәр. ~~Шонуң үчинем биринҗи эйямда Түркмен руhы~~

Бу эйямда миллетиң рухы гөзбашы Огузхандыр, халал, сада;

Rękopis Ruchnamy

22.

Pomóc przy wyborze zawodu.

Ożenić.

Pomóc przy zakupie mieszkania.

Wyprawić na służbę Ojczyźnie.

Obowiązki rodzicielskie są pryncypialne i zasadnicze. Sprowadzają się w głównej mierze do tego, żeby wychować swoje dziecko na porządnego człowieka, który będzie dobrym obywatelem. Rodzice muszą o to wszystko zadbać jeszcze przed urodzeniem dziecka. Tylko złe uczynki czyni się bez wcześniejszego przygotowania, a żeby zrobić coś dobrego trzeba wszystko odpowiednio zaplanować. Nie przez przypadek złe uczynki zaprowadzą ich sprawcę do piekła, a dobre do raju.

Rodzice, które dobrze sobie poradzą z obowiązkami, które na nich spoczywają będą szanowane przez swych dzieci i całe społeczeństwo. Dziecko będzie dumne ze swoich rodziców i spełni swój dług wobec nich.

Oto, co powinno robić dobrze wychowane turkmeńskie dziecko:

Spełniać prośby swoich rodziców. Nie robić niczego, na co się nie zgadzają.

Nie powinno też prowadzić takiego życia, jakie nie podoba się jego rodzicom.

Powinno, zawsze witać swoich rodziców z uśmiechem na twarzy.

Towarzyszyć im w ich drodze życiowej.

Przychodzić do nich, kiedy potrzebują rady.

Powinni też każdą prośbę rodziców spełniać z uśmiechem na twarzy inaczej, bowiem można ich zasmucić.

Nie mówić głośno w ich obecności.

Nie obrażać się i nie odsuwać się od nich, jeżeli przez przypadek, wyrządza ci jakąś krzywdę.

Starać się ich nie zasmucać.

Zwracać się z szacunkiem do swoich rodziców, być dla nich uprzejmymi i dobrymi.

Nie kłócić się z rodzicami.

Rozmawiając z nimi starajcie się patrzyć im w oczy z pokorą, będą zadowoleni.

Bądźcie mili.

Nie „chichoczcie”, kiedy znajdujecie się blisko swoich rodziców i nie wydawajcie w ich obecności nieprzyjemnych dźwięków.

Nigdy nie zapominajcie, że najlepszymi waszymi przyjaciółmi są właśnie wasi mama i tata.

Jeżeli oni się cieszą, wy też się cieszcie, dzielcie z nimi ich smutki, uśmiechajcie się wraz z nimi.

Jeżeli będą się przechwalać nic nie róbcie.

Dzielcie z nimi ich ból.

Starajcie się ich nie obrażać.

Nie wątpcie w nich.

Starajcie się by wasi rodzice ubierali się lepiej od was.

Niech też jedzą lepiej niż wy.

Spełniajcie ich życzenia.

Nie pozwólcie by czegoś im brakowało.

Nie żałujcie im tego, co macie.

Pomagając im nie chwalcie się tym, co robicie.

Przyjaźnijcie się z ich przyjaciółmi.

A kiedy oni się już zestarzeją się i będą słabi i bezbronni okażcie im swoją dobroć.

Im dłużej żyją tym więcej czasu poświęcaj na modlitwy za ich zdrowie i długoletniość.

Po ich śmierci módl się za spokój ich duszy.

Turkmeni są przekonani, że osoba, która umarła słyszy tylko modlitwy, które wypowiadają jej dzieci. Na tym świecie nikt inny w tej sprawie im nie pomoże.

Mój młody przyjacielu! Mój mały rodaku!

Twoi przodkowie wylali niemało krwi w imię obrony niezależności swojej Ojczyzny. Oguz chan, Gorkut ata, Alp Arsłan, bohaterowie Geoktepińskiej twierdzy, a także wiele tysięcy innych twoich rodaków swoją odwagą i męstwem rozsławili turkmenów na całym świecie. Ty jesteś ich potomkiem. Pamiętaj o tym i bądź z tego dumny! Bądź taki, jak oni, - silny, odważny i waleczny!

Bądź wierny swojej Ojczyźnie, pamiętaj, że wyrosłeś dzięki świętemu mleku, które wyssałeś z piersi matki.

Strzeż skarbów zesłanych naszemu narodowi przez Wszechmogącego! Musisz dbać o te skarby, albowiem pozostawione je także dla twoich potomków!

Jeżeli będziesz zawsze ze swoim narodem i w szczęściu i w nieszczęściu, szczęście uśmiechnie się do ciebie. Naród, z którego pochodzisz jest dla ciebie świątynią. Zawsze możesz szukać u niego schronienia.

Idź tylko słuszną drogą! Stąpający po niej nigdy nie schodzą na złą drogę. Humanitarna droga jest źródłem światła dla ludzi.

Musisz nauczyć się dbać o swoją moralność, a także o tradycje i obyczaje, które dostałeś w spadku po swoich przodkach. A wtedy będziesz najwartościowszym z ludzi.

Moi drodzy i ukochanie dzieci! Dzieci turkmenów!

Służcie wiarą i prawdą swójej Ojczyźnie to pomoże wam nie tylko w życiu, ale także i po śmierci. Ojczyzna nic nie zapomni, a nawet sam fakt jej istnienia świadczy o jej dobrej pamięci.

Ponad wszystko kochać swoją Ojczyznę, mieć swój kraj – ziemię ojczystą i bronić jej to jest nasz wielki obowiązek.

Drogi synu, kochana córko! Uczcie się! Zdobywajcie

wykształcenie! Twórzcie! Musicie się uczyć i kształcić gdyż tego oczekuje od was wasze niepodległe państwo i wasz bohaterski naród!

WASZE UŚMIECHNIĘTE TWARZE ODZWIERCIEDLAJĄ EFEKTY MOJEJ PRACY

Mój drogi turkmeński narodzie!

Podobnie jak róża, która z pączka wyrasta na piękny kwiat, człowiek musi pokazać ludziom wszystko to, co ma najładniejsze w sobie, podnosić ludzi na duchu i zawsze się do nich uśmiechać. Uśmiech - to oznaka dobroci, gościnności i dobrego samopoczucia. Uśmiechnięta twarz jest zawsze piękna. Pan Bóg mówi: „Najbardziej mi się podobają ludzie uśmiechnięci i to właśnie ich obdarzam w dwójnasób".

Uśmiech odzwierciedla samopoczucie człowieka. Ludziom, którzy umieją się uśmiechać zawsze sprzyja los. Swoim uśmiechem człowiek podnosi na duchu ludzi go otaczających. Uśmiech czyni człowieka pięknym. Istnieje związane z tym przysłowie: „Uśmiechnięty nie ma zmarszczek". Jest ono prawdziwe, albowiem ten, który się uśmiecha starzeje się zdecydowanie wolniej.

Często przypomina mi się moja mama. Minęło więcej niż pół wieku, kiedy ostatni raz ją widziałem, ale nadal pamiętam jej piękny uśmiech. Widzę ją, kiedy mam zamknięte oczy i w ciemnościach nocy.

Moja matka codziennie siedziała za krosnem. W naszym biednym domku rozbrzmiewały tylko dźwięki krosna, które przypominały tętent kopyt konia. Co ranek wstając z łóżka z przyzwyczajenia szedłem do pokoju, w którym mama pracowała przy krośnie. Ona spędzała w tym pokoju i dzień i

noc, była tam zawsze... Później, kiedy zostałem bez matki, zrozumiałem, że tą pracą ona nie tylko utrzymywała nas, ale i próbowała wyleczyć rany serca. Zawsze szkoda mi było matki, dlatego, że ona nigdy nie miała czasu na odpoczynek i nigdy nie wychodziła z domu jak inne matki. Czasami prosiłem ją:

– Mama odpocznij trochę, zobacz, jaka jesteś zmęczona, czujesz, jakie masz zmęczone ręce?!

Wtedy ona przerywała pracę brała mnie w ramiona i cicho śpiewała mi moje ulubione piosenki. Wtedy na jej twarzy zawsze pojawiał się ten piękny uśmiech, który pamiętam do dziś. Matczyny uśmiech żyje w mym sercu po dzień dzisiejszy i leczy moje rany. Przechowuję w moim sercu dziesiątki, a nawet setki uśmiechów mojej mamy i nic nie jest w stanie zmusić mnie bym je wyrzucił z pamięci. Czasami, kiedy mam trudne chwile, kiedy nie wiem co mam uczynić, przypominam sobie uśmiech mojej matki, wtedy odzyskuje siły, wszystko mi się udaje, wszystkie problemy znikają. Niczym bohater opowiadań zawsze czuje się dobrze wtedy, gdy przypominam sobie uśmiech mojej matki. Dzięki czarującej mocy matczynego uśmiechu, zapominam, że mam już sześćdziesiąt lat i znowu staje się siedmioletnim dzieckiem. Moja dusza wtedy śpiewa i wydaje mi się, że rozumie nie tylko język ludzi, ale także ptaków i zwierząt oraz, że słyszę szept roślin. Wtedy, kiedy ciepły uśmiech mojej matki, ogrzewa moją duszę czuję się szczęśliwy. Uśmiech mojej matki ma czarodziejską moc.

Uśmiechy mojej matki to mój skarb, mój klejnot, którego nigdy nie mógłbym kupić za pieniądze, ani też dostać w prezencie od nikogo – jednocześnie nigdzie na świecie nie byłbym w stanie otrzymać lepszego uśmiechu.

Czy w życiu każdego człowieka nie ma takich uśmiechów – cudownych uśmiechów, które otrzymaliśmy od naszych matek

i ojców? Oczywiście, że są i jest ich bardzo dużo, przecież właśnie te uśmiechy pomagają nam przeżyć i pozostać na naszej ojczystej ziemi. Lecz zdarza się tak, że z przyczyn od niego niezależnych, człowiek nie przypisuje tym wyrazom sympatii odpowiedniego znaczenia... Nie czyńcie swego życia bardziej ubogim! Przechowujcie w pamięci uśmiechy swych przodków!

Uśmiech może nam pomóc, z nieprzyjaciela uczynić przyjaciela. Jeżeli w tym momencie, w którym przyjdzie do was anioł śmierci spojrzycie mu prosto w twarz i uśmiechniecie się, on opuści wasz dom...

Zdolnością uśmiechania się i śmiania się obdarzył każdego człowieka Pan Bóg.

Moi ukochani turkmeni, nie jesteście sobie nawzajem obcy, jesteście braćmi dla siebie, krewnymi mieszkającymi w ojczystym kraju, dzielący między sobą jeden saczak z chlebem, zbierający się wokół jednego ogniska domowego, pod jednym słońcem i jedną flagą.

Uśmiechajcie się, serdecznie uśmiechajcie się do siebie nawzajem, kiedy się spotykacie, witajcie się z uśmiechem na twarzy. Rozmawiajcie ze sobą z uśmiechem na twarzy!

Uśmiechnijcie się, a wasz uśmiech poprawi wam humor, przestaniecie cię czuć zmęczeni.

Wyraz waszej sympatii, uśmiech, ogrzeje wasze dusze, jak słońce, które wyjrzało zza chmur i przepędzi smutek goszczący w waszych sercach.

Uśmiech, pomaga wam w życiu, przychodzi na ratunek, okaże pomoc także waszemu przyjacielowi, rozmówcy, wyleczy on każdego, szczególne go potrzebującego. Dlatego też uśmiechać się powinni wszyscy, gdyż wszyscy odnoszą z tego powodu korzyści, a przede wszystkim nasze państwo. Jeśli wasz uśmiech jest potrzebny państwu, w którym

mieszkacie może to oznaczać tylko jedno – jest on dobry i potrafi dokonać wspaniałych rzeczy!

Uśmiech to miłość i czułość. Człowiek, który potrafi się uśmiechać jest także zdolny by obdarzyć innych miłością. Przekształcając się w miłość uśmiech wzniesie się na wysokości.

Wiosna jest uśmiechem ziemi.

Kochajcie, kochajcie i jeszcze raz kochajcie, a wtedy zaczniecie rozumieć język roślin i kwiatów, język ptaków i zwierząt – staniecie się czarodziejem!

Kochajcie swóją pustynię, która przechowuje błogosławione ślady Hydra, kochajcię stepy i łąki!

Kochajcie także góry, w których często przebywał Kowus – Kyjas, kochajcie morza!

Kochajcie ziemię, która istnieje już wiele stuleci, musicie wiedzieć, że tylko obdarzając ją uczuciem zobaczycie j ą taką, jaka wiedzieli ją Giorogły i Togrul bek, zobaczycie góry, które kochał Fragi. Pokochajcie swoje ojczyste ziemie!

Kochajcie Człowieka - największy skarb na świecie!

Każdy człowiek, który poznał, czym jest miłość będzie w stanie tworzyć cuda.

Kochajcie naturę, która udzieli wam schronienia w każdej chwili, kochajcie szelest liści!

Żyjąc w zgodzie z naturą człowiek staje się tak samo piękny i czysty jak ona. Tym samym zbliża się do Boga.

Morza i oceany ze swej natury są niespokojne, bo gdyby były nieruchome, to woda by w nich zatęchła. Z tego tez powodu oczywistym jest, ze wiatry są potrzebne, gdyż łagodnie muskają nasze twarze.

Przy pomocy silnych, jak również i łagodnych prądów morskich natura przekazuje nam swój uśmiech.

Uśmiechajcie się, albowiem uśmiech otworzy drzwi do serca każdego człowieka.

Niech się śmieją wasze oczy: wyrażana w ten sposób sympatia stanie się waszą przepustką do światu duchowego.

Proroka Jusupa zapytano: „Skąd się bierze twój urok osobisty, nikt nie jest w stanie oprzeć się tobie?”. A on odpowiedział: „Nic nie wiem na temat swojego uroku osobistego, ale całe życie starałem się pomóc innym, robiłem tylko to, co było dla nich korzystne, co było dobre i zawsze patrzyłem na nich uśmiechając się. I dlatego wszyscy ludzie, którym pomagałem, odpłacali mi tym samym, dlatego naród mnie kochał”.

...Niekiedy jestem bardzo zmęczony. W takich sytuacjach idę do stajni. Słysząc moje kroki mój szary argamak zaczyna niespokojnie poruszać głową rżąc głośno i radośnie. Biega po stajni, kręci się wkoło, w taki sposób okazując swoją radość z powodu mojej wizyty. Następnie, trochę się uspakajając podbiega do mnie. Głaskam go po głowie, rozczesują jego grzywę i zaglądam do jego dużych i mądrych oczu. W takich momentach wspominam Giorogły, który mawiał: „Jeżeli masz język zacznij mówić, Gyrat!”. Mój koń rozmawia używając do tego oczy! Odbijają się w nich wszystkie uczucia – radość, zachwyt i sympatia. Chce mi się przytulić do konia, poczuć jego ciepło. W takich chwilach rozumiem, dlaczego Giorogły najbardziej na świecie kochał swojego Gyrata, dlaczego mówił: „Nie chciałem mieć dziecka, ale właśnie ciebie”.

„Tam gdzie kończą się słowa, zaczyna się muzyka”, - słowa te zostały wypowiedziane przez Gorkut atę. A ja myślę, że tam gdzie ucicha brzmienie muzyki na twarzach ludzi pojawia się uśmiech. Czarujący, zaczarowany i magiczny uśmiech! Posiada on niezwykłą moc...

Zakochany młody człowiek za jeden uśmiech od swojej ukochanej jest w stanie oddać życie. W ciągu tysięcy lat poeci wychwalali w swych utworach uśmiech ukochanej.

Uśmiech jest w stanie zdziałać cuda, z nim na twarzy pokonamy wszelkie problemy.

Pamiętam czasy, kiedy żeby zasłużyć, choć na jeden matczyny uśmiech, żeby usłyszeć przynajmniej jedną pochwałę z jej ust, z radością i zapałem wykonywałem każde zadanie, które mi dała, starałem się dogodzić jej we wszystkim. Pracowałem w taki sposób, żeby zrobić lepiej i więcej, niż ona prosiła, gdyż bardzo chciałem, żeby ona była zadowolona.

Dzisiaj, moją rodziną, moimi braćmi, krewnymi, bliskimi i przyjaciółmi stałeś się ty, mój ukochany narodzie turkmeński! Pracując dzień i noc bez odpoczynku, chcę tylko jednego - zobaczyć na drogich memu sercu twarzach piękne uśmiechy i zobaczyć wdzięczność w oczach ludzi zamieszkujących państwo turkmeńskie, za to, co czynię dla nich i rozwoju drogiego naszemu sercu państwa.

Jeżeli będziecie szczęśliwi, jeżeli nie przestaniecie się uśmiechać, a będzie to moja zasługa, stanę się najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem! Jestem gotowy złożyć w ofierze dla swojej ukochanej Ojczyzny całe swój e życie, żeby tylko wam, mieszkańcom państwa turkmeńskiego żyło się dobrze. Głównym zadaniem mojego życia jest uszczęśliwienie mojego narodu, i sprawienie by zawsze się uśmiechał.

Jeżeli zobaczę, że uśmiechacie się szczerze, a ja od razu zobaczę czy uśmiech wasz jest niekłamany, będę wiedział, że nie zmarnowałem swojego życia.

NAUKA JEST ŚWIATŁEM SZCZĘŚCIA

...Syna jednego z carów w ciągu osiemnastu lat wychowywał pewien atabek. Książe nauczył się celnie strzelać, a także poznał różne sztuki walki. Jednocześnie otrzymał on wykształcenie, które dawało mu umiejętność podtrzymywania rozmowy, z każdym wykształconym człowiekiem. Atabek nauczył swojego wychowanka, różnym przydatnym w życiu rzemiosłom, by później car mógł zobaczyć, czego się nauczyło jego dziecko. Zadowolony z efektów nauki car, zwraca się do swojego syna:

– A teraz synu spróbuj przepłynąć rzekę Oguz!

Na co Książe odpowiedział:

– Ja nie umiem pływać, atabek nie nauczył mnie.

Wtedy car powiedział do atabeka:

– Wszystko, czemu nauczyłeś mojego syna, mogą za niego zrobić jego przyjaciele, ale w sytuacji, kiedy będą mu potrzebne umiejętności pływackie nikt mu ni będzie w stanie pomóc, ani przyjaciele, ani ty, ani nawet ja osobiście.

Dlaczego przypomniała mi się ta legenda? Człowiek ma w życiu wiele spraw do załatwienia, ale czasami może liczyć tylko na siebie, sam musi podejmować decyzje nie oczekując znikąd pomocy. Mogą zajść takie sytuacje, kiedy nikt nie będzie mu w stanie pomóc. Czasami, człowiek może nie dać sobie sam rady i przegra walkę z życiem.

Niekiedy próbujemy rozwiązywać wszystkie problemy naszych dzieci, dlatego że nie chcemy by napotkali oni na swej drodze tyle samo trudności, co i my, ale załatwiając wszystko za nich wyrządzamy im ogromną krzywdę, taką, jąka nie jest w stanie wyrządzić im największy wróg. Dziecko od najwcześniejszych lat swojego życia powinno nauczyć się

rozwiązywać samo swoje problemy. Powinno ono się nauczyć
pracować. Krople potu, które pojawiają się na czole dziecka,
świadczą o tym, że jest ono pracowite. W przyszłości takie
dziecko wyrośnie na porządnego i pracowitego człowieka.
Takie dziecko samo zdobędzie wykształcenie, znajdzie dobrą
pracę i poradzi sobie ze wszystkimi problemami, które spotka
na swojej drodze.

Dlatego chciałbym w tym miejscu przytoczyć treść listu,
który został przeze mnie otrzymany:

*„Drogi Saparmuracie Atajewiczu, długo nosiłem się z
zamiarem napisania do Pana listu, zawierającego słowa, które
płyną •wprost mojego serca. Pracowaliśmy razem, powierzył
mi Pan kierownictwo dużym przedsiębiorstwem. Jednak zamiast
tego, żeby należycie wykonywać swoje obowiązki, zszedłem na
złą drogę. Zacząłem, kraść i brać łapówki, a wszystko po to by
zabezpieczyć przyszłość dwóch moich synów. Wychowywałem
się w biednej rodzinie, a moi rodzice nie mieli czasami pieniędzy
na ubrania dla mnie. Złego powodu nie chciałem pozwolić by
moje dzieci, żyły w niedostatku. Kupiłem dla nich mieszkania,
drogie samochody i przelałem duże kwoty pieniężne na ich konta
bankowe. Niestety, mój młodszy syn spowodował wypadek
samochodowym i tylko cudem przeżył, ale chyba lepiej by było
żeby umarł gdyż dostał urazu kręgosłupa i nigdy już nie będzie
w stanie poruszać się o własnych siłach. Natomiast, mój starszy
syn zszedł na złą drogę, wpadł w złe towarzystwo i zaczął
zażywać narkotyki i środki odurzające. W domu zaczęły się
kłótnie i bójki, na skutek, których moja żona zmarła na zawał
serca. Po upłynięciu trzech - czterech lat po jej śmierci, mój
starszy syn przepuścił wszystkie pieniądze, a mój młodszy syn
również stał się narkomanem. Jak już wspominałem, miałem
trudne dzieciństwo, często głodowałem, ale dzięki temu, że*

musiałem pokonywać wiele trudności wyrosłem na porządnego człowieka, a pieniądze, które zdobyłem oszukując i kradnąc nie przyniosły mi ani szczęścia, ani radości, ani zadowolenia, a nieuczciwie zarobione pieniądze wydawałem na swoje dzieci. Moi synowie, którzy byli dla mnie największym skarbem nigdy już nie będą dla mnie opoką. Dzisiaj chciałbym umrzeć, oddać wszystko, żeby tylko cofnąć czas zmienić moje wcześniejsze postępowanie, a teraz nawet śmierć nie rozwiąże wszystkich moich problemów. Sam jestem wszystkiemu winny, własnoręcznie złamałem życie moim dzieciom, nikt inny nie jest winny tej sytuacji, to jest tylko i wyłącznie moja wina. Albowiem karmiłem swoje dzieci skradzionym haramem. Prawdę pisał poeta Machtumkuli kiedy mówił: „Można policzyć halał, a haram zsyła na nas tylko wszelakie nieszczęścia ". Wiem, że zło, które uczyniłem zapłacę po stokroć!

Co może być gorsze od takich słów pełnych rozpaczy i smutku?... Każde dziecko można wychować albo na porządnego obywatela, albo też na złodzieja czy mordercę. Ojcowie powinni myśleć o przyszłości swoich dzieci, nie mogą im na wszystko pozwalać... Dziecko, które od najwcześniejszych lat swojego dzieciństwa miało wszystko, co tylko zapragnie i kiedy już dorosło nie zmieniło swojego postępowania, wyrosło na egoistę. Dziecko, które wychowało się na egoistę, stara się by wszystko kręciło się wokół niego, nieświadomie ogranicza samego siebie i nie pozwala ujawnić się drzemiącym w nim talentom.

Dziecku trzeba zapewnić nie tylko wykształcenie, ale i dobre wychowanie. Tak już został stworzony mały człowiek, że cały czas odczuwa potrzebę poznawania coraz to nowszych rzeczy, a jeżeli tym czymś nowym nie stanie się wiedza, zostanie on wychowany przez ulicę, która nie nauczy go niczego dobrego. Ulica jest też szkołą, ale szkołą złego, dlatego też jest ona podwójnie niebezpieczna.

Jeżeli nauczyciel po zakończeniu lekcji, idzie natychmiast do domu, wtedy dzieci po lekcjach zostają pozostawieni sami sobie, zajmuje się nimi ulica. Ulica rządzi się swoimi prawami, łatwo się ich nauczyć, - dziecko zaczyna palić, przeklinać i staję się chuliganem.

Jeżeli chcemy, żeby nasi dzieci nie stali się tak zwanymi dziećmi ulicy, powinniśmy zadbać o ich właściwe wychowanie nie tylko w rodzinach, ale także i w szkołach. Naszą przyszłość będą kształtować ludzie, którzy teraz sąjeszcze dziećmi. Jeżeli chcemy, żeby niezależny, neutralny, Turkmenistan stał się państwem wysoko rozwiniętym i bogatym, które zamieszkuje wykształcony naród, już dziś powinniśmy zadbać w sposób właściwy o pokolenie, które teraz dorasta.

Przewaga człowieka nad innymi polega na zasobie wiedzy, którą on posiada. Wiedza to rozumienie świata, umiejętność znalezienia odpowiedniego dla siebie miejsca na tym świecie i upewnienia się, że jest ono odpowiednie. Pogłębianie wiedzy jest obowiązkiem każdego człowieka. Dlatego też kwestia wychowania powinna być rozpatrywana razem z kwestią wykształcenia.

Jeżeli nie będziemy doskonalić talentów danych nam przez Boga, przestaniemy być naprawdę dobrzy.

Talent jest źródłem karmiącym nasz mózg, wiedzą.

Największym skarbem otrzmanym przez człowieka, jest jego umysł, a nauka jest siłą, która pomoże nam go rozwinąć i wyswobodzić.

Nauka jest wyzwoleniem dla umysłu.

Podobnie jak człowiek nie może obejść się bez głowy, tak i społeczeństwo ludzkie nie może istnieć bez nauki. W odróżnieniu od zwierząt, które pojawiły się na tej ziemi na długo przed człowiekiem, ma on rozum dany mu przez Boga, dzięki któremu wiele osiągnął. Człowiek nie mając skrzydeł, tylko przy pomocy

rozumu może się wzbić o wiele wyżej niż mogą to zrobić ptaki. Człowieknie potrafi sam bardzo szybko się poruszać, poza wyjątkami sportowców, ale dzięki rozwojowi nauki jest w stanie bardzo szybko przemieszczać się z jednego miejsca do drugiego. Człowiek stał się potęgą dzięki rozwojowi nauki.

Nauka jest jeszcze jednym rzeczą, która świadczy o przewadze człowieka nad innymi stworzeniami zamieszkującymi naszą planetą. Powstała w wyniku tysiącletniej działalności ludzkiego rozumu. To właśnie nauka rzeźbiła nasz umysł.

Nauka jest najdoskonalszą z dróg do zdobywania wiedzy, Żeby otrzymać dobre wykształcenie, należy nie tylko brać, ale także i dawać. Nauka jest drogą zbudowaną po to by szerzyć wiedzę.

Istnieją trzy poziomy poznania:

Piśmienność.

Wykształcenie.

Nauka.

Wykształcenie jest skarbnicą wiedzy stworzoną przez człowieka. Umiejętność czytania i pisania jest kluczem do tej krynicy. Piśmiennictwo pozwala nam nauczyć się czytać i pisać, otwiera nam drzwi do świata poznania.

Na poziomie wykształcenia człowiek przyswaja wiedzę i zasoby wiadomości, zgromadzone przez człowieczeństwo do momentu, w którym ten się urodził. Wchłania to wszystko, co uważa za potrzebne i niezbędne dla dalszego jego rozwoju, odrzucając to, co zbędne.

Przyswajanie wiadomości, pomaga nam w lepszym postrzeganiu rzeczywistości i jej doskonaleniu.

Minęły już czasy wojen, których symbolem dla naszego narodu był kindżał, ale sam kindżał powstał dzięki rozwojowi wiedzy i dzięki rozumowi. Dzisiaj ta wiedza, dzięki, której

wymyślono miecz znajdzie z [illegible]

Człowiek, który uczy się czytać i pisać musi korzystać z pomocy oczu, a wiedza natomiast zmusza nas do tego żebyśmy zaczęli korzystać z pomocy naszego mózgu. Nauka łączy w całość wszystkie te czynności, czyniąc z naszego życia ważną sztukę.

Twórczość jest matką nauki.

Nauka daje nam możliwość robienia rzeczy zdawałoby się niemożliwych.

Nauka daję możliwość tonącemu samemu się uratować, nie pozwoli zagubić się w życiu, tylko wskazuje właściwą drogę.

Rozum jest kiełkiem nauki, wrodzony talent natomiast jego ziarnem.

Duch jest czymś, co wypełnia ciało ludzkie, czyni go lepszym od innych stworzeń. Nauka natomiast jest środkiem i instrumentem jego duchownego doskonalenia się.

Rozum i nauka dają nam możliwość zbliżenia się do Allacha.

Prawdziwą wartość ma tylko taka nauka, która jest w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie jak mamy żyć? Natomiast taka nauka, która nie będzie w stanie udzielić nam odpowiedzi na to pytanie, jest pseudo nauką, poznawanie, której nie jest warte, albowiem tracimy tylko dane nam czas i energię.

Najlepsza nauka to taka, która przynosi korzyści społeczeństwu. Jest rzeczą wątpliwą, żeby nauka, która nie przynosi korzyści społeczeństwu, była prawdziwą nauką. Wszystko, co wychodzi spod rąk człowieka, powinno być użyteczne. Albowiem wygoda i dochody są środkiem zabezpieczenia życia społecznego.

Nauka powinna służyć materialnemu i duchowemu doskonaleniu się społeczeństwa. W przypadku, gdy naukowcy zaczynają się zajmować rzeczami, które nie mają nic wspólnego

z nauką, ich praca jest bezużyteczna, a czasami wręcz niepotrzebna.

Nauka nie jest zbiornikiem, który zawiera nikomu niepotrzebne dociekania, nie wiadomo, dla kogo stworzone. Taka nauka przypomina skarby skąpca, które zaśmiecają całe jego mieszkania i nie są użyteczne. Zajmowanie się taką nieużyteczną nauką jest niczym szycie ubrań bez igły.

Naukowiec jest panem nauki, a nauka w pierwszej kolejności powinna służyć narodowi, tylko działalność na rzecz rozwoju państwa usprawiedliwia twórczość uczonych.

Nauka bez społeczeństwa jest tylko pustym dźwiękiem. Naukowiec jest panem nauki, społeczeństwo jest zaś panem naukowca.

Prawdziwy naukowiec powinien posiadać następujące, charakteryzujące go cechy:

Naukowiec nie powinien myśleć o tym, żeby się bogacić za pomocą nauki.

Naukowiec powinien być skromny.

Naukowiec powinien posiadać najlepsze cechy ludzkie, z których wszyscy byliby dumni.

Powinien odpowiadać za swoje słowa.

Dla naukowca nauka nie powinna być tylko zawodem, lecz przeznaczeniem.

Na naukę nigdy nie jest za późno, dlatego że umysł w odróżnieniu od ciała nigdy się nie starzeje. Wręcz odwrotnie im umysł jest starszy, tym jest bardziej dojrzały.

Nauczyciel jest mądrzejszy od ucznia, albowiem uczy on całe swoje życie.

Próbować uczyć inne osoby, samemu nie posiadając żadnej wiedzy, to tak jakby wydawać niezarobione pieniądze.

Najlepszym z nauczycieli jest taki, który nie tylko uczy

innych, ale i przy każdej nadającej się okazji podnosi własne kwalifikacje.

Utrwalanie wiedzy, odgrywa istotne znaczenie w dalszym procesie pobierania nauk, niech powtarzanie stanie się waszym przyzwyczajeniem. Za każdym razem, kiedy się powtarza można odkryć jakieś nowe rzeczy, których się wcześniej nie zauważyło.

Najlepszą sposobem uczenia się jest czytanie. Najlepsze czytanie to takie, kiedy mamy czas na zastanowienie się. Powinniśmy częściej sięgać po książki, są one źródłem wiedzy.

Są dwa rodzaje wiedzy, a mianowicie religijna i świecka. Wiedza religijna skierowana jest do Boga, świecka natomiast potrzebna jest do zrozumienia życia na ziemia. Pierwsza rodzi wiarę, a druga dobrze i udane życie. Nauka poszerza horyzonty i mnoży majątek.

Wiedza i wykształcenie zmniejszają prawdopodobieństwo czynienia zła przez człowieka.

Podobnie, jak bez słońca nie może być światła dziennego tak i społeczeństwo, które nie posiada odpowiedniej wiedzy nie przetrwa.

Moi drodzy rodacy!

Nie osiągniemy poważnych sukcesów, jeżeli chodzi o rozwój nauki turkmeńskiej, jeżeli od podstaw nie zmienimy systemu szkolnictwa. Ten istniejący jeszcze w czasach radzieckich jest już przestarzały i do niczego się nie nadaje. Nie wiele dzięki niemu się nauczymy.

Program pod tytułem „Wykształcenie", który zaproponowałem naszemu społeczeństwu, kładzie przede wszystkim nacisk na to żeby, po pierwsze, uchronić dziecko przed zagrożeniami płynącymi z ulicy, po drugie, zachęcić go do pogłębiania wiedzy, po trzecie wprowadzić trzypoziomowy system poznania, który pomoże w lepszym stopniu udoskonalić

Бизиң заманаң дүнйәмизде, бахтлы, саз-
лашыклы дүр-
лүшиң довүнде тебигы
хеләкчиликлериң я-да довле-
тиң ичинден, дашындан
бетерле адамларың тәсири
астында агыр бетбахт-
чылыгың болан
махалы (овал болмасын,
Аллам!) түркмениң дүрли
дереҗеле ёлбашчылары
түркмениң баш ёлбашчы-
чысына голдаң, орта чыкма-
лыдырлар. Өзүни ока тутмак,
баштутанлыкдан ойдүрүп өлүми
кабул этмек я-да кыне гүнде

XXI ASYR - TÜRKMENIŇ ALTYN ASYRY

Rękopis Ruchnamy

swoje życie. Musimy postarać się pomóc wszystkim obywatelom naszego państwa stać ludźmi dobrze wykształconymi.

Wykształcenie i nauka w naszym państwie powinny się stać interesem całego społeczeństwa, albowiem pomogą w dalszym jego rozwoju. Złoty wiek powinien stać się wiekiem rozkwitu nauki turkmeńskiej, przynieść jej światową sławę.

NIECH BRAT BĘDZIE PRZYJACIELEM, A PRZYJACIEL BRATEM

„Uprzejme słowa zmiękczą serce najzacieklejszego wroga", – wypowiedział turkmen przekonawszy się, jaką moc mają grzeczne i uprzejme słowa.

Turkmeni od wieków znają potęgę przyjaźni i widzą w niej uosobienie cech charakteryzujących duszę ludzką. Nasi przodkowie, turkmeni uważali, że każdy człowiek posiada swojego dżina. Wyobrażali go jako stworzenie małego wzrostu i gładką niczym twarz potylicą. Oni wszędzie towarzyszą człowiekowi, ale idą kilka kroków przed nim. I dlatego zanim ludzie się spotkają ich dżiny już się zobaczą i poznają. Jeżeli spodobali się sobie, znaczy to, że ich właściciele się spodobają się sobie i zostaną przyjaciółmi. W języku turkmeński istniej ą wyrażenia, które dokładnie opisują człowieka, kiedy kogoś poznaje. „Dżyny ałyszdy", „dżyny dżynkyryszmady", „dżyny atlandy" – „oni się sobie spodobali", „nie znaleźli oni wspólnego języka", „jego dżin zwariował".

Przytoczyłem ten przykład nie w tym celu, żeby po raz kolejny podkreślić, jak szczególne cechy charakteryzują turkmenów. Dusze turkmenów pomimo swojej samowystarczalności wchłonęły w siebie wiele ogólnoludzkich wartości.

Nawet za dawnych czasów, przyjaźń, którą traktowano w sposób szczególny jako uczucie czyste i nieskalane: przecież dżiny nie mają żadnych materialnych potrzeb, oni mają wszystko, co jest im potrzebne. Nie kierują się również jakimiś egoistycznymi pobudkami, nie mają takiej potrzeby. Ich rola polega na tym by zbadać, kim naprawdę jesteśmy i zobaczyć, jak nas postrzegają inni. Oznacza to, że nawiązywanie prawdziwej przyjaźni nie jest spowodowane materialnymi pobudkami, tylko szczerymi uczuciami. W pierwszej kolejności jest ona wzajemnym oddziaływaniem duchów, charakterów i sposobu prowadzenia się różnych ludzi.

Wiele rzeczy w życiu ludzkim związanych jest z jego duszą, atakże jego wnętrzem duchowym. Dusza ludzka nie może przebywać w niewoli, rwie się ona na wolność. Przyjaźń jest czymś podobnym. Przyjaźń to niekiedy wczuwanie się w stan psychiczny drugiej osoby. Ludzie, którzy się przyjaźnią doskonale się rozumieją i pomagają sobie nawzajem. Przyjaźnić się potrafią na tym świecie tylko ludzie.

Posiadanie rodzeństwa, w danym przypadku chodzi mi o brata, nie zależy od nas. Brata nie dostaniesz niczym prezent pod choinkę, nie możesz go sobie też wybrać. Braćmi ludzie stają się dzięki więziom krwi. Natomiast przyjaciela wybieramy, musi on odpowiadać nam pod względem psychicznym, staramy się, żeby to był dobry i porządny człowiek. Przyjaźń jest rzeczą wspaniałą, świadczy o tym, że przy jej zawieraniu ludzie kierują się własnym rozumem, nikt ich nie zmusza do przyjaźnienia się z tym, z kim nie chcą.

Człowiek jest tak stworzony, że nie może żyć w samotności, dlatego też zawiera przyjaźnie, wybierać z całej masy ludzi bliskie sercu osoby. Każdy stara się znaleźć kogoś, kto przypomina go samego, myśli i czuje tak, jak

on, podobnego z charakteru i mającego podobne losy. Przyjaciel jest wewnętrznym „ja" każdego człowieka. Poznawszy siebie, swoje zalety i wady, człowiek zaczyna szukać bliskości kogoś innego. Naprawdę szczęśliwi są tylko ci ludzie, którzy mają prawdziwych przyjaciół! Lecz podobnie jak prawdziwa miłość jest rzadko spotykana, tak i szczera przyjaźń jest bardzo rzadka, a w niektórych środowiskach nawet niespotykana. Chodzi oto, że przyjaźnić się potrafią zaledwie jednostki.

O potędze przyjaźni, jej poświęceniu, ofiarności turkmeński naród stworzył wiele niekiedy bardzo tragicznych legend. Przedstawiam poniżej zaledwie jedną z nich.

...Mianując na jakieś wysokie stanowisko państwowe, kogoś ze swoich podwładnych, syn Giun chana – Diujp Jabgu chan, który był postrzegany jako mądry przywódca, obowiązkowo sam sprawdzał czy ta osoba nadaje się na dane stanowisko. Pewnego razu potrzebował on osoby na stanowisko dowódcy wojskowego. Nie jest rzeczą łatwą wybrać odpowiedniego człowieka na dowodzącego wojskiem całego państwa: przecież takiej osobie zostaj ą w pewnym sensie powierzone państwo, naród i życie samego przywódcy państwa. Chan brał pod uwagę kandydatury dwóch wojowników, którzy byli doskonali pod każdym względem. Tych dwoje ludzi przyjaźniło się, byli wręcz nierozłączni.

Wyznaczywszy jednego z nich na głównodowodzącego, Diujp Jabgu chan, postanowił go sprawdzić. Oskarżono go o próbę zamachu stanu, rzucono do więzienia i skazano na śmierć. Taki sam los przygotowano jego przyjacielowi.

Przed egzekucją chan mówi do pierwszego z przyjaciół:

– Traktowałem cię, jak syna chciałem uczynić cię głównodowodzącym, a ty jesteś zdrajcą!

– Mój Panie, jeżeli ja sam nie wiem, na czym polega moja wina, skąd mogliście się o niej dowiedzieć?

– Doniósł mi o tym w liście twój przyjaciel.

Zszokowany, tym, co usłyszał młody człowiek pomimo wątpliwości, które miał odpowiedział:

– Mój przyjaciel nie potrafi kłamać! Wierzę mu tak samo jak sobie. W związku, z czym, wszystko, co on mówi jest prawdą. Musicie mnie, mój Panie, ukarać!

Drugi z przyjaciół, na postawione mu dokładnie takie same zarzuty, odpowiedział:

– Jeżeli powiedział wam o tym mój przyjaciel, możecie mnie zabić. Mój przyjaciel prędzej umrze niż skłamie.

Następnego dnia chan wydał rozkaz by przed jego obliczem zjawili się oboje przyjaciele. Obejmując ich mówi:

– Dopóki mam takich młodych ludzi w moim państwie, jak wy, nie muszę się bać żadnych wrogów!

Następnie przeprosił on przyjaciół, za to, że postanowił ich sprawdzić, po czym jednego z nich uczynił głównodowodzącym, a drugi zaś został jego wezyrem.

Oczywiście było to nieludzkie doświadczenie, lecz w ciężkich czasach ciężko jest zarządzać państwem!

Historia jest świadkiem wielu przypadków, w których turkmeni by ocalić najbliższego przyjaciela musieli sami zginąć. Lecz te czasy już minęły. Ale to jest prawda, że przyjaciół poznaje się w biedzie. Przyjaciel jest potrzebny w każdym momencie życia, ale w szczególności wtedy, kiedy wisi nad nami jakieś nieszczęście.

Opowiem wam jedną legendę, traktująca o tym, z jakim szacunkiem turkmeni traktują swoich braci.

...Dawno, dawno temu pewna rodzina była zmuszona do ukrywania się przed wrogiem. Lecz dokąd można uciec, jeżeli

ma się tylko jednego konia, a chętnych do ucieczki tak wielu?

Wtedy głowa rodziny tak myśli:

– Żonę można znaleźć wszędzie, dzieci – spłodzić, a drugiego brata już się nie znajdzie, – i pozostawiając żonę i dorosłego syna, osiodłał konia i wraz z jedynym bratem wyjechał.

Tylko brat zna wartość własnego brata, oprócz być może jeszcze ich rodziców!

W momencie, kiedy umierają rodzice, ile w rodzinie nie pozostałoby braci czy sióstr, troska o nich spada na barki najstarszego z rodziny. Musi on pozostałych braci ożenić, a siostry wydać za mąż.

Będąc chłopcem znałem jedną wyliczankę, lecz nie zachowałem jej w całości w swej pamięci:

Starszy brat, starszy brat!
Jesteś niczym potężna skała!
Wróg cię nie pokona!
Jesteś jak głaz, mój starszy bracie!
Jesteś móją tarczą, którą trzymam w jednym ręku!
Jesteś mieczem, który trzymam w drugiej!

U turkmenów młodszy z bliźniąt powinien szanować swojego starszego brata, chylić przed nim czoło pomimo tego, że pojawili się oni na świecie niemal w tym samym czasie!

Dwaj bracia są jak dwie ręce jednego ciała. Jedna ręka myje drugą, a obydwie myją twarz.

Nasz przodek Oguz chan tak mawiał do swoich starszych synów: „Jesteście łukiem”, a do młodszych: „Jesteście strzałami! Powinniście lecieć a tym kierunku, w którym zostałyście wysłane!”

Młodszy brat powinien czcić starszego, a starszy szanować młodszego brata.

Turkmeni życząc komuś coś dobrego mówią: „Niech brat stanie się twym przyjacielem, a przyjaciel – bratem!”.

Przyjaciel jest drugim „ja” człowieka, zwierciadłem jego duszy. Nie o wszystkich braciach można powiedzieć dokładnie takie same słowa. Turkmeni mówią: „Młodego człowieka można ocenić na podstawie jego przyjaciela”. Przecież ludzie przyjaźnią się tylko z tymi, którzy są im bliscy, którzy są dla nich bratnią duszą.

Jednak w skomplikowanym ludzkim życiu wszystko może się zdarzyć: niekiedy przyjaźń może okazać się nieszczera. Turkmeni na kilka różnych sposobów określają przyjaciół:

Serdeczny przyjaciel.

Asz dosty (przyjaciel, któremu potrzebny jest tylko obiad, którym go nakarmisz; asz obiad).

Helej dosty (przyjaciel żony).

Pul dosty (wybierający przyjaciół ze względu na ilość pieniędzy, które mają).

Wezipe dosty (przyjaźni się z osobami zajmującymi wysokie stanowiska; wezipe - stanowisko).

Prawdziwy przyjaciel - serdeczny przyjaciel, wszyscy pozostali nie są prawdziwi, albowiem przyjaźnią się z tobą ze względu na coś, co posiadasz.

Przyjaźń jest niczym potężna siła, która ratuje człowieka przed samotnością. Stosunki wzajemne dwóch ludzi tworzą swój świat, do którego wstęp osobie trzeciej jest zabroniony. Istnieje pojęcie męskiej przyjaźni. To właśnie jest najlepsze z uczuć, jakie może łączyć bliskich sobie ludzi. Nie przez przypadek przyjaźń pomiędzy mężczyznami nie jest rzeczą łatwą. Przyjaźń stała się tematem wielu dzieł sztuki. O serdecznych i prawdziwych przyjaciołach napisano wiele wspaniałych dzieł literackich.

Turkmeni nie zapomnieli też, o tym, że każdego człowieka łączy przyjaźń z jego koniem. To już nie jest zwyczajna

przyjaźń, pisany im jest jeden los, żyją razem. Taka przyjaźń trwa do śmierci jednego z nich.

Istnieje także zupełnie inny rodzaj przyjaźni. To przyjaźń pomiędzy człowiekiem i Wszechmogącym. Przyjaciół Boga nazywamy prorokami albo świętymi. Całe swoje życie, to na ziemi, jak i to po śmierci poświęcają oni służbie naszemu Stwórcy. Niektórzy z nich, żeby nie rozpraszać się nie zakładają rodzin, nie zależy im na przedłużeniu ich rodu.

Przyjaźń jest wtedy, kiedy oddajesz swe serce w całości innemu człowiekowi. Oznacza to, że przyjaźń istnieje z rozkazu serca. Serce jest zdolne do wspaniałych uczuć.

Sens przyjaźni i miłości tkwi w czułości. Najbogatszym jest ten człowiek, który potrafi kochać.

- Powierzyłeś przyjacielowi swoje tajemnice, a jeżeli jutro on cię zdradzi, opowie wszystkim twoje tajemnice, co się wtedy stanie? - zapytał jeden człowiek u drugiego.

- Jeżeli mój przyjaciel mnie zdradzi, znaczy to że moje życie straciło sens, nie mam już po co żyć. Przyjaźń jest dla mnie najważniejsza, jest sensem mojego życia.

Przyjaźń nadaje sens życiu człowieka. Niekiedy, człowiek jest załamany i nieszczęśliwy, ma smutne myśli, których nikomu oprócz przyjaciela nie będzie chciał powierzyć. P rozmowie z przyjacielem człowiekowi robi się lżej na duszy. Wówczas wszystko wraca na swoje miejsce, słońce znów zaczyna świecić, a ptaki szczebiotać.

Moi sławni rodacy!

Niech miłość, przyjaźń i braterstwo pozostawione w spadku po naszych przodkach, znajdujące się w sercu narodu, zamieszkają w sercu każdego turkmena. Trzeba znajdować słowa, które będą podtrzymywać na duchu nie przyjaciół, ale także tych wszystkich, kogo spotykamy na swojej drodze życiowej, z kim przychodzi nam się kontaktować. Trzeba się

pytać o zdrowie chorych, podtrzymywać ich na duchu, życzyć im długiego i szczęśliwego życia. Bądźmy przyjaźni i mili dla innych, a oni odpłacą nam tym samym. Nasze życie i żywot naszego państwa staną się lepsze.

WYSTAWIENIE NA PRÓBĘ BOGACTWA

… Jeden pracowity - dajchanin miał dwóch synów. Pewnego dnia zwrócili się oni do ojca:

– Ojcze, postanowiliśmy wyruszyć w daleką drogę, chcemy podróżować po świecie. Jeżeli gdzieś, daleko od domu nie znajdziemy szczęścia, wrócimy do domu i dokończymy twoje dzieło.

Jak powiedzieli tak i zrobili. Na swej drodze spotkali oni pewnego czarodzieja.

– Jesteście synami, szanowanego dajhanina, dlatego możecie mnie poprosić o wszystko, co chcecie, spełnię każde wasze życzenie.

Jeden z braci, ten, który siedział na pięknym rączym koniu, odpowiedział czarodziejowi:

– Dziękuje, jaszuli, lecz przyszedłem na ten świat nie po to, żeby chodzić po prośbie. Jeżeli ja, człowiek silny i zdrowy, mający głowę na karku nie będę w stanie sam się utrzymać, będzie to tylko i wyłącznie moja wina!

- Ruszaj synu, niech Allach ci dopomoże! – pobłogosławił go ów czarodziej.

Drugi brat, który podróżował na zwyczajnym koniu – jaby, nie posiadał się z radości:

– Jakże to dobrze, że spotkałem cię na mojej drodze, jagszyzada, nie chcę podobnie, jak mój ojciec uprawiać rolę przez całe życie, chciałbym, żebyś obdarzył mnie bogactwem!

– Dobrze, musisz przepłynąć tę rzekę, apóźniej pójść w

kierunku gór. Zobaczysz tam wrota w skałach, kiedy je otworzysz zobaczysz złoto i pieniądze, możesz zabrać ile chcesz, - powiedział czarodziej o dał młodemu człowiekowi klucz, dodają przy tym: „Mam do ciebie tylko jedną prośbę: w drodze po bogactwo nie zapomnij o jednej rzeczy..."

Młodzieniec, który od dawna już marzył o tym, żeby się wzbogacić, chwycił klucz i nie wysłuchawszy czarodzieja do końca pobiegł do rzeki. Stało się wszystko, co powiedział czarodziej, młody człowiek dotarł do bramy w skałach i otworzył ją, kluczem, który otrzymał. Jaskinia pełna była pieniędzy, złota i biżuterii, ale nigdzie nie było worków, w których można byłoby wynieść owe skarby. Zrozumiał wówczas młodzieniec, że trzeba było wysłuchać czarodzieja do końca. Wypełnił złotem wszystkie kieszenie, obwiesił się biżuterią, nawet do buzi włożył złote monety i wyniósł tylko tyle, ile był w stanie wynieść. Natychmiast rzucił się z powrotem, lecz wrota już były zamknięte. Zobaczył też czarodzieja, który pojawił się tak nagle jakby wyrósł spod ziemi:

– Będziesz musiał, młody człowieku, zadowolić się tylko tym, co zdołałeś wynieść! Zapomniałeś o trzech najważniejszych rzeczach, a mianowicie: po pierwsze - nie pomyślałeś ile pieniędzy będzie potrzebował, po drugie - nie zastanowiłeś się, w czym wyniesiesz wszystkie te skarby, a po trzecie - wynosząc zaledwie garść monet, zapomniałeś zabrać ze sobą klucz!...

Taka oto legenda...

Stosunek ludzi do pieniędzy i bogactwa jest jednym z podstawowych zagadnień. Chciwość leży w naturze ludzkiej. Zgodnie z wolą Boską wszystko, co nas otacza może zostać zniszczone. Skąpstwo i chciwość to nasz wewnętrzny wróg, który niszczy nas od środka.

Nie przez przypadek bogactwo i fortuna zawsze przyciągały

do siebie ludzi o słabej woli, nieuczciwych; takich, którzy chcą się szybko wzbogacić nie wkładając w to wysiłku. Tacy ludzie stają się niewolnikami swojego skąpstwa, stają się nienasyceni i chciwi, łasi na pieniądze. Chciwość jest w ostatecznym rozrachunku zgubna dla człowieka, albowiem traci on swoje ludzkie oblicze i zaczyna z wrogością traktować bliskie mu osoby.

To nie człowiek powinien być niewolnikiem pieniędzy, a wręcz odwrotnie – pieniądze powinny służyć człowiekowi. Bogactwo powinno pomóc człowiekowi w otrzymaniu dobrego wychowania i wykształcenia, wtedy możemy powiedzieć, że przyniosło korzyść.

Bogactwo jest wodą, a człowiek jest zasiewem. Jeżeli rozsądnie będzie się korzystać z wody, zasiane ziarno przyniesie dobry urodzaj. Jeśli zabraknie wody rośliny zwiędną, lecz jeżeli będzie jej w nadmiarze też zginą. W związku, z czym należy znaleźć złoty środek pomiędzy skąpstwem a rozrzutnością.

Skąpstwo to jest choroba, wyleczyć, którą może tylko dusza ludzka. Dusza nauczy nas cieszyć się z każdej rzeczy.

Człowiek powinien znajdować się ponad takimi przyziemnymi rzeczami jak bogactwa i pieniądze. Człowiek został stworzony w następujący sposób: Bóg stworzył człowieka ze światła i ducha, a reszta to są dobra materialne i dlatego też powinny jemu służyć. Jeżeli kochacie pieniądze, bardziej od siebie, są dla was ważniejsze niż życie, oznacza to tylko jedno, że dbacie o rzeczy, które nie są was warte.

Wszystko może siew życiu zmienić. Bogactwo można stracić. Panem czasu jest Bóg, wszelakie bogactwa tez należą do Niego. One jednak też mają charakter czasowy: Bóg zsyła lud[illegible] czyniąc ich bogatymi. Z tego powodu bogactwo

nie może należeć do ciebie, być twoja własnością. To tylko twój majątek, który nie jest czymś trwałym, gdyż nie potrafi znajdować sie w jednym miejscu.

Bóg rozkazał by przechodził on od jednego do drugiego człowieka.

Bogactwo, które masz powinno służyć duszy.

Dbaj o duszę, a nie o żołądek.

Najpiękniejszą rzeczą na świecie jest światło słoneczne, a najlepszym z bogactw jest bogactwo duchowe.

Ten ma bogatą duszę, który nie ulega pokusie, jaką jest bogactwo materialne.

Szczodrość jest przywilejem ludzi uczciwych, skąpcami stają się tacy ludzie, którzy dorobili się majątku drogą nieuczciwą.

Uczciwie zarobione pieniądze są niczym prawdziwa wiara.

Majątek, zdobyty kosztem innych to jest haram.

Bogactwo, majątek jest wtedy tylko uczciwie zarobione, kiedy poziom włożonej w jego zdobycie pracy równa się poziomowi zarobionych przez człowieka pieniędzy.

Bóg obdarzył cię bogactwem, żebyś korzystał z niego z myślą o ludziach. Najlepsze jest takie bogactwo, które przyniesie korzyść społeczeństwu.

Jeżeli człowiek sam sienie uwolni, społeczeństwo nie będzie mu w stanie pomóc. Albowiem podstawowym warunkiem, który pomoże nam w wyswobodzeniu się jest wrodzona uczciwość. Człowiek uczciwy może ze spokojnym sercem patrzeć innym w oczy, nie odwracać wzroku, gdyż czuje się pewnie, wie, że ma czyste sumienie. Ludzie uczciwi przyczyniają się do tego, że społeczeństwo jest dumne ze swoich obywateli i pewne swej przyszłości. Im bardziej jesteśmy uczciwi tym lepiej jesteśmy postrzegani przez innych.

Uczciwe zarabianie pieniędzy, powiększenie się liczby uczciwych ludzi będzie miało pozytywny wpływ na rozwój społeczeństwa. Im więcej jest osób zarabiających nieuczciwie pieniądze tym większą szkodę moralną nanosi się społeczeństwu.

Powstrzymać żądzę wzbogacania się i rozsądnie wykorzystywać zgromadzone pieniądze nie jest rzeczą łatwą. Ze smutkiem patrzę na ludzi, którzy nie potrafią w sposób właściwy zarządzać swoim majątkiem, i źle wydają pieniądze.

Nauczcie się dobrze zarządzać bogactwami, jakie posiadacie! Jeżeli uczciwie zarobiłeś, wydawaj z korzyścią dla siebie, swojej rodziny, niech te pieniądze służą twojemu narodowi! Wykorzystuj je w celu wzbogacenia duchowego swego życia, podtrzymywania poczucia godności osobistej, podniesienia poziomu wykształcenia, albowiem wiele wspaniałych i dobrych rzeczy można uczynić posiadając odpowiednie ku temu środki! Zadbaj oto żeby twoje dochody były trwałe, i jeżeli dzisiaj udało ci się podpisać korzystną dla ciebie umowę, nie osiadaj jak to się mówi na laurach, kontynuuj rozpoczętą sprawę, niechże źródło twych dochodów będzie trwałe i nigdy nie uschnie. Lecz musisz przy tym wszystkim pamiętać, że twoje duże zarobki, nie powinny mieć wpływu na twoje stosunki z bliskimi tobie ludźmi.

Żeby stać się bogatym trzeba mieć smykałkę i być człowiekiem mądrym. Pieniądze, które schowasz pod materac nie przyniosą korzyści, ani tobie ani innym ludziom, wręcz odwrotnie staną się one powodem twego ciągłego strachu, niepokoju i trwogi.

Złoto nie przyniesie korzyści, będzie zaledwie bezwartościowym metalem, jeżeli nie będzie służyć ludziom. Jeżeli natomiast pieniędzmi zarządza się rozsądnie przynoszą

one odsetki, a także inne korzyści. Siłą majątku ruchomego polega na tym, że możemy go stale powiększać.

Strzeż się przed niewłaściwym wykorzystywaniem swojego majątku! Musisz wiedzieć, że jest to duży grzech. Wydawać pieniądze na rzeczy, które deprawują ludzi, niszczą moralnie społeczeństwo oznacza zaprzepaszczać szansę na właściwy rozwój swoich dzieci, skazywć ich na nieszczęście. Przychody od źle zainwestowanych pieniędzy w pierwszej kolejności zaszkodzą waszej rodzinie.

Tylko uczciwa praca powinna stać się źródłem waszego wzbogacenia się. Lecz pracuj nie po to, żeby zgromadzić jakiś kapitał, ale mając na celu utrzymanie własnej rodziny i osiągnięcie równowagi duchowej. Chciałbym żebyś miał tyle, ile będzie ci potrzeba na zabezpieczenie własnej rodziny, byś mógł sobie pozwolić na życie na wysokim poziomie, lecz musisz to wszystko osiągnąć uczciwie. Jeżeli nie znasz umiaru i ciągle ci jest mało, może to oznaczać, że chcesz wzbogacać się kosztem innych, chcesz zabrać komuś ostami kawałek chleba.

Uczciwie zarobione pieniądze zawsze przynoszą szczęście i zapewniaj ą dobrobyt. Pamiętaj, że zarabiasz pieniądze, nie po to, żeby wszyscy w koło wiedzieli, że jesteś człowiekiem bogatym, ale żeby czuć się człowiekiem szczęśliwym.

Praca jest dla nas w pewnym sensie ratunkiem. Ratuje nas przed takimi chorobami duchowym, jak melancholia i zazdrość.

Lenistwo jest przeciwieństwem dbania o własny interes. Praca jest siostrą powodzenia i przyjaciółką bogactwa. Bogactwo to jest dobrobyt i pewność siebie.

Człowiek jest właścicielem i panem bogactwa, a nie odwrotnie. Dopóki jesteś panem majątku nie stawaj się jego niewolnikiem!

Prawdziwy turkmen nigdy nie stanie się niewolnikiem

bogactwa. Im jest bogatsze tym bardziej szczodre i spokojne jest jego życie. Nie okazuje on zainteresowania pieniędzmi. Nie stanie się zbyt dumny, jeżeli będzie miał ich coraz więcej, ale i też nie będzie rozpaczał, w przypadku, gdy straci. Im jest bogatszy tym jest mądrzejszy. Dzieje się, tak dlatego, że dba o właściwe korzystanie ze swoich dochodów, dąży do tego, żeby posiadane przez niego pieniądze przynosiły nie tylko jemu korzyść, ale i całemu społeczeństwu.

Chciałbym w tym momencie opowiedzieć wam jeszcze jedną starą turkmeńską legendę.

...Dawno, dawno temu, jednemu z czarodziejów zostało powiedziane: „Na takiej to ulicy mieszka pewien skąpiec, idź do niego i okaż swoją mądrość". Późnym wieczorem czarodziej dotarł na miejsce i zapukał do drzwi owego skąpca:

- Jestem sługą bożym, proszę pozwól mi u siebie przenocować.

- To dobrze, że jesteś sługą Boga, ale i tutaj wymienił nazwę ulicy, na której znajduje się Boży dom - meczet, idź tam; tam możesz gościć ile tylko zapragniesz, Allach cię nie przepędzi, -odpowiedział czarodziejowi głos zza drzwi.

Czarodziej odwrócił się od drzwi i nagle zauważył, że gdzieś na podwórku obok pieca tego niezbyt uprzejmego człowieka ktoś się grzebie.

- Chodź będziesz gościem, - powiedział nieznajomy do zbliżającego się do niego czarodzieja. - Jutro powinienem stawić się przed sędzią, nie mam gdzie nocować, nie mam też nic do jedzenia. A z piecu przed chwilą wyciągnięto gorący chleb. Najadłem się, wąchając zapach świeżo upieczonego chleba, a ciepło buchające z tego pieca ogrzało moją duszę.

Spędzili oni tę noc we dwójkę przy piecu, grzejąc się ciepłem z niego pochodzącym, a następnego dnia udali się do

miejscowego sędziego. Ten przejrzawszy sprawę biedaka skazuje go na karę śmierci.

- Masz, jakieś ostatnie życzenie?

- Do nikogo nie żywię urazy, słyszałem, że car Turan jest człowiekiem sprawiedliwym. Chciałbym, żeby on mi samemu pozwolił wykopać swoją mogiłę, na podwórku mojego starego domu, na obrzeżach miasta, tam też niech mnie pochowają.

Kiedy życzenie nieszczęsnego starca zostało przekazane carowi, ten się zastanowił:

– Do tej pory ani jeden przestępca nie zawracał się do mnie z taką prośbą. Chciałbym, dlatego, na własne oczy zobaczyć, jak on będzie kopał dla siebie samego grób. Z pewnością coś się kryje za tą prośbą.

Osiodławszy konia car udał się do starego i zniszczonego przez czas domu. Wszyscy znajdujący się w tym miejscu ludzie, stanęli na baczność i tylko skazany na śmierć wyciągnął do cara rękę w geście przywitania. Z litości car ja uścisnął. Po czym powiedział:

Zaznajomiłem się z wyrokiem, który otrzymałeś. Przeciwko tobie występuje trzech świadków, ty zaś nie masz ani jednego.

– Mój Panie, mam dwóch świadków, czyżbyście nie poczuli ich przed chwilą?

– Poczułem, ale sędzia z pewnością nie weźmie ich pod uwagę, nie ma, na co liczyć.

– Nie ma on żadnych świadków! - wykrzyknął sędzia.

W tym czasie kopiący sobie mogiłę biedak natknął się na duże naczynie wypełnione złotymi monetami.

– Teraz on już ma trzech świadków, - powiedział car. W tym momencie odezwał się czarodziej:

– Otóż nie, mój Panie, ma on czterech świadków, ja też za nim poświadczę.

Sędzia z niezadowoleniem wykrzyknął:

– Gdzie są jacy ś świadkowie?

Na co car mu odpowiedział:

– Ręce tego człowieka pokryte są krwawymi odciskami, są twarde niczym skorupa żółwia. Człowiek, który jest zdolny do tak ciężkiej pracy nie może być złodziejem! Właśnie dwie jego ręce są jego dwoma świadkami!

Carowi wtórował czarodziej:

– Allach wskazał mi adres i rozkazał pomóc jednemu człowiekowi przestać być skąpcem, ale on nawet nie otworzył mi drzwi i przepędził mnie z progu swojego domu. Dlatego też szczęście przypadło w udziale nie tamtemu skąpcowi, a temu oto biedakowi, który starał się ogrzać obok cudzego pieca. Ani sędzia, ani też ty, mój Panie, nie macie z tą sytuacją nic wspólnego. Jeżeli ten nieszczęśliwy człowiek nie zostałby skazany na karę śmierci, Bóg nie byłby w stanie zmusić go by znalazł spokój w ruinach swojego domu, nie wykopałby sobie mogiły, nie natknąłby się na bogactwo zakopane przez jego przodków, a uczciwie przez nich zarobionego. Dzięki łasce Bożej ten biedak stał się posiadaczem wielkiego majątku.

...Turkmeni w sobie tylko właściwy sposób traktują bogactwa mateńalne. Zazwyczaj mają obojętny stosunek do materialnych bogactw. Ale czasami mają do jego niego stosunek bardzo pozytywny. A więc turkmeni i w tym przypadku wybierają złoty środek. Nadmierne dążenie do gromadzenia bogactw nazywano inaczej chciwością, natomiast całkowite odmawianie sobie przyjemności i bogactw materialnych nazywane jest ascetyzmem. Może się wydawać, że najlepszym rozwiązaniem w tej sytuacji jest kompromis. Dlatego należałoby wyrobić własny pogląd na to, czym jest zdobywanie korzyści majątkowych.

W czym tkwi sens podejścia filozoficznego turkmenów do

zdobywania korzyści majątkowych? Turkmeni uważają, że nie ma nic złego w zdobywaniu majątku, oni nigdy nie chwalą się swoim majątkiem, pieniądze i dobytek rzeczowy, nie zajmują wysokich pozycji w ich życiowej hierarchii. Turkmeni chcś być szanowanymi przez innych, szczęście dla niech ma większe znaczenie niż majątek. Turkmeni bardzo szanują tych wszystkich, którzy wolą być ludźmi szczęśliwymi niż mającymi duży majątek. „Jeżeli masz szczęście, to nie myśl o majątku", mowiają oni.

Co, dla turkmenów, kryje się za tymi wszystkimi pojęciami? Na czym polega różnica, pomiędzy szczęściem i materialnym bogactwem? Na pierwszy rzut oka niczym. Zarówno jedno pojęcie, jak i drugie są symbolami dostatku i dobrobytu. Różnica polega na tym jak rozumieją je poszczególni ludzie. Symbole mogą się nie różnić pomiędzy sobą, ale ludzie mogą postrzegać je zupełnie inaczej. Jedno, albo drugie pojęcie służy ludziom żeby wyrazić swój stosunek do życia.

Dobrobyt to pojęcie, które określa dorobek materialny. Natomiast dorobek materialny oraz powodzenie razem wzięte oznaczają dorobek materialny zarobiony przez człowieka, który włożył w to całe swoje serce. Powodzenie jest nagrodą zesłaną przez Boga ludziom uczciwym i pracowitym. Majątek zdobywają ludzie na drodze uczciwej. Dobrobyt i powodzenie są to pojęcia, których nie da się oddzielić od innego, jakim jest uczciwość. Uczciwie zarobione pieniądze nigdy nie zostaną przez człowieka wydane na złe cele. I oto właśnie chodzi.

Dobry los i szczęście nie mogą być bezgraniczne. Bóg, stwórca każdego człowieka, każdej żyjącej na ziemi istoty obdziela wszystkich jednakowo. Oznacza to, że zna on poczucie miary. Wiemy, że los jednego człowieka, nie może przejść na innego. Jeżeli bogactwo zostało zdobyte w sposób nieuczciwy, znaczy, że zostało ono odebrane komuś innemu.

W taki oto sposób los i szczęście związane są z moralnością człowieka. Dobrobyt jest majątkiem, który daje możliwość zamożnego życia i nie pozwala biedzie wejść do naszego życia. Nie musi on być duży, albowiem człowiekowi nie potrzebny ogromny majątek. Natomiast dorobek, który został uczciwie zarobiony przynosi spokój i równowagę duchową. Człowiek uczciwy nigdy nie stanie się złodziejem.

Uczciwie zarobione pieniądze sprawiaj ą człowiekowi przyjemność i wzbudzają szacunek otaczających go ludzi, zaprowadzają ład moralny. Wszystko, co dobre i czyste w duszy człowieka, stworzone zostało przy pomocy ciężkiej pracy i wyrzeczeń. Człowiek, który dorobił się wszystkiego swóją własną pracą, niczego nie boi się w życiu. Ten, który uczciwie pracuje nikomu nigdy nie jest nic winny, ani Bogu, ani Ojczyźnie, ani też ludziom, daje mu to wolność duchową.

Nieuczciwie zarobione pieniądze doprowadzają do moralnego upadku moralnego człowieka, natomiast uczciwość daje wolność.

Uciekajcie przed uzależnieniami, albowiem tylko uczciwość daje wolność!

Ci, którzy dorobili się majątku nieuczciwie, w ostatecznym rozrachunku stracą wszystko i dostaną doświadczeni przez los. Turkmeni mowiają: "Dlatego żeby żebrać też są potrzebne siły". Zanim zaczniesz budować dom musisz najpierw wykopać fundamenty. Żeby się wzbogacić najpierw trzeba się nauczyć oszczędzać. O wiele trudniej utrzymać majątek niż jego stracić, tym bardziej turkmenowi! Albowiem turkmeni ze swej natury są bardzo szczodrzy i ogromną przyjemność sprawia im rozdawanie prezentów!

Nie jestem zwolennikiem skąpstwa, ale nie pochwalam także rozrzutności. Zawsze i we wszystkim należy znajdować złoty środek!

Państwo turkmenów jest bardzo bogate. Gdybyśmy chcieli podzielić wszystkie bogactwa, które znajdują się w naszym posiadaniu, pomiędzy mieszkańców naszego państwa, każdy z nich stałby się bardzo bogatym człowiekiem. W tej sytuacji rodzi się pytanie, czy obywatele nasze państwa po siedemdziesięciu latach życia w nędzy są do tego przygotowani? Wszyscy znamy następujące przysłowie: „Pieniądze nie zepsują tylko czarnej starej owcy". Trzeba być bardzo silnym żeby nie zostać zdegradowanym. Dodatkowo trzeba być bardzo mądrym i przebiegłym!

Jednym z głównych obowiązków, które do mnie należą jest wyrobienie u turkmenów uczucie przyzwyczajenia do umiarkowanych wymagań. Chcę nauczyć turkmenów nie poddawania się różnego rodzaju pokusom. Chcę przyzwyczaić turkmenów do umiarkowanego korzystania z dóbr mateńalnych. Moi rodacy nie zdają sobie sprawy, że rok za rokiem, miesiąc po miesiącu życie staje się lepsze... Nigdy nie pozwolę sobie zapomnieć o budowaniu lepszego życie dla mojego narodu.

Turkmeni powinni nauczyć się być bogatym narodem i nie ulegać żadnym pokusom, a także pracować na korzyść mieszkańców własnego państwa.

Turkmeni powinni mieć umiarkowane wymagania, być bogaci duchowo – tak powinien wyglądać Turkmen Złotego wieku.

Turkmeni! Rodacy moi!

Powinniście marzyć o wolności, szacunku do siebie, powinniście zapracować na to całym swoim życiem, pracą, zachowywaniem się, a ja, chciałbym widzieć was jako ludzi zamożnych i szczęśliwych. Wtedy, realizując nasze marzenia uda nam się pokonać każdą przeszkodę i zdołamy wspiąć się na każdy szczyt!

KOBIETA JEST PANIĄ DOMU

Szczęśliwy jest ten, człowiek, który poznał, czym jest prawdziwa miłość, ten, który połączył swoje życie z życiem ukochanej dla niego osoby, – taki człowiek jest umiłowany przez Boga!

Ten, kto kocha swóją żonę, widzi w niej przyjaciela i zawsze ją rozumie, – ten jest umiłowany przez Matkę Ziemię. Szczęśliwa rodzina to taka, w której zawsze panuje spokój i porządek, albowiem ona własnoręcznie zbudowała swoje szczęście.

Kobieta jest dla turkmenów Panią domu! Niedaremnie jest nazywana lepszą, ładniejszą połową, została stworzona, po to żebyśmy wystawiali ją na piedestały, szanowali i kochali!

Młoda żona (turkmeni nazywają ją "gelin", od słowa „gelen", ta, która przyszła), potrzebuje pomocy wszystkich członków rodziny. Mąż, a także jego ojciec i matka powinni pomóc jej zaaklimatyzować się w nowej rodzinie, zrozumieć układy nią rządzące. Turkmeni mają bardzo ładny zwyczaj: następnego dnia po ślubie młoda żona wita się ze swoim teściem i teściową nisko się im kłaniając, następnie poprowadzona przez żeńską cześć rodziny może poznać swoich nowych krewnych i najbliższych sąsiadów, do wszystkich musi się ona uśmiechnąć a przed wszystkimi nisko się ukłonić. W taki oto sposób okazuje ona swój szacunek nie tylko mężowi, ale także całej jego rodzinie.

W życiu nie zawsze wszystko układa się po naszej myśli. Niekiedy mąż od razu po przyprowadzeniu swojej, młodej żony do domu, już pierwszego dnia zaczyna na nią krzyczeć, poniżają i nie okazuje jej szacunku, dzięki czemu, nie będzie ona dobrze traktowana, także przez jego rodziców. Kobieta, której nie szanują w jej nowej rodzinie, nie może liczyć na szacunek ze strony sąsiadów, a także wszystkich mieszkańców wioski. Wówczas zaczyna ona walczyć o należne jej miejsce

pod słońcem, kłócić się i spierać z mężem, zatruwając życie
wszystkim członkom rodziny, a także sąsiadom. „Niech mądry
Allach nie dawam głupiej żony!" – mawiał mądry Gorkut ata.
Lecz widać, nawet Bóg nie jest w stanie pokonać tego, kto nie
rządzi się jego prawami, kto zaprzedał duszę diabłu! Taka
kobieta nie jest kobietą, nie wie ona, czym jest potęga kobiecej
miłości, dobra i piękna. Prości ludzie mawiają, że dobrym
słowem można nawet węża wywabić z nory, a złe słowa
zmuszają do wyciągnięcia miecza z nożyn!...

Dobre stosunki w rodzinie zaistnieją tylko wówczas, kiedy jej członkowie będą się szanować. Jak silne uczucie nie łączyłoby młodej pary, brak szacunku do siebie nawzajem będzie potężną przeszkodą w zbudowaniu prawdziwej przyjaźni pomiędzy członkami rodziny. Niech przychodzące do rodziny młode żony przynoszą wraz z sobą miłość i ciepło, pokój i porządek! I niech się one staną najbardziej szanowanymi gelin w rodzinie i okolicy. Ale to już zależy od was szanowni mężczyźni.

Tak zbudowane jest życie, że dwóch najważniejszych wyborów w życiu człowiek dokonuje we wczesnej młodości. Ludzie młodzi często, nie myśląpoważnie o takich właśnie rzeczach. Szukaj ąksiężniczki, która byłaby nie tylko piękna, ale i bogata. Lecz jeżeli jesteś człowiekiem mądrym najpierw powinieneś siebie krytycznie ocenić, a dopiero później szukać wybranki swego serca!

Kiedy byłem małym chłopcem słyszałem następującą legendę.

...Młody człowiek, który poszedł wykapać się nad rzekę zobaczył kąpiącą się w niej syrenkę. Nie wiele myśląc zanurza się on do wody podpływa bliżej do pięknego stworzenia i zarzuca na nią sieć rybacką.

– Zakochałem się w tobie, zostań moją żoną! – prosi młody chłopak syrenkę.

– Jesteś ładnym młodym mężczyzną, mogłabym cię obdarzyć uczuciem, ale ty nie będziesz mógł mieszkać w wodzie, a ja natomiast na ziemi. Ta miłość uczyni nas nieszczęśliwymi. Lecz spełnię jedno twoje życzenie, znajdę dla ciebie piękną narzeczoną, ale ty też musisz pomyśleć i wybrać dziewczynę godną siebie!

Syrenka kazała młodzieńcowi, przepłynąć rzekę, rozpalić ognisko i stóp znajdującej się tam góry i spalić w nim włosek, pochodzący z jej warkocza. Jaktylko on spełnił rozkaz syrenki, jak zadrżała ziemia, a stojąca przed nim góra rozwarła się i jego oczom ukazały się wrota. Pierwszą rzeczą, którą zobaczył młodzieniec było duże, czarodziejskie lustro. Młody człowiek rzucił na niego roztargnione spojrzenie i poszedł dalej, ale nagle się zatrzymał, albowiem ledwie nie oślepł od piękna, które zobaczył. Na samym środku przepięknej sali na wysokim tronie siedział prawdziwa piękność. Zobaczywszy ją młodzieniec poczuł, jak jego ciałem wstrząsnęły dziwne dreszcze. Po prawej stronie od pięknej kobiety, którą zauważył jako pierwszą siedziała inna, która od stóp do głowy była obwieszona złotą i srebrną biżuterią, która swym blaskiem oślepiała. Natomiast po lewej stronie siedziała jeszcze jedna, młoda i piękna kobieta, twarz, której wyrażała dobroć i czułość.

Młodzieniec przez jakiś czas przyglądał się pięknym młodym kobietom, by po chwili chwycić za rękę najładniejszą i wyjść z nią na zewnątrz. Lecz kiedy przeszli prze wrota piękno młodej kobiety zaćmiło blask słońca i niebo pokryło się chmurami. Spojrzawszy na swoją wybrankę młody człowiek, że z piękność, którą wybrał na własną żonę stała się wężem. Wściekły, młodzieniec wykrzyknął:

– Hej, syrenko, obiecałaś mi piękną narzeczoną, a dostałem żmiję!

– Ona jest nie tylko żmiją, ale także i smokiem, a przekonasz się o tym po ślubie.

– Cóż ja złego tobie uczyniłem? - młodzieniec ledwie powstrzymywał cisnące mu się na oczy łzy...

– Czy nie kazałam spojrzeć Ci w lustro?

– Przecież spojrzałem...

– Tak, ale nie zobaczyłeś siebie, a jeśli nawet i zobaczyłeś to nie przyjrzałeś się swojemu odbiciu. Będąc srebrem wybrałeś złoto i dlatego twoja wybranka przez jeden dzień będzie piękną, młodą kobietą, a w ciągu dwóch następnych – smokiem! Pisana tobie była ta młoda i piękna kobieta, twarz, której wyrażała dobroć i czułość, ale ty jej nie wybrałeś. Dlatego też, nie będziesz szczęśliwie zakochanym, ale niewolnikiem swojej wybranki, powiedziała syrenka i zanurzyła siew wodzie...

Ileż to nieszczęść sprowadza na swoją głowę człowiek, który dokona nieprawidłowego wyboru! Płaci on przez całe swe życie i nie ma nic gorszego niż taki los! Dlatego też znaj swoją wartość i dobrze wybierz swoją drugą połowę, znajdź tę jedną jedyną, która cię pokocha i uszczęśliwi!

Jeżeli młodzi ludzie, biorą ślub z miłości, oznacza to, że czeka ich życie pełne szczęścia.

Jeżeli młodzi ludzie, zawierają związek małżeński zgodnie z rozsądkiem, stworzą oni trwałą rodzinę.

Jeżeli młodzi ludzie, nie są siebie godni, ich związek jest skazany na niepowodzenie.

Więzi każdej rodziny umacniają się wtedy, kiedy rodzą się dzieci. Kiedy w domu pojawiają się niemowlęta, miłość nowożeńców powiększa się o miłość rodzicielską, a jest to

ogromna miłość, gdyż tylko ojciec i matka są zdolni bez ograniczeń poświęcać się dla dobra swoich dzieci, albowiem są oni dla nich największym skarbem ich życia.

Nakazuję młodym: kochajcie i bądźcie kochani, ale obowiązkowo bądźcie godni siebie! Konia i woła można zaprzęgnąć do jednego wozu, ale daleko on nie zajedzie. Każdy ma swóją drugą połówkę, wszystkie istoty stworzone przez Boga, niebo i ziemia, słońce i księżyc, morze i góry...

Młoda para – to nowe domowe ognisko, nowy saczak, nowa komórka społeczna. Ile dzieci by nie było w rodzinie, dom, który został bez jego pana - jest osierocony. Wraz z mężczyzną dom opuszcza szczęście i dobrobyt. Jeżeli dom opuszczony zostanie przez kobietę, na zawsze zostanie on pozbawiony ciepła i dobroci.

Kobieta jest panią każdej rodziny. Człowiek, który chce, żeby jego rodzina była silna, w pierwszej kolejności powinienem z szacunkiem traktować panią domu, kobietę, która o niego dba, matkę swoich dzieci. Kobieta, która wie, że jest kochana, jest przygotowana na każde poświęcenie, a wszystko po to by bronić swój ą rodzinę. Jej miłość stanie się jeszcze mocniejsza, jeżeli ona szczodrze obdarzy swoich bliskich, tym, co tylko ma najlepsze widząc w tym sens swojego życia.

Jeżeli życie diwów, schowane jest gdzieś pod kamieniami, to życie mężczyzn znajduje siew rękach ich ukochanych. Jeżeli kobieta jest dobra i łagodna, szczera i uczuciowa uskrzydla ona mężczyznę. Natomiast, jeżeli kobieta jest ostra i bezduszna jej mąż nie znajduje pocieszenia, ani w domu ani w pracy, jednym słowem do niczego się nie nadaje. Czy dobrze się mężczyźnie powodzi pod tym względem czy nie, można poznać po jego wyglądzie zewnętrznym.

Pewnego razu zapytano się księżyca:

– Dlaczego czasami jesteś pełny, okrągły i oświecasz pięknym blaskiem wszystko, co znajduje się wokół ciebie, a niekiedy stajesz się wąskim i malutkim paseczkiem?

– Kiedy moja żona, Giun, co oznacza słońce patrząc na mnie obdarza mnie uśmiechem, rozkwitam, pragnę wszystkich znajdujących się wkoło mnie ogrzać i oświecić, ale jeżeli spojrzy się na mnie krzywo, mam ochotę stać się zupełnie niewidoczny...

Młodzi ludzie! Pamiętajcie, że wy jesteście niczym słońce i księżyc i swoimi uśmiechami będziecie się nawzajem ogrzewać, wtedy dopiero będziecie szczęśliwi!...

* * *

Będę powoli kończył swoją opowieść...

Opisując swój naród, zauważyłem, że turkmeni nie są narodem wymagającym, oni za wszystko, co otrzymują dziękuja Allachowi, uczciwie pracują, święcie czczą tradycje swoich przodków, nie pragną zdobywać rzeczy niemożliwych, na życie patrzą trzeźwymi oczami, a w ludziach najbardziej cenią przyzwoitość...

Mój drogi czytelniku!

Jeżeli jesteś turkmenem, myślę, że rozpoznałeś siebie w tym opisie...

Jeżeli jesteś przyjacielem turkmena, mam nadzieję, że dzięki lekturze tej książki lepiej poznałeś naturę turkmena, wiesz już, jakim on jest naprawdę człowiekiem...

Jeżeli jesteś osobą, która nie spotkała na swej drodze życiowej żądnego turkmena, możesz powiedzieć, że wiesz, jakimi oni są ludźmi. Będę bardzo szczęśliwy, jeżeli ta lektura spowoduje, że będziesz chciał go bliżej poznać...

A teraz chciałbym zwrócić się do was wszystkich moi

drodzy współziomkowie i rodacy, chciałbym pod koniec przedstawić wam jeszcze kilka życzeń i nakazów napisać kilka zdań o tym, co myślę. Przede wszystkim chciałbym zapewnić was, że niepodległość, którą uzyskaliśmy jest trwała, tej zdobyczy nikt nam nie odbierze, albowiem u jej podstaw leży niezłomny duch naszego narodu, on sam w sobie jest potężnym i samoodradzającym się bodźcem.

Mój drogi narodzie!

Jeżeli nie wiesz, to się dowiedz, jeżeli wiesz, poczuj, jeżeli już czujesz to przekonaj się:

Moja droga – to droga wolności.

Wolność we wszystkich czasach była najbardziej cenioną przez turkmenów wartością, wolność leży u turkmenów we krwi!

Jednak wolność, o którą tak troszczyli się nasi przodkowie, dzisiaj niesie w sobie zupełnie inną treść: ona stała się specyficzna i stąd w pewnym sensie oryginalna. Nie mając wolności społeczeństwo nie potrafi żyć dobrze, ale samo społeczeństwo nie będzie w stanie istnieć, jeżeli nie zostaną stworzone odpowiednie ustawy. Właśnie na tym polega swojego rodzaju specyficzność dzisiejszej wolności.

Uważam, że wolność powinna płynąc z potrzeb wewnętrznych człowieka, ale powinno się z niej korzystać z rozsądkiem, nie wykraczając przy tym poza normy ogólnie przyjęte. Albowiem w przeciwnym przypadku wolność przekształca się w samowolę i niszczy fundamenty państwowe, a także społeczeństwo.

Pomiędzy wolnością! dezorganizacją należy wznieść ścianę. Wolność może się opierać tylko na prawie ogólnie przyjętym. Bardzo ważne przy tym wszystkim jest by prawo to tworzyła jednostka, lecz tylko wtedy, kiedy będzie ono

wyrażając wolę całego narodu. Tłum to nie jest bezkształtna masa, to zjednoczenie tysięcy, milionów jednostek. Wynika z tego, że los jednostki leży w rękach tej samej jednostki. Na tym polega sens znaczenia wolności.

Turkmeni w ciągu swej wielowiekowej historii przestrzegali swoich narodowych tradycji i obyczajów. Tradycje i obyczaje są przekształceniem woli mas w wolę społeczeństwa. Naród turkmeński zawsze reprezentował sobą wzorzec życia społecznego. Nasi przodkowie twierdzili: „Tam, dokąd uda się naród idź i ty".

Droga wolności jest drogą świadomości narodowej, ducha narodowego. Narodowe zasady dotyczące organizacji życia społeczeństwa turkmeńskiego wskazują nam na konieczność opierania się o wolność narodową i korzystania z niej. Musimy jednocześnie zdawać sobie sprawę z tego, że reformy społeczno - ekonomiczne, które nie będą zgodne z wieloletnią kulturą, tradycjami i obyczajami nie zostaną przez ludzi zaakceptowane, pozostaną jedynie na papierze. Właśnie, dlatego droga, która została przez nas obrana jest jedyną słuszną, albowiem wybraliśmy pierwotny i autentyczny – duchowy szlak turkmenów.

Szlak wolności turkmenów biegł zawsze równolegle do drogi ich szczerego i nieprzekupnego ducha. Społeczeństwo wymaga od człowieka by był uczciwy i rzetelny. Wolność jest wartością, o której zachowanie w społeczeństwie zabiega człowiek. Jeżeli pójdziemy szlakiem wytyczonym przez nasz duch narodowy, a jednocześnie weźmiemy pod uwagę okoliczności czasu teraźniejszego, osiągniemy wkrótce wysoki poziom rozwoju.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że żeby wzbudzić w narodzie wiarę w siebie i w swoją szczęśliwą przyszłość, żeby obudzić jego dumę należy przypomnieć mu najlepsze

келлязне ковеге салып
ятмак түркменде
Өлүмден оңурда намарт-
"лык ятыр" дейилмекдир.
Эзиз Түркменелим, багтлы
ве еловлы гүнлер, гынанчлы
ве нәсовсуз гүнлер түркмен
болуп гелбне бермезлик,
миллет агзыбер болмакда
ядып болмаҗак гүйч
ёкдур.

XXI ASYR - TÜRKMENIŇ ALTYN ASYRY

Rękopis Ruchnamy

momenty jego historii. Jest to pierwszy warunek, który decyduje o słuszności obranej przez nas drogi. Nie możemy z niej zawrócić, albowiem wtedy zabłądzimy i stracimy, to, co osiągnęliśmy do tej pory.

Po raz pierwszy w historii narodu turkmeńskiego jego przeszłość została przedstawiona bez jakichkolwiek ubarwień, bez przekręcania faktów i niepotrzebnych skróceń.

Po raz pierwszy w historii narodu powstało państwo turkmeńskie, którego polityka opiera się na o wartości narodowe. Symbolizująca je Flaga Państwowa jest dla nas święta. Po upływie wielu stuleci naród nasz ponownie stał się właścicielem zielonego sztandaru, który charakteryzuje mentalność i tradycje naszych przodków.

Państwowa flaga Turkmenistanu to sztandar, który przyczynił się do odrodzenia się narodu turkmeńskiego, jest dla niego źródłem natchnienia, uosabia on wartości narodowe i podkreśla, jak ogromne znaczenie ma jedność narodu.

Państwowa flaga Turkmenistanu jest nie tylko symbolem dla mieszkańców naszego narodu, jest ona przede wszystkim odzwierciedleniem dążeń naszych przodków, albowiem ten zielony sztandar, który łopocze w powietrzu, kryje w sobie wieloletnią historię i wydaje nam niemy rozkaz byśmy potrafili wyciągnąć wnioski, z tego, co nas niegdyś spotkało i nie popełniali już podobnych błędów.

Historyczny szlak, którym podążał naród turkmeński nie był usłany różami. Nasi przodkowie, a także my sami popełniliśmy nie mało błędów. Jednym z nich był lekceważący stosunek do ojczystego języka, za co musiała surowo zapłacić ogromna większość starożytnych państw turkmeńskich, ale i nie tylko one. Dzisiaj język turkmeński został zrównany w swych prawach z największymi wartościami duchowymi naszego państwa i

społeczeństwa. Nadany mu został status języka państwowego i stopniowo zaczyna być on stosowany we wszystkich dziedzinach naszego życia. Gdybyśmy tego nie uczynili państwo nasze na zawsze zostałoby pozbawione swego duchowego oblicza.

Wszystkie pięć okresów historycznych, istnienia narodu turkmeńskiego charakteryzowały się różnorodnością poglądów na rozwój społeczno ekonomiczny państwa. Krocząc raz obranym szlakiem turkmeni nie raz udowodnili, że są narodem o nieugiętej woli kochającym życie. Droga turkmenów jest drogą, w trakcie, której pokonujemy jeden problem za drugim. Obecnie, pokonując wszystkie dotychczasowe problemy zjednoczyliśmy nasz naród pod zielonym sztandarem zdobywając tym samym wolność, o której marzyli nasi przodkowie. Nasza obecna droga, to droga jednoczenia i umacniania się.

W obecnej, najnowszej epoce turkmeni potrzebują jakiejś zniewalającej siły, która będzie w stanie zjednoczyć wokół siebie ludzi, podtrzymywać ich na duchu, zaprzyjaźnić, siły, która pokona każde rzeczywiste i duchowne nieporozumienia. W danym momencie tą siłą może dysponować jedynie państwo, które korzysta z tradycji i obyczajów narodowych.

* * *

Wolność, którą naszemu narodowi wreszcie udało się odnaleźć we własnym, niepodległym państwie, które zrealizowało pierwszy zakrojony na wielką skalę program pod tytułem „10 lat stabilności", a także nadzieje, które wiążemy z ruchem „Milli galkynysz" („Narodowe odrodzenie"), zobowiązuje nas do troskliwego traktowania bogactw naszej ojczystej ziemi, musimy nie tylko ich strzec, ale także starać sie je pomnażać.

...W trakcie swojego życia zwiedziłem prawie wszystkie miejscowości, które zamieszkiwane były niegdyś przez turkmenów. Teraz postanowiłem spojrzeć z góry na Uzboj...

Uzboj oznacz miejsce, w którym mieszkał Oguz chan, który zbudował tam szereg domów. W dawnych czasach wzdłuż koryta rzeki Amudari budowane były niezliczone ilości miast i wiosek, które tonęły w cieniu sadów. Były to miejsca niewyobrażalnej wręcz urody, pełne naturalnych bogactw przynoszące niezliczone ilości płodów rolnych. A co mamy dzisiaj? Gdzie nie spojrzysz wszędzie ruiny, porzucone i zniszczone wioski i auły! Wszędzie ogromne cmentarze, w których pochowanych jest wiele tysięcy osób. Lecz cmentarz, jest przecież mózgiem historii. Dlaczego Oguz porzucił swoje miejsce zamieszkania, Uzboj? Dlaczego ludzie opuścili te tereny? Dlatego że rzeka się spłyciła. A gdzie nie ma wody tam nie ma życia.

Od czasów, kiedy rzeka Dżejchun zmieniła swój bieg, opuszczając Uzboj, minęły dziesiątki wieków, lecz do dziś, w niektórych miejscach można zobaczyć niewielkie jeziora, tonące w zaroślach trzciny, tamaryszku i wikliny. Przeważnie są to słone jeziora z gruntowąwodą, ale w niektórych miejscach możemy natknąć się na źródła słodkiej wody. Na brzegach wyschniętego Uzboju nadal istnieją nieduże wsie turkmenów hodujących bydło. Są to dobre wygony dla wypasu bydła porośnięte krzakami, są to miejsca, w których możemy napotkać zwierzynę łowną! To jest dobre miejsce dla polowań!

W państwie turkmeńskim zawsze odczuwano brak wody, w przeciwnym przypadku, pamiętając o naszych przodkach, my ponownie wpuścilibyśmy wodę do Uzboju, a wtedy tereny go otaczające rozkwitłyby ponownie. Uzboju musisz poczekać jeszcze trochę, jeżeli Bóg pozwoli niedługo już zaczniemy budować na tych terenach Turkmeńskie jeziora. Przyjdzie dzień,

kiedy przy pomocy wspaniałej techniki, dzięki słodkim wodo tego jeziora, zakwitnie nasza święta ziemia, nad którą ponownie będzie łopotał zielony jedwab naszej turkmeńskiej flagi – symbolu życia!

Przyjdzie czas, kiedy cała turkmeńska ziemia pokryje się sadami, a nasz ukochany Turkmenistan stanie się wielką i kolorową oazą.

Oczywiście, w pierwszej kolejności jest to praca, którą musi wykonać rząd, ale myślę, że każdy turkmen powinien przyłożyć rękę do tego, żeby nasz ukochany kraj zawsze kwitł, i stał się zielonym i pachnącym krajem.

Zwracam się do każdej turkmeńskiej rodziny: powinniście spełnić waszą powinność przed Panem Bogiem i Ojczyzną, przed naszym narodem, każdy członek rodziny powinien, raz do roku posadzić, na ulicy, na której mieszka, przed własnym domem, a także na cmentarzu choćby jedno drzewo!

* * *

Mój drogi narodzie!

Chciałbym podzielić się z tobą jeszcze kilkoma swoimi myślami. Musimy razem pomyśleć na temat naszych świąt narodowych.

Już ponad dziesięć lat, żyjemy szczęśliwie w naszym wolnym i niepodległym państwie. Przez wszystkie te lata, różnego rodzaju święta zjednoczyły nasz naród i zbliżyły ludzi do siebie. Życie jest życiem. Jeden dzień jest gorszy, drugi jest lepszy, może być ciężko, a może być też radośnie. Święta pomagają naszym mieszkańcom zapomnieć, choć raz na jakiś czas o swoich problemach i smutkach.

Nasi przodkowie zdawali sobie sprawę z cudownej mocy

świąt, zawsze świętowali na wesoło, z optymizmem i byli ze świąt bardzo zadowoleni. Powinniśmy brać z nich przykład. Nasze święta powinny być ogólnonarodowe, poprawiać ludziom nastrój, sprawiać by na twarzach mieszkańców naszego państwa rozkwitały uśmiechy, i utrwalać wiarę, by w przyszłości Turkmenistan stał się wielkim, niepodległym i neutralnym państwem.

Możemy uczynić nasze święta jeszcze piękniejszymi, albowiem mamy z czego być dumni! Cały świat zachwyca się pięknem turkmeńskich dywanów, wyrobami jubilerskimi, ręcznie wyhaftowanymi kobiecymi strojami. Trzeba, żeby każde święto stawało się wyrazem naszego podziwu dla twórczości ludowej, żeby na każdej ulicy, w trakcie świąt były organizowane wystawy rękodzielnictwa, które cieszyłby nasze oczy swą cudownością i urodą.

Stara turkmeńska biżuteria oczarowuje swóją niezwykłą urodą, wykwintnością i elegancją. Trudno powiedzieć, w czym kryje się jej magiczna siła, która nie pozwala oderwać od niej wzroku. Być może jej tajemnica kryje się w mistrzowskiej pracy naszych przodków. Nie jest dziełem przypadku, że kobiety z całego świata, poczynając od gwiazd kina światowego po najpiękniejsze kobiety, z dumą noszą turkmeńską biżuterię..

Kobiety zakładały najpiękniejszą biżuterię, nie tylko z okazji jakichś świąt narodowych, czy rodzinnych uroczystości. Biżuteria pełniła także funkcje obronne: dołączone do nakrycia głowy gupba - tuwulga i czekelik – bukaw chroniły przed uderzeniem szablą z góry, guliaka - chroniła klatkę piersiową, masywne bransolety, które zakładano aż po łokcie osłaniały ręce, srebrne monety, które naszywane były na przód i tył ubrania zabezpieczały przed strzałami. Jeżeli turkmeńska dziewczynę

ubrać we wszystkie posiadane przez nią wyroby jubilerskie zaczynała ona przypominać wojowniczkę, amazonkę. Tylko jeden taki „strój amazonki" waży około 36 kilogramów, a musimy pamiętać, że jest to złoto i srebro. Turkmeni zawsze z szacunkiem traktowali swoje kobiety, dawali im nie tylko piękną biżuteria, ale i chronili je w ten sposób przed wrogiem.

Turkmeni dbali także o swoje konie, ozdabiając także ich uprząż biżuterią. Ozdoby dla koni służyły jednocześnie ich ochronie przed wrogiem, albowiem konie były towarzyszami życia w przeciągu ich wielo tysiącletniej histońi.

A teraz opowiem trochę o muzyce, bez której nie może odbyć się żadne nasze święto. Nasi przodkowie mawiali: „Piosenka i święto, to dwa źródła, z których czerpiemy wychowując człowieka". Od początków dziejów turkmeni czerpali z muzyki natchnienie, przy jej dźwiękach dokonywali czynów bohaterskich. Nasi przodkowie udając się na wojnę zawsze zabierali ze sobą muzyków, których zadaniem było podnoszenie żołnierzy na duchu. Łomot bębnów podobny do grzmotu, dźwięki zumy i piękne melodie gidżaka... W każdej grupie muzycznej grało się na od siedmiu do dwunastu instrumentach muzycznych.

Żeby zrozumieć charakter narodu, trzeba posłuchać jego muzyki, jeżeli chcecie się dowiedzieć czy rodzina żyje szczęśliwie, zapytaj cię czy słuchają oni muzyki!

Dla turkmenów muzyka jest sposobem na życie oraz wyrażeniem ich myśli. Musimy kontynuować muzyczne tradycje naszych przodków, a także ponownie uruchomić produkcję starych instrumentów muzycznych. Na naszych uroczystościach powinny brzmieć melodie narodowe, które znajda zrozumienie w duszy każdego turkmena...

Żadne negatywne wydarzenia, które miały miejsce w

długiej historii narodu turkmeńskiego nie zdołały przeszkodzić Turkmenom w ich pozytywnym postrzeganiu świata. Weźmy dla przykładu każdego, zwykłego turkmena - swóją radość i zadowolenie wyraża pisząc wiersze czy muzykę. Machtumkuli jest dla niego przykładem wielkiej miłości, a także uosobieniem czułości i wrażliwości. Większość wierszy Machtumkuli traktujemy dzisiaj jako przysłowia narodowe: „Fragi zwraca się do turkmenów, niech wróg nie waży się zbliżyć się do nas, pokonajmy wroga, albo to on wyśle nas wszystkich do wieczności!... Mój narodzie turkmeński, najbliższi mi ludzie, szukam dla was wolności... Fragi – ty płaczesz krwawymi łzami, albowiem pożegnałeś się już ze swoja Ojczyznąi i nigdy w życiu już jej nie zobaczysz... Niech naród mój mieszkający na pustyni, który zobaczył Anioła Śmierci, stanie się wolnym i wykopie fundamenty pod przyszłe niezależne państwo... usiądźmy wszyscy razem za stołem świątecznym. .. Syn bohatera też będzie bohaterem!... Tchórz nie stanie się nagle odważny... Zaiste nie ma nic lepszego niż kraj ojczysty!... Lepiej być biednym w kraju ojczystym niż bogatym i obcym na cudzej ziemi... Turkmenie, wysłuchaj mojej rady, nie opuszczaj nigdy ojczystej ziemi.:. Mężczyźni nie powinni zabijać się nawzajem, albowiem wtedy szatan się cieszy i z głupoty naszej śmieje się nasz wróg... Znikają państwa i kraje, na których czele nie stoją silni przywódcy... Nie będzie silnego państwa, jeżeli nie będzie silnego narodu... Niech nikt nie zostaje pozbawiony życia... Niech będzie mocną moja wiara... Potrzebującym oddam ostami kawałek chleba... Jestem biedny, ale tak samo jak i bogaty nie będę mógł uciec przed losem..."

Kiedy nieduży naród zostanie włączony do obcego państwa, niewątpliwie straci on swoją tożsamość i zasymiluje się z narodem państwa, do którego został włączony. Lecz nam,

turkmenom, którzy znaleźli się w podobnej do wyżej przedstawionej sytuacji, udało się zachować swojego ducha narodowego i swoją tożsamość.

Szczycimy się wytrwałością naszego narodu i jesteśmy głęboko przekonani, że przez całe życie będziemy korzystać z naszych wartości duchowych. Dzisiaj nikt nie powinien smucić się, ani staruszkowie ani dzieci, ani kobiety, ani mężczyźni, ani chłopcy, ani dziewczyny, nic już nie stoi na przeszkodzi do ich duchowego rozwoju. Musimy uczynić tak, żeby życie naszego narodu było szczęśliwe, ciekawe i barwne. Niech temu służą nasze uroczystości, niech one zawsze będą, idąc w jednym szeregu z szarą codziennością.

* * *

Każdy naród marzy o tym, żeby państwo, w którym mieszka było potężne i sprawiedliwe. Lecz żadne państwo nie stanie się takim, jeżeli nie będzie nad nim czuwać umiejętne kierownictwo. Musimy, więc zadbać oto, żeby ludzi, którzy będą stali na czele naszego rządu posiadali odpowiednie ku temu kwalifikacje.

Rodacy!

Jeżeli chcesz być arczinem (starostą), rzeczywistym właścicielem swojej wioski czy aułu, powinieneś się stać dla niego zarówno ojcem, jak i matką. Powinieneś się stać człowiekiem, który będzie nie tylko w ciągu dnia, ale i nocą służył swojemu narodowi.

Jeżeli stoisz na czele rejonu, albo województwa, musisz na swoje barki przyjąć jeszcze większą odpowiedzialność. Jak mawiał mądry Machtumkuli: „Zostałeś wojewodą musisz wiec być słońcem dla swojego narodu". Lecz jeżeli nie będziesz potrafił odpowiednio zadbać o ludzi, jeżeli uważasz

się za udzielnego księcia i dbasz tylko o własne interesy, nie jesteś potrzebną nam osobą, nie pójdziemy jedną drogą.

Po to, żeby Ruchnama stała się życiowym kanonem na dziś i na jutro.

Żeby każdy turkmen dziś i jutro żył zgodnie ze wskazówkami Ruchamy, potrzebny jest nam mądrzy i porządni przewodniczący.

Jeżeli za naszych czasów w naszym szczęśliwym i niepodległym państwie turkmeńskim, nie daj boże będzie miała miejsce klęska żywiołowa, albo też jeszcze gorzej, nie daj boże zostaniemy wciągnięci w konflikt interesów, całe turkmeńskie kierownictwo powinno zjednoczyć się wokół swojego prezydenta. Nierozsądne wystawianie się na zbłąkane kule i uważając to za czyn bohaterski to tak jak chowanie przez strusia głowy do piasku. „Za śmiercią zawsze kryje się tchórzliwość”, - mawiają w takich przypadkach turkmeni.

Rodacy, bracia moi!

Jednoczcie się w szczęściu i biedzie, radości i smutku, w te dni, kiedy świętujemy i w te, kiedy płaczemy! Pamiętajcie, że jeżeli naród jest zjednoczony, będzie w stanie przeciwstawić się wszelkim przeciwnościom losu.

Z tego powodu upadały najbardziej imponujące, potężne i zdawałoby się kwitnące państwa turkmeńskie. Kłótnie i nieporozumienia, pomiędzy turkmenami, którzy zapominali o nienaruszalnym nakazie ich praprzodka Oguz chana Turkmena, mianowicie, żeby być narodem zjednoczonym i solidarnym.

Histońajest naszym wielkim nauczycielem. Wyciąganie wniosków z lekcji historii jest naszym świętym obowiązkiem. W pierwszej kolejności odnosi się to do wszystkich bez wyjątku osób rządzących - państwem, województwami, miastami i przedsiębiorstwami, dotyczy to każdego, sprawującego władzę.

Poniżej przedstawiam waszej uwadze, trzy historyczne dokumenty o unikalnej wartości, które świadczą o bardzo poważnym stosunku naszych przodków do wybierania osób na kierownicze stanowiska. Są to trzy rozporządzenia, które znajdują się w zbiorze „Stopnie doskonałości kiatipów" (od kiatip - pisarz, sekretarz), który został napisany w roku 1150, w kancelarii państwowej Sołtana Sandżara.

Czytaj, turkmenie, zaznajom się! Jest to głos twoich przodków. Powinieneś się wczytać w jego słowa. Czas nie wpłynął na jego znaczenie. Wręcz odwrotnie doniósł on do nas wzorzec postępowania, stosunek naszych przodków do odpowiedzialności i honoru.

MIANOWANIE NA URZĄD PRZEWODNICZĄCEGO GURGANA I JEGO OKOLIC

Od razu po tym, jak Bóg, chwała jemu, Najwyższemu, obdarzył nas możliwością rządzenia w różnych państwach świata, dzięki swej wszechogarniającej miłości i niekończącej się szczodrości przekazał On w nasze władcze ręce ster władzy w rządzeniu sprawami wagi światowej i [środek] umocnienia podstaw dobrobytu mieszkańców całego świata, a także poskromił i zgniótł rękoma naszych przywódców i przy pomocy ich rozkazów niewłaściwe zachowywanie się poszczególnych dowódców i tyranów. Od [samego] początku wzrostu [naszej potęgi] po dzień dzisiejszy doświadczyliśmy faski Najwyższego i Wszechmogącego, niezliczoną ilość razy, uczynił on tyle dobra, że żeby mu się odwdzięczyć nie starczy nam [żadnych] sił. Ponieważ [nasz] nietrwały świat nie został pozbawiony, ani szczęśliwych, ani też smutnych dni i jeżeli od czasu do czasu jedna z [naszych] spraw skryła się w cieniu [niepowodzenia], co spowodowało, że u

niegodziwców zrodziły się podstawy by pomyśleć, że ta właśnie [okoliczność] spowoduje, że poniesiemy klęskę, lub też spowoduje ona nieoczekiwane przeszkody, które są niezgodne z naszą wolą i życzeniami, to w trakcie tego czasu spod narzuty tajemnic [płynących z nieba], wypłynęło tyle dóbr i wielkoduszności, że nie mogliśmy sobie wyobrazić nawet w najśmielszych naszych oczekiwaniach. I [za] każdym razem obywatele świata tego zdawali sobie sprawę z tego, że pojednanie się z nami, a także podporządkowanie się nam, muszą stać się podstawą do [dążenia] do osiągnięcia dobrobytu i bezpieczeństwa, a niezgoda, walka i buntowanie się przeciwko nam mogą doprowadzić do nieszczęść i zmartwień. Przez cały czas w sposób tajny i jawnie, spełnialiśmy [swoi] obowiązki dziękując przy tym [Bogu] za [Jego] dary mówiąc szeptem do siebie sury z [Koranu]: ,, ... o miłości Pana Boga naszego mów" – byliśmy świadkami [inna sura]: ,, dziękujcie mi a wszystko zostanie wam wynagrodzone ". Troszczyliśmy się, [zawsze] o narodach, które zostały [nam] powierzone przez Pana Boga, staraliśmy się uczynić wszystko, co jest możliwe, wyznaczaliśmy najlepszych, najbardziej litościwych i wierzących na stanowisko wojewody na obrzeżach i w centrum państwa, powierzaliśmy im wielkie i małe prowincje w [różnych] okręgach państwa i powierzaliśmy im porządkowanie wszystkich spraw muzułmanów. I [za każdym razem], kiedy byliśmy świadkami złego uczynku dokonanego przez jednego z nich, albo też słyszeliśmy o nich niedobre nowiny nigdy [nam] się to nie podobało i zawsze wymienialiśmy taką osobę na inną i uważaliśmy to za najważniejszy obowiązek i zawsze robiliśmy [to najszybciej, jak tylko to jest możliwe], nigdy nie byliśmy obojętni. Teraz dzięki miłości i patronatowi Pana Boga wszystkie nasze sprawy państwowe załatwiamy zgodnie z przepisami, [odpowiadającymi] naszym życzeniom, sprawy państwowe idą pomyślnie, albowiem

wszyscy sułtani i przywódcy innych państw świata od najdalej znajdujących się [granic] Turkmenistanu i miast Indii aż po granice Ruma i państw Maghrebu, są naszymi wychowankami wasalami i lennikami i przyszłość każdego z nich zależy tylko i wyłącznie od nas. Jedną z takich osób był nasz wychowanek i protegowany był Muchammad Joł - Aba. Kiedy przekazaliśmy mu w udziale prowincję Gurgana, to on, [ślubując] nam wierność i obiecywał troszczyć się o ra 'jitach, i będąc porządnym i dobrym przywódcą nigdy nie zboczył z wytyczonej przez nas drogi i dlatego zarówno początek, jak i koniec j ego kadencji były bardzo pomyślne, życie [swoje] on przeżył dobrze korzystając ze wszystkich, jaki tylko wówczas istniały, dóbr materialnych i był w pełni zadowolony ze swojego życia. Tak samo jak przyjęty przez nas zwyczaj, mówiący, o tym, że przyznajemy prawo spadkobierców do zajmowania przez nich stanowiska odziedziczonego zgodnie z prawem spadkowym, wyznaczyliśmy na namiestnika prowincji Gurgan syna emira Chasana, jednocześnie wyznaczając mu wysoki żołd i obdarowując do wspaniałymi prezentami, myśląc, że on będzie kontynuował politykę swojego ojca [starając się] tak samo jak j ego ojciec pilnować interesów [dotyczących] wojska i r a 'jitów, że weźmie on przykład ze swojego ojca i uczyni z niego, wzorzec do naśladowania. Przez jakiś czas on rzeczywiście, kontynuował politykę swojego ojca, uczynił wiele dobrego, postępował zgodnie z naszymi oczekiwaniami i był nam we wszystkim posłuszny, lecz trwało to jedynie do momentu, w którym on nie zaczął się uważać się za [zbyt] bogatego i wpływowego namiestnika, co nie było zgodne z rzeczywistością. [Po czym] złamał on przysięgę, najwyraźniej kuszony przez diabla i targnął się na tych, którzy go obdarowali tą władzą, jak powiedział Wszechmogący:

,,Człowiek zaczyna się buntować gdyż chce się wzbogacić'' i

[tym razem] zgodnie z tym, jak człowiek sobie wyobraża swoje
życie, ale nie wie, że kusi go szatan, los jego staje się marny,
mieszkańcy j ego prowincji stają się ludźmi ubogimi i dzięki jego
polityce muszą walczyć z wrogami, [i dlatego] musieliśmy
wyjechać do tej prowincji by zaprowadzić w niej porządek,
musieliśmy pozbawić go funkcji wojewody, odebrać jego ziemie,
stłumić powstanie, oddać pod sąd tego nikczemnego wojewodę,
wymierzyć mu karę za popełnione przez niego uczynki i uwolnić
ludzi zamieszkujących te terytoria spod władzy tyrana. W
momencie, kiedy tylko nasze wojska dotarły granic owego
[państewka], wszyscy zobaczyli, co się stało zaledwie w ciągu
jednej minuty z tym przeklętym, a także, co go spotkało za to, co
wcześniej uczynił i że nie potrafili odeprzeć [nawet] pierwszego
ataku, który przypuścili nasi niewolnicy zarówno całe [jego]
wojsko, jak i poszczególne j ego oddziały, które on szkolił do
takich walk latami, i jak szukając w nich oparcia zupełnie zbłądził,
tak, że nie chciałby w jego sytuacji, obawiając się jej skutków,
znaleźć [sam] diabeł. Dzielą sile i potędze Boga, a także sile
płynącej z niebios wielotysięczne wojsko tego przeklętego zdrajcy
w jednej chwili stało się takim, jakie przewidział Bóg: „... uczynimy
go tak bezbronnym i małowartościowym, że nie patrząc w
przyszłość nigdy by się nie rozpoznał". A kiedy osiągnęliśmy
zwycięstwo, a j ego uciekające wojownicy poprosili nas byśmy
darowali im życie, z prośbą tą zwrócili się oni najpierw do naszego
przywódcy wojskowego i jego wojowników, my, dzięki temu, że
zostaliśmy obdarzeni uczuciem miłosierdzia i dobrą wolą, a także,
dzięki szczodrości i łasce Boga, niech on na zawsze pozostanie
tak samo litościwy i miłosierny, jakim jest już od zawsze, [a
mianowicie] potrafimy okazywać pomoc nieszczęsnym i wybaczać
błędy grzesznikom, wszystkim, tym, którzy się poddali,
darowaliśmy życie i przekreśliliśmy ich grzechy grubą kreską, [o

której zostało powiedziane]: ,, od dziś nie macie już grzechów!'' Bazując również na tym, że darzymy ogromną sympatią ludność Gurgana, a także jego okolic znajdujących się zarówno w bezpośredniej odległości od niego, jak tych znajdujących się trochę dalej, graniczących z nim na morzu i lądzie, doszliśmy do wniosku, że zwrócimy na niego szczególną uwagę, wyróżnimy ich spośród mieszkańców innych prowincji należących do naszego państwa dając im możliwość zasmakowania spokojnego życia, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, których byli oni pozbawieni w ciągu ostatnich lat. Po uzyskaniu wybaczenia i naszego Stwórcy, niech on będzie litościwy i miłosierny, po odbyciu narady doszliśmy do wniosku, że przekażemy wszystkich mieszkańców wyżej wymienionej, prowincji zarówno wojskowych, jak i ra 'jitów, a także cały majątek tej prowincji, wszystko to, co znajduje się w j ej twierdzach, zamkach i warowniach, skarby znajdujące się wysoko nad ziemią i te zakopane głęboko w ziemi, drogiemu naszemu sercu synu, zwycięzcy, który cieszy się laską [Boga], księciu Gijas ad – Dinu wa – d – Dunajowi na wieczny użytkowanie, synowi, który pochodzi z czystej krwi rodu seldżuckiego, najlepszego rodu, najbardziej pożądanego owocu naszego wychowania, który przejął nasze tradycje i obyczaje, obdarzonego [nimi], który nauczył się wszystkich metod i sposobów rządzenia państwem, który wiele uczynił w sprawie niesienia zielonego sztandaru religii, umocnienia szariatu, nauczył się troskliwie dbać o swoich podopiecznych, dzięki woli Boga, niech będzie błogosławione imię Jego, wie on także, w jaki prawidłowy sposób należy zwracać się do swoich podopiecznych, uwzględniając zajmowane przez nich stanowiska - tak dobrze to wszystko opanował, że nie patrząc na jego młody wiek, z niego powinni brać przykład doświadczeni, starcy, którzy zasmakowali już wielu rzeczy na tym świecie i uczyć się sprytu w rozwiązywaniu

problemów wagi [państwowej]. Chociaż żeśmy tego syna, niech miłosierny Allach przedłuży j ego życie, zadba o niego uczyni go jeszcze bardziej doskonałym, przygotuje do rządzenia na świecie i uszczęśliwili świat ten nadzieją że będzie on sprawował władzę, i rozkaz ten nie traci swej mocy prawnej, niemniej jednak, mimo tego, że nadmiernie kochamy mieszkańców tej prowincji, nie zwlekając wydaliśmy rozkaz i udowadniamy to czynami, że decyzja mianowania to pozostaje w sile [zgodnie z tym], co mówił wszechmogący Bóg w świętym Koranie: ,,Za każdym razem, kiedy przekreślamy jakiś wers, albo też rozkazujemy, żeby go zapomnieć, przytaczamy lepszy od niego bądź też w skrajnym przypadku podobny od niego. Jest zupełnie zrozumiale, że w takim przesunięciu, czy takie/zamianie nie ma niepodobnego [do tego, co było wcześniej], a przy dokładnym przyjrzeniu się od razu będziemy mogli zauważyć ogromną różnicę, [która pozwala] stwierdzić, że zrzuciliśmy niegodnego, a daliśmy władzę w ręce [zamiast niego] Sulajmana. Mądrzy ludzie wiedzą że ten przykład nie przeczy rozsądkowi i nie będziemy musieli się za niego wstydzić. Chwała niech będzie Allachowi za to, że on uchyla, zatwierdza, rozwiązuje, osądza, zarządza i wynagradza, w każdej sytuacji. Wymaga to podziękowania. I po tym [wszystkim] kategorycznie żądamy, żeby rozkazy i rozporządzenia drogiego, naszemu sercu, syna, niech nam żyje wiele lat, w jakichkolwiek okolicznościach, czy to będzie skazanie kogoś czy też uratowanie, nadanie wyższego stanowiska czy też degradacja, aresztowanie czy oswobodzenie, rozwiązanie umowy czy jej zatwierdzenie, nadanie godności czy jej pozbawienie, zwolnienie czy nominacja, zlitowanie się czy ukaranie, obdzielenie łaskami czy banicja, wszystkie jego rozkazy były traktowane, jak te, które padłyby z naszych ust i rozkazujemy żeby wszyscy się go słuchali na terenach, które znajdują się pod jego władzą. [A jemu] wydajemy rozkaz,

żeby za najważniejszą swoją działalność on uważał, służbę Panu Bogu i w [swoim] dążeniu do bezpieczeństwa na terenie prowincji na czele, których stoi starał się pracować zgodnie z wolą Wszechmogącego i ku jego chwale, a wtedy stanie się wielkim i sławnym, [albowiem zostało powiedzianej: ,,Kto boi się Wszechmogącego stanie się wielki". Niech on we wszystkim kieruje się nakazami szariatu wypełniając wszystkie religijne prawidła i niech darzy szacunkiem kadii (sędzia religijny), imamów, i ulemów (nauczycieli religijnych), którzy zostali powołani jako obrońcy dziedzictwa po prorokach, niech Bóg ich wszystkich pobłogosławi, kieruje nimi i pomaga im w pełnieniu przez nich obowiązków: w trakcie rozpraw sądowych, w walce przeciwko niewiernym, którzy mieszkają na pograniczu Dechistanu i pustyni Mangiszlaka, walczą z nimi i zabijają ich, jak powiedział [o tym wszystkim] Wszechmogący Allach: ,,I służcie Allachowi dostojnie albowiem to właśnie was on wybrał!". Niech oni zwracają większą uwagę na stan dróg i mostów, które służą wędrujących przez ziemię i morza, zgodnie z multa i szichne pogranicza, a także zgodnie z tym, co wymagają od niego warunki dążenia do bezpieczeństwa, powinien on postępować zgodnie z nakazami i karać rozpustników i niewierzących, złodziejów i bandytów, grabieżców i złoczyńców, oszustów i rabusi, zgodnie z tym, co On powiedział, niech będzie On Wszechmogący i Potężny: ,,Rzeczywiście, ci, którzy walczą z Allachem i Jego wysłannikami, i starają się zaszkodzić mieszkańcom ziemi zostaną wynagrodzeni za to w taki oto sposób: albo mordując ich, albo krzyżując ich albo przez odrąbanie rąk i nóg, albo tez skazując ich na banicje". Niech oni wybierają na dowódców wojskowych i dowódców oddziałów mieszczących się w twierdzach, doświadczonych, wiernych, czujnych, twardych i ostrożnych, kutwatów, ani na chwilę nie powinni zapominać o poczuciu bezpieczeństwia, [i jeszcze

jedna rzecz] powinni bardzo szanować emirów i innych znanych ludzi pochodzących z Chaszamu, Chorasanu, Iraku i Mazandaranu, którzy są ich podwładnymi zgodnie z miejscem, które zajmują w hierarchii, zawsze należy zwracać się do nich po radę, uważnie słuchać każdego z nich, polegać na ich radach, wyszukiwać w ich radach to, co jest najważniejsze, powinni oni stworzyć radę, do której weszliby najbardziej doświadczeni i najmądrzejsi mężczyźni, a także pilnować, żeby wszystkie decyzje tej rady były zgodne z rozporządzeniami. Za podstawowy warunek, po spełnieniu, którego można rządzić welojatem, należy uważać, przestrzeganie pokoju i pozyskanie zaufania wszystkich ludzi, rządzący pod żadnym pozorem nie powinien pozwolić na to, żeby by doprowadzono do powstawania konfliktów i sporów, otwartych, albo też ukrytych pomiędzy chaszamem i sługami i niewolnikami mawia, którzy mu służą wiernie, albowiem konflikt, [pomiędzy nimi], taki zawsze może doprowadzić do powstań, które spowodują rozlanie krwi niewinnych ludzi, a nie możemy przecież, do tego dopuścić...

niech wyznaczy i obliczy ikma [wynagrodzenie rzeczowe] każdego w zależności od jego wysiłku jaki on wkłada w wykonanie swoich obowiązków, a także od stanowiska, nikogo nie powinno się karać zanim nie udowodni mu się winy, a i karać tylko wtedy, kiedy czyn zostanie udowodniony żeby wszystkie [osoby] znajdujące się u niego na służbie mogły udowodnić mu, że są niewinne. W przypadku, kiedy on dowie się o zdradzie, któregoś ze swoich wasalów, musi wiedzieć, że nie powinien on przymykać oczy na ich postępowanie i wybaczać zdradę, albowiem wielkość przywódcy można zmierzyć wielkością kary, jaką wymierzy on swoim wrogom. Niech nakaże wszystkim swoim wali i multa, a także innym urzędnikom pełniącym wysokie urzędy, żeby oni nie znęcali się nad swoimi

podwładnymi i uczciwie zbierali od nich wyznaczone ustawowo podatki: haradż, uszr i diwan, a nie zabieraliby ponad to, co zostało ustalono i żeby każdy z urzędników stałby się dla swoich podwładnych wzorcem sprawiedliwości i praworządności, [jak powiedziano]: „Zaprawdę Allach wyznacza sprawiedliwość obdarza swymi laskami tylko ludzi uczciwych; On powstrzymuj e nas przed popełnianiem przestępstw i czynieniem zła. On zwraca się do nas z następującymi słowy .'przestańcie grzeszyć!". Niech on uprzedzi przewodniczącego diwau - i mazalim, żeby ten był bardzo ostrożny wymierzając kary, uważnie przysłuchiwał się każdej toczącej się sprawie sądowej, słuchał z uwagą każdego, kto do niego przychodzi z jakąkolwiek prośbą i zawsze wymierzał sprawiedliwą karę, ale też żeby nie był zbyt pobłażliwy w stosunku do tych, którzy mówią nieprawdę i udają. Niech nasz drogi syn, najstarszy Książe, traktuje wszystko, co mu powiedzieliśmy bardzo poważnie i należytym szacunkiem i pamięta, że wszystko, to, co mu zostało przez nas powiedziane, jest wolą Wszechmogącego i Miłosiernego Allacha, że nasz Stwórca powiedział, następujące słowa: „O, Daut, wyznaczyliśmy ciebie na namiestniku musisz więc zawsze być sprawiedliwym sędzią."

Zgodnie z naszym rozkazem, wszyscy emirowie, namiestnicy i urzędnicy Gurgana, Tabaristana, Dechistana, Bastama i Oamiana, osoby wolne, niech Allach przedłuży ich życie, naszego drogiego syna, najstarszego Księcia, swoim pady szachom służyli [mu] i słowem i czynem, wykonywali wszystkie jego rozkazy, spełniali całą pracę, którą on im powierzał, żeby nie próbowali podważać j ego autorytet nie wykonując jego [rozkazów] i uważaliby każdy jego nakaz za nakaz, który wypłynął z naszych ust, nie odróżnialiby naszych rozporządzeń od jego i jego kary od naszej, wszyscy urzędnicy pobieraliby należne za ich pracę

wypłaty u unan -parę w jego diwanie, albo u jego naibów, a wszyscy jego namiestnicy ra' jiaty oraz wszyscy jego urzędnicy wysyłaliby [swoje] propozycje do j ego diwanów, słu chali się wszystkich j ego wysłanników i dostarczaliby do mukta i mutasarifapodatld, różnego rodzaju pobory, a [także] wszystkie podatki [zatwierdzone] przez jego mauki i wspominali w swych modlitwach nasze państwo, nie dopomoże nam Miłosierny Allach.

MIANOWANIE NA URZĄD PRZEWODNICZĄCEGO RA'ISA SERACHSA

Ciągłość władzy państwowej i załatwianie wszystkich niezbędnych dla funkcjonowania państwa spraw zależą od sprawiedliwości i pracowitości j ego przywódcy. Taki przywódca zostaje umiłowany przez Pana Boga, Miłosiernego i litościwego, który wszystkim sprawiedliwie wymierza kary. Od tego czasu, kiedy zaczęliśmy rządzić światem na wschodzie i zachodzie, na lądzie i na morzu dzięki naszemu Stwórcy, niech zawsze on będzie Wielkim i Sprawiedliwym, staraliśmy się, żeby nasza działalność była sprawiedliwa i pomagała w stworzeniu dobrobytu dla ludzi i ziemi, które zostały nam powierzone Panem Bogiem, i na których próbujemy sprawować władzę zgodnie z Jego rozkazami. Osobiście odznaczyliśmy rajtama Syraksa, niech Litościwy i Miłosierny, Allach go chroni, miłujemy go i obsypujemy prezentami, albowiem, że w odróżnieniu od innych namiestników ten namiestnik jest hanum, niech Allach oświeca jej szlak. Nie zważając na to, że ci namiestnicy, podobnie, jak i inni ra 'jici, zostali [nam] przekazani na przechowanie przez Boga, my zgodnie z jej prośbą zbliżyliśmy ich do siebie i objęliśmy ich swoją opieką, zostali oni objęci również naszą wszystko obejmującą

sprawiedliwością i naszym miłosierdziem. Z tego powodu życzymy, żeby ra 'jisom i bezsprzecznym przywódcą został taki człowiek, który pochodziłby ze starego rodu, który nabrałby doświadczenia pracując jako urzędnik państwowy, który wiedziałby jak ważne jest dochowywanie tajemnic wagi państwowej, który poznał już, czym jest życie, jego smutki i radości, zobaczył i doświadczył, czym jest powodzenie i jego brak, powikłania życiowe, które lata młodości spędził w różnych państwach wreszcie stal się człowiekiem dojrzałym. Ta charakterystyka odpowiada osobie Nadżm ad – Dina ra 'jis asz – Szarka, niech Miłosierny i Litościwy Allach przedłuży jego życie, który to lepszą część swojego życia spędził służąc naszemu państwu, brał udział w rozwiązywaniu spraw wagi państwowej, zajmował wysokie stanowiska i [przy wykonywaniu pracy] każdej z nich osiągnął ogromne sukcesy, na rzecz wzrostu potęgi naszego państwa. Dlatego, że miał on poważne osiągnięcia, zasługi / /jego cechy charakteru odpowiadały nam, dlatego poprosiliśmy błogosławieństwa [u Boga] i zgodnie z naszą wolą zdecydowaliśmy się przekazać w j ego ręce funkcję ra'jisa Serachsa i jego okolic, nadzielić go władzą i odpowiedzialnością by mógł pełnić tak ważny urząd państwowy, który był zawsze udziałem najbardziej znanych i najlepszych ludzi zamieszkujących nasze państwo. Rozkazujemy, żeby Nadżm ad-Din rozpoczął pełnienie swych obowiązków funkcji ra 'jisa z radością i spokojem, by był absolutnie przekonany o tym, że jego decyzje są zgodne z tymi, które my, byśmy wydali. Niech on z szacunkiem i pokorą traktuje imamów, 'ulemów, i szejków, a także najbardziej znanych ludzi tej prowincji i j ej okolic, niech sprawuje władzę zgodnie z obowiązującym prawem, niech wie, że my wtedy ze swojej strony będziemy dla niego dobrzy i sprawiedliwi. Niech

się on przyłoży do tego, żeby najbiedniejsi, którzy mieszkają w tej prowincji i jej okolicach, poczuli się lepiej, by bogaci ich nie wykorzystywali, a traktowali dobrze. Nie powinien on pozwalać, żeby przejeżdżający przewodniczący haszami i mutadżanade, a także osoby, które mają w swych rękach diwanskie chowała, zwracali się do tych ra'jisów, by tamci [płacili im podatki] 'awariz i 'alaf. I niech on chroni ich i zabezpiecza przed [samowolnym] nakładaniem nowych podatków i niezrozumiałych potrąceń, żeby' czuli się oni bezpieczni, szczęśliwi i zadowoleni, albowiem tego właśnie wymaga od niego jego urząd, niech mu dopomoże Allach, Miłosierny i Wszechmogący, i niech obadzry, go długim życiem.

Rozkaz jest następujący, żeby -wszyscy najznakomitsi ludzie, którzy mieszkają w *Serachsie, a którzy są imamami, kadi, sajjidami i szejkami, niech Allach przedłuży ich życie, traktowali z szacunkiem Nadżm ad-Dina, kiedy ten ostatni dotrze wreszcie do tej prowincji, przygotowali dla niego orszak powitalny, wychwali go i traktowali go, jako [swojego] ra'jisa i przywódcę, zwracali się do niego we [wszystkich] sprawach i kwestiach spornych, wchodzących w zakres jego obowiązków, zgadzali się decyzjami, które Nadżm ad - Din będzie podejmował, okazywali szacunek jego naibu, a do niego zwracali się ze sprawami, które odnoszą się do dywanu. Niech emir, sławny ra 'jis Bacha ad-Din, sława Chorasana, zrobi wszystko, co tylko jest w j ego mocy, żeby pomóc Nadżm ad - Dinu, który stoi na czele diwan – u 'amal. Niech oni wspierają się nawzajem i pomagaj ą sobie w rozwiązywaniu diwanskich spraw [na rzecz] państwa, zgodnie z prawem, niech kroczą drogą sprawiedliwości i bogobojności, zaprowadzą porządki i sprawią, że ra 'jity będą bezpieczne. Rozkazujemy, żeby, naib diwana szichne, niech [Allach] Miłosierny Wszechmogący,*

zawsze mu pomaga, kierował wszystkie sprawy do rozpatrzenia do naiba Nadżm ad - Dina i żeby oni razem pilnowali interesów raijatów i przynosili państwu sławę. Niech wszyscy Turcy i Taziiki podporządkowywali się rozkazom i umacniali szacunek w stosunku do urzędu ra 'jisa, które to właśnie dzięki swoim ra 'jisom zawsze wyróżniało się wspaniałością od innych [zarządzeń], ra 'jisów państw, [spełnią] przeznaczonej //, [w stosunku do] funkcji ra 'jisa, naibom Nadżm ad – Din zabezpieczają płacenie podatków i płacą należące mu pieniądze, zgodnie z pisanym prawem i jeżeli będzie to zgodne z wolą Allacha.

MIANOWANIE NA URZĄD PRZEWODNICZĄCEGO NAIBA DIWANA -I I ISTIFA' MERWU

Tak, jak okręg Merwujawi się być miejscem, w którym znajduje się tron carstwa, gdzie [powiewa] flaga państwowa, i miejsce, do którego spłynęła pomoc i wsparcia moralnego [Boga] rodu Seldżuka, dlatego tez [my] powinniśmy szczególnie zwracać uwagę na zarządzanie państwem i uporządkowanie spraw państwowych tego kraju, a nie innych obrzeży państwa. Ira 'ijaty, i podporządkowani w tym okręgu, zarówno ci bliscy, jak i te, którzy znajdują się daleko [od centrum], przez cały czas sąprzez nas szanowane i które cieszą się naszą szczególną troską. Każdą ważną sprawę w tym [okręgu] powierzamy tym, którzy wzbudzają nasze zaufanie, mają odpowiednie zdolności [przedstawicielom] diwana, którzy o przerastają o głowę swoją godnością znanych im i podobnych do nich ludzi, wyróżniają się szczególnym talentem, przejawią szczególne zdolności, kiedy biorą się za rozwiązywanie spraw wagi państwowej, albowiem oni zdobyli doświadczenie w ciągu całego swego życia,

doskonale poznali, czym jest rozwiązywanie takich problemów [mających związek] z Jonu 'amala, i wytrzymali doświadczenie, jaki zostało im zesłane na wybranym przez [nas] kamieniu próbnym. I sławny 'ulem Zajn ad – Din Abu – l – 'Ala' Są' id ibn al – Chusajn al - Mustaufi przez dłuższy czas był kierownikiem urzędu [kierownik diwan – i] istifa w te/prowincji. Zapytawszy Boga o zgodę [i powtórnej elekcji] postanowiliśmy, że ten urzędnik nadal powinien zajmować to stanowisko ze względu na jego cechy osobiste takie jak: miłą aparycję, wiedzę, wiarę w Boga, śmiałości i zdolności. [I] dzięki tym wszystkim cechom osobistym znany on jest na całym świecie pośród wielu innych ludzi. On także uczynił wiele dobrego dla naszego państwa, i dlatego zapracował sobie na wynagrodzenie, ale żadne wynagrodzenie nie odzwierciedli wielkości tego, co on uczynił. I te wspaniałe i przepiękne opowieści i wiersze, które on [ułożył] i rozpowszechnił na całe państwo sam ich ręcznie napisał, te dzieła sztuki pozostaną na wieki w pamięci ludzi, wszystkie te myśli przewodnie, które on zebrał w swoich trudach, będą jeszcze przez wiele lat przykładem dla wielu ludzi, a sens w nich zawarty wraz z upływem lat będzie nabierał na wadze. Niekiedy, namiestnik powierzał pełnienie swoich obowiązków swoim własnym, naibom, a sam Zajn ad Din, niech Allach miłosierny i wszechmogący, zawsze mu pomaga, przyjeżdżał do nas i pełnił swoje obowiązku u naszego boku, pełniąc różne funkcje przy naszym dworze. Za każdym razem, kiedy przyjeżdżał on do naszego dworu, nam donoszono, że po jego wyjeździe, naiby, którzy pełnili jego obowiązki w czasie, kiedy, był on nieobecny, nieprawidłowo zbierali podatki, albo też niezgodnie z przepisami wypłacali aż baab – chass, w sposób, który nie mógłby być przyjęty przez diwan i ni zabezpieczali porządku w państwie, a wszystko to zostało wyjaśniono i ustalone po wyjeździe Zajn

adDina, w związku, z czym my [biorąc pod uwagę] taki stan rzeczy rozkazaliśmy żeby Zajn ad Din, niech Allach Miłosierny i Wszechmogący, przedłuży j ego żywot sam zajął się naprawieniem szkód, które zostały wyrządzone i rozwiązaniem tych spraw łącznie z wymierzeniem winnym kary. [I] nie zwracając uwagi na to, że [nasz] dwór i diwan zostaną pozbawieni j ego mądrości i urody, a funkcje, które on pełnił i stanowisko, które on zajmował przy-naszym dworze, zajmie inna osoba, albowiem musi on nas opuścić, nie zważając na to, my, uważamy, że powinien on opuścić nasz dwór i my ponownie złożyliśmy na jego ramiona obowiązki naiba, diwan i istifa [naszego] dwom, niech Allach miłosierny i wszechmogący, mu dopomoże, powierzyli mu odpowiedzialność za [pełnienie obowiązków] istifa całego okręgu Merw, wliczając w niego wszystkie miasta, wsie [tego okręgu] i wszystkich przylegających do niego okolic kasaby, tak samo jak, w stosunku do [naszego] mufka, pyzatym powierzyliśmy mu zbiór mu amala i iptifa czterdziestego trzeciego roku. Pozwoliliśmy, żeby [on], z pogodą ducha przyjął tą pracę i doprowadził do porządku cały system starych i nowych wypłat [dotyczących], azbab i chass [zgodnie] z ustaloną wcześniej kolejnością. Powinien on na każde stanowisko wyznaczyć sprawiedliwego, cnotliwego wykształconego i pobożnego naiba, żeby on na piśmie [zanosił liczby zbiorów] mu amala i iptifa do [ksiąg przychodów] i w tej sprawie kierowałby się poprawnymi danymi i wpisywałby do ksiąg wszystkie wypłaty i na czas w poprawionym i uporządkowanym stanie rzeczy wysyłałby to wszystko do dywanu i składał diwanowi wszystkie raporty. Rozkazujemy, żeby Zain ad-Din, niech Allach miłosierny i wszechmogący, zawsze obdarza j ego mocą, ustalił ile pozostało z kwot charadżu i ab wab almal, które były przeznaczone na wypłaty wynagrodzeń

sajjidów, niech Allach Miłosierny i Wszechmogący, powiększy ich liczbę, a także wyznaczyłby kwoty [docelowo], które wypłacamy na utrzymanie iidrary różnych urzędników wyliczając każdemu należącą mu się część i powinien on zrobić [to] na piśmie, żeby wszystkie jego wydatki były zapisywane. Niech wyznaczy on zaufanego urzędnika, który kontrolowałby [te wydatki] i pilnował, żeby nie było żądnych uchybień. Na przykład, że, jeżeli jakaś kwota charadżu, albo też alb wab almała była wydawana na inne cele to powinien o zwrócić tę kwotę i włączyć j ą do kwoty, która miałaby być

wypłacona jako wynagrodzenie osobom pełniącym obowiązki służbowe i zrobić to zgodnie z naszymi rozkazami. Powinien on wiedzieć, jak stoją sprawy [związane] z podatkami, które to ponownie [zdecydowali] płacić i znani ludzie już zobowiązali sieje [płacić]. Niech on zapisuje w księdze przychody i rozchody, uważnie przestudiuje stare rachunki, i jeżeli on [odkryje], że jakieś [danej nie zostały zapisane lub tez manipulowano nimi, powinien on naprawić te wszystkie [błędy], i uważać to za swój święty obowiązek.

Rozkaz nasz jest następujący, że wszyscy naibyzmaksymalnym poważaniem i szacunkiem traktowali Zajn ad – Dina, niech Allach Miłosierny i Wszechmogący, przedłuży jego żywot, uważaliby go za „ mystaufi “, [rozwiązującym problemy, dotyczące] mu amała, zgodnie z tym, co zostało już przedstawione i przygotowali podstawy szanowania go przez naibów. I niech wszyscy naiby, diwan – i iszraf, niech Allach miłosierny i wszechmogący, zachowa ich jak najdłużej przy życiu, przedstawią mu spisek, wymieniający [podatki] z irtifa' i pobory // żeby on uważnie zbadał ten problem i podjąłby decyzje po wszystko obejmujących badaniach. Niech naiby emira Isfachsalara, niech Allach miłosierny i Wszechmogący, im

dopomoże i obejmie ich swoja opieką, i postaraj ą się zbudowanie podstaw do okazywania honorów Zajt ad – Dinowi, i niech zaopatrują jego we wszystko, co będzie potrzebne do należytego wykonania jego pracy. I niech [reprezentanci] urzędu ra 'jisa, niech Allach miłosierny i wszechmogący, obejmie go swoją opieką, pomogą mu w j ego pracy [we wszystkim] zgadzając się z nim, notują jego rozkazy, pomagając jemu, przy pobieraniu podatki i kisam, i we wszystkim, co jest niezbędne, będą dla niego opoką. Niech wszyscy walały, 'amiły, mutasarrify asbab - i mu ' amała, za 'jimy, ra 'jiaty, i wszyscy znani ludzie, niech Allach Miłosierny i Wszechmogący, opiekuje się nimi, uważa za naiba mustaufi Zajt ad – Dina, zabezpiecza [jego] pensję, zgodnie z rozkazami, które zapisane są w dokumentach dywanu i w niczym [jemu] nie odmawiając. Niech wielki ' Ulem, człowiek wielkiej wiary, niemający żadnych skaz, Nagich ad - Din, niech Allach Miłosierny i Wszechmogący, służy mu swoja pomocą, wykorzysta wszystkie powierzone mu środki, po to, żeby [ten] rozkaz wszedł w życie, powinien on być podstawą [rozkaz] do wzmocnienia pozycji Zajn ad - Dina, licząc na jego pióro, uważam za swój święty obowiązek, służyć [mu] wiarą i prawdą, jeżeli będzie zgodne z wola Allacha.

* * *

Człowieka zapamiętujemy takim, jakim on był, a także dzięki temu, co w swoim życiu zrobił. Nie jest najważniejsze w życiu, jakie zajmujemy stanowisko czy za kogo chcemy uchodzić, a to, do czego dążymy, jakie mamy cele i co chcemy osiągnąć.

W sercu każdego z nas powinna na zawsze zagościć myśl, dotycząca tego, co pozostawimy po sobie, jak zapamiętają nas nasi potomkowie. Ta myśl powinna się stać celem i sensem

naszego życia, w imię, której powinniśmy żyć i tworzyć.

Lecz nie osiągniemy zbyt wiele, czy też nie uczynimy zbyt dużo, jeżeli nie przemyślimy i nie zrozumiemy, co sobą reprezentujemy, do czego jesteśmy zdolni, jaką mamy duszę, co ona chce osiągnąć i czego nie chce poznawać.

Każdy naród będzie trwały, jeżeli będzie miał rozwinięte poczucie tożsamości narodowej. Mamy, wszystko, co się na nie składa, a mianowicie: wartości duchowe i mateńalne, język, religię, kulturę, własne terytorium i państwo. Bez niej, tożsamości, wszystko traci swój sens, nie znajduje swojego miejsca w życiu. Wówczas, wszystkie elementy, które tworzą społeczeństwo i naród, zaczynają żyć swoim życiem, co w ostatecznym rozrachunki doprowadzi tylko do ich upadku.

Nie zboczę, z raz obranej przeze mnie drogi. Ten szlak, jest całokształtem życia narodowego, który obejmuje również wewnętrzny rozwój duchowy całego narodu. Ruchnama została stworzona po to, żeby najpierw uporządkować, a później zbudować i zabezpieczyć przyszłość naszego narodu, żeby było jeszcze lepsza niż w dniu dzisiejszym.

Mój szlak – jest drogą, w trakcie, której powinienem zabezpieczyć, dla przyszłych pokoleń, wszystkie materialne i duchowne wartości narodu turkmeńskiego. Zabezpieczyć oznacza nie pozwolić o nich zapomnieć, wiemy, bowiem wszyscy, jak duży wysiłek włożyli nasi przodkowie w to, żeby zachowały się one do dziś.

Jaką będzie nasza przyszłość zależy tylko i wyłącznie od nas, od tego czy spełnimy nasze obowiązki, czy też nie.

Możemy spotkać wiele różnego rodzaju opinii dotyczących, tego, co ludzkość czeka w przyszłości. Jedni uważają, że nastąpi koniec świata, a ludzkość czeka zagłada, że czekają nas trzęsienia ziemi i powodzie (jak gdyby od tego, że to się stanie będzie

nam lżej!), inni wręcz przeciwnie uspokajają nas: ten stary świat wszystko przetrwa, nie grożą mu żadne nieszczęścia. Lecz ten świat nie został przez nas stworzony, a więc nie powinniśmy starać się wpływać na to, żeby zmienić jego historię! To uczynić może jedynie Wszechmogący i potężny Bóg!

Jaka by nie była nasza przyszłość, państwa i narody powinny dążyć do utrzymywania przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunków, a także pokoju i szczęścia na świecie. Ludzkość kroczy drogą sprawiedliwości i wolności. Sens życia człowieka polega na dążeniu do tego, żeby tworzyć, szukać, czynić i budować.

Odosabnianie się, rozdrobnienia dzielnicowe, przyniosły jedynie nieszczęścia i cierpienia, teraz już wiemy, że ratunku przed nimi możemy szukać w jedności i solidarności. Dobro i zło, światło i ciemność zawsze były swoimi przeciwieństwami, musimy jednak pamiętać, że dobro zawsze wygrywało.

Świat zmierza ku świetlanej przyszłości, a jesteśmy o tym przekonani, dlatego, że staje się on lepszy i bardziej sprawiedliwy. Cała dobroć, światło i prawda, które istnieją na naszym świecie zostały nam podarowane przez Pana Boga!

Budować i tworzyć piękne rzeczy - do tego wzywa nas Allach, to jego droga, przekazana nam przez jego proroków, a wszyscy, którzy będą iść tą drogą nie będą tego żałować!

Moja droga jest drogą kultu. Jest to droga, na której każdy naród tworzy swóją własną historię.

Moi czarnoocy, idziemy wielką drogą. Turkmeni mówią: proś o radę wszystkich, ale słuchaj samego siebie. Musimy pracować nie tylko na potrzeby swojej Ojczyzny, ale całej matki ziemi. Zbudujmy nowe życie dla naszych synów i wnuków!

Zbudujmy drogi do miłości i pokoju, zbudujmy mosty

braterstwa i przyjaźni, nikt jeszcze nie stracił przyjaźniąc się z innymi!

Przyszłość turkmenów może być wielka i sławna gdyż mieli oni nie tylko sławną i wielką przeszłość, ale i teraźniejszość.

Moja droga - być może jest marzeniem, ale to jest realne marzenie, na tej drodze przypomniałem przyszłość, pokazałem teraźniejszość i próbowałem zobaczyć przyszłość, którą nierozerwalnie jest związane z duchem naszego narodu.

Turkmeni!

By uczcić pamięć naszych wspaniałych i znakomitych przodków, którzy zbudowali niemało potężnych państw i którzy rządzili niemal całym światem, a także by uczcić pamięć odważnych synów naszej Ojczyzny, którzy oddali swoje życie w walce o jej wolność i niepodległość, uczyńmy Turkmenistan wielkim i potężnym państwem!

Bracia moi!

Dla uczczenia pamięci naszych, wielkich, mężów stanu – świętych i proroków, mędrców i poetów, zacznijmy tworzyć, bądźmy odważni, zdobywajmy wiedzę, albowiem rządzić państwem powinni tylko ludzie o wysokiej kulturze osobistej i ludzie dobrze wykształceni! Postarajmy się być ludźmi mądrymi i rozsądnymi, takimi, jakim był nasz wielki przodek Gorkut ata, gdyż fundamenty państwa powinny opierać się na mądrości.

Ziomkowie!

Po to, żeby uczcić pamięć naszych cudownych ojców i wspaniałych matek, musimy zachowywać się dokładnie tak, jak oni i być ludźmi dobrymi i kochającymi, traktować siebie, jak bracia i siostry, bowiem tylko wielka miłość czyni cuda!

Rodacy!

Zbudujemy kwitnące państwo, na ziemi, która jest tego godna, albowiem jest ona skropiona krwią naszych ojców i

zalana łzami matek, uczyńmy z niej kraj miłości, radości i szczęścia albowiem ta święta ziemia jest naszą Ojczyzną!

Niech Oguz chan, który spogląda na nas z głębin wieków zobaczy, że prowadzę swój naród właściwą drogą. Drogą sprawiedliwości, uczciwości i dobra!

Niech patrzący na nas z góry Giun chan i widzi, że mój szlak jest oświecony jego światłem!

Niech Aj chan będzie z nas dumny: jego srebrzyste światło, które leje się z nieba w nocy, pomaga wszystkim turkmenom iść właściwą drogą i nie zboczyć z niej!

Niech cieszy się Jyldyz chan, który zawsze i wszędzie i wszystko jest w stanie spostrzec: to właśnie jemu, widzącemu Turkmenistan z każdej strony, jak na dłoni przekona się on, że wybraliśmy jedyną, słuszną drogę!

Niech Giok chan, którego światło odbija się w blasku naszych dusz i ognisk domowych, niech on zobaczy, że turkmeni, ciepłem swego serca ogrzewają świat, a swoją miłością przyciągają wspaniałą przyszłość.

Niech, z zachodu spogląda na nas Deniz chan, który zsyła na nasza ziemię deszcze, niech on zobaczy: turkmeni, są energiczni, niczym wzburzone morze, są silni niczym górski potok i nieustraszeni, jak ogromny wodospad!

Niech zobaczy Dag chan, że duch turkmenów, znajduje się niemal tak wysoko, jak największe szczyty gór, że mieści w sobie cały świat, a sam żyje w duszy świata!

Bracia i siostry, matki i ojcowie, synowie i wnukowie! Zbliża się ku końcowi moje opowiadanie. Lecz, pamiętajcie, że Ruchnama, to wasza książka. To jest książka, która jest niczym przemawiająca do nas dusza turkmenów, opowiadająca o wartościach, które wyznają i celach życiowych.

Ruchnama jest – naszym szlakiem, który rozpoczęliśmy na początku powstania świata, a który prowadzi nas za horyzonty Złotej przyszłości. Każdy turkmen, który przeczyta książkę Ruchnama, pozna swoją przeszłość. Ci, natomiast, którzy nie znają turkmenów, wreszcie ich poznają!

Mój narodzie, przyjmij mój ostatni nakaz: nie poniżaj się z jednej strony przed dużymi narodami, a z drugiej, nie wywyższaj się przed małymi, musisz zawsze też zachowywać godność osobistą, traktować wszystkie państwa i narody na świecie jednakowo - niech się to stanie niezachwianą polityczną zasadą naszej na wieki neutralnej Ojczyzny!

Moi drodzy czytelnicy!

Życzę wam wspanialej drogi życiowej, ogromnego szczęścia i cudownej przyszłości. Złotego życia życzę tobie, mój starożytny i wiekuisty narodzie!

Niech zaistnieje pokój i obejmie Turkmenistan!

Niech zaistnieje pokój i obejmie turkmenów!

Niech zmierza twardym krokiem ku wieczności niepodległy i trwale neutralny Turkmenistan!

1997-2001,12 września
Aszchabad

1997 - 2001, 12 сентябрь.

Ашгабат

SPIS TREŚCI

Saparmyrat Türkmenbaşy

RUHNAMA

(Polyak dilinde)

Türkmen döwlet neşirýat gullugy.
744004, Aşgabat, 1995-nji köçe, 20.
Türkmen döwlet neşirýat gullugynyň Metbugat merkezi.
744004, Aşgabat, 1995-nji köçe, 20.